

Bibliot. Synodi Evang. - Reformis. Wlnessis

I. C. N^o

a-2626.

porz.

Náuká
O SAKRAMENCIECH
SWIETYCH NOWEGO
TESTAMENTV.

Wziętá

Z Czwartych Ksiąg Institucij nabożeństwą
Krześciańskiego laná Kálwiná, y ná
Polską rzecz przeniesiona.



W Lubczu/
W Drukárni Piotra Blászusa Kmity.

Roku 1626.

✻ ✻ ✻

**Oświeconemu Książęciu a Panu mi-
łnościwemu Jego Mości Panu IANVSZOWI
RADZIWIĘOWI, Książęcią Je^o Mści Pana He-
rmana Polnego W. K. Lit. Synowi iedynemu / starcy / try-
umfow Oycowstkich następy niepochybnemu.**

**Zdrowia dobrego, pomnożenia w naukach, y wśelá-
kich pomysłnych potiech, vprzeymie Życzý.**

Oświecone Książę Pánie Pánie moy Miłostíwy.

Wielkiego y w domu Bożym zázwołanego meża,
á dorad ieszcze w Sáćie Polskiej w Oycýzynie nášey nie widanego
gościá IANA KALWINA, Stáwiam przed W. X. M. 9 sol
ktorey nie tylko wýgledem tego je ieść cudzymcem, iura hospitalitatis
wśelákie należa; ale iż pobożności iego nieporównáney, niedościgley w ná-
uce Niebieskiej zbáwienney umiejetności, niewypowiedzianej w podawá-
niu oney ludjom ścieśliwosti, kájdý prawdę Bożá y zbáwienie duszy
swoiey miłowácy, primas oddáć, y tak wdziacznego mistrzá gospoda poz-
cicié, powiniem. A Stáwiam go przed W. X. M. z tych miar. Na-
przed, ze przeżacny Dom W. X. M. gospoda zázwidý byl Chrístusa Pá-
ná y slug iego, gdzie náuka zbáwienna glosno brzmiała, y ieszcze do tąd
brzmieć z láski Bożey nie przestawa. Do tego, je tá Náuka o Sákrá-
mentiech świerych, ktora sie teraz ná swiáś podáie W. X. M. inż wiá-
doma ieść, z ktorey tej nieláddáki gust odnieśieś, gdy Institutj swo-
iey rudimenta, z tá Náuka porównáś, y to co guttatim od mistrzow
W. X. M. instillowano, to tu plena manu czerpáć bedziesz. Láca
W. X. M. ácz ieszcze w kwiecień sa, y w doślawátcy zieloności, Cnotá
mi iednáć swymi y dowcipem nieporównánym one wyciegaś. Widzimy
niedozryzáły kwieć doradzáiaczych lar, ále wielkich Cnot dozryzále owoce
inż smákujemy. Do cżego przykládem W. X. M. insyich nie potrzebá,
iedno domowych. Máś W. X. M. konwert doskonały Cnot Krzećciáń-
skich y Polityckich Oświeconego Książęcia iego Mści Páná Oycá swego,
máś y wizerunk drugi, gdzie wśytekich cnot y ośdob Krzećciáńskich skłád

bożdy



10275
95399



A 2626

✻ ✻ ✻

bogáry naydziej Oświecona Xieźne Iey Mość Pánia Májke swie. Nie-
 chca sie tu rozsyrać w wynoszeniu Cnot tak iśnych y swiáto Znakomitych
 Oświeconego Xieźcia iego Mści Pána Oycá W. X. M. Beda ci ktorzy
 milczec o nich nie beda: podádza scyżry y posteritatem miluacy piśarze
 postfuturis nepotibus, że byl kiedyś RADZIWIE rodzic W. X. M. ktorzy
 tak wiernie Oycyźne swoje milował, że dla niego ani sobie ani fortunoro swo-
 im nie folgował, ale chetnie oboje to odwał, Zá calość y Zdrowie iey, kio-
 re iuz iuz in extremis kiedyś bylo, y ab vltimis suspirijs niedálekie,
 Wyprzec nieprzyjaciela poteznego po dwákroć z Oycyźstych gránic, z liczba
 ludzi nie równa, Zápedom iego; oślátnia z gube Oycyźnie groźacym wstret va-
 cijnic, patrix securitatem, ciuibus incolumitatem przyniesc, byla to
 robotá roku przeszlego, y tego w ktorym teraz iesteśmy, iáko godna domostwa
 W. X. M. tak nikomu bár iey in exemplum nie zostawiona iedno W. X. M
 Mowá nie ra; do W. X. M. meźny rodzic to co niekiedyś on Héman Troiáns-
 ski do swego też iednaká:

Disce puer Virtutem ex me, verumq; Laborem,

Fortunam ex alijs -

Co iáko daremnie do vsu W.

X. M. nie dochodzilo, y effekte tey mowy czásu swego ogládamy, obiecuie nam
 indoles kiora widzimy W. X. M. heroica, y meštvo; Prjodkow per tra-
 ducem do W. X. M. przemiesione. gdy; Fortes creantur fortibus, nec
 imbellem feroces progenerant Aquilæ columbam, Co aby nam w
 rychle ogládc dal Pan Bog onego o to serdecznie prosimy: Currite, Cur-
 rite (Dixi) rotato sydera vertice. A interim poki te godziny ogláda-
 my, Zá dobre zdrowie y fortunne pánowanie Iego Xieźcey Mści Pána
 Oycá W. X. M. á nášego Mościwé Pána y Dabrodzieia, wespół y z Xieźna
 Iey Mściá Pánia Májka W. X. M. y wszystkim zacnym domostwem W.
 X. M. Pána Boga prosic nie przestaniemy, á osobliwie aby W. X. M. przj
 dobrym zdrowiu incrementa Znáczne w náukách dawac, sczejliwie exor-
 dium exodiumq; nášlepujacey peregrinaij, do cudzych kráim darowac,
 tandem Oycyźne mila, Kotciol Bojy, Rodzice suspirantes cupita spei, y
 desideriorum compotes vcijnic racyl. Oddawájac sie z poslugami mo-
 imi do láski W. X. M. Pána mego Mościwego. W Wilnie, 6. dnia Iunij.
 Roku 1626.

W. X. M. Pána me^o Mościw^o nanijszy sluzebnik,

PIOTR SIESTRZENCWICZ.

✠ ✠ ✠

Summáriuſz Rozdziałow ktore ſię w tym Tráктаcie zámy- káia.

Naprzód , o Sákrámentiech ogulnie , ná kár-
cie 1.

Rozdz. II. O Krzcie ſwíetym, ná kár-
cie, 16.

Rozdz. III. Jż Krzeſt málych dzie-
tek z uſtá-
wa Chriſtuſowa y z ná-
tura ſáme-
go zná,
ku oſobliwie ſię zgadza, ná kár-
cie 26.

Rozdz. IV. O ſwíetej Wieczerzy Páń-
ſkiej y co
zá pożytki z niey k nam plyná , ná
kár-
cie, 45.

Rozdz. V. O Mſzy Papiieſkiej , ktora
nie tylko
Wieczerza Páńska ieſt zprofán-
owana,
ále y wniwecz obrocona, ná kár-
cie 81.






Rozdz. VI. O piáciu nieſluſſnie ná-
zwaných Sá-
krámentiech, ná kár-
cie, 91.

❦ ❦ ❦ ❦ ❦

Czytelnikowi łaskawemu

Zdrowia.

Wielka y nieśmiertelney pamięci godna / a Ko-
ściółowi Bożemu wielce potrzebna y pożyte-
czna prace / między innymi Skryptami swemi zostá-
wil Institucie Nabożeństwa Krześcijańskiego / maż
w domie Bożym przezacny / IAN CALWIN. Nacze-
łowiek samym tylko ziemkom swoim / a ná on czas
pod cieśkim krzyżem przesładowania bedacym / y po-
ciech duchownych potrzebniacym / te roboty autor
námieniony wystáwił : nie była iednak nácyá żadna
która iedno Bog znáíomościá prawdy swoiey o-
świecić raczył / tak od pobożności dáleka / ktoraby te-
go nie prágneła / aby tá praca ná ich iezył przetlumá-
czona być nie miała. Oprocz bowiem Originalu sa-
mego w iezyku Fráncuskim / wyszedł naprzod in the-
atrum wśytkiego świata w hácie Láciińskiej tak o-
zdobney / tak pięknie utkáney / że sam Cicero y Hor-
tensius, y tym podobni Krásomowcy Rzymscy nie
mogliby kunsztownieyszey y wysmieniŃszey roboty
(mowie quoad externam formam) światau podać.
Poszli zá Láciińikami (každy w iezyku swym iako
nappolerowniey) Hiszpáni / Włochy / Niemcy / Ni-
derlandczycy / Anglikowie / Szkotowie / Czechowie /
aż też świeżo przed kilka lat Magrowie sasiedzi ná-
by.

By. Náš tylko naród nie był tak szczęśliwy / aby
 takowa prace w izyktu swoim przetlumączona wi-
 dział. Aż sie tandem znalazły gorace niektorych
 chwalcow prawdziwych Bożych / serca / ktorzy wiel-
 ce sobie tego pragneli | aby wždy ad exemplum in-
 fzych narodow / ten autor tak zawołany a do tad
 zaniędbany w naszym krajach w śacie też Polskiej
 obrány stanął. Dáiemyc tedy czytelniku łaskawy /
 na tym pierwszym wstepie / Traktat o Sakramen-
 ciech śś. z Byrolickich pism iego / iako z bogatych pol-
 сноpek zboża nie wielki / zyniaci / y przegustum na
 ten czas y (przyimieszli to za wdzięczne) do dalszych
 pism iego appetyt zaostrażać. Pewien bądź tego /
 że nigdziey gruntownieysey nauki o swiostciach
 wyczerpnać nie możesz / nigdziey duşnych poćiech
 głębszych nie dosiężesz iako w tym skrypcie. Toż in-
 dykować możesz y o wszystkich Institucyach iego / ktore
 aby Pan Bog dał szczęśliwie zacząwszy dokonać / aż
 by to było z chwalo iego swiata / y zbudowaniem
 Kościoła iego na tym świecie pielgrzymuiscego / ty
 zemna / Czytelniku łaskawy / od Należstatu iego swie-
 tego prosić nie przestaway. **Miay sie dobrze.**



ROZDZIAŁ PIERWSZY. O Sakramenciech ogulnie.

Zbawienia onego wiekuiwego y szczęśliwo-
ści nieśmiertelney / aż też y Chrystusa samego / sprawce y
Autora Zbawienia naszego / wiara Ewangeliey świętey
stawamy się uczestnikami. Lecz iż tepeść rozumu naszego
przydam y marność onego / ośietność przytym y leniwość na-
tury naszej / pomocy y ratunku potrzebuisz / ktoremiby wiara
ona wsparta / zatrzymana / zachowana była / aby wzrost swoy
y pomnożenie / aż do pewnego kresu brąc mogła / y w tym
Pan niebieski nieudolności naszej z miłosierdzia swego wy-
godzić raczył. Słożył tedy przy Kościele swoim dwa stąrbę
niebieskie / przepowiedanie Ewangeliey świętey / to jest / po-
stąnowił Nauczyciele y Pasterze ktorých wsty do nas mowi /
dawali im te powage / y nic nie opuścili coby iedno nale-
żało / albo do consensu y iednego rozumienia w wierze świa-
tey / albo do dobrego porządku. Sakramenta przytym świa-
te / ktoremi pieczętujemy wiara naszą : O tych aby chmy pe-
wona nauka mieć mogli / wiele nam na tym należy / to jest / a-
by chmy wiedzieli y ku ktoremu celowi wstąwione są / y co są
pożytek z nich k nam płynie. Naprzod wważać potrzebą co
to jest Sakrament. Opisanie onego proste y własne / we-
dlug zdania mego / ieslibych rzekł : Jż jest znąciem powierze-
choronym / ktorem Pan / obietnice łąsti swoiey / y dobrej wo-
ley przeciwko nam / w sumnieniach naszych pieczętuje / ku za-
trzymaniu słabości natury naszej / gdzie też y my wzajem o-
świądczamy pobożność naszą / ták przed nim y Anioły iego /
táko y przed ludźmi. Moze się dąć ieszcze y troszke opisanie
w ten sposob / iż jest oświądczeniem łąsti Bożey przeciwko
nam / potwierdżonym znąciem powierzechoronym / z reprotes-
stącyą wzajemney naszej przeciwko Panu pobożności. Zto-
rebys

2 Skarbisko
wój. Bote
Salen - A.

NB

tebys kolwiek z tych dwuch obral opisanie / naydzieſz że nie
nie ieſt rozne od onego / ktore v Auguſtynaczytamy: Że Sá-
kráment ieſt znákiem widomym rzeczy ſwiatey / álbo iſz ieſt
niewidomey láſki widomym kſtátem / iedno iſz ſia rzecz ſamá
wyluſzcza czytelniey y doſkonáley. Gdyż nie bez tego áby w
tát krotkich ſlowiech / nie miało być nieco ciemnoſci / ktoreby
oczy ludziom proſtym záciemiały; vchodzac tedy tego / wola-
lem ſlowy teſ obſzyrznemi zdanie moie powiedzieć / áby nie
wzaplinoſci przy czytelniku nie oſtawáło.

2 Stárzy oni iákimby obyczáiem ſłowá tego zázywáli / iá-
wona to. Ilekroć bowiem on dawny tłumáczy ſłowá to Gre-
ckie *μυστήριον* ná iazyk Láciński przelożyć chcial / á miánowicie
gdzie rzecz była o rzeczách Boſkich / tedy záwſze nazywał ono
Sákrámentem. Ná przytkad w liſcie do Efezow : Aby
nam oznaymił Sákráment woley ſwoiey. Ieſzcze : Ieſli-
ſcie iednát ſtyſſeli o rozporządzeniu woley Bożej / ktora mi
ieſt dána w was : gdyż wedlug obiańwienia / oznaymiony mi
ieſt Sákráment. Tátſze do Kolofſian : Táiemnicá ktora
ieſt zákryta od wiekow y narodow á teraz oznaymioná ieſt
ſwíetym iego / ktorym Pan chcial wiadome uczynić ſkárby
Sákrámentu tego. Tát teſ y do Tymotheuſſá : Wielki
pobožnoſci Sákráment / Bog obiańwiony ieſt w cieie. A nie
chcial táiemnicá tego nazywac / áby ſia nie zdał tát wyſoká
rzecz / ſłowem podlym wyrazić. Miáſto tedy táiemnicé Sá-
krámentem nazywał ále rzeczy ſwiatey. W ktorym wyzna-
czeniu częſto to ſłowá nayduie ſia w ksiégách ſkrybentow
Zoſcielnych. X wiedza o tym wſhycy / iſz co Lácińnicy Sá-
krámentami nazywáli / to Grekowie táiemnicami tłumáczať
ktore podobieńſtwo w ſlowiech roznieca wſhelka dzieli. Zá-
czym teſ drogá ſia uſtála / do znákow onych / ktore máio po-
wázne wykſtaltowánie / wyſokich y duchowoných rzeczy. O
czym y Auguſtyn s. ná iednym mieyſcu : Długaby / práwi /
mowá proſtá o wieloſci znákow / ktore gdy ſia do rzeczy Bo-
ſkich przytaczáia / Sákrámentami bywáio nazywane.

Epheſ. 1. 9.
& 3. 2.

Coloſ. 1. 26.

1 Tim. 3. 16.

Epist. ad
Marcelli-
num.

3 opisania tego / ktoreſmy wyſſey dáli / wyrozumieć mo-
żemy /

zemy / iż Sakrament być nie może bez obietnice vprzedzają-
cey: ale iż jest z nim złączona nierozdzielnie / dla tego aby o-
biettice ona potwierdził y pieczętował / y nas o niey vperwnil
y vbepięczył: á tym obyczajem Bog wygadząc raczy / na-
przedz nieumieiatności nášey / y teności rozumu nášego / á po-
tym też słabości y nieudolności náturey nášey: nie tak iednak
(mowiąc własnje) aby wyroki swoie świete potwierdził /
ale aby nas w wierze onych vperwniał y stwierdził. Gdyż
prawda Boża sámá przez sie jest pewna y nienaruszona / áni
skąd inąd nie może mieć potwierdzenia lepszego / iáko od sie-
bie samey. Ale iż licha y słaba jest Wiara nášá / y iesliby ze
wszystkich stron / y ze wszystkich miar / ratowana y wsparta nie
była / y chwiać sie y skwántować / nákoniec vpaść musí. A
tak tu rozumowi nášemu z niezmierny lástki swoiey wyga-
dza miłosierny Pan / poniewáz iestesmy cielesnemi / ktorzy czol-
bując sie tu po tey niskości / y w cieie przemiestiwając o du-
chownych rzeczách áni myślic / áni poiać onych nie możemy /
przez te ziemskie żywioła / nas do siebie prowadzić raczy: y w
tym nášym cieie / dobr duchownych iáko by zwierciádło nam
przed oczy naše wystawia. Gdybychmy bowiem bez ciał
byli (iáko Chrysofom mowi) goleby też y bez ciał elementá
te byly. Ale iż teraz w cielech zamknione dusze mamy / pod
widomemi znákami duchowne rzecz y nam dáie. Nie żeby
takowe byly przymioty w przyrodzonych rzeczách ktore w
Sakramenciech nam sie pokazuią: ale iż od Boga ná to / aby
do wyznaczyły / oddzielone są.

Homil. 60.
ad populū.

A toć to jest co wisc pospolicie mowia / iż Sakrament
złożony jest / z słowa y powierzchni nego znaku. Przez słowo
bowiem rozumieć mamy / nie to coby y bez wyrozumienia y
sprocz wiary wysemrane / iáko zaklinaniem czarowniczym /
moc miało poświęcać element ábo rzecz widoma: ale to co
bywa przepowiadáne / y ktore czyni ábychmy rozumieli / co w
sobie zamyka znak ten widomy. To tedy co sie dzialo pod pá-
nowaniem Papięzow / nie bez wielkiego zgwalcenia y spro-
sowania tájemnic swiatych / bylo. Rozumieli bowiem / iż de-

Było na tym / gdyby Ksiądz formula poświęcenia wy-
 szemal / á lud prosty tytkoby ná to pátrzał / iáko ná cudowio-
 sfo. X owšem umyślnie temu zábiegáli / áby nie do gminu
 y Láitow náuki nie podawáli / Lácińskim bowiem iszytje m
 odprawowali wšytko przed nieukámi. Potym ták dáleko m
 zabobonie postąpili / iž nie rozumieli áby poświęceniesia miáło
 odprawowác iáko godzi / iesli by sia čímym mártotániem / nie
 czynilo / áby nie káždy one slyšsal áni rozumial. Ale dáleko iná
 czej / o słowie Sákrámentálnym náuczja Augustyn: Nie-
 chaj / práwi / przystapi słowo do elementu / á stánie sia Sá-
 kráment. Škad bowiem tákowa moc dáná jest wodzie / áby
 čiála sia dotykájac / serce omywálo / iedno zá spráwa słowát
 nie przeto iž mowione / ále iž wierzone bywa. Abowiem y w
 sámym słowie / inšja jest dźwiewt przemiiáacy / inšja moc zo-
 stawájac. Toc jest słowo Wiáry ktore opowiedamy / mo-
 wi Apostol. Škad tež w Dziejách Apostolskich mamy. Wiá-
 ro oczyšczájac serca ich. X Piotr Apostol: Ták y nas krzešt
 zbáwia / nie zlozenie plugastw cielesnych / ále ošwiádczenie
 sumnienia dobrego przed Bogiem. Toé jest słowo wiáry
 ktore opowiedamy / ktorym bez wátpienia / poświęcony by-
 wa Krzešt / áby miał moc oczyšczenia. Widziš tedy / iáko
 potrzebá przepowiedánia / škadby wiárá rość moglá. Ani
 potrzebá nám ná dowody ták bázno sia zdobywác / poniewáž
 wiemy co Christus czynil / co nam czynić rozkazal / co czynili
 Apostolowie / y co Košciol on pierwszy záchowywal. X o-
 wšem wiadomo to od poczatku ieszcze šwiátá / iž ilekroć
 Bog dawal iákowy znák šwiatym onym Oycóm / že tež oraz
 łaczyl y náuka / bez ktorey zmysly nášše zdumiečby sia musiály
 ná góle tytko znáki poglądájac. X ták gdy sia wymianká
 czyni o słowie Sákrámentálnym / y gdy ene slyšemy ; ná o-
 bietnica pámiétáe mamy / ktora głosem iáwnym od slugi Bo-
 žego bywa przepowiedána / y ták lud prosty prowadzi / gdžie
 znák zmierza y ták do celu bie.

Ani tu tych slyšác potrzebá / ktorzy chcąc sia sprzečiwieć
 zdániu temu / šturmulá nanie / nie ták gruntownym iáko rácej
 subtel-

Rom. 10. 8.
 Acto. 15. 9.
 1. Petri. 3. 21.

subtelny y oboietnym dowodem. Albo (mowia) slowo
 Boze / ktore Sakrament vprzedza ; wiemy iz iest prawdziva
 wola Boza / albo nie wiemy. Jezeli wiemy / toć nic nowego
 sia nie wczymy ; Sakramentu / ktory potym nastepuie : Jesli
 nie wiemy : toć ani Sakrament tego nauczyć nie będzie mogli
 ktorego moc wysytka iest w slowie. Tym ludziom krotko sia
 odpowiada. Pieczęci / ktore do listow abo inssych publicz-
 nych instrumentow przydawane bywają nic nie waża / ktoby
 one same tylko vpatrował / gdyż prozno by wiśiwały / i esli na
 pargamencie nie bytoby nic napisano : lednák przećia / gdy by-
 wają przydawane piśmu / potwierdzają y pieczętuia one rze-
 czy ktore sa na piśmie. Ani moga rzec ze to podobieństwo /
 iest od nas wymyslene ktorego sam Paweł Apostol używa /
 gdy Obrześta pieczęcia nazywa : gdzie vmyślnie na tym iest
 Apostol aby pokazal / iz obrześta nie była Abrahamowi sprá-
 wiedliwością / ale onego przymierza potwierdzeniem / ktore-
 go wiara iuż byl przedtym vspráwiedliwiony. A czemu by
 prośsa miało to obrázac kogo / i eslibychmy wczyli / iz obietni-
 ce bywają pieczętowane Sakramentami / ponieważ z sa-
 mych obietnic iáwna to / iz iedná druga potwierdza? Im
 bowiem ktora iest iáwniejsza y żrztelniejsza / tym bázniej
 sposobna do podpárćia wiary nášey. A Sakramentá záśie
 przynoszą y iásne obietnice / y to máia nád slowo / iz one nam
 przed oczy wystáwiała / nie inaczej iáko na tablicy wymalo-
 wány y do czyśta wyráżony obraz. A nie ma nic przećiwko
 nam oná distinkcia / ktora wnaśháia niektorzy miedzy Sa-
 kramentami y pieczęciami listow. Przeto iz oboie to zložone
 iest / z Elementow cielesnych swiátá tego : ze nie moga być
 doskonałe y porownáne do pieczętowania obietnic Bożych /
 iáko y owe / ná potwierdzenie wstaw y edyktow Ksiązát / żrze-
 czy sážitelnych y nie trwáły przydawane bywają. Ponie-
 waż pobożny cłowiek / gdy mu przed oczy wystáwiane Sa-
 kramentá s. bywają : nie zabáwia zmyslow swoich / ná tym
 cielesnym widziádle : ale po stopniách tych podobieństwá
 ledne^o z drugim o ktorych iuż mowilo sia / do wysokich tájemnic

Rom. 4. ii.

które są w Sakramenciech zakryte / pobożna myślą występuje.
 6 A gdy Pan obietnice swoje przymierzem nazywa / a
 zaś Sakramentą / znakami przymierza : podobieństwo
 bracie się może od przymierza / które między ludźmi idą.
 Ona świnia ostrym krzemieniem zabita / coby waży-
 ła / gdyby słowo nie było / y owszem gdyby one nie w-
 przedziały ! Gdyż takowe bydła często bito / bez dala-
 skiej y wyższej tajemnicy. Co waży reka podana / gdyż nie raz
 rekoma biemy się : Ale gdy słowa wprzedziały : takowemi
 znakami prawda przymierza potwierdzane bywają / chociaż
 już słowy pierwej wyrażone / postanowione / zawarte były.
 Sakramentą tedy takowe są ćwiczenia / które perwonięsza
 nam czynią wiara słowa Bożego : a ponieważ cielesnymi te-
 stesmy / podawane nam bywają / pod cielesnymi rzeczami : a-
 by tak nas podług tepsoci rozumu naszego / ćwiczyły : y nie-
 inaczej iako pedagogowie dzieci za ręką prowadzili. Tym
 sposobem Augustyn nazywa Sakrament słowem widomym
 iż obietnice Boże / iako na tablicy wymalowane / wystawu-
 je / y przed oczy nasze żrztelnie wycentetowane / podawa-
 je / y przed oczy nasze żrztelnie wycentetowane / podawa-
 je. Moga też być przymieszone y insze podobieństwa / ktore-
 mi Sakramenta s. żrztelnie objaśnić się mogą / miánow-
 ić / ieslibysmy je miánowali filarami wiary naszej. Jako
 bowiem budynek / na swym fundamencie stoi / y polega : ale
 filarami wsparty / mocniejszy y trwalszy jest : tak też wiara
 na słowie Bożym / iako na gruncie leży : ale gdy Sakramen-
 tą przystępuje / na nich iako na słupach tezej y státeczniej po-
 lega. Albo ieslibysmy też ich nazwali Świerciadłami / w
 ktorych / na bogactwa laski Bożej / ktore na nas hoynie wy-
 lewa / patrzeć możemy. Tam bowiem oznajmuie się nam (iako
 to się już rzekło) ile tepsoc rozumu naszego znieście / iż w nich
 dobra wola swoje y milosć / wyraźniej a niż w słowie / o-
 świadcza.

7 Ani do rzeczy ci mówią / ktorzy chcąc dowiesć tego iż nie
 są świadectwy laski Bożej / przeto iż też y niezbożnym dawane
 bywają : ktorzy iednak dla tego laskawszego na się Bogá
 nie

NB.
 Gen. 6. 18.
 & 9. 9. & 17.
 22

90

nie mają; ale ciążę na się ięszce karania y zadrženie poćią-
giwania. Tym bowiem kształtem/ani Ewangelia s. byłaby
świadectwem łaski Bożej / ponieważ wiele oney słuchają / y
ona pogardzają: y owsem ani sam Christus: którego niemá-
ło ludzi widziáło y znáło / á nie wiele iednák onego przyiáło.
Możemy ięszce podobienstwo wśiáć y od listow pospolitych:
gdyż wielka część ludzi z pieczęci oney własney / chociaż wie iż
od samego Zásiążáciá przydána iest / ná zápieczętowanie wo-
ley swoiey/ śydzí y śmiechy stroi: drudzy ięszce zá nic sobie
máją/ iákoby o tey rzeczy ktora do nich nic nie należy: drudzy
náóstátek ona brzydzą się. ták iż wważywszy kondycie iedne-
go z drugim: podobienstwo owo wyżej odemnie položone
tym bázgity ma się: podobác. Pierwa tedy to rzecż iest/ iż Pan
miłosierdzie swoie/ y základ łaski swoiey nam dáie/ ták w slo-
wie swoim iáko y w Sakramentach s. ále nie bywa przyi-
mowány iedno od tych ktorzy slowo y Sakramentá/ pewna
wiara/ przyjmują: ták iáko wszystkim ná zbáwienie / dány od
Ojca y wystáwiony iest Christus/ iednákże nie od wszystkich/
był poznány / ani przyiáty. To Augustyn gdy ná iednym
mieyscu wyrázić chciał/ powiedział: **Iż moc słowa w Sa-** 20
kramentach pokázuie się: nie iż bywa mowione / ále iż onemu
bywa wierzone. Dla tego też Páwel s: gdy do wiernych
rzecz swoia prowadzi / ták o Sakramentach rozumie: iż w
nich ucześnictwo Christusa zámyka się/ ná przykład gdy mo-
wi: **Ileście się iedno pokrzcili: Christusaście przyoblekli.**
Tákże. Jednym ciálem y iednym duchem iestemy wszyscy /
ktorzy w Christusa okrczeni iestemy. Gdy zaśie o opácznym
wzywaniu Sakramentow mowi/ nie wiecey onym przypisu-
ie iedno iáko czejem/ y proznym figurom: czym znác dáie: iż
iákożkolwiek niezbożni y obłudnicy/ złościá swoia/ skutek łaski
Bożej w Sakramentach/ álbó záclumiáta/ álbó záciemiáta/
ábo prześladzają: przećie iednák by namniey to záwadzác
nie może/ áby niemáły tám gdzie się Bogu y ileśroć podoba/
o prawdziwey spóeczności z Christusem wyswiádczác/ y to
tey podávác y iścić Duch iego Boży / co obiecuie. Sta-
nowi^o

Gal. 3. 27.
1. Cor. 12. 13.

70

nowimy teby iż Sakramentá prawdy bywáia nazywá-
 ne/świádeczwy láski Bożey/ y nieiákowemi dobry woley ie-
 go/ktora przeciwo nam pala/pieczeniami; ktore w nas pie-
 czetuiac/ tym křtalem wiára nářa ſtwierdzáia / pořiláia/
 wzmacniáia/ przymnáia. Kácie zářia y dowody nieko-
 rych/ ktorzy przeciwo tey nářey Sentenciei ſturmuig/bár-
 zo ſa mdle y nieczemne. Powiedáia iż wiára nářa / lepřa
 być nie moze/ieżeli ieřt dobra : poniewáż nie ieřt wiára iedno-
 tá/ktora mienáruřenie/mocno/ y nierozdzielnie/ ná miłosier-
 dziu Bożym polega. Tym ludziom przyřuffáloby raczey pro-
 ſić z Apořtolámi/ áby im Pan przymnáł wiáry : á niźli
 tákowá dořkonáloř wiáry beřpiecznie ſobie imáginowáć /
 ktorey nigdy záden / z ſynow ludzkich dořić nie mogli / áni
 poli tu ná ſwiećie žyie/dořić moze. Niech mi y ná to od-
 powiedza; iákowa być rozumieia onego wiára/ ktory mowił :
 Wierze Pánie/ ále dopomoź niedowiarřtwu memu. Byłá
 bowiem dobra wiára choćáż tyłto záczynáła ſię; y lepřa być
 mogłá zá odřapieniem niedowiarřtwá. Ale nie moga być
 niczym bárzicy ći ludzie przekonáni / iáko włařnym ichże ſu-
 mmieniem. Jeřli bowiem wyznawáia ná ſię/ iż ſa grzeřny
 mi(iákoź ráđzi nie ráđzi/ muřa zeznáć) to ſámo niedořkoná-
 lořci wiáry ſwoiei przypisáć muřa.

Mat. 17. 5.

Mat. 9. 24.

8

Mat. 1. 37.

Alle/odpowiedziáł/práwia/ Philip Eunuchowi / Jż ie-
 řliby ze wřytkiego ſercá wierzył / mogli być ořzcżonym. A
 ták nie ma tu mieyřcá potwierdzenie Arřtu/ gđie iuź wiára
 ſerce opánowáła. Pytam ich powtore/ áza nie czuia tego w
 ſobie; iż wieřřa czieřć ſercá ſwego/ bez wiáry máia : áza nie
 czuia nowe ná káždy dzień w niey pomnozenie : Przechwa-
 lał ſię niegdy on Philozoph/ iż wćzac ſię ořiwiał. My Arze-
 řćianie bylibyřmy naynieřczieřliwřy miedzy ludźmi / ieřli-
 byřmy ſię ſtářeli bez prořektu káždodziennego; ktorych wiá-
 rá ma pořtepowáć / po wřytkich ſtopniách wieku nářego/
 ázby dořłá wzrořtem mářá dořkonálego. Ze wřytkiego te-
 dy ſercá wierzyć ná tym mieyřcu / nie ieřt dořkonáła wiára
 mieć w Chriřtuřá : ále řcżyrem y nie obłudnym ſercem onego
 przyiáć

przycieśnie być onem nasyconym: ale goracem affektem oneo łac-
 knać/pragnąć/ y do niego wzdychać. Ten iest zwycięzay pi-
 sma s. iż ze wŝytkiego serca czynić to powieida / co iest czynić
 ŝczerze y bez żadney obludy. Jako na przykład te mieysca: z
 ze wŝytkiego serca mego ŝukałem cie. Bada cie wyznawał
 ze wŝytkiego serca mego/ y tym podobne. Tak też z przeci-
 wney strony: gdy obludnikow y ofustow gromi / serce im co
 raz na oczy wyrzuca. Jeŝcze dokłádają: Jeŝli wiara po-
 mnaja sie przez Sakramenta/toć po proźnicy dány iest Duch
 s. ktorego to iest własny czyn y robotą/zacznąć/ pomnając/
 dopełniać wiary. Ktorem to wprawdzie zeznawam / iż
 własne y ŝcuczne Duchá s. dzieło iest Wiara/ za ktorego o-
 ŝwieceniem/ poznawamy Boga / y ŝkárby łáski iego: y bez
 ktorego ŝwiátłosci rozum náš iest tak ślepy / że nic widzieć /
 tak tępy / że nic zaświetzyć w rzeczách duchownych nie moźe.
 Ale miásto iednego dobrodzieystwa Bozego / ktore oni wy-
 ŝlawiają; my troie wważamy. Naprzód bowiem / słowem
 swoim uczy nas Pan y ćwiczy: potym Sakramentami po-
 twierdza: náostatek / ŝwiátlem Duchá s. myśli y rozum náš
 oŝwieca/ y weŝcie sobie do serc nášych przez Sakramenta
 czyni: ktore tylkoby wŝy nasze przenikály/ y oczy naše pásty/
 á sercá sie nie imály.

Przeto vpominam Cytelniká / gdy sie mowi o potwier-
 dzeniu y pomnożeniu wiary (co sie wyráziło słowy rzetelnemi
 wedlug zdania mego) iż tá wŝluga tak sie Sakramentom
 przypisowác ma/ nie żeby w nich zamkniona była moc iáko
 was táiemna y ŝkryta/ ktoraby wiara naše stwierdzác y po-
 mnając miála: ale iż ku temu celowi sa od Pana postanowio-
 ne/ áby ŝluzyli do podpárćia y pomnożenia wiary našej. A
 w ten czas dopiero / powinność swoje porządnie wykonawa-
 ją/ gdy on mistrz wewnetrzny Duch s. przystępuje: ktorego
 ŝamego moca sercá naše otwarzáne bywają / y affekty poru-
 ŝáne/ y tak Sakramentom do dusze našej przystęp wolny
 czyni sie. Ktorego ieŝli niemáŝ/ Sakramenta/ w duszách
 nášych

Jan de M...
był w...
Chrześc...
W jego oratorii
W...

Niuka

náŝyeh ták wiele moga/iáko ŝwiátło ŝloneczne w oczách śle-
pego/ álbo glos brzymiacz w uŝách gluchego. Ták tedy mie-
dzy Duchem y Sákrámentámi dziele : iŝ Duch ŝ. moc ma do
czynienia: á owe záŝia tylko ŝluzá onemu : y bez ŝpráwy Du-
chá ŝ. ŝa próżne y czeje : ále gdy on wewnátrz moca ŝwoie
ŝpráwuie ŝercá náŝe/ uŝtugá ták wielkiey wagi/ wielkiey mo-
cy ieŝt. Już tedy rzecz iáŝna ieŝt/iáko według tey ŝentenciey
pobożne ŝerce w wierze przez Sákrámentá potwierdzáne by-
wa : ták właŝnie iáko ŝwiátłem ŝlonecznym widza oczy/
dzwiakiem glosu ŝyŝa uŝy: ták iŝ áni oczy nie przyimowályby
ŝwiátlá żadnego / gdyby nie miály wzroku / ktory ŝwiátło
dobrowolnie do ŝiebie przyimue: y o uŝy próżnoby ŝie glos o-
buiá/gdyby do ŝuchánia z przyrodzenia ŝpoŝobne nie byly. A
ták ieŝli to ieŝt prawdá/ co iuŝ raz miedzy námi záwárto byé
ma/ŝe co w oczách náŝyeh wzroŝ ŝpráwuie/ ku pátrzániu ná
ŝwiátłość : co w uŝách náŝyeh ŝluch / do poymowáния glo-
ŝu: to ieŝt w ŝercách náŝyeh ŝpráwá Duchá ŝ. ku zápaleniu y
wznieczeniu/y rozárzániu y záchowániu wiáry náŝey: to te-
dy to dwoie zá tym idzie: Naprzód / iŝ Sákrámentá ŝáme z
ŝiebie bez mocy Duchá ŝ. nic nie wáŝa : Potym y to/ŝe w ŝer-
cách tych ktore oŝwiecił on náuczyciel Duch ŝ. wiára wznie-
cáig/y one obŝiŝa y ŝilnieyŝa czyniá. Tá tylko rozniáca ieŝt:
iŝ moc widzenia y ŝuchánia z náturey ieŝt włana w uŝy y w
oczy ludzkie: á Chriŝtus záŝia náđ ŝpoŝob przyrodzenia / oŝo-
bliwa láŝka ŝwoia toŝ w ŝercách náŝyeh ŝpráwuie.

10

Tuŝ ŝie zárázem zbiúáia y zárzury te / ktore niektórym w
myŝlách ŝkrupuly zádawáia. Jezeli przypisuiemy álbo po-
mnozenie / álbo potwierdzenie wiáry ŝtworzonym rzeczám /
toé czynimy przywóde Duchowi Bożemu / ktorego mieliŝmy
mieé ŝámego zá ŝprawce y áuthorá oney. Ale my nie wydzie-
ramy onemu ŝlawy tey potwierdzenia y pomnożenia : y o-
wŝem to ŝámo co wiára pomnáŝa y wzmacnia / nie inŝzego
byé twierdziŝmy/ iedno iŝ we wnetrznym oŝwieceniem ŝwoim
myŝli náŝe ŝpráwuie/do przyicia potwierdzenia tego/ktore

od Sakramentow podawane bywa. A iesli sie komu zda
 ieszcze ta rzecz zawiklana/podobienstwem tym ona obiasnia.
 Jeslibys tego namowic na co slowy chcial / skutalbys tate-
 wych racy/ ktorymibys na zdanie twoie onego przeciagnal/
 y przyniewolil/ zeby za rada twoia stedi. Lecz nie ieszcze nie
 sprawisz / ieslije tam ten nie bedzie miał rozsadku ostrego y
 poietnego/ aby wważyć mogl/co zawislo w racyach twoich z
 ieslije ieszcze dowcipu nie bedzie miał do nauki sklonnego/y ku
 sluchaniu nauki gotowego: iesli nakoniec/ o wierze y rostrop-
 ności twoiey/ takowey opiniey nie bedzie miał/ktoraby go do
 przypadnienia na zdanie twe przyniewolil mogla. Naydzie-
 bowiem takowych wartoglowow/ ktorych nie naciagniesz
 latwie zadnemi raciami na to na co chcesz: y ieszcze tam gdzie
 kto jest podeyżrzany w wierze: y gdzie powaga zniewazona /
 malo tam co wskuramy/by tej y z umieiatnymi sprawa byla.
 Niechje iedno ma kto te wszystkie rzeczy: wyżrzyj iako na tych-
 ze radach sluchacz przestanie / z ktorychby inaczey szedil.
 Toz w nas sprawuie y Duch s. Abowiem zeby slowo pro-
 zno nie obialo sie o vsty: aby Sakramenta po proinicy oczu
 tylko nie pascy: pokaznie y wezy nas iz Bog iest ktory do nas
 w nich mowi/ wpor serca miaczey y do postużenstwa / ktore-
 smy Panu powinni/slania. Naostatek/ powierzchne te rze-
 czy/to iest y Słowa y Sakramenta/ od vstu do dusze przena-
 sa. A slowo tedy y Sakramenta potwierdzaja wiara nasza/
 gdy przed oczy nam przekladaja / dobra Cyla niebieskiego
 przeciwko nam wola: z poznania ktorey/y wszystkie twierdza
 wiary naszey stoi/ y sila przymaza sie: potwierdza y Duch
 s. gdy w duszach naszych te potwierdzenie wyrazajac/ skute-
 czne czyni. A tym czasem sprawuie w nas Ociec on swiatlo-
 sci/ iz iako oczy nasze cielesne promieniami slonecznymi / tak y
 mysli nasze iako swiatlem niejakim Sakramentami swia-
 tymi oswieca. *Ta jest nauka... a w... ktora*

A iz ta wlasnosc iest w slowie powierzchownym / nau-
 czyl nas Pan/ gdy w przypowieści nasieniem ono nazwal.

B 2

Jako



95399

Nauka

Jako bowiem nasienie / jeśli na żądanie y niewyrobione
 rola wrzucone będzie / wniwecz się obróci ale jeśli na wypra-
 wna ziemia zasiane będzie / owoc swej z licha stokrotno
 przyniesie; tak też słowo Boże / jeśli na twardej i tak tward-
 nie / jako na piasek wrzucone / nie przyniesie owocu żadnego /
 jeżeli też na dobrej pądnie / taks Duchá niebieskiego wyprawna
 pożytek wielki przyniesie. A tak jeśli między słowem y na-
 sieniem jest takowe podobieństwo / toć jako z nasienia rodzi
 się zboże / y podrosta / y do dojrzałości przychodzi; czemu też
 tym obyczajem nie mamy mówić / iż z słowa Wiary y początek
 swej bierze / y pomnożenie / y doskonałość. Oboje to Paweł
 s. na roznych miejscach osobliwie wyłożył. Abowiem kiedy
 Koryntczykom na pamięć przywodzić chce / jako skutecinie
 Bóg prace jego żążywał. Z tym się przechwała iż ma usługę
 Duchá: iakoby chciał rzec / iż nie rozdzielnym zwiastkiem sta-
 czona jest moc Duchá s. z przepowiedaniem swoim / ku poru-
 szeniu y oświeceni wewnętrznym myśli. A zaś gdy na
 drugim miejscu potażać chce / iakiey wagi jest słowo Boże sa-
 mo przez się / opowiedane przez człowieka; stug samych Bo-
 żych przyrównywa do oraczone / którzy uczyniwszy prace y
 staranie w wyprawieniu ziemi / daley też iuz postąpić nie mo-
 gą. Cożby bowiem oranie / sianie / polewanie pomogło / gdy-
 by to co się zasiał / nie brało pomnożenia z niebieskiego bło-
 gosławieństwa: A żamyka tak. Iż nic nie jest / ani ten który
 siewi / ani ten który polewa: ale Bogu potrzeba wszystko przy-
 pisować / który sam pomnożenie y wzrost daie. Mocy tedy
 Duchá Apóstolowie w przepowiedaniu swoim dobywają /
 ile Bóg żążywa naczynia na to wybranego / aby byli duchow-
 ney łaski swoiey uczestnikami. Potrzeba iednak żążyć tej dia-
 skinciey / abyśmy pamiętali / co sam człowiek przez się może /
 a co jest czynić własna Bogu.

1. Cor. 3. 4.

2. Cor. 3. 6.

2. Cor. 3. 6.

12

A tak bardzo Sakramentá są potwierdzeniem wiary ná-
 key / iż cząstkotroć Pan / gdy nam chce odbierać duszność rzeczy
 tych / które w Sakramentach od niego obiecane są: same Sa-
 kramen

Prámentá wiac odbiera. Gdy Adámowi dobrodziejstwo nie
 smiertelności odeymuie / y z tey godności sflada : Niechay /
 práwi / nie zbiera z owocu żywota / áby snadź nie był ná wie-
 ki. Coz słyfemy ? Ażá owoc on Adámowa nie smiertelność /
 z ktorey iuż wypadł mogli przywrócić ? By namniey. Ale sia
 to ták rozumieć ma / iáktoby rzekł : Niechay sis prozno nádzieia
 nie cieffy z tego / iž znáť obietnice moiey ma : niech mu to odie-
 to bedzie / coby mu nádzieia iáka czynilo tu nie smiertelności.
 Tymje křtalem / gdy Apostol Ephesian vpomina / áby pá-
 mistáli ná to / iž byli gošćiami Testamentow / oddalonemi od
 społeczności Izraelá / bez Boga / bez Christusa / powiedzial / iž
 nie byli wezestnikámi obrzeřki. Czym / mowieniem figurál-
 nym dáie znáť / iž od obietnice oney wylaczeni byli / dla tego /
 iž znáťu obietnice nie wzięli. A žás ná žárzut tych ludži / ko-
 rezy powiedáia / iž tym obyczáiem chwala Boža do stworzenia
 przeniesiona bywa / ktorey sia ták wiele mocy przypisuie / y ták
 Bogu vymá džiať sia musí / latwie sia odpowiedzieć može / iž
 my žadney mocy w rzeczách stworzonych nie kládjemy. To
 tylko mowimy / iž Bog šrzodkow tych y instrumentow žázy-
 wa / ktore być sposobne widjis áby tu chwale iego služyć mo-
 gli / gdyž on iest wřytkiego stworzenia Pánem y wladca.
 Jáko tedy przez chleb y inře žywności / ciála náře posila y
 žarmi / iáko przez stonice šwiat ořwieca / iáko przez ogieñ nas
 žágrzewa / choćáž áni chleb / áni ogieñ / nic nie sa iedno ile
 pod temi instrumentámi blagosławienřtwá swoie nam roz-
 dáie : ták tež duchownie przez Sakramentá wiára náře žywi /
 ktorych tá powinnořć wlasna iest / obietnice iego przed oczy
 nam wystáwiáć / y onych być nam žadátkámi. A iáko nalezy
 nam / nie žákláďáť nádzieie / áni w rzeczách stworzonych / ktore
 nam y ná pożywánie náře / lářká y řežodrobliwost náywyř-
 řego žezadřilá / wřáć / áni onych wychwalać / áni sie im džiwić
 iáktoby miály być dobrá nářego přyczyna : ták tež áni w Sá-
 kramenciech nie ma być wřánie náře žásáďzone / áni chwala
 Boža do nich přzeniesiona / ále pomináwřy wřyřtkie rzeczy /

Ephes. 2. i.

do niego samego / iáko do áuthorá y Pána ták Sákrámen-
 tow iáko y wšytkich inšych rzeczy/ma wylátywác / y wiára
 y wyznámie nášfe.

13

Alco z samego názwišťa Sákrámentu niektorzy dowod
 biorá/ ten bárzo watly y niepotežny iest. To slowo/mowio
 Sákráment/gdyž wiele wyznácza / o czym v zacnych autho-
 row nayduiemy/ iedna iednáť rzecz znáczy / ktora zgodzić sia
 z znákami moze : miánowicie gdy wyznácza przysięge publi-
 czną/ ktora Żolnierz Żetmánowi czyni/ gdy sia ná żolnieršťa
 záciaga. Jáko bowiem przysięga ona żolnieršťa wiára swo-
 ja obowiazuia Żetmánowi nowi żolnierze / y iuž Żolnierzám
 mi sie być opowiedáia : ták tež nášfemi znákami / wyznawa-
 my Chríštusa być Żetmánem nášfym / y že iuž pod iego cho-
 ragwia boiuimy / wyšwiádeczamy. Przydawáia ieficze y
 podobieńštwá/ktorymi rzecz báržiej objašniaia. Jáko štáť
 dluga miedzy Rzymiány y Grek ámi ktorzy plašcjom zázywá-
 li/ roznošć czynila : iáko tež y same stany miedzy sobá w Rzy-
 mie/znákami niektoremi dzielili sie : Senatoršti stan od šlá-
 checkiego rozny byl štáť šárlatowa / y trzewik ámi zákrzy-
 wionemi: šláhcic tež od pospolitego cžlowieká pieršcieniem
 roznil sie : ták tež y my nošimy znáti nášfe/ ktore nas od nie-
 wiernych dziela. Ale z tego co sie wyžej rzeklo / znáćnie sia
 pokázuie/ iž štárzy oni/ktorzy to slowo Sákráment dáli zná-
 tom/by namniemy ná to nie pogladáli/ iákieby bylo wžywánie
 tego slowá v Lácińškich pišárzow : ále nowe to wyznácze-
 nie podług wpodobánia šwego/wynálešli/ktorym šwiete zná-
 ti po prostu wyrázili. Ale iešlibyšmy čieeli gšabiej o tey
 rzeczy šperác / widži mi sia že tymže šposobem y podobień-
 štwem to slowo ná tákowe wyznáczenie przemiešli/ iáko-
 wym slowo to Wiára / do tego sensu y wyrozumienia/
 w ktorým teraz zázywá sia. Poniewáž bowiem, Wiára
 iest / w wypelnieniu obietnic / wišćzeniem sia y prawdaz
 przećie iednáť / Wiára názwáli pewnošćia / álbo pewna
 y niewatpliwa peršwázya / ktora o samey prawdzie ma-
 my. Tymže kštátem/poniewáž Sákráment iest Żolnierzá/

ktorym sie Hetmanowi obowiazuiet weymili Hetmanskim /
 ktorym Solnierze do szeregu y ordynkow zbiera. Pan bowiem
 przez Sakramenta obiecuie / ze chce byc Bogiem naszym / a
 my ludem iego. Ale takowe plosche dowody mimo sie puszczaj-
 my: gdyz na oko pokazalem to / iz nic nie wpatrowali in szego /
 jedno aby wyznaczyli iz te znaki sa swiatych y duchownych
 rzeczy. Podobienstwa te ktore przytaczais o znakach powierzy-
 chnych / przymiemyc wprawdzie / ale na to nie pozwalamy /
 aby to co iest posledniey szego w Sakramentach / miało być
 iako oni rozumieia y pierw szym y samym tylko. Ale to iest
 rzecz pierwsza y naglowniey szą / aby sluzily wierze naszey w
 Boga: a posledniey szą zaśie / aby wyznanie nasze przed lu-
 dzmi oswiadczyli. A wedlug tey posledniey szey racyey / wa-
 zne sa one podobienstwa. Niech iednat w glowach bedzie /
 pierwsza ona / a bowiem osiablyby tajemnice (iako smy widzie-
 li) gdyby nie byly podpora wiary naszey / y przydatkiem nau-
 ki / do tego konca y na to uzywanie obroconym.

Potrzeba nam tu znowu przestrogi / iz iako ci moc Sa-
 kramentow wymiszczais: y uzywanie zgoła wywracais: tak
 z przeciwey strony sa niektorzy / ktorzy tajemne y skryte nie-
 wiedziec iakowe mocy Sakramentom przypisuią / ktore aby
 onym dane od Boga miały być / nie czytamy. A tym bledem
 szkodliwie zawiadzieni bywais prosici y nieumieiatni ludzie:
 gdy im roszkuią / aby tam dobrodziejstwo Bozych szukali /
 gdzie ich naleśc żadnym sposobem nie moga / y od Boga po-
 mału odtarguieni bywais / aby miasto prawdy iego / wieru-
 mych chwytali sie marnosci. Wielkim bowiem konfusen-
 t nauuczali tego szkolni Sophistowie / iz Sakramenta nowego
 przymierza / to iest te ktorych teraz zazywa Kosciol Arze-
 scian ski / vsprawiedliwiais / iaske dais / tylko ze bysmy zawo-
 dy nie kladli grzechu smiertelnego. Ktore zdanie / iakoby za-
 rasliwe y szkodliwe bylo / stow y sie wypowiedziec nie moze / a
 tym barsziej / iz przez tak wiele wiekow / z wielka zguba Ko-
 sciola Bozego / po wiekszey czesci swiatą pluyla. Czartow-
 ska

sta zgoła ta nauka iest. Abowiem / gdy obiecuię sprawiedli-
 wosc bez wiary / dusze ludzkie na wieczne zginienie prowadzic
 temu iz przyczyna sprawiedliwosci / od Sakramentow bie-
 rze; niebezpieczne myśli ludzkie / aż nązbyt do ziemię z natury swo-
 iej ponurzone / tym błędem krepnie / aby rączyę przedstawili
 na widziądle rzeczy cielesney / a niżeli na samym Bogu. To o-
 boie bodayby nam táyno bylo / nie tylko aby potrzebować
 miało dłuższego dowodu. Coż bowiem iest Sakrament / bez
 wiary przyiaty / iedno zgubá Kościolá nąypewnieyż? Abowiem
 ponieważ / niczego nie mamy się od nich spodziewać bez
 obietnice: a obietnicá / nie mniej niewiernym gniewem grozi /
 iáko wiernym łaska i staruie: błądzi tedy ten ktory wiecey coś
 rozumie / że mu się przez Sakramentá dáć / niżeli to co słowem
 Bożym podane prawdziwa wiara przyjmowane bywa. Z
 tad y druga rzecz plynie / iz wność zbawienia / nie záwisła
 od wcześnictwa Sakramentow / włásnie iáko by tam sprá-
 wiedliwosc zamkniona byla: ktora wiemy iz iest w Christusie
 sie polożona / y nam bywa wdzielána / ták przez przepowiedá-
 nie Kwángeliey s. iáko też przez pieczętowanie Sakramen-
 tami świętymi: y owszem bez tych / samá gruntuownie stać
 moze. Ták to pewna iest / co Augustyn s. piše: Iz niewido-
 me poświęcenie / moze być bez widomego znaku: y záśis wido-
 my znak bez prawdziwego poświęcenia. Przyobektivá-
 bowiem Ciáko tenże Augustyn na inšym miejscu mowi / lu-
 dzie Christusa podczas y bez wywánia Sakramentow / pod-
 czás aż do światobliwosci żywota. X to pierwsze moze być
 spolne dobrym y złym: owo záśis drugie / iest włásne tylko
 ludziom dobrym y pobożnym.

Lib. 3. de
 quæst. vet.
 Test.

Lib. 1. de
 Baptismo
 contra Do.
 nat. c. 24.

15

Z tad y oná wroślá dystynkcia / o ktorey Augustyn czeŝto
 zmianka czyni / miedzy Sakramentem / y miedzy rzeczą Sakra-
 mentu. Nietylko bowiem ták one rozumieć potrzeba / iz ták
 iest / y figurá y rzecz samá: ale iz ták sa te dwie rzeczy złączone /
 ták że iednák rozłączone być mogą: y owszem w samym złą-
 czeniu / potrzeba dzielić rzecz od znaku / jebychmy nie przenaŝá-
 li ic.

si iedney do drugiey. O odloczeniu mowi gdy tak pisze: w
 samych wybranych sprawouia to Sakramenta co figurouia.
 Tak tez gdy o dydach w ten sposob pisze. Sakramenta/ gdy
 byly wshytkim pospolite/laska iednak nie wshytkim wzaiemna
 bylaska: ktora iest moc Sakramentow: Tak y teraz pospolite iest
 wshytkim smyacie odrodzenia / ale sama laska / ktora cslontki
 Chrystusowe / z glewa swoia odrodzone bywaia / nie wshy-
 tim pospolita iest. Inowu indziej o Wieczerzy Panskiej:
 My tez widomy pokarm dzisiaj bierzemy: ale insha rzecz iest
 Sakrament/insha moc Sakramentu. Co to iest/iż wiele z o-
 tarza biora/ y umieraia: y biorac umieraia. Albowiem y on
 Panski chleb trunica byl Judaszowi/ nie zeby co zlego wziol/
 ale iż rzecz dobra zly zle wziol. A trocha daley: Tey rzeczy
 Sakrament/to iest iednosć Ciála y krwi Chrystusowej: in-
 dziey pewnych dniow/ w stolu Panskiego bywa odprawowa-
 ny/ y brany niektórym ku żywotowi / a drugim zaśia ku zgia-
 nieniu. Ale rzecz sama / ktorey iest y Sakrament / wshytkim
 idzie ku żywotowi/ nikomu na zginienie / ktobykolwiek icy va-
 szestniem stal sie. A trocha wyzej powiedzial: Nie umrze/
 ktoby pojywal/ten zwołszca/ktory przynależy do mocy Sa-
 kramentu/ a nie do widomego Sakramentu: ten ktory pojy-
 wa wewnetrznie/ a nie powierzchownie: ktory pojywa ser-
 cem/ a nie kosa zębem. Z tych świadectw wshytkich pok-
 zuie sie/ iż Sakrament / od prawdy swoiey tak sie dzieli nie-
 godnosćia bioracego/ iż nic nie ofšacie / iedno prożna y niepo-
 zyteczna figura. A zebyś nie znát bez prawdy/ ale sama rzecz
 y zznákiem bral: słowo ktore iest tam zámknione / potrzebá
 abyś wiara przyjmował. Tak iáko wiele postapiš w spolec-
 zności Chrystusa/ przez Sakramenta/ tak wiele tez pojytku
 z nich odniesieš.

in Psal. 78.

In Iohan.
Homil. 26.

To iesli komu dla krotkosci zda sie byc przytrudnieyszym
 do wyrozumienia: wypowiem obšyrnemi słowy tez rzecz. Po-
 wiedam tedy/iż Chrystus/ iest istota y materya wshytkich Sa-
 kramentow: gdyż w nim samym/ maia swoy wshytak grunt/
 y oprócz niego nic nie obiecua: Dla czego nieznošny iest bład

16

Lib. 4. Sen-
ecat. Dist. 1

Piotra Lombarda / ktory wyraźnie one czyni / Sprawiedli-
wości y zbawienia przyczynami / ktorych iedno częściami są.
A tak odrzućwszy wszystkie inſze przyczyny / ktore w ichrowa-
ty leb tego cłowietá / nárobil sobie : my ſia ná iedney tylko zá-
bawimy. Ale tedy uſługa ich bywamy podpomozeni / iáko
do zachowania / potwierdzenia / y pomnożenia / prawdziwey
znáomości w Chriſtusa / tak do otrzymania onego zupełne /
y do záżywania bogactw iego : tyle też v nas mocy máia / á to
bywa / gdy co tam podawano bywa / prawdziwa wiara
przyimujemy. To tedy rzeczeſi Niezbożnicy ſpráwuia to nie-
wzdzięcznoſciá ſwoia / że poſtánowienie Boże nie ieſt ważne / y
zá nic nie ſtoi. Odpowiádam. Nie tak to rozumieć potrzeba
iákom rzekł / iáko by moc y prawda Sákrámentu zależała / ná
woli y kondiciey tego ktory onego záżywa. Tienáruſſono bo-
wim trwa / to co Bog raz poſtánowił / y náture ſwoiey nie
odmienia / lubo li to ludźie mienia ſia : ále ponieważ inſza rzecz
ieſt dawac / á inſza brác : by namniemy to nie przeſtadza / áby
znát poſwiecony ſłowem Pánim / nie miał być rzecza ſáma /
tym czym ſia być mieni / y żeby mocy ſwey nie miał miec : á
przecis iednak / pożytku żadnego ſkad cłowiet zly y niezbożny
miec nie moze. Ale ná ten zárzut / krótko odpowieda Augu-
ſtyn s. Jeżeli cielesnie (práwi) pożywaſ / duchowne prze-
cis być nie przeſtanie / ále iuż takie nie ieſt. Iáko w zwoyſ
miánowanych mieyſcách pokazal to Auguſtyn / iſ Sákráment
ieżeli od prawdy ſwey oddzielony będzie / ničym nie będzie :
tak ná inſzym mieyſcu / w ſámych też złączeniu / rozdziału być
potrzeba / vezy / ábychmy ſia ná powierzychnych znákach náder
nie wieſkali. Iáko (práwi) zá litera nie potrzeba iſc / y zná-
ti zá ſáma rzecz brác / ieſt to niewolnicza bláhoſc : tak też wy-
pladac znáki niepożytecznie / ieſt to blad wáháiacy ſia. Dwóch
ſie bledow táze nam tu ſtrzedz. Pierwſzy ieſt / gdy tak bierze-
my znáki iáko by po próznicy nam były dane / y náſza zloſciá /
wycięzáiác y lekce ſobie wázac to co wyznaczáia / ſpráwuie-
my / żeby żadnego pożytku nam nie przynoſily. Drugi / gdy
myſli náſze nie podnáſzáiac wyžey nád widomy znát / do nie-
go prze-

Hom. in Io-
han. 26 lib.
3. de Dñá
Chriſtice. 9

Lib. 3. de
Dñá Chri-
ſtice. 9.

go przenaſamy/ chwala tych dobrodziejſtw / ktore nam nie
bywają iedno od ſamego Chriſtuſa dārowane/ a to przez Du-
chā ſ. ktory nas czyni uczeſtnikami ſamego Chriſtuſa; a to
przez pomoc tych znatorów powierzonych/ ktore ieżeli nas
do Chriſtuſa wiada/ a gdzieby indziey naciagnione być mia-
ły/ wſzytek ich pożytek/ nieſluſnie bywa wyniſzczony.

Niechże tedy to będzie za rzecz niewatpliwą/ iż Sakra-
mentā nie mają inſzych części/ iedno iako ſłowo Boże: ktore
ſa: podawać nam Chriſtuſa/ y w nim ſtārby łaski niebieſkiej:
a iż nic nie przynosi ani ſa pożyteczne / chyba z wiara przy-
jete: Nie inaczy/ iako wino ābo Oley/ ābo iāti inſy liquor,
byś nabarżey wlewał/ ieżeli naczynie zāmknione będzie/ wy-
ciecze y zgwie: a ſāmo naczynie lubolito zerwad olane / cze-
iednāł y prożne będzie. Do tego ſtrzedz ſie mamy/ ābyſmy w
podobny temu bład nie webrnali/ onych ſtārzych/ ktorzy wy-
naſkając nād zamiar / godnoſć Sakramentow/ o nich te-
ż wiacey ni-ż ſie godziło piſali: miānowicie ābychmy nie roz-
umieli/ iż w Sakramentach / ieſt zāmkniona moc iakoſ tacie-
mna/ ktore nam dāją dāry Duchā ſ. ſāmy przez ſie: tāk wla-
anie iako gdy ſie nam podāie Wino w czāſy: gdyż tā tylko nā
nich od Boga wlożona ieſt powinnoſć/ āby nam oſwiadcā-
ły y ſiwierdżāły dobra wola Boża przeciwko nam: ani dāley
nie poſtepuie/ āzby przyſtąpił Duch ſ. ktoryby myſli y ſercā
nāſſe otwieral/ y nas o tym ſwiādectwie wperwiał: gdzie te-
ż rozmaite y rozdzielne łaski Boże iāſnie pokāzuia ſie. Sakra-
mentā bowiem (iakoſmy iu-ż wyſſey tego dotkneli) to nam
ſa od Boga/ co od ludzi o weſolych nowinach poſtowie: ābo
co ſa zāklādy w poſtānowieniu vmow: to ieſt / iż ſāme przez
ſie łaski nie dāją/ āle oznāymuis y okāzuia/ y nas wperwicia
(iako ſa zāklādy/ y hāſtā) o tym co z łaski Bożej nam dāro-
wano ieſt. Duch ſ. (ktorego nie wſzytkim bez brātu Sakra-
mentā dāją: āle ktorego Pan z oſobliwey łaski ſwoiey ſwoim
wiernym wdziela) ieſt tym/ ktory łaskę Bożą z ſoba przynosi/
ktory Sakramentom dāie w nas mieyſce / ktory to ſprāwuje
āby pożytek w nas czyniły. Rāczkoſwiek nie przemy tego/ iż

Bog sam / mocą Duchá swego przytomna / iest przy uſtawie
 ſwoicy : áby iedną próżna y niepożyteczna nie była / uſługá
 Sákrámentow / ktora poſtánowił / we wnetrzna Duchá s.
 láſtkę od powierzchniowney uſługi / gdy ſa dwie rzeczy rozne /
 oſobno uważać / y przed oczy náſze kláſc mamy. Iſci tedy
 prawdziwie Bog / cokolwiek znákami obiecuie y wyraża : y
 máia effect ſwoy znáki / áby ich uſtawcá prawdziwym y wier
 nym ſia być pokazał. Tylko o to tu ſpor / iezeli Bog włafna y
 wewnetrzna (iáko nazywáia) mocą ſpráwuię : czyli to zle
 ca powierzchownym znákóm. My tego bronimy / iż iákich
 kolwiek záżywa instrumentow y ſrzedkow / bynamnię to
 nie wymuie przednię ſpráwie ięgo. To gdy bywa mowiono
 o Sákrámentach / y godnoſc ſia ich wielce záleca / y używá
 nie nácznie pokázuie / y pożytek doſtátecznie przed oczy wyſtá
 wia / y ſrzedek oſobliwy w onych znác dáie / ábychmy onym
 nie przypisowáli / czego nie potrzebá / ani teź to co im wła
 ſnie należy / od nich nie odeymowáli. Záczyńm wpađac muſi
 on wymyſl / ktory wczy iż przyczyna oſpráwiedliwienia / y moc
 Duchá s. w żywiołach tych iáko w ſtrzyńkach ábo w woſkach
 zámyka ſie / y naprzędnięſza oná moc / ktora od inſzych opu
 ſzczona była / zrzetelnie wypráwuię ſie. A to ieſzcze pámiſtác
 potrzebá / iż co powierzchwnia ſpráwa / wyſwiádcza y wyzná
 cza ſługá Boży; to Bog wewnatrz odpráwuię ; áby człowie
 kowi ſmiertelnemu nie bylo to przypisowano / co Bog ſam
 ſobie iednemu przywlaſzczá. O co bácźnie wpomina Augu
 ſtyn. Jáko (práwi) y Bog poſwiać y Moyſeſz ? nie Moy
 ſeſz zá Bogá / ále Moyſeſz widomemi Sákrámentami / przez
 uſługi ſwoie / Bog záſie niewidoma láſtká przez Duchá s.
 gdſie teź wſyſtet owoc iest Sákrámentow widomych. Bez
 poſwiccenia bowiem niewidomey láſtki / te widome Sákrá
 mentá ná coź pożyteczne ſa ?

Słowo to Sákráment / iákoſmy iuż do tad o naturze ię
 go mowili / zámyka w ſobie wſytkie ogulem znáki ktore Pie
 dy ludziom podał Bog / áby ich wperwnił y wbeſpieczył o pra
 wdzie obietnic ſwoich. A te podczas chćiał / áby w przyro
 dzonych

dzionych rzeczach byly; podczas w cudach podawal. Pier-
 wszego rodzaju przyklady sa / iako gdy Adamowi y Ewie
 drzewo zywota na znak y upominek niesmiertelności dal / a-
 by bezpiecznie one sobie obiecowali / pokiby pozrywali z owocu
 iego. A gdy Teczja na niebie Noemu / y iego potomkom na
 pamiatka dal / iz napotym potopem nie miał gubic swiata.
 Te znaki Adam y Noe mieli za Sakramenta. Nie zeby drze-
 wo miało im niesmiertelności dac / ktorey ani samo sobie dac
 nie mogło / albo zeby luz niebieski miał moc do pohamowa-
 nia wod / ktory niczem nie jest z natury swoiey / iedno odtraca-
 nie sie promieniow sonecznych / na oblaki przeciwne / ale iz
 znak wyrazony od slowa Bozego na sobie nosili / aby byly
 swadectwem y piezciaiami Testamentow iego. A przedtym
 drzewo drzewem bylo; tecza tecza / ale gdy wpisane byly slo-
 wem Bozym; iuz nowy na sie kstalt wzialy / aby tym byc po-
 czely / czym przedtym nie byly. A to zeby kto nie rozumial / ze
 sie po prozniczy mowi / taz tecza dzisia iestce / nam iest swiada-
 kiem przymierza onego / ktore Pan uczynil z Noem : na kto-
 ra ilekroć patrzymy te obietnice na niey czytamy / iz ziemia iuz
 nigdy wodami zatopiona nie badzie. A tak iesliby iaki war-
 toglow / aby prostopa wiary naszey w smiech sobie y hyder-
 stwo obrocił / chcial tego bronit / iz takowa rozmnaitosc farb
 rodzi sie z promieni sonecznych zlamania / y obicia sie na
 oblak przeciwny; przyznac bysmy onemu to musieli / ale oraz
 tez / na hyderstwo podalby sie / iz nie zna Boga natury Pa-
 na y naywyszego wladcy ktory zazywa / na postuge chwa-
 ly swoiey / wedlug w podobania swego / wshytlich elementow.
 A gdyby takowe znaki wyrazil na słońcu / na gwiazdach / na
 ziemi / na kamieniach / tedy by wshytkie te rzeczy byly nam Sa-
 kramentami. Czemu bowiem proste y niewyrobione srebro
 y to co iuz pod mlotem mincárskim bylo / nie iednakowey ceny
 iest / poniewaz ieden kruszec iest y w tym y w owym / dla tego
 ze owo nic nie ma nad naturę swoie ; drugie zasie / przycisnio-
 ne publicznym herbem / iuz iest groszem / y nowa bierze taxa.
 A czemuzy to nie wolno bylo Bogu / aby stworzenia swoie
 słowem

Gen 15. 17.
Iudic 6. 37.
2. Reg. 20. 9
Ief. 38. 7.

řlowem swoim náznáčyl / áby Sákrámentámi zůstály / co
pierwey golemi elementámi byly? Drugiego rodzáiu przy-
řtády byly / gdy Abrahámowi swiátko pokazal / w piecu tu-
řzacy m sá / gdy welna rosa omoczyl / á žiemiá sucha zůstála: y
znovu žiemiá prošil / nie ruchájac welny : obiecuiac Gedeo-
nowi zwoycieřstwo: gdy cień zegárowy rostecz djiesiácia linij
odemknał / obiecuiac Bzechiařkowi przywrocenie zdrowia.
To gdy sá dzialo ná podpárcie y stwierdzenie nieduřžosci wiá-
ry ich / oraz teř Sákrámentá byly.

19

Lib 9. con-
tra Mani-
cheum ca.
44.

Leč ná ten čas to przed soba mamy / ábychmy o tych
Sákrámentech řečze gulnie mowili / ktore Pan chciał miec w
kořściele swoim porządne / ná zátrzymanie chwalcow y slug
swoich / przy iedney wierze / y przy wyznániu iedney wiáry.
Abowiem (áby m řlowe Augustynowych zářyl) do žadney Re-
ligiey y nabořenřstwa / lubo to prawdyřwego / lubo fałřyřwego
nie moga byc ziednoczeni / ieřeli nie bada zwoiřciem iákim wi-
domych Sákrámentow y znákw powiazáni. Gdy tedy te-
go potrzeba widzial / on to dobrořliwy Ociec / záraz ná po-
czátku / perwe cwičzenia nabořenřstwa postanowil slugom
swoim : ktore potym Szátan ná niezbořne y bliźnierřkie za-
bobony přzetworzył / y rozmaitym sposobem zřřpočil y popřo-
wal. Štáď one v Pogan wřřřpowánia do ich zabobonow /
y inře brzydkie ceremonie : ktore áčřkolwiek pelne byly bla-
dow y háłwochwalřtwá / iednáře dawály znáć / iř niemoga
byc ludřie / przy wyznániu iákweyřkolwiek Religiey / bez po-
wierřhoronnych znákw. Ale iř ná řlowie Bořym wřřpierały
sá / áni sá do tey prawdy řciářály / ktora wřřytkim znákw /
zá cel ma byc / nie sá godne / áby o nich wřřmianá byla / tá m
gdřie sá mowic badřie o řwietnych znákach od Boga postáno-
wionych / y ktore od fundámentu řwego nic nie wchýbily : á to
áby byly pomocá y podpora prawdyřwey pobořności. A nie
sá tylko znákami proštemi / iákwowe byly taciá ona y drzewo w
Ráiu : ále teř y ceremonie perwe przy nich : álbo C ieřli tář
woliř znáki ktore sá tu dáta / ceremonie sá. A iáko wřřřřey
sá powiedřialo / iř sá od Pána řwiádecwry lářři iego y řbá-
wieniař

wolienia : tak też wzajem nam są wyznania znającami / ktorými
iawnie przed wszystkimi / na imię Boże przysięgami obowia-
zując one wiara naszą. A ztąd osobliwie Chryzostom na ie-
dnym miejscu one nazywa zakładami / ktorými y Bog nas
sobie / to przymierze swoje bierze / y my onemu obiecujemy nie-
winność żywota y świętobliwość: gdyż tu zaieenna zacho-
dźi obowiązka między Bogiem y nami. Jako bowiem sam
obiecuje Pan / iż chce zetrzeć y zmazać / jeżeliby co było przestę-
stwa y grzechów naszych: y nas sobie w iednorodzonym Sy-
nie swoim poiednywa: tak my do pobożności y świętobliwa-
ści wzajem mu się obowiazujemy: tak iż rzec możesz że Sa-
kramentá te są Ceremoniami ktorými chce Bog lud swój
ćwiczyć: naprzód aby w nich wewnętrżnie wzniecił wiara /
one przymnażal / y potwierdzał: tudzież też aby pokazał / iż są
świadectwy nabożeństwa przed ludźmi.

A te według rozności czasów / rozmaite też były / podług
rozporządzenia / ktorým się Panu zdáło / temi albo owemi spo-
soby samego siebie ludźiom oznajmować. Abrahámowi bo-
wiem y potomstwu jego / podána jest obrzezka: do ktorej po-
tym przydane są oczyszczenia y ofiary / y inże obrzędy z Zakonu
Mojżeszowego. Te były Sakramentá ludu Żydowskiego /
aż do przysięcia Chrystusowego: Te gdy były znieścione / ná-
stąpiły ná to miejsce dwa / ktorých y teraz záżywa Kościół
Arześciáński / Arzeż / y Wieczera Páńska. A mówia o tych
które są ustawione ná pożytek wszystkiego Kościoła. Ab-
wiem wkładanie rak / ktorým studzy Kościół Bożego / ná
swoy urząd poświęcani bywáia / iáko chętnie pozwalam aby
było miánowane Sakramentem: tak też w liczba porządnych
Sakramentów / nie kláda. A inże które pospolicie są Sakra-
mentá máia / iáko o nich rozumieć potrzeba / potym powiem.
Acż y one stározałonne do tegoż celu zmierzály / do ktorego y
náše pokázuia / y ręká práwie prowadzą / to jest do Chrystusa
álbo tegoż iáko obrázy konterfetowály / y do poznania poda-
wály. Ponieważ bowiem iuż przed tym ućylichmy tego / iż
są pieczęci miákové / ktorými obietnice Boże bywáia potwier-
dzány

dziane : a iż to napewnieysza rzecz iest / iż żadna obietnica Bo-
 ża / nigdy ludziom nie była dana iedno w Chrystusie : aby nas
 o obietnicy Bożey vperwnily / potrzeba aby Chrystusa nam po-
 kazaly. A tu należy on wizerunk niebieski Przybytku y da-
 konnych obchodow / ktory Moyżeszowi pokazany był na go-
 rze. Ta tylko iedna roznicá iest / iż one obiecánego Chrystu-
 są / ná ktorego ieszcze czekano / kónterferowały : a owe zaśis
 iuz świádczą o Chrystusie ktory przyšłed / y o obietnicách /
 ktore się spełnily.

21

To gdy będzie po czasłách y ścięgulnie objaśniono / sná-
 dnicy się też zrozumieć będzie mogło. Obrześka Żydom zna-
 kiem była / ktorym się vpominali / iż cokolwiek z nasienia cje-
 wieczego wychodzi / to iest wšytko przyrodzenie ludzkie / iest
 zepsowane / potrzebujące obćinánia : do tego / pámiatka y nau-
 ka / aby się vperwniali w obietnicy danej Abrahámowi / o na-
 sieniu błogosłáwionym / w ktorym miały być błogosłáwione
 wšytkie narody ziemie od ktorego y oni sami błogosłáwienie
 stwó spodziewać się mieli. A ono nasienie błogosłáwione
 (iáko Páwel ś. nas vczy) był Chrystus / w ktorym samym /
 nádzietu mieli otrzymać to co przez Adámá stráćili. Dla tego
 obrześka onym to była co y Abrahámowi iáko Páwel ś. vczy
 to iest / pieczęcia spráwiedliwosci wiary : to iest pieczęcia kto-
 ra pewniey vtwierdzáli się / iż wiára ich / ktora nasienia one-
 go ocjetiwáli / zá spráwiedliwosc im od Boga počytána
 była. Ale my zá lepša okázya indziej porównanie Obrzeški
 ze Arztem / obšyrniey vczynimy. One zaśis omycia y oczysz-
 czenia się przed oczym wystáwiały sprošność / nieczystosc y
 škáradosc ich / ktora z przyrodzenia swego pomázani byli : y
 inša omywálnia obiecowali / w ktorey miały być zmyte y
 oplokáne wšytkie ich zmásy. A tá omywálnia Chrystus
 był / ktorego krwia omyci / czystosc iego przynosił przed o-
 blicznosc Bożą / aby ona škáradosci náše wšytkie pokryte
 byly. Ofiary ich z grzechow potępiali / y vczyli tego / iż po-
 trzeba iest iákie doslyćvczynienie / ktorymby się spráwiedliwo-
 sci Bożey zápláćilo. A iż miał być naywyšsy iáktowys Záp-
 pian /

plan/miedzy Bogiem y ludzmi Pośrednik / Ktoryby dosyć w
czynil Bogu przez wylanie krwi/y przez zabicie ofiary / Kto-
raby platna byla na odpuszczenie grzechow. Ten narowyšy
Zaplan Christus byl : ten krew swoia wlasna wylał / ten sie
stal ofiara / samego siebie bowiem wydal dobrowolnie na
smierc : ktorym posluŝenstwem / zgladził nieposluŝenstwo
czlowieka / Ktora gniew Boży byla zapalila.

Co sie zaś tycze našyeh Sakramentow / te iaśniey Chri-
stusa nam okazua / im on bliżej ludziom obiaŝiony iest / iako
od Oycá prawdziwie / iaki obiecany byl / wystawiony iest.
Arzeŝt ábowiem nam wyświadcza / iŝ oczyŝczeni y omyci ie-
ŝesmy : Wieczerza dziakczynienia iŝ wykupieni. W wodzie
wyznacza sie emycie : we krwi dosyć weczynienie. To dwoie
w Chrystusie nayduie sie / Ktory (iako Jan s. świadczy) przy-
ŝedł w wodzie y we krwi / to iest áby oczyŝcił / y odkupil. Co
też poświadcza y Duch Boży. Rowŝem trzye sa w iednym
świádkowie / Woda / Krew / y Duch. W wodzie y we krwi /
oczyŝczeni y wykupieni mamy świádectwo : á Duch na-
przednieyŝy świádek / świádectwa tego / pewna w nas wiá-
re wznieca. Ta tajemnica niedoŝcišla / okazala sie iáwnie
na krzyżu Chrystusowym / gdy z боку iego swietego krew y
woda wyplynala : dla czego też Augustyn ŝuŝnie nazwal
Sakramentow našyeh / fontana ábo ŝrzodlem : o ktorych ie-
dnáŝt kes obŝerniey mowic nam bedzie potrzeba. Rowŝem
bez watpienia obŝiŝka laŝka Duchá tu sie pokazywala / iesli
to czás z czásem porowna. Gdyž to do chwaly Kroleŝtwá
Chrystusowego nalezy iako tego doŝc možeme z wielu mieyŝ /
ale osobliwie z siedmego rozdzialn Jana s. ktorym wzgle-
dem potrzeba brác one slowá Páwla s. iŝ cienie byly pod Za-
konem / iako w Chrystusie. Ani ten cel iest onego áby wyniŝ-
czył z skutku świádectwa laŝki / Ktoremi przedtym Oycem
chcial Bog pokazac iŝ prawdziwym byl / ták wlasnie iako y
dŝisla nam we Arzeŝie / y w Wieczerzy s. ale mowi tam po-
rownáacym ŝposobem : co nam dano ábyŝt my wielce wazy-
li / áby sie komu dŝiwno nie zdalo / iŝ przyŝciim Chrystusowym

1. Ioh. 1. 6

Hom. in. Ie-
han. 20.

Coloŝ. 2. 17

zglądzone są Ceremonie Zakonne.

23

1. Cor 10. 2

Nauka zaś jest ta która w Skolach dotąd podawano / (iż tu trochę o tym powiem), która tak daleki czyni rozdział między Sakramentami starego y nowego Testamentu: tak właśnie i takby tamte / nic innego jedno cię nieiatkowy pokazywały łaski Bożej / a owe zaśie przytomna y gotowa podawania: iako żarząliwa ma być precz odrzucona. Gdyż Apostol / tak okazuje o tamtych iako y o tych mowi / gdy uczy / iż Oycowie tegoż Duchownego pokarmu z nami pożywali / a pokarm ten wyklada / iż był Christus. A ktoż będzie śmiał próżny znąć uczyńić / to co prawdziwa społeczność Christusa żydom podawano. A cel do którego tam Paweł zmierza / iasnie nam w tej rzeczy służy. Abowiem / żeby kto ściszac się ozieblym poznaniem Christusa Pana / y próżnym tytułem Arześciánstwa / wśaiac w tych powierzeniach znakach / za nic sobie wazyć śmiał sad Boży: wystawia im przed oczy przykłady frogosci Bożej na żydzich wykonaney: tak że y nad nami tak kazy wisi / pod ktora oni podpádli / ieslibychmy w tychże wyszeptach leżeli. A żeby do rzeczy przystosowanie y porownanie uczynić / potrzebá tego była aby wśaiac iż nic nie máś rozności między nami y onemi w tych dobrach / z ktorych ábychmy się nie chlubili w pominal nas. Naprzod tedy porównywa nas z nimi w Sakramenciech: nie zostawiac nam najmnieyszej odrobiny dostoiénstwa wietšego / ktoreby nas wyniesć miało / do nadzieie iakowey zfolgowania. Ani też Arztu ś. wiscey przypisowác nam się godzi / niżeli to co oni indziej Obrzezce przypisuie / gdy ona nazywa pieczęcia sprawiedliwosci wiary. Cokolwiek tedy nam się podáie w Sakramenciech / toż y w onych podawáło się żydom / to iest Christus / ze wśytkimi skarbami duchownymi. Tej moc która nas się máia / oni też w swoich wynawali / miánowicie aby były pieczęciami Boskiej przeciwko sobie łasce / ku nadziei zbawienia wiecznego. Kiedyby byli dobrzy tłumáczje listu do żydow / nie táżby špatnie chybili brodu: ale gdy tam napádli ná to / iż Ceremoniami Zakonnemi / nie były zglądzone grzechy /

y owśim

y owsem / iż cienie one stare / nie miały żadney wagi do sprą-
wiedliwości / pominięwszy iednego z drugim porównania /
ktora sie tam wyprawuie ; chwyćwszy sie tylko tego / iż Za-
kon nic nie był pożyteczny tym którzy za nim sli / tak rozumie-
li / iż figury zgoła nie miały w sobie prawdy. Apóstol zaśia
tego chce dowieść / iż Zakon Ceremonialny sam przez sie nie
nie iest / aż do Chrystusa przyjdziemy / na którym samym wszy-
stka iego moc zawisła.

Alleżadać mogą. To co czytamy v Pawła s. o Obrzeſce
literálney / iż v Bogu żadnego miejsca nie ma / nie nam nie
przynosi / próżna iest : kátowe bowiem rozumienia obrzeſka
niżej a niżeli Arzeſt zdádza sie kláść. Alle nic z tego. Bo toż
y o Arzeſcie mogłoby sie słusnie mowić : R owsem mowi to
naprzód Paweł s. gdy pokázuie iż Bog nie pátrzy ná powierz-
chorone omyśie / ktzym bywámy wſzczepieni w Kościol Arze-
ściánſki / iezeli serce wewnatr ; nie będzie oczyszczone / y w tey
czystości iezeli do końca trwać nie będzie ; mowi toż y Piotr
s. gdy świádczy / iż istota y prawda Arztu nie zawisła ná
powierzchoronym oczyszczeniu / ále ná wewnátrzym y do-
brym świádeckwie sumnienia. Alle ná inſzym miejscu zda sie
obrzeſka rzka wczyniona zgoła odrzuć / gdy ona z obrzeſka
Chryſtusowa porównywa. Odpowiádam / iż áni ná tym
miejſcu wyćienicza godność oney Paweł s. ná támtym miej-
ſcu przeciwko tym diſputuie / którzy ona iáko potrzebna być ro-
zumieli / gdy iuż zmiesiona była. Opomina tedy wiernych /
áby porzućwszy cienie stare / do prawdy samey sie mieli.
Chca tego (práwi) ci mistrzowie / żeby ciála wáſze obrzeſka
ne byly. Aleście sie duchownie obrzeſkali / wedlug dusze y we-
dlug ciála. Macie tedy pokazanie samey rzeczy / ktora daleko
zacznieſza iest / a niżeli cień. Alle mogli to zárzuć : Dla tego
nie potrzebáby pogardzác figura / iż rzecz sama máia / gdy y
v Dycow bylo ono zewleczenie starego człowieka / o którym
mowi / którym iednak nádaremno nie była ona Obrzeſka po-
wierzchorona. Ná ten zárzut odpowiada wprzód gdy zaráz
dodáie / iż Koloſsianie z Chrystusem wſpol pogrzebieni sa

24

1. Cor. 10. 8.

2. Petr. 3. 14.

przez Krzest/ktoremi stowoy dal znac / iz dżisia u Krześcian to
 iest Krzest / co byla Obrześcá u starych ; y dla tego bez obel
 żenia tamtego/ten nie moze byc rozkazywany Krześcianom.

25

Wte to co następuje / o czymem też troche wyższej zmiánka
 uczynil / do rozwiązania rzecz trudniejszy jest : Jż Synodowſkie
 wszystkie Ceremonie / cieniámi tylko byly przyſtlych rzeczy : á
 naturdniejszy to / o czym sie w wielu rozdziałach listu do Syno
 dow mowi / iz krewo bydlat nic nie doſiagáta ſumnienia. Jż
 Sakon miał cienie przyſtlych dobre / á nie wyobrażenie rzeczy :
 Ci ktorzy odprawowali Ceremonie Mozeſſowe / nie doſtapi
 li zá to żadney perfekciey / y tym podobne rzeczy. Powtarzam
 tedy / com iuż raz rzekł : Paweł s. nie dla tego nazywa Ce
 remonie cieniámi / iz gruntownego nic w sobie nie miały / ále
 iz wypelnienie onych / áż do obiańwienia Chrystusowego / iáko
 by záwieſzone bylo. Do tego máia ſie te ſłowá rozumieć / nie
 o skutku / ále o sposobie wyznaczenia. Alż ſie bowiem obiańwil
 w ciełe Chrystus / wszystkie znaki onego iáko nieprzytomnego
 konterfetowały : chociaż moc ſwois / y owszem przytomnoſć
 ſamego ſiebie / w ſercách wiernych / pokáżował. Ale ná to
 pilnie pámiatać potrzeba / iz po wszystkich tych mieſcách Pa
 wel s. nie mowi po prostu / ále w ſposob diſputáciy y ſporki
 z ádwersarzami. Ponieważ mu kontrowerſia byla z fałszy
 wemi Apoſtolámi / ktorzy ná ſámych Ceremoniach / nie po
 gladáigc nic ná Chrystusa / nabożeństwo zákládali : do zraze
 nia bledu ich doſyc bylo pokázac / w iákiej wadze ſáme przez
 ſie ſa Ceremonie. Do tegoż celu mierzył y Piſarz listu do Syno
 dow. Pámiestaymyż tedy / że ſie tu o Ceremoniach mowi / nie
 w ſwoim wlaſnym y prawdziwym wyznaczeniu wſzystych / ále
 ná fałszywe y przewrozne rozumienie wyſpoconych / nie o
 przyſtoynym ich używaniu / ále o złym ná zabobony y ſupera
 ſticie nákierowanym. Coż tedy zá dżiw / ieżeli odlaczone od
 Chrystusa Ceremonie / nie máia żadney mocy? Ginie bowiem
 wniwecz cokolwiek iest znákow / gdy rzecz znáczáca odeymie
 ſie. Tak Chrystus gdy z onemi miał ſpor / ktorzy Mánns nie
 zá inſzy pokarm / iedno zá brzuchowy byc opácznie rozumieli /
 mowa ſwois przyſpaſabia głupiemu ich rozumieniu / y powie

dá / iż on lepſzy potarm dáć może / ktory duſze do nádziele nie-
śmiertelności poſili. A ieſliże odpowiedzi żrzetelnieyſzey po-
trzebauieſz / ſummá tego wſzytkiego tá ieſt. Naprzod / iż wſy-
tel ten apparatus Ceremoniy ktory w zakonie Mozyſſowym
był / ieſliże do Chriſtuſa nie będzie mierzyl / nic inſzego nie ieſt
jedno mará y cień przemiáiacy. Do tego / ták miały ná Chri-
ſtuſa wzgląd / iż iáko w ciełe ſie obiauíł / Komplement ſwoy y
dopelnienie wzięły. Takomiec iż ná przyſcie tego potrzeba
tego była / aby oſtąpily / nie ináczey iáko cień przy iáſnym ſłoń-
cá ſwiete ginie. Ale iż o tey rzeczy dłuſſa mowa odla-
dam ná to mieyſce / gódie Arzeſt z Obrzeſta porównywać ba-
da / dla tego krótko o tym teraz rozpráuwis.

Snadż tych miżernych Sophiſtow oſſukáły / niezmiernie
one tytuły / ktore o znáta ch náſzych czytamy w ſkárych o-
n / ch. Jákowe ono ieſt Auguſtyná : Iż Sakramená ſká-
rego Zakonu / Zbáwiciela tylko obiecowáły : ále náſze dáia
zbáwienie. Te y tym podobne ſigury / gdy nie poſtrzegli iż
zbyteczne chwaly były : oni teſz ſwoie zdánia ná teſz kopytá bi-
li : ále dáleto inſzym ſenſem / niżeli ktory był w piſmiech onych
ſkárych. Auguſtyn bowiem / nic inſzego ná támtym mieyſcu
niechciał / jedno to co ná inſzym mieyſcu piſte. Iż Sakramen-
tá zakonu Mozyſſowego Chriſtuſa opowiadáły ktory miał
przyſć : á náſze iuż zwiáſtuia ktory iuż przyſzedł. A náprzecia
wto Fauſtuſowi. Były te obietnice rzeczy ktore ſie ſpełnić
miały : á te záſia znáti tych rzeczy ktore ſie iuż ſpełniły : iáko by
rzekli one tylko wyznaczały / gdy ieſtże go ocejtiwano : á ná-
ſe iuż iáko przytomnego pokazuia / ktory iuż dány ieſt. A záſ
o ſpoſobie wyznaczaiacym mowi / iáko y ná inſzych mieyſcách
teſz pokazuię. Zakon (práwi) y Prorocy mieli Sakramen-
tá / opowiadáiace wprzod przyſtłe rzeczy : ále Sakramená
náſzego czáſu / iuż powiedáia że przyſzedł ten ktorego one
przyſć opowiedáły. A záſ co by o rzeczy ſámej / y o mocy roz-
zumiał / ná wielu mieyſcách veży / iáko gdy mowi : Sakramen-
tá ſydownſtie w znáta ch były rozne : ále w rzeczy ktora wy-
znaczały / rowne : rozne kſtátem widomym / rowne mocá du-
chowá.

Nauka

Chwona. Tak też: w roznych znákach / iedną wiarą: tak w
 znákach roznych / iáko w słowach roznych: iż słowa odmie-
 niáia sie przez pewne czasy / á przecia nic inšzego nie sa słowa /
 iedno znáti. Pili Dycowie ieden duchowny napoy: ále nie ie-
 den cielesny. Pátrzyeš tedy iż iedną wiarą / ále znáti rozne.
 Tam opoká Christus: nam Christus ktory bywa ná otkarzu
 kładziony. A oni zá wielki Sákráment pili woda z opoki
 plynaca: my co piemy wiedza wierni. Ješlibyš ná powierz-
 chowny kštal pátrzał: ccš inšzego obaczyš: iezeli wyznáče-
 nie ktore sercem došiegáć potrzeba / tenże napoy duchowny pi-
 li. A ná drugim mieyscu. Tenże w táemnicy pokarm y na-
 poy ich byl / ktory y náš iest: ále wyznáčeniem ieden / nie kštal-
 tem: ábowiem tenże Christus onym w opoce figurowány
 byl / ktory nam w cíle obiówiony iest. Choćiaž y w tey mie-
 rze / pozwalamy byé nieco roznošci. Oboie bowiem Dycow-
 wšta Boža w Christusie przeciwko nam lášfa / y dáry Duchá
 š. dárowáne / ošwiádežáia: ále náše iášniey y dowodniey.
 W obudwu Christus sie pokázuie: ále w tych došáteczniey y
 hoyniey: tak iáko to miešie / o czymesmy iuž wyššey mowili /
 roznicá stárego y nowego Testámentu. A toć to iest / co tenże
 Augustyn chce ktorego iáko naylepšego: ze wšytkiey stáro-
 žytnošci / y naywiernieššego šwiádká často cytujemy. Y gdy
 wcy: Iž zá obiówieniem Christusá / Sákrámentá postáno-
 wione sa / w liczbie nie wiele: w wyznáčeniu zacniešše: w
 mocy godniešše. A o tym też krotko nie wádzi wpmnieć czy-
 telniá / iż coškwiet o wcyntku zárabiaiacym y zášluzacym
 báiali Sophistowie / nie tylko rzecž faššywa iest / ále tež ná-
 tura Sákrámentow nie zgadza sie / ktore Bog postanowil /
 áby wierni prožni wšytkich dobr / y wbdzy nic tam nieprzy-
 nošili iedno niedošáték swoy. Záčym idzie / iż przyimiac o-
 ne nic nie czynia škodby chwale zášluzyc mogli / álbo w tey
 spráwie ktora w zgladem ich to tey roboty nie nie przyczynia
 sie / ále meré faššua iest / nie može im byé przypisány žádn
 uczynek.

O Krzcie Świętym.

ROZDZ.

XV.

I

Krzest jest znakiem wśzczepienia/ ktorzym w towarzystwo Kościoła przyieci bywamy: abyśmy ták w Chrystusa wśzczepieni bádac miedzy syny Boże policzeni byli: ná to nam od Boga dány jest (co y wśytkie inśe táie twnice máia w sobie) náprzod aby wierze náśey: porym aby wyznaniu v ludzi służyć mogli. Oboygá tego vstánowienia sposob porządnie wypráwiemy. Wierze náśey trzy rzeczy przynosi Krzest / co teź porządnie powiemy. Náprzod ná to od Pána vstánowiony jest / aby byl hástem náśego oczyszczenia y dokumentem: albo (żebym lepiey powiedział co chce) jest ná křtalc listu pieczęciami obwárowánego. Czym wpewnia nas / iż grzechy náśe wśytkie ták są zmázane / stárte / y zgládzone / aby nigdy nie przychodźily przed obliczność iego / aby nie byly wspomniane / nie byly poczytáne. Chce bowiem aby wśyscy ktorzyby wwierzyli okřzczeni byli ná odpuszczenie grzechow. A ták ktorzy tego rozumienia byli / iż Krzest nie inśego nie jest / iedno hásto y znák / ktorym wyświádczamy nabożeńśtvo náśe przed ludźmi; ták iáko wíac Solnierze hero by Hetmána swego przed wojskiem nosza ná znák professey swoiey: ci co glowieyśkiego we Krzcie bylo / nie wwaźáli. A to nie inśego nie jest iedno iż ma być od nas przyjmowány z ta obietnicą: *Azokołwíek wwierzy / á okřci śia zbáwiony będzie.*

Matt. 16. 16.

A ták ma być rozumiano to co Páwel ś. piśe: *Iż Kościół od Oblubienicá Chrystusa poświęcony jest / y oczyszczony / oczyszczaniem wody / w słowie żywota. A ná inśym mieyscu: Iż z miłosierdzia iego zbáwieni iestemy / przez omycie odrodzenia y odnowienia Ducha ś. Toź y Piotr ś. mowi / ktorzy powieda iż Krzest nas zbáwia. Nie żeby wodá miała te moc nam oczyszczenie y zbáwienie dáć: albo iż wodá oczyszczenia / odrodzenia / odnowienia przyczyna jest: gdyż w tym Sákrá-*
mentis

2

Ephes. 5. 26

Tit. 2. 5.

1. Petr. 3. 21.

mencie/nie zamyla sie zbawienia poczatki/ale tylko takowych
 darow poznanie y upewnienie sie bierze / co sie z slow samych
 znacznie pokazuje. Albowiem slowo zywota/ y Krzest wody/
 pospolu laczy Pawel s. iakoby rzekl: Przez Ewangelia s.
 nam sie zwiastuje oczyszczenie y poswiecenie nasze / a przez
 Krzest zasie bywa pieczetowana ta wesola nowina. A do-
 kladza zaraz Piotr s. Krzest/ prawi/ nie to jest zlozyc z siebie
 nieczystosc ciata: ale sumnienie dobre/ w Bogu/ktore z wiary
 jest. Rowzem Krzest nie obiecuie nam oczyszczenia infse^o/ie-
 dno przez pokropienie krwie Chrystusowej/ktora sie przez wo-
 de wyznacza/dla podobienstwa omycia y oczyszczenia. Atoz
 tedy rzecze iz ta woda nas oczyszcza / ktora swiadczy nam za-
 pewne/ iz Krew Chrystusowa / jest prawdziwym y iedynym
 naszym omyciem? Tak iz niskad inqd nie ma byc brany do-
 wod do zburzenia tych bladow/ ktorzy mocy wodney przypis-
 uia wszystko: iedno z wyznaczenia Krztu samego: ktory tak
 od elementu widomego/ktory sie widziec oczom naszym daie/
 odtargiwa: iako od infych w szych szrodkow / aby tylko
 mysl nasze do samego Chrystusa pociagnal.

3

Ani rozumiec mamy / iz Krzest na przesly tylko czas ba-
 wany bywa/ aby nowym przestapstwem w ktore po Krzcie
 wpadywamy / nowe lekarstwa oczyszczenia / w infych nie-
 wiem iakowych Sakramentach/ wlasnie iakoby moc iego/
 iuz zwiosthalu/ skutane byly: ktory blad to niekiedy w ludziach
 sprawowal/ iz niektorzy niechcieli sie krzcić / az na ostatnim
 badac stopniu zywota / y przy samym prawie skonaniu / aby
 tak w szych grzechow odpust oraz otrzymali. Na ktory o-
 paczny nalog / oni starzy Biskupi czesto w skryptach swoich
 nacierali. Tak tedy wiedziec potrzeba. Astoregobysmy kol-
 wiek czasu okrzczeni byli/ze raz po wszystkie zywot / oczyszczeni
 y omywani bywamy. A tak ilebysmy razow wpadli / mamy
 sobie wspomniec na Krzest / y tym mysl wzbraitac / aby o od-
 puszczaniu grzechow zawzdy byl pewny y bezpieczny. Albo-
 wiem chocia raz odprawiony / zda sie iz iuz przeminals grze-
 chami iednak nastepujacemi nie jest zgladzony. Czystosc bo-
 wiem

wiem Chrystusowa nam w nim ofiarowana jest: ta zarwzdy
 kwitnie: żadnemi zmazami potlumiona nie bywa: ale wssy-
 etnie nasze plugasowa ociera y precz znosi. Ani jednat stad
 ma byc brany powab do grzeszenia na przyssly czas (iakoż za-
 iste/do takiej smialosci y zuchwalstwa bynamniey stad po-
 chopu brac nie mozemy) ale ta nauka tym tylko podacie sie /
 ktorzy gdyby zgrzesyli/ pod ciuzarem grzechow swoich wno-
 ieni y wtisnieni/ iacza/ y statai/ zeby sie mieli czym wspierac
 y cieplyc/ aby w desperacya y zarwstydzenie nie wpadli. Tak
 Pawel s. mowi: **I** Christus stal sie vblagalnikiem na od-
 puszczenie grzechow przeslych. **G**dzie nie neguie tego / iz w-
 stawicizne grzechow odpuszczenie / az do smierci od niego o-
 trzymanc bywa: ale daie znac/ iz on dany jest od Oycy/ tylko
 grzesnikom mizernym / ktorzy piatnem sumnienia zranieni /
 do lekarza oczy swe wznosza. Tym bywa darowane milosier-
 dzie Boze. A ci ktorzy pochop y powab do grzeszenia biora z
 folgi y dlugiego ocjetiwania Bozego / ni nacz sobie iedno na-
 gniew y sad Bozy zarabiia.

Rom. 3.25.

Wprawdzie wiem y to co pospolicie rozumieci / iz odpu-
 sczenie po krzcie otrzymawamy / za laska klucow y pokuto-
 wania / ktore na pierwszym odrodzeniu / przez sam Krzest
 nam dawane bywa. Ale ci ktorych to wymysl jest/ w tym nie
 ledaiako bladza/ iz nie wvazaiu tego / ze moc Klucow o kto-
 rey prawia/ ze Krztem s. tak zlaczona y zwiagana jest / ze za-
 dna miara od niego oddalona byc nie moze. Bierze grzesnik
 odpuszczenie za vsuga Kosciola/ to jest/ nie bez opowiedania
 Ewangeliey. A to iakowe jest? **I** Krwia Pana naszego
 Jezusa Chrystusa oczyszczeni bywamy od grzechow. A tego
 omycia znac y swiadcetwo ktore jest iedno Krzest s. Widzia-
 my tedy/ iako ta absolutia y odpuszczenie do Krztu s. sciga-
 sie. A ten blad/ wylogl nam zmyslony Sakrament Pokuty: z
 o ktorym nie wiele cos wyzshy namieniem: a ostatek na swe
 miejsce odkladam. A nie dzyw iz ludzie/ ktorzy dla teposci
 rozumu na rzecach powierzchnownych az nazbyt siawieksaiu/
 w tey mierze tez/ za swoje wade pokazali/ nie kontentuiac sie:

4

R

postac.

Nauka

postanowieniem gołym Bożym: nowe iakoweś pomocy/wy-
myślone od samych siebie / wynależli. Jákoby Arzeft sam
nie był Sákramentem Pokuty. A ieśli tá po wšytek czas ży-
wotá nášego nam zálecána bywa: wtaż teź y moc Arztu s.
ták dáleko ma sia rozciągać. Pewna tedy to iest / iż pobożni
wšyscy/przez wšytek wiek swoy / gdy sie kolwiek iedno z su-
mnieniem grzechow swoich biedza y siepaia / że do pámiatki
Arztu odwoływać sie śmieia/ áby ták wtwierdzić sie mogli/
w oney iedyney y wieczney nádziei / omycia / ktora máia we
krwi Christusowej.

5

Jest teź y drugi owoc ktory Arzeft s. przynosi/ten miá-
nowicie/ iż wmartwienie náše w Christusie nam pokázuie/ y
nowy w nim żywot. Gdyż (iáko práwi Apóstol) w śmierć
iego okrzeczeni iestemy/wespol z nim pogrzebieni w śmierć/ á-
bychmy w nowości żywotá postepowali. Ktoremi słowy /
nie tylko nas wpomina do náśládowania one^o Ciákoby rzekł:
Wpomina nas Arzeft/ábychmy przykládem nieiákim śmier-
ci Christusowej/umieráli poządliwościam nášym / przyklá-
dem teź zmartwych powstania/ku spráwiedliwo-ści/ábychmy
sie ocucili.) ále glibiey dáleko postepuie: á zwlaſzczá iż przez
Arzeft Christus nas wczestnikámi wczynił śmierci swoiey / á-
bychmy w nie wšczepieni byli. A iáko ſzczep swoie istność
y pośilenie z korzenia piie/w ktory wšczepiony iest : ták teź ci
ktorzy Arzeft przyimuią iákowa iáka ma być wiara / czuia
istotnie moc śmierci Christusowej wmartwieniu ciáka swo-
go; y zmartwychwstania w ozywieniu Duchá. Stąd máte-
ria do wpomnienia bierze: iż ieśli Arzściánmi iestemy/ ma-
my grzechowi umrzeć/ á spráwiedliwości żyć. Tegoż y in-
dziej záżywa dowodu. Iż obrzezáni iestemy/ y stárego cžlo-
wieká zewlektlichmy / skorosmy przez Arzeft w Christusa
pogrzebieni. A tym rozumieniem / w wyżſzey námie-
nionym mieyscu/názwał omyciem odrodzenia y odnowienia.
Naprzod tedy dáremne grzechow odpuszczenie / y spráwie-
dlivości przywlaſzczenie nam obiecuię sie: potym láſká Du-
chá s. ktora by nas w nowość żywotá przetworzyła.

Rom. 6.3.

Colof. 2. 12.
Tit. 2. 5.

Páostíá

Náostátek y ten požyték ze Krztu s. Wiará nášá bierze/
 iž pewnie nam wyswiádcza/ iž nie tylko wšczępieni iestemy
 w śmierć y w żywot Christusow: ále ták sámym Christusem
 zjednoczeni/iž wšytkich iego dobrodziejstw uczeštníkámi zsta
 wamy sie. Dla tego bowiem Krzešć w ciełe swoim zálecił y
 pošwiácił/áby spolny on z námi miał/iáko napperwonejšy ied
 nošći y towarzystwá/ ktore z námi záwrzeć raczył/zwiázek:
 Tákže Páwel s. z tego dowodzi / iž iestemy synámi Božymi/
 dla tego/ ižemy Christusá we křcie przyoblekli. Ták bacže
 my/ iž wypelnienie Krztu w Christusie záwisto/ ktorego tež
 dla tey przycyny názywamy Krztu własným celem. A záтым
 nie džiw iž w imie iego Apostolowie křčili / ktorym iednáť
 rozkazano bylo áby tež w imie Bogá Oycá y Duchá s. křzešć
 odpráwowali. Cokolwiek bowiem we křcie nam sie obie
 cuie dobrodziejstw Božych/ to sie wšytko nayduie w sámym
 Christusie. A być iednáť nie može / áby imie Oycá / y Duchá
 s. nie miálo być wyzywáno/ktory w Christusá křčí. Dla te
 go ábowiem oczyszczeni bywami křwia iego/iž miłosierny O
 čiec/ z nieporównáney láški swoiey / chcąc nas przypięć do sie
 bie/postánovil w pošrzedku tego iednacíá/ ktoryby láška i
 ego nam zjednal. A záš odrodzenia / z śmierći y zmartwych
 wstánia iego ták dostepujemy/ iezeli przez Duchá pošwiće
 mi nowá ná šis náture y duchowná przyobleczemy. A ták o
 czyšczeniá y odrodzeniá nášego w Oycu počatek y przycy
 ná nayduiemy: w Synie záš wšytkie záslugi iego: w Duchu
 s. effect y skutek mamy/y žrzetelnie iáko by widžimy. Ták ná
 przod Jan křčil/ ták zá nim Apostolowie Krztem Pokuty /
 ná odpušczenié grzechow: przez názwisko pokuty tákowe od
 rodzenie rozumieiac: á przez odpušczenié grzechow/oczyszcze
 nié.

Gal. 3. 27.

Proprium
obictum.Act. 3. 16.
& 19. 5.
Matt. 23. 19.Causam
materiam
effectum.

Záčym y to rzeč iest niewatpliwa / iž tož włásnie wš
 ugowanie Janá Křčícíelá bylo: ktore potym zlecił Christus
 Apostolom. Nie czynia bowiem inšego Krztu rozne rece/kt
 remi bywa odpráwovaný: ále iž tenje y ieden iest / potázuie
 to iednošć náuki. Ná iedne náuke Jan y Apostolowie zga
 džáli.

Nauka

dziali się oboje na pokuta / y ten y oni na odpuszczenie grzechow / y ten y oni na imię Chrystusowe / od którego pokuta y grzechow odpuszczenie płynie / krzčili. Jan mówił / iż oto Bóg raneł Boży / który miał zglądzić grzechy świata : w których słowach / uczynił go estara wdziaczną Bogu / iednaniem / y sprawiedliwością y zbawienia dawca. Co do tey Confessiey mogli przydać Apostolowie ? A przeto niechay nie trwoży to żadnego / iż stąrzy oni Doktorowie ieden od drugiego dziełili / których powaga nie ma v nas takowa być / aby iedną pismo ś. przodkować nie miało. Kto bowiem Chryzostomá ráczey słuchac będzie / neguiacego iż we Krzcie Janowym nie było zamknięte odpuszczenie grzechow ; a niżeli Lukassá Ewangelistę twierdzącego / iż Jan opowiedał Krzest pokuty na odpuszczenie grzechow ? Ani tu wazy domysł Augustyná / który powieiedział / iż Krzem Janowym odpuszczone były grzechy tylko w nądzii : ale w samey rzeczy Chrystusow Krzest odpuszcza. Gdy bowiem Ewangelistá ś. iáwnie świádczy / iż Jan we Krzcie swoim obiecywał odpuszczenie grzechow : na co się zepdnie wycieńcza : że chwala / poniewaz nie nas do tego nie przymusza ? A iesliby kto z Bożego słowa chciał mieć roznicę / inszey nie naydzie / iedno iż Jan krzcił w tego który miał przysć : a Apostolowie w tego który iuz samego siebie świátu obiecał.

Homil. in
Marth. 14.

Luc. 3. 3.

Lib. 5. de Ba
ptismo cõ-
tra Dona-
tistas 6. 10.

Luc. 3. 16.
Ađo. 19. 4.

8

A iż znácznięsze dáry Duchá ś. po zmartwychwstaniu Chrystusowym / wylane są / to nic nie ma do wnieśienia rozności Krztow. Gdyż Krzest / który Apostolowie odprawowali / gdy on ieszcze na ziemi przebywał / nazywał się iego : a przecis iedną nie miał obfitych Duchá dárow / a niżeli Janow Krzest. A owšem áni po Wniebowzięciu iego / Duchem nád zwyczajny sposób pierwszych wierzących / dárowani byli Samarytanowie / choćtaż w imię Chrystusowe okrzczeni byli ; áż do nich Piotr y Jan zstáni byli / którzy race na nie wkładáli. To snadź stárych onych myliło ; że powieedáli iż Janow Krzest do Chrystusowego przygotowaniem nieiákowym był / poniewaz czytáli / iż od Páwla znou krzczeni byli / kto

Ađ. 1. 14. 17.

Ađo. 19. 35.

li / kto

li / ktorzy Krzest Janow raz przyieli byli. Ale iako cięsko
w tey mierze potknali sie / pokaza to ná oko ná swym miejscu.

Jakož tedy rozumieć potrzeba ono/co Jan powiedział : iż on Matth. 3. n.
woda krzcił: ále miał przysć Christus / który miał krzcić Du-
chem s. y ogniem? Na to krótka iest odpowiedź. Nie czyni
tám Jan s. roznice między krztem / á krztem / ále osoba swoje
z osoba Christusowa stosuje / powiedaiac że on sluga tylko
był wody : á ow záśie dawca Duchá s. y te moc widomym
cudem oznaymi tego czasu / gdy Duchá s. ná Apostoly zesle
w izyřkách ognistych. Což y Apostolowie wiecey sobie przy-
wlaścizac mogli: což y ci ktorzy dzisiaj krzest: sa bowiem tylko
slugami krztu powierzczonego / á Christus w wnetrznym
laski dárownikiem/co náuczali y stárzy wšedzie niemal / á o-
sobliwie Augustyn / ktorego to osobliwa podpora przeciw
Donatystom byla. Jákizkolwiek iest ten który krzci: Chri-
stus sam przy krzcie przodkuie.

To cosmy powiedzieli / y o umartwiániu / y o omyćiu / by-
lo iuz figurowano w ludu Izraelskim : który dla tey przyczy-
ny powiada Apostol iż był okrzczony w obloku y w morzu.
Umartwienie wyznaczało sie / gdy Pan z rat Pháráono-
wych / y okrutney oney niewoli wywiodł / droga im przez
morze czerwone wstal / á Pháráóna samego / y Egipciany nie-
przyaciele / ktorzy w tyle im byli / y práwie iuz ná syi wišieli /
potopił. Abowiem tymże kształtem we krzcie obiecuię nam /
y dawłszy znák / pokázuie / iż chmy moca iego wywiedzieni y
wybáwieni z niewoli Egipskiej / to iest od niewoli grzechu:
y iż Pháráón náš / to iest Diabel zátopiony iest : chociaž nie
przešćaię nas trapić y sátygowác. Ale iako on Egipski nie
był wrzucony w gálobość morska : ále ná brzegu obálony /
strášnym widzeniem swoim Izraelscyti strášyl / ále škodzić
onym nie mogli: rák też y ten náš ięšćie sie przegraza : doby-
wa ná nas bronie: dokucza nam: ále zwycięzić nie moze. W
obloku był znák oczyszczenia. Abowiem iako ná ten czas / o-
nych Pan záštoniwał oblokiem / okrywał / y ochładzał / áby od
goracá wielkiego nie mdleli / y nie wšáli: rák we krzcie krwia

Exod. 14. 21
& 26.

Num. 9. 14.

Christusowa zakryci y zachowani bywamy / aby nas srogosc
Boza/ktora jest prawdziwie ogniem nieznośnym / nie po-
zala. A chociaż na ten czas tajemnica ta zakryta byla y nie
wielom wiadoma: wszakoż iednak ponieważ niemaż insey
drogi do dostapienia zbawienia/iedno w tych dwuch lastach
niechcial Bog tych dwuch znakow starym onym Oycem os-
deymować / ktorych przyial byl za dziedzice Krolestwa swego.

10

Strad sie iasnie znać daie / iako vchybili od prawdy y da-
wni oni / y ci ktorzy ieszcze za nimi ida / nauczaiac tego / iż przez
krzest uwolnieni bywamy y wyisci z grzechu pierworodnego /
y od oncy skazy ktora sie od Adama na wszytkie iego potomki
rozlala; y do tey sprawiedliwosci / y przyrodzenia naszego czy-
stosci przychodzimy / ktora miał Adam / gdyby w tey niewin-
nosci w ktorey stworzony byl / zostal. Ci bowiem Doktoro-
wie / ieszcze sie tego nie nauczyli / coby byl grzech pierworodny
co sprawiedliwosc pierworodna / co Krzest za laste daie. A
iuz sie wyiszy powiedzielo / iż grzech pierworodny / jest na-
tury naszey zepsowanie y skazenie / ktore nas czyni naprzod
winnymi gniewu Bozego; ktemu uczynki w nas rodzi / ktore
pismo nazywa uczynkami ciiala. Te tedy dwie rzeczy rozdziel-
nie wzac mamy: mianowicie iż tak we wszytkich czasciach
natury naszey zepsowani y skazeni iestemy: iż dla tey skazy /
slusnie potapienie / y na wieczne zginienie osadzenie przed Bo-
giem nas czeka / przed ktorego sadem nic sie ostac nie moze / ie-
dno sprawiedliwosc / niewinnosc / czystosc. Tak iż niemo-
wiatka zaraz ieszcze od zywota matek swoich / potapienie z
sobą przynossa: ktore chociaż ieszcze owocow swojej niepra-
wosci nie wydawala / maia przećie w sobie zamknione nasie-
nie. A wssiem wszytki ich natura / iest niciaim nasieniem
grzechu: y dla tego musi być przed Bogiem w nienawisci y
w obrzydliwosci. To potapienie iż iest zniešione y skladowa-
ne przez Krzest / pewni sa tego wierni: gdy Ci iako sie iuz rze-
klo) Pan tym znaniem obiecuie / iż zupełne y doskonale odpu-
szczenie stalo sie / y winy / ktora nam przyczynana byla / y ka-
rania / ktoreśmy dla winy podstapic musieli / a zatym sprá-
wiedli

wiedliwości sie imusia/iakowa w tym żywocie lud Boży mieć
moje/to jest tylko poczytana/ iż za sprawiedliwych y niewin-
nych Pan z swego miłosierdzia ich ma.

Druga iestcze/iż to zepsowanie w nas nigdy nie prożnuie/
ale co raz / owoce nowe rodzi / te miánowicie ktoreśmy już
wyższy opisałi/sprawy ciała. Nie inaczey iako piec rozpa-
lony/plomień z siebie iskry wymiata bez przestanku: albo iako
to strumień wody wylewa niewstając. Pożadliwość bowiem/
nigdy zgoła w cziowieku nie ginie ani gśnie/ aż przez śmierć
z ciała śmierci wybawieni/ samych siebie zgoła wyzruwają.
Krzestci wprawdzie poświadczą nam iż Pharaón náš zátropio-
ny jest/y grzech vmorzony:nie ták iednák aby zgoła nie byl/á-
bożeby nam fássetow nie zádawał:ale żeby gory nád nami nie
miał. Poti bowiem zámknieni w tym tarásie ciała nášego
mieszkamy/mieszkác też w nas beda reliquie grzechu: ale ie-
śliże obietnice we krzcie nam od Pána uczyniona / wiara wy-
muiemy / pánowác nád nami nie beda ani krolowác. Ale
niechay sie żaden nie myli/ niech sobie żaden w tey nadzy nie
poblaża/gdy slyšy/iż grzech záwždy w nas przebywá. Nie
ná to sie to mowi/ ábychmy w grzechach bezpiecznie leżeli/
ktorzy y oprocz tego/ tu grzechom aż názbýt sklonni iestemy:
ale tylko ábychmy nie wpádli/y sercá nie trácili/ktorzy od cia-
lá swego przynekáni do grzechow iako bodźcami bywamy.
Káčey niechay mysla iż sa iestcze ná drodze/y niech temu wie-
rzo iż dobrze postąpili / gdy z požadliwości swoiey / co dzień
cokolwiek wymy uczuia/áż tam dociagna gdzie ida/to iest/do
ostátniego záginienia ciała swego / ktore w zesciu tego ży-
wota śmiertelnego sfończy sie. A tym czásem y mážnie sie po-
tykác potrzeba/ y samych siebie do dálšego postreptu pobu-
dzác/y do żywciestwa sercá dodawác/ niech nie przestawáia.
Abowiem y to samo/ich vsilnośc y práce záostřyc ma / iż po
wielkich trudách swoich,iestcze im wietše zostáia. Ták tedy
wiedzić mamy: Krzeżeni bywamy ná vmartwienie ciała ná-
šego/ktore od krztu sie w nas zácýna/y codšien sie káži / á w
ten czás dopiero koniec swoy weźmie / gdy z tey nadze prze-
miesicmi budziemy do Pána.

A tu

A tu nie inſzego nie mówimy / iedno to co Apoftol Paweł
 ſ. w 6. y w 7. Rozoſzale do Rzymian / bärzo dowodnie wczę.
 Gdy bowiem o ſpráwiedliwoſci z láſki y z dárowánia diſpo-
 putował / iſ niektorzy niezbożni tak z tad inferowali / że po-
 trzeba żyć roſpuſtnie / dla tego / iſ nie możemy być mili Bogu
 przez zaſtugi ſpraw náſzych : dotkada Apoftol / iſ ci wſzyſcy
 ktorzy przyobleczeni ſa ſpráwiedliwoſcia Chriſtuſowa / by-
 wáia teſ zaráz odrodzeni przez Duchá / á tego odrodzenia
 základ mamy we krzcie. Záтым w pomina wiernych / áby nie
 dawáli władzy y roſpoſtárčia grzechowi w cýlonách ſwo-
 ich. A iſ wiedział iſ teſ z áwſſe coſ niedoleżnoſci w wiernych :
 áby ſie z tad nie trwożyli / przydáie poćieche / iſ nie ſa pod zá-
 kónem. A iſ powtore widział / iſby ſie z tad beſtwić mogli
 Arzeſciánie / przeto iſ nie ſa pod iárzmem zakónu / wczę iá-
 kieby to bylo znieſienie : y zaráz teſ / coby byt zá pożytek Zakó-
 nu / ktore pytanie odtkadał po dwa rázy. Arotko mówiac :
 Jeſteſmy uwolnieni od ſurowoſci Zakónu / ábychmy z Chri-
 ſtuſem złączeni byli. A Zakónu tá powinnoſc ieſt / ábychmy
 przekónáni będąc w niepráwoſci náſſey / wyználi ná ſia mi-
 zerya y niedužoſc náſſe. A iſ náture tá przewrotnoſc / nie ták
 latwie ſie pokázuie w cýlowieku roſpuſtynym / ktory bez bojá-
 žni Božey w požadliwoſciách ſwoich plywa : przytkad Flá-
 djie w cýlowieku odrodzonym / to ieſt / w ſobie ſámy. Mo-
 wi tedy / że wſtáwiczná ma walka / z oſtátkámi ciálá ſwego : á
 iſ z krepowánym będąc w niewoli miſerney zátrzymány ieſt /
 ták iſ nie može ſámego ſiebie cále poddáć pod poſtuſſeńſtwa
 zakónu Božego. A ták z ſtekániem muſi nárzekać / nie-
 ſczęſliwy ja / kto mia wyzwole z ciálá tego / ſmierci pod-
 dánego : A ieſli ſynowie Boży w wiſzieniu / poli ży-
 ia zátrzymawáni bywáia / ciſſtoby ich tákowe niebeſpie-
 czeńſtwa obchodzić muſiało / ieżeli by ſia ſtráchowi tákiemu
 nie zábiżáło. Dáie tedy ná to poćieche / iſ niemáſſ potapienia
 wiecey tym ktorzy ſa w Chriſtuſie Jezuſie. Gdzie wczę / iſ ci
 wſzyſcy ktorych raz Pan przyiał do láſki ſwoiey / tych w ſpo-
 łecznoſc Syná ſwego wſſzczepił / do towarzýſtwa Roſciólá
 przez

przez Krzest przyłaczył/ y potł sa y trwóia w wierze Chrystu-
sowej/ chocia by też od grzechu obleżeni byli/ y grzechy ná so-
bie nosili/ iednak przecie od winy y popepienia wolni sa. Ten
iż iest prośly y ścżery wyklad Páwła s. nie trzeba sie oba-
wiać/ á byśmy mieli co niezwyčajnego podawać.

A wyznaniu nášemu v ludzi tåt Krzest służy. Gdyż
piatnem iest / ktorym iawnie wyznawamy / że chcemy być
w pocżcie ludu Bożego: ktorym wyswiadcżamy/ że ná chw-
la iednego Boga/ ná iedna Religia ze wšytkimi Krześciany/
zezwalamy: ktorym nátoniec wiara náša publicę potwier-
dzamy/ á by nie tylko serca náša palály ku chwale Bożej/ ále
á by też izytki náše/ y wšytkie czlonki ciała nášego iáto moga
opiewáły Máiestat iego. Tåt wšytko to co mamy / ma być
ná služba iego/ iáto sie godzi / oddano: á by tåt y drudzy przy-
pládem nášym pobudzeni/ do tátowychże služb sie bráli. Ná
to pogladal Páwel / gdy pytal Acorntian / á zaż nie w imie
Christusowe okrzeczeni byli. Dájac znáć iż tym sámym/ gdy w
imie iego okrzeczeni byli/ że iuż iemu sie ośtárowáli/ ná imie ie-
go przysięgli / y wiara swoje onemu przed ludźmi obowia-
záli/ tåt że sie im inšego wyznawać nie godzi/ oprocz sámego
Christusa/ chybáby zlamáć chcieli wyznánie swoje/ ktore przy-
krzcie uczynili.

Odpráwiošy iuż co Pan náš upátrowal w postáno-
wieniu Krztu s. teraz latwie sadzić możemy/ iáki iest sposob
onego záżywania y brania. Gdy bowiem darwany bywa/
á by służył/ ku zachowániu/ wspierániu/ y potwierdzeniu wiá-
ry nášey/ bráć go potrzeba iáto z rat sámego Páná y mieć to
zá rzecz pewna y niewatpliwa / iż on iest ktory do nas przez
znáć mowi/ on iest ktory nas omywa/ czyści/ grzechy gładzi.
on iest/ ktory śmierci swoiey ucześnikámi nas czyni: ktory bu-
rzy krolestwo šatánskie; ktory požadliwošci nášey síly wa-
tli : y owšem / ktory w iedno ciálo z námi sie lacy / á bych-
my onego przyoblešy / miedzy syny Boże policzeni byli.
Te mowia rzeczy tåt prawdziwie y pewnie duszy nášey dácie/
iáto pewnie widžimy/ iż ciálo náše z wierzechu woda sie omy-
wa//

wa/ płocze. To bowiem iednego z drugim podobieństwo /
 naypewniejszy jest reguła Sakramentow / abyśmy w rze-
 czach cielesnych obaczali duchowne / tak właśnie iakoby ch-
 my je przed oczyma naszymi mieli/ powiewaj takowemi figu-
 rami konterfetowac podobalo sie Panu. Nie żeby w Sa-
 kramencie takowe dary zamknięte y do nich przywiazane by-
 ly/aby tak mocą iego nam darwane były: ale iż tylko tym ha-
 slem wola swoje Pan nam oświadcza/iż to wszystko chce nam
 darować. Ani gołym tylko widziadłem oczy nasze: ale pro-
 wadzi nas do przytomnych rzeczy: y to co wyznacza / skute-
 cynie też pełni.

15

AG. 10. 43.

Tego wizerunkiem niech będzie Korneliusz on Setnik /
 który przedtym iuz y grzechow odpuszczenia dostąpił / y laści
 Duchá s. widome przyiał/otrzczoney badac/ nie dostąpił obfit-
 siego odpuszczenia ze krztu/ale pewniejszy^o w wierze ćwicze-
 nia: y owšem dusności przymnożenia/znaku. Ale m. gliby
 kto zarzucić: Czemuż tedy Pawłowi mówił Ananiaś / aby
 grzechy swoje omył przez krztę / jeżeli mocą samego krztu/
 grzechy omyte nie bywają. Odpowiedam. To co nam Pan
 daie / mowi sie często / według sensu y wyrozumienia wiary
 naszej/ iż bierzemy/otrzymujemy/wpraszamy/ lubo i to Pan/
 w ten czas dopiero wyświadcza to / lubo i iuz wyświadc-
 zone bierzey á pewniey wtwierdza. To tylko słow
 temi chciał mieć Ananiaś: Pawle abys był pewniejszy
 że grzechy twoie iuz sa odpuszczone / otrzci sie. Obiecu ec bo/
 wiem Pan we krztie odpuszczenie grzechow / to bierz y badz
 tego pewien. A chociaż nie mam tey wolej/ abym miał moc
 Krztu s. słowy wyćienić / żeby nie miała do znaku przysta-
 pić rzecz sama y prawda / ile przez szrodki powiercho-
 wne Bog sprawuie. Ale przez ten Sakrament / iako y z in-
 szych wszystkich/nic nie dostapiemy / iedno ile wiara bierze-
 my. Jeśli wiara nie będzie / bądź to na świadectwo nie-
 wdzięczności naszej/ktora nas winnymi przed Bogiem uczy-
 ni/ dla tego iż obietnicom tam uczynionym nie daliśmy wi-
 ry. A ile jest znakiem wyznania nasze^o / mamy tym wyświadc-
 czac

cząc/ iż ufanie nasze w miłosierdziu Bożym zawisło / a iż cya-
stość naszą zależy w odpuszczeniu grzechow / ktore nam iest
sprawione przez Jezusa Chrystusa i y do Kościoła Bożego iż
wstapujemy/ aby chmy w iedney wierze y w miłości/ ze w hys-
kami wiernymi zgodnie żyli. A do tego ostatniego zmierzal
Paweł/ gdy uczył/ ze w hyscy w iednego Ducha okrzczeni ie-
stemy/ aby chmy byli iednym ciałem.

1. Cor. 12. 8.

A iezeli to prawda cosmy iuz postanowili/ iż Sakramen-
ta nie mają być ścawiane / z raki tego ktory onemi wstuguie /
ale iako z samey raki Bożej / z ktorey bez wotpienia wyszły z
możemy zartym concludować ze sie nic im ani wymiie niego-
dności / ani przydacie godności tego / ktory raka ma
swemi one podacie. A tak właśnie iako między ludźmi sie
dziecie. Gdy czyi list posłany bywa / iesli raka tego y pie-
częc poznana bywa / mało na tym zawisło wiedzieć/ kto y iak
ti byl posłaniec/ tak y nam niechay dosyć na tym będzie znać
raki y pieczęc Pana naszego w Sakramentach swoich / nie
patrząc na tego kto ie podacie iak iżkolwiek on będzie. A tu
sie bład Donatystow osobliwie zbita / ktoryz godność y powa-
ga Sakramentow / mierzyli godnością wstuguiącego. Tak
kowi dzisiaj sa Nowokrzęńcy nasze / ktoryz tego neguia / a
bysmy mieli być porządnie okrzczeni/ gdy od niezbożnych y biał
wochwalcow / w krolestwie Papiestkim okrzczeni iestemy z
zaczym śalenie popierania swoy Nowokrzęński bład.

16

Na przeciwko ktorych plotkom / dosyć potężna racia zastowimy
sie/ iezeli rzeczymy/ żeśmy okrzczeni/ nie w imia iakowego czło-
wieka/ ale w imia Oycá y Syná y Ducha s. a zartym iż krzest
ten nie iest od ludzi/ ale od Boga/ kotożkolwiek onym wstuguie.
By też nabórzicy ci co nas krzčili y nieukami byli / y wzgá-
rdzielmi pobożności: wśátkze iednak nie krzčili nas w towá-
rzystwo niezbożności y hrubości swoiey/ ale w wiara Jezusa
Chrystusa: przeto iż nie imienia sweo / ale imiania Bożeo wya-
wali/ ani w inſze imia nas okrzčili. A iesli Krzest Boży byl toć
miał w sobie zamkniens obietnice o odpuszczeniu grzechow/ o
wmarzwieniu ciała/ o ożywieniu duchownym/ o wczestnictwie

Christusowym. Takt y Zdomy nie stobdilo to / i / obrzezani byli od Káplanow niezbojnych / y ápostatow: ani dla tego przecia nie byl niewaznym znát ten / aby go powtarzác potrzebá byla; ále dosyc ná tym bylo trzymac sie wlasnego Originalu. A co zarzucacia / i / potrzebá aby krzest byl odprawowany w zgromadzeniu pobojnych / nie idzie zátym / aby to co po czesci z tego iest / miało kásowac wshyrc iego moc. Abowiem gdy ucjemy / co ma byc aby Krzest byl czysty / y od wshyrcich przysad wolny / nie znásimy wstáwy Bozey / chociaé ja bálwotchwalcy psuia. Gdy bowiem przedytm wiela zabobonow / obrzestá náwoctona byla / iednátje dla tego nie przestála byc znátiem láski Bozey / ani Joziaf y Ezechiaf / gdy ze wshyrcia go Izraelá zbierali tych ktorzy odpadli od Pana / do drugiey obrzestki ich wzywáli.

A co nas zása pytaia: Jákowaf tedy wáfá wiára byla tilka lat po onym Krzcie / aby mogli z tad tego dowiesc / i / proiny byl Krzest / ktory nam nie bywa poswiacany / iedno slowem obietnice wiára przyswym. Na to ich pytanie odpowiedamy / jesmy slepi y niewierzacy / przez dluzi czas / o obietnice oney / ktora we Krzcie nam dána byla / nie trzymáli: iednátje obietnicá samá / poniewaz od Boga byla / pewna y trwála y prawdziwa ostála: Chociaż wshyscy ludzie klamcami y wiárolomcami / Bog iednat prawdziwy byc nie przestáie: by też wshyscy ná zginienie skazáni byli: Christus iednat zbawicielem ostáie. Przyznawamy tedy / i / Krzest ná on czas nie nam nie byl pozyteczny / gdyż obietnicá ona w nim nam ostárowána / bez ktorey Krzest nie iest / odlogiem ležála.

A teraz gdyż z láski Bozey przeглядamy / slepota y zátwardziálosc nášego serca ostárowamy / ktorzy tu tákowey iego dobroci / ták niewdzieczny mi bylichmy. Jednat przecie wierzymy temu i / obietnicá samá nie zginála / y owšem ták rozumiemy: i / Pan Bog przez Krzest obiecuie nam odpuszczenie grzechow / y te obietnice bez wátpienia wshyctim wierzacym spelni. Tá obietnicá przy Krzcie nam iest ostárowána / przyimujemy i / tedy wiára.

Wprawdzie że długo przez niedowiarstwo nasze zagrzebiona była: więc ja teraz przez wiara przyjmujemy. Dla tego też gdy Pan wyzywa lud żydowski do pokuty / nie czyni żadnego im rozkazania o Obrzezce drugiey / ktorzy niezbożna Ciakosmy już powiedzieli / y światokrąca raka obrzezani byli / y w teyże niezbożności wwikłani przez niemály czas żyli: ale tylko nawrocenia samego serca potrzebuie. Chociaż bowiem przymierze od nich iakożkolwiek zgwalczone bylo / znał iednak przymierza / z wstawy Pánskiej / nienaruffony y nienawatfony zostawał. Sama tedy condicya pokuty / do przymierza przymoceni byli / ktore raz Pan z nimi przy obrzezce zawarł / ktora iednak przyawoży przez raka Káplana przymierzolomca / ile w nich bylo / znowu ta pomázali / y effekte oney obrzezki zgásili.

Lecz óca nam śmiertelny raz zádac gdy mieyscem onym alleguia / iż Páwel święty znowu krzcil tych ktorzy krzem Janowym okrzczeni byli. Jeśli bowiem iakoż zynawamy Janow krzest / tenże zgoła był / ktory teraz nasz iest: iako tedy oni przedtym źle wyćwiczeni / gdy sie prawdytwey wiary nauczyli / w nie też znowu sa okrzczeni: tak krzest on / ktory bez prawdytwey nauki był / za nic ma być poczytany / y znowu okrzczeni być mamy na prawdytwa religia / w ktoreiśmy dopiero znościomość wzięli. *Kozuc* *κακόν-λογ.*
 mieis niektorzy / iż to nie był Jan / ale ktoś na mieyscu Janowym / ktory pierwszym krzem na próżna superstycya ich okrzcił. A dochodza tego tym / iż wyznawáia że nic nie wiedza o Duchu ś. a w tak hrubey nieumieistności / nigdyby ich od siebie Jan święty nie puścił. Ale ani podobieństwo do wiary niemá: żeby żydzi / by też okrzczeni nie byli / nie mieli nic zgoła wiedzieć o Duchu ś. o kterem pismo ś. iáwnie mowi. Co tedy práwia iż nie wiedza iestli iest Duch / tak to ma być rozumiano: iakoby rzekli / że iestże nic o tym nie slyšeli / iezeli dáry Duchá ś. o ktorych ich Páwel pytał / byly dáne wezniom Chrystusowym. A ia pozwałam / że to prawdytwy był krzest Janow / y że ieden był y tenże ze krzem Chrystusowym: ale
 3 3

žeby mieli býť krzczeni powtore/ tego nequie. Játož tedy rozumec potrebá one slowá/ Okrzczeni sa w imia Jezusowe z Niektorzy tłumáča: iż tylko w prawdjíwey náuce od Páwla wyuczeni y wycwiczeni sa: ále wole po prostu rozumec/ iż Krzest Duchá swíetego to jest/ dáry Duchá s. widome przez wkládánie rúk dáne z ktorý nazývác sa imieniem tym Krzest/ nie nowiná. Játo w dzień swiateczny wspomina Ewángelistá / iż Apostolowie ná pámiac sobie przywiedli slowá Pánstie o Krzcie Ognia y Duchá. A Piotr tež slowá wspomniál/ gdy dáry tež ná Korneliušká/ yná ie° cželádj y powinne wyláne býť widziál. A nie sprzečiwia sie to temu co sie nížey doklada. Gdy ná nie rece wkládal/ zšepowál Duch swíasty ná nie. Nie dwie bowiem rzeczy sobie przečíwne powiáda Lukáš s. ále z wycžáiu sie trzymájac Žydowskiého/ ktorzy w nárátiach swoich naprzod summa powiedza: potym one šyrzej wykládáia. Co z sámego textu káždy snádnie bacžyc može. Mowí bowiem: To wštyřawšy okrczeni sa w Imia Jezusowe. A gdy ná nie wlozył rece Páwel/ Duch s. zšepil ná nie. Tym drugim opisáním/ znác sie dáie iákové ten byl Krzest. A iešli pierwšy Krzest niewážený isťt dla nieumieistnošci/ táť že trzebá go drugim krztem popráwowác/ toć wprzod miedzy inšemi miáno Apostolow znowu krzciť/ ktorzy cále trzy láta po krzcie swoim/ záledwie máls cžasteczka te ščyrey náuki zakušili. Do tego ktoreby rzeki wystárcžyly ná ponowienie krztow táť wiele/ iáto wiele nieumieistnošci/ z milosierdžia Božego/ co dzień w nas popráwowane bywáia.

19.

Juž iáwna isťt y iásna iáto mniemám/ káždemu/ táiemniace tey/ moc y powaga/ y pożytek y koniec. Co sie tyče powieržchowneho znátu/ bodayby tu sámá wštáwá Christusowa wážno bylá/ iáto ma býť/ do pohámowánia šmiálošci ľudžiey. Játo by rzecž bylá lekka y nitčjemna/ krzciť sa woda wedlug rořkazánia Christusowego/ wynáležiono do tego benedictcia/ ábo racžej cžárowánie/ ktora prawdjíwe wody pošwíscenie zmažála. Przydáno potym wosťtowe šwiece y zole.

zoleiem/ a chuchanie iakoby wrotá do Krztu otworzyło. A
 luboli to wiadomo mi jest/ iáko dawny jest poczatek tych frá-
 szej: precz iednak odmiátac one mamy/ y wšyscy pobo-
 żni powinni sa/ gdyż to sa przysády ludzkie do wšawy Chri-
 stusowej. A gdy widział Szatan/ iż ludzie głupi chwycili
 sie iego tych bálámutni/ ieficze zaráz ná początkách przepo-
 wiadania Ewángeliey/ do grubšych brzydkości postąpił t
 Sáczym sliny y inše plugáštwa iáwnie ná háńbs Krztu ś.
 wyuzdána śmiałość/wniesione. A toremi przykłády uciny
 sie/ iż niemáś nic światobliwšego/ nic lepšego/ nic bezpie-
 czniešego/ iáko przestáwac ná powadze iednego Chrystusa.
 Jáko tedy byloby lepicy/ dawšy pokoy tym pompom okázá-
 tym/ ktore oczy zámýdláta prostym ludzicom/ y myśl zászlepia-
 ta/ tego co go Krzcie máia/ stáwić w pósrzodek wiernych/ y
 onego przed Šborem wšytkim/ modlac sie zá nim oštarowác
 Bogu: mowic wyznánie wiáry w ktorey ma być ćwiczony:
 obietnice ktore sie we Krzcie zámýkáta ná pámiac przywiešc:
 okrzcie onego w Imie Oycá y Syná y Duchá ś. y odpráwi-
 wšy to odeslac go z modlitwámi y z dziełczynieniem. Táky
 sie nie pomínáto co do rzeczy náležáto/ y tá iedná ceremo-
 nia/ ktora od Boga same^o postá/nie zátlumiona plugáštwy
 obcemi/iáśnieby świeciłá. Co sie záś tycze te^o/ieżeli ten ktory
 Krzcony bywa ma być ponurzony wšytek/ á to raz iedno á-
 bo trzy rázy/ do tego ieżeli tylko woda trocha štropiony/ má-
 to ná tym náleży: wolnoś sie tá zostáwuie Košciólem po-
 dlug rozności kráiow. Choćiaż y słowko samo Baptismus,
 ponurzenie znáczy/ y w stárym Košciele zwyczáy ponurzenia
 záchowywał sie.

To teź wiedzieć potrzebá/ że sie támi wielki nierząd dzieje/
 gdzie ludzie prywatni biorá ná sie wšluga Krztu ś. gdyż to
 jest część služby Košcielney ták tego iáko y drugiego Sákrá-
 mentu káśowanie. Nie Tiewiáštom bowiem/áni wšytkim
 ludzicom rozkazal Chrystus áby krzcili/ ále ktorých Apóstolá-
 mi postánowił/ tym teź to rozkazanie dáł. A gdy uciniem
 swoim rozkazal czynić/ przy odpráwewaniu Wiczerzey swo-
 ity

Náuka

sey to co widzieli onego czyniacego/ gdyż on sam porządne-
 go Hęsarza w rząd wykonywał: chciał bez potrzeby aby w tym
 przykładu tego naśladowali: A iż wielu wielow przedtym/
 y wofsem od samego niemal początku Kosciola był ten zwy-
 cjay/ iż czasu ostatniey potrzeby Laitowie kręcili/ iesliby Mi-
 nister wečas nie przybył/ nie widze iakoby sie to ostac moglo.
 A wofsem samiz oni Hęsarzy/ ktorzy obyczaiu tego abo zaiywa-
 li/ abo cierpieli/ nie wiedzieli ieszeli to dobrze abo źle czynili.
 Pokazuje sie to z Augustyną gdy mowi: Chociaz Lait przy-
 muszony potrzeba/ dacie Krzest / niewiem iednak z iakieyby
 go kto pobożności kazal powtarzac. Jesli bowiem to sie dzie-
 ie eprocz żadney gwałtowney potrzeby / nic inzego nie iest /
 tylko w rząd cudzy wmiestanie sie: a ieszeli potrzeba przy-
 muszata/ albo żadnego grzechu z tad niemasz/ albo grzech po-
 wshedni y odpuśczenia godny. O białych glowach zaszcie bez
 żadnych exceptiy postanowiono na Concilium Kartagiń-
 skim/ aby żadna miara nie kręcili. Ale zaszcie niebezpieczno aby
 ten ktory chory iest / ieszeli bez krztu zszedł z swiata tego /
 nie utracił łaski odrodzenia. By namniey: Abowiem djaja-
 tki male nasse/ nim sie ieszcze porodzili/ za swoje przyjmowac
 Pan Bog obiecuie / gdy chce być naszym Bogiem y naszym
 nasieniem po nas. W tym stowie zamyta sie ich zbawienie.
 Ani iest żaden ták zuchwaly przeciwko Bogu/ ktoryby śmial
 tego przec/ aby tá obietnicá nie mogła być do skutku przywie-
 dżiona. Jákto wiele złego przyniosła náuka tá źle wytłuma-
 cżona: Iż Krzest przynosi zbawienie: málo ludzi rozumie
 y dla tego ták tu bázno śwántuig: Abowiem gdy sie tá o-
 pinia wzmogła: Iż ci wšyscy sa potapieni ktorzykolwiek ze-
 śli nie okrzęciwszy sie/ kondycya náša dále⁹ goršba będzie/ a
 niżeli onego starego ludziakoby śpęšba nam łaska Boża być
 miała / a niżeli tym ktorzy żyli pod Zakonem. A rzecze-
 my że Christus przyšedł nie ná wypelnienie obietnic / ale ná
 zglądzenie / gdyż obietnicá/ ktora ná ten czas przed osmym
 dniem/ ważna była przez sie do dánia zbawienia wiecznego:
 teraz bez pomocy znaku nie byłaby ważna?

Lib. cōtra
 Epist. Par-
 men. 2. c.
 13.

Cap. 100.

Jak wy

Jakowy zaśbie nim sie narodzil Augustyn byl z wyęzay/ doycę tego możemy z Tertullianá/ ktory uczył/ iż nie wolno białego głowie ani mówić w Kościele/ ani uczyć/ ani krčić/ ani ofiarować: aby w żaden sie wrząd nie wmięszywála/ nie tylko męski/ ale ani kósiży: Toż poświadczá y Epiphánius/ gdzie Marcinowi wyrzuca ná oczy/ iż białym głowom pozwólil krzty odprawować. R wiádoma mi dobrze iest odpo wiedz tych ktory przeciwney sentencji bronia: że iest wielka roznicá miedzy pospolitym używaniem/ á tym co sie dzieje extraordinarié dla ráunku/ gdy ostatnia potrzeba zábyia biie. Ale poniewáz to być byderstwem własnym miánuje/ dáć licencys Niewiástkóm do krzzenia / iásna to rzecz iż zgorzienie to potepia / ták że żadnym sposobem wymowiono być nie moze. R w księgách trzecich gdzie wspomina / że nie wolno bylo tego czynić ani świętey mácce Chrystusowey z zgotá zábrania tego.

Libr. con-
tra Hier. b

Nie wedlug czasuprzywodza tu przyklad Sephory oney. Iż Antol Boży ublágany byl tym/ że oná porwawszy krzemien/ syná obrzezála/ głupie z tad dowodza/ że sie tá spráwa Bogu podobála. Bo ináčey mówićby nam przyšlo/ iż sie Bogu podobály one oltarze/ ktore mu pobudowály národowic z Afrycy przyprowadzone. Ale inšemi potężniešmi dowodámi pokáże sie to/ iż głupie sie to zá przyklad bierze/ co uczyńilá białogłowá nierozważna. Jeslibym rzekł/ że to uczynek był osobliwy y pártýkulárny/ ktory ná przyklad nie ma być brány/ á zwlaštězá iż nie czytamy o tym nigdzie/ żeby rostkaz mieli Kieża pártýkulárny do obrzezowania: do tego iż inša to iest Krześć/ á inša obrzešká: dosięby to bylo do zráżenia. Jásne bowiem sa słowa Chrystusowe: Idźcie/ ucźcie wšytkie narody/ krzčąc ic/ r. Gdy ich czyni Ewángelicy s. opowiadáczmi/ y slugámi Krztu/ á żaden w Kościele/ iáko świádek y Apóstol/ tey sobie cźci nie usurpuie / ale ktory wezwány iest iáko Aaron: ktokolwiek oprócz porządneho wezwánia krčić/ ten w cudzy wrząd wtracyma sie. R w namniešych rzeczách/ iáko w iedzeniu/ w piácu/ coł ołwiek sumkieniem wáplitym

22.

Exod. 4. 25

Nauka

pliwym poczynamy / **P**aweł otworzyście nazywa być grze-
 chem. We krzcie tedy białogłowskićm cięższy daleko grzech się
 zawarza / gdyż się w nim reguła Chrystusowa iawnie gwab-
 ci / ponieważ rozdzielac to co Bog złączył nie godzi się. Ale
 temu wszytkiemu dawszy pokoy : to tylko czytelnikowi do w-
 wazenia podawam ; iż Sęphorá nigdy tey wolej nie miała /
 aby Bogu przysługa uczyniła. Widzac syná w ostatnich rá-
 śiech / gryzie się sámá w sobie / szemrze / y nie bez gniewu obrze-
 zka ná ziemi rzuca : mązowi tak láie / że też ná samego Boga
 iad swoy wymiátnie. Táośtátek to wszytko z zaburzenia ani-
 musu postio / iż się y ná Boga / y ná májá słowy targa / prze-
 to iż krew syná swęgo rozlewac musi. Do tego : by też we
 wszytkim porzadnie sobie postapila / tá iednáć lekomyślnosc
 iey wymowiona być nie moze / że przy bytnosci mązá swęgo o-
 brzezála syná / nie przed pospolitým człowiekiem / ále przed
 Moysefem nayprzednieyszým Prorokiem Bozym / náđ ktore-
 go żaden nigdy wistzy nie powstał : co tak iey włásnie czy-
 nic przystáło / iáko kiedyby dzisiaj przed oczymá Biskupimi iá-
 kowa tegoż się wazyla. Ale ta controwersia bez żadney pra-
 ce to uspokoi / iż od krolestwa niebieskiego nie moga być od-
 dalone niemowlátka / ktore przed krztem zchodza z tego swiá-
 tá. Jużesmy bowiem wważáli / żeby się dzialá wielka krzy-
 wdá przymierzu Bożemu / ieslibysmy ná nim nie polegáli / iá-
 koby samo w sobie watle y nieprawdziwe bylo : gdyż skutek
 iego nie záwiś ani ná Krzcie ani ná żadnych przydátkách.
 Przystepuie potym Sakrament miásto pieczęci / nie żeby miá-
 lá dac moc y wladza obietnicy Bozey : ále ona tylko nam po-
 twierdza. Sáczym idzie / iż nie dla tego krzcone bywáia dzia-
 eki ludzi wiernych / aby synámi Bożemi ná ten czas dopiero
 stawáły się / ktorzy przedtým dálecy byli od Kościolá / ále iá-
 wnym tym znákiem / dla tego przyjmowáni bywáia w Ko-
 ściol / iż dla obietnicy iuż przedtým nalezáły do ciála Chrystu-
 sowęgo. Jesliby tedy w opuśczeniu znáku / nie bylo ani nies-
 dbálstwa / ani wzgárdy : wolni iestesmy od wszytkiego nie-
 bezpieczeństwa. Daleko tedy swiátoobliwśsa rzecz iest / ta re-
 wren

werencya zporządzeniu Bożemu oddać/ abyśmy nigdyś in-
dziej Sakramentow nie szukali/ iedno tam gdzie ie Pan do
zchowania dal. A iesliby od Kościoła wziąć onych nie by-
ło iako; nie tak przy nich się przywiązała kástrá Boża/ aby-
chmy iey dośiść nie mieli wiara z słowa Pánskiego.

Iż Krzest máłych dziatek zgadza się z wstáwá Paná Christusowá, y z naturá sáamego znáku.

Ponieważ wieku tego sąleń niektórzy dusz
chowcie dla Krztu máłych dziatek/ zamieszanie ciáskie w-
zniečili w Kościele Bożym; dzisiaj ieszcze sąleć nie przestáli
muszą tu nieco przydać dla pobánowania wściéłości ich.
Gdzie ieslibym się komu zdał dlugo báwić / ten niechay
proszę to v siebie wważy/ iż w tákley cenie ma być v nás náu-
ki tey wáżney czystość/ z pokojem Kościoła złączone/ iż nic
reflexiwe od nás nie ma być przyimowane / cobysiękolwiek
ściągało do zátrzymánie y záchowánie onych. Do tego ták
w tey máteriey postapię/ że powáżniejszy ja z tad wczynie/ iż
przy niey wyluszczyć buda iásnie táiemnice Krztu swietego.
Buda tedy ná Krzest máłych dziatek dowodem ná pierwszym
weyjrzeniu powabnym/ powiádać: że nie od Bogá wstá-
wiony iest/ ale śmiałość tylko ludzi y zla ciétkáwość on wpro-
wádziła/ á potym głupia kátrwość w wżywanie lekkomyślne
podála. Jesli bowiem Sakrament nie wspiera się ná pe-
wnym fundámentie słowa Bożego/ zá nie stoi. Lecz ieszeli
dobrze rzecz wważywszy/ pokáże się to / iż kłámitwie y zlosli-
wie tá potwarz kładzie się ná ordináciá y wstáwá Pánstvá
Poszukámyż tedy pierwszego iey początku: Jesli to nay-
dziemy że iest tylko wymyslem ludzkim/ odrzucimy go/ á pra-
wodziwe záchowánie Krztu s. według woley Bożej pomiá-
rujemy: A iesli też dowodnie pokáże się że ma powagę pe-

wona od Boga/ obawiać się trzeba żebyśmy targając się na
światościwiec statuta Boga/ samego autora onych nie byli.

2

Naprzód wiadomą to nauką/ y między pobożnemi wyży-
sktiami wzięta/ iż prawdziwe znakov uważenie/ nie zawisło
na powierzchowonych tylko ceremoniach; ale miánowicie od
obietnic/ y duchownych táiennic/ do których wyłstaltowa-
nia y wyrázenia/ postanowił Pan y te ceremonie. A tá-
koby chciał nauczyć się/ iákiey powagi jest Arzejt/ dotąd
zmierzaj/ y zgólá co jest: niechay ten myśli swoich nie zástá-
nawia na elemencie/ y tym cielesnym widziadle: ale raczej
niechay one podnosi do obietnic Bózych/ ktore nam tam by-
wają dawane/ y do weteranarzynych rzeczy/ ktore się tam re-
presentuia. To kto uważa/ ten gruntowną prawdę Arztu
ś. y wszystko iż ták rzeka istność tego poiał: á zátym y tego się
nauczy/ co zá pożytek jest powierzchowonego pokropienia. A
záśia ktory te rzecz lekomyśli nie mimo się puścić/ do wi-
domych tylko ceremoniy myśli swa wlepił/ y tam w nich prá-
wie utopił/ ten áni mocy áni własności Arztu ś. nie zrozumie:
y owšem áni tego doydzie/ co wodá w sobie zámýka/ y
iáki ey pożytek álbo konicé jest. Ktora Sententia wiela iá-
snych świadectw pismá ś. potwierdzona jest/ ták je nie po-
trzebue ábym się dluzey nád tym ná ten czas bawic miał. To
tylko zostáie/ ábychmy z obietnic przy Arzcie dánych/ docho-
džili tego/ co zá naturá/ co zá moc tego jest. Pismo ś. porázu-
je/ iż się nam tu pierwey wystáwia przed oczy grzechow o-
czyśczenie/ ktorego ze krwi Christusowey dosięgamy. Potym
ciála nášego umartwienie/ ktora z wcześnictwá śmierci ie-
go plynie/ przez ktore w nowość żywota odrodzeni bywają
wierni/ y do towarzystwá Christusowego przyieci. Do tych
dwóch punktów może się wszystko znieść co iedno jest w pismie
ś. o Arzcie: przydawóży y to iestże/ iż jest znákiem oświádo-
czájacym wiárę y religia naszą przed ludźmi.

3

A iż przedtym niżeli Arzejt postanowiony był/ ná miey-
scu onego lud Bóży obrzezka miał: coby zá rozność/ y iáto by
się z sobą zgadzaly te dwa znáki/ obaczymy/ áby się ták potá-
310/

jako/iakowe jest iednego z drugim podobienstwo. Gdy Pan
 Abrahámowi rozkazal przestrzegać obrzezki/ wprzod sia mu
 z tym ozywta/ iż chce być onemu y potomstwu tego Bogiem :
 przydawaiac y to/ iż v niego jest obfitość y wšytkich rzeczy
 hoyność/ aby ták Abraham miał zá pewne/ iż z ręki iego plyn-
 na szrodla wšelátiego szczęścia. Ktoremi slowy zámyka sia
 obietnica żywota wiecznego : iáko wyklada Christus/ bio-
 rac z tąd dowod do podpárćia wiernych nieśmiertelności y
 zmartwych powstania : Nie jest bowiem (práwi) Bog v
 mártych/ ále żywiciach. Dla tego też y Páwel 6. pokazuiac
 Kóheziom z iákowego zginienia wybawił ich Pan/ prze-
 to iż do przymierzá obrzezki przyiaci nie byli/ powieda/ iż byli
 bez Chrystusa/ bez Boga/ oprócz nádzieie/ obcymi od Testá-
 mentow obietnic. Co wšytko zámykało w sobie przymierze.
 Pierwszy tedy przystep do Boga/ pierwsze do żywota nie-
 śmiertelnego wéście/ jest odpuszczenie grzechow. Zá czym
 idzie iż z obietnica Krztu o oczyszczeniu naszym ono sia zgadza.
 Potym od Abraháma Pan wzáiem wyciaga/ aby chodzil
 przed nim w szczýrości y niewinności serca : á to zgadza sia
 z umartwieniem álbó odrodzeniem. A żeby kto nie watpil/
 iż znał umartwienia jest obrzezka/ Moysesz ná inšym mieyscu
 iásniey wyklada/ gdy lud Izráelski wpomina/ aby nieobrze-
 zka serca Pánu obrzezali/ dla tego iż byl wybranym ludem
 Bozym ze wšytkich narodow ziemi. Jáko Bog gdy zá lud
 sobie obral Abrahámowe plemie/ kaze sia im obrzeczć : ták
 Moysesz/ serca aby obrzezane byly/ potrzebuie ; w tym poká-
 zuiac iákowa byla prawda obrzezki cielesney. Do tego aby
 kto nie rozumial/ iż dostapic tego moze sam z siebie/ wcy : iż
 to jest spráwa láski Bozey : To ták czásto Prorocy wspomia-
 náia/ iż wiele świadectw ná to zbierac nie potrzeba/ ktore sia
 same nam dobrowolnie ná oczy podáia. Mamy tedy obie-
 tnicá Duchowna w obrzezce Oycóm okázana/ iáko we krzcie
 nam sia dáie : gdyž odpuszczenie grzechow/ y umartwienie
 ciała onym figurowála. Do tego iákosmy tego wcyli iż fun-
 dáment Krztu jest Christus/ w którym oboie to stánowi sia :

Luc. 20. 38
 Eph. 2. 12

Deu. 10. 16.
 Deut. 30. 6.

tak też w obrzezce też się dzieje. Ten bowiem Abrahamowi obiecany był / y w nim wszystkich narodów błogosławieństwo. A na zapieczętowanie trzy łaski / znak obrzezki przydany był.

Już snadnie baczyć możemy / co jest podobnego w tych dwóch znakach / y co różnego. Obietnica w której jest moc znaków / w obojgu iedną jest / to jest łaska Oycowska Boga niebieskiego / odpuszczenie grzechów: żywot wieczny: A temu rzecz wyznaczona / też jest a nie insha: to jest odrodzenie. Fundament / na którym wspiera się tych rzeczy wypełnienie / w obojgu ieden jest. A ztym niemáß nic różnicy / w tajemnicy wewnętrznej / z której wyszła moc Sakramentów / y własność ma być ścawiana. Co zostaje różności / tá tylko w powierzchowney ceremonii zawisła / która jest naminięsza częśćka / gdyż część nayprzedniejszy w obietnicy y w rzeczy znaczącej zależy. Już tedy niech tak bądźcie: Cokolwiek obrzezce należy / to też do Krzstu należyć ma / oprócz różnicy tej która jest w powierzchowney ceremonii. A do tego stosowania prowadzi nas iak za raka regulá Pawła s. która nam każe wszelaki wykład pisma s. do zgodności wiary przyspasać. A zaśle w tej mierze prawda jest tak znaczna / że się iey takim domaćć możemy. Jako bowiem obrzezka / iż była ludowi żydowskiemu hástem nieiaki / którym się wpetniał / iż byli w poczcie ludu y czeládzi Bożej / że też imiona swoje Bogu opowiadali: pierwszym było wstepem do Kościoła Bożego: tak też teraz przez Krzest do Boga przystáiemy / a bychmy w liczbe ludu iego wpisani byli / y ná imia iego przysięgli. Skąd dacie się iawnie znáć / iż Krzest ná miejsce obrzezki nastąpił / aby to wykonywał w nas co ona w żydach.

Teraz już iesliby kto chciał wiedzieć iesli słusnie dziatki mále krzczone bywáią: áżáż taki nie znacznie nie tylko zá głuspięgo ále zá ślalonego byłby poczytány / który w elemencie wody tylko / y powierzchowney ceremonii myśl swoie ponurzył: niechcąc oney wynieść wyzshy / do tajemnicy duchowney. Ná którą iesli poglądáć budziemy / obaczemy bez pochyby /

Ansgoge.

Rom: 12.
3. & 4.

Chyby/ iż słuźnie Krzest s. usługowany bywa działkom ma-
 lym/ przeto iż im właśnie należy. Pan bowiem gdy ludowi
 swemu obrzeżka dać raczył/ zaraz też y ucześniekami ich uczyo
 nił tego wszystkiego co obrzeżką wyznaczała. Inaczej bowiem
 byłoby to własne tuglarstwo / kiedyby Pan lud swoy tyl-
 ko znakami okutawiaćcami karmit: co y pomyślic strá-
 fno. Wyrzeki bowiem iáwnie: iż obrzeżką niemowlatek /
 miała być miásto pieczęci/ ná potwierdzenie obietnice przy-
 mierza. A iesliże przymierze nie nárušone trwa: toć džia-
 tkom Krześciáńskich ludzi niemniej dżisia służy / iáko y džia-
 tkom Żydowskiim pod stárym Testámentem służyło. A ták
 iesliże ucześniekami sa rzeczy znaczącey / czemu máia być od
 znáku sámeego odlaczeni? iezeli prawda máia/ czemu od fi-
 gury odpycháni máia być. A chociaż znák powierzechorowy w
 Sakramencie ták z slowem złączony iest / że rozdzielony od
 niego być nie moze: iesliby iednák do tego przyšło/ co z tych
 dwuch mamy sobie wiecey wáżyć? Wprawdzie ponieważ
 widzimy/ iż znák slowu służy/ musiemy rzec iż on iest podlešy/
 á zárym ná miejscu posledniejšym ma być polożony. Ponie-
 waż tedy Niemowlatom służy slowo Krzta s. czemu im słu-
 żyć nie ma znák sam/ ktory iest przydátkiem nieiátkiem slowá.
 Ten ieden dowód / by inšych nie bylo/ moglby zráżić tych
 wszystkich ktoryz sá temu oponuia. A co zázucáia/ iż obrze-
 zce byl postanowiony pewny dzień? to nie ma nic do rzeczy.
 Pozwalamy to jesmy do pewnych dniow po Żydowskiu nie
 przywiązáni: Lecż gdy Pan/ luboli to nie przepisuiac dnia
 pewnego/ ošwiádcza sá iednák iż sá mu to podoba/ áby má-
 le dżiatki przyjmowane byly do przymierzá/ według ceremo-
 niy od siebie postanowionych: czegoż dáley mamy sá badać.
 Chočiaż Piśmo s. pewniejša ieszcze znáomość prawdy
 nam przed oczy wystawia. Gdyż to rzecz iáwna iest/ iż to
 przymierze ktore Pan raz záwárl z Abrahámem/ nie mniej
 do ludu Krześciáńskiego/ iáko przedtym do Żydowskiego ná-
 leżało: y slowo to ták Krześciánom teraz służy/ iáko y przed-
 tym Żydom służyło. Chyba bychmy rozumieli/ iż Christua
 przysciem

przysięciem swoim łaska Dycá swego umnieyşyl y ukořcił: To bez bliźnierstwa obrzydliwego mówić się nie może. Dla tego też dziecię Żydowskie/ stawşy się dziećcami przymierzá tego/ áby od niezboźnych dziecię różni byli/ nazywały się nasieniem świętym: Tymże kształcem y dzisiaj dziecię ludźi Krześciańskich nazywáia się świętymi/ chocia tylko z jednego rodzićca wiernego wrodzeni/ y zá świadectwem Apostoła różni są od nieczystego nasienia bálwochwalców. Gdy tedy Pan záraz po przymierzu z Abrahámem postanowionem/ ono w máłych dziatkách pieczętował pozwierzbnyim Sákramentem roszkázal/ co zá wymowka mieć będa Krześciańskie/ czemu by tego dzisiaj nie oświadczáli/ áni pieczętowali w potomstwie swoim? A niech mi tu nikt nie zárzuca/ iż nie infymtedno znákiem obrzeźki/ ktora iuż dawno zgládzona iest/ roszkázal Pan potwierdzáć przymierze swoje. Látwa bowiem ná to odpowiedź/ iż on podług czásu stárego Testámentu/ postanowił obrzeźkę ná potwierdzenie przymierzá swego: ktora áczkolwiek znieşiona iest/ trwa iednak záwşse potwierdzenie sámo/ ktore z Żydami spolne mamy. A dla tego pilne ná to oko mieć potrzebá záwşdy/ co z nimi spolnego mamy/ y w czym oni od nas różni są. Przymierze iest spolne/ spolne y potwierdzenie onego. Różny tylko sposób potwierdzenia: bo im była obrzeźká/ ná miejsce ktorey Arzeşł nam nástąpił. Bo ináczey ięşliby nam wydárte bylo świadectwo/ ktorym Żydowie o zbáwieniu nasienia swego wperwiáli się/ mogli by zá tym/ iż zá przysięciem Chrystusowym nie ták iáwna áni ták iásna łaská Boża nam się oznaymiła/ iáko przedtym Żydom okazała się. To iż się mówić nie może bez wielkiej wymy części y chwaly Chrystusa Páná/ przez ktorego nieştończona dobroć Dycá niebieşkiego iásniey y obşćiey/ á niżeli przedtym ná ziemie wylaná/ y ludziom okazána była: toć przyznać musimy/ ábychmy oney złoşliwie nie táili/ áni umnieyşym świadectwem obiaşniáli/ á niżeli bylo pod ciemnymi cieniami Sakramentami.

Dla tego też Pan Jezus/ chcąc pokázáć wizerunek/ áby
świát

świat wiedział/ iż on przyſzedł na rozſzyrenie raczy a nie w-
 mnicyſzenie miłowieczności Dycy ſwego/ miłuchno dżiakti ſobie
 oſtawiane przyimwie/ gromiac wcznie ſwoie z tego/ iż onych
 przypuſcić do niego nie dopuſzczali: gdy tych ktorych było
 kroleſtwa niebieſkie/ od ſiebie odganiáli/ przez ktorego ſame-
 go weſcie ieſt do niebá. Ale rzecze kto: Coż ma za podob-
 ieńſtwa Krzeſt z tym przyimowaniem Chriſtuſowym? Nie
 maſz bowiem tam tego aby krzcić miał/ ale iż ie wziął na ręce
 ſwoie/ y onem błogofławit. A tak ieſlibyſmy naſładować
 chcieli przykłádu tego/ mamy modlitwami naſſemi dżiaktom
 dopomoc/ ale nie krzcić. Ale potrzebá nam w ſpráwy Chri-
 ſtuſá Páná gładiey weyrzec/ a niżeli ci ludjie. Nie mamy bo-
 wiem tego ladáiáto puſzcząc mimo ſie / iż Chriſtuſ dżiakti
 mále kazał ſobie dáć / przydawſzy te rączy/ Iż takowych ieſt
 kroleſtwa niebieſkie. A potym wola ſwoie wczyniem oſwiá-
 dca/ gdy ich przyawſzy na ſwe ręce/ modlitwa y błogoflá-
 wienſtwe Dycu niebieſkiemu oſtawiał. Jeſli bowiem
 do Chriſtuſá mieli być przywiedzione niemowlátka/ czemu
 też nie máły być y do krztu przynieſione/ ktory ieſt znákiem
 jedności y towarzylſtwa z Chriſtuſem? Jeżeli ich ieſt krole-
 ſtwa niebieſkie/ czemu by znáku im denegowác/ ktorym iáko-
 by fortá im ſie otwiera do Koſciola/ aby tak do niego przy-
 ieſci będąc/ w reieſt dżiedziow kroleſtwa niebieſkiego wpi-
 ſani byli. Játo okrutnemi będziemy/ ieſlibychmy tych odga-
 niáli/ ktorych Chriſtuſ do ſiebie wzywa? ieſli tych ktorych
 dárámi ſwemi oſláhcia/ my ich z onych zdzierác będziemy? ieſli
 ich wypychác będziemy/ ktorych on dobrowolnie przypu-
 ſzcza. A ieſlibychmy roſtrzaſác chcieli/ iáko dáleko od krztu
 to było co tam Pan czynił: iáko w wieſſey wadze mieć be-
 dżiemy Krzeſt (ktory oſwiádcza iż mále dżiakti zámienione
 ſa w przymierzu Bożym) a niżeli przytęcie/ oblápienie/ rak-
 wóládanie/ modlitwa / ktorymi Chriſtuſ ſam wznawa iż
 tego ſa/ y od niego poſwiecone. Inſte ich zarzuty ktoremi to-
 miyſce wyſpocić wſilwia/ nie nie ſa/ iedno znákiem nieumie-
 noſci ich. Wymodza bowiem z tad iż Chriſtuſ rzeki/ Do-

puszczcie małuchnym do mnie przysć/ iż iuż byli w laskach do
 chodzenia sposobnemi. Ale Ewangelistowie ich mianuia
 ἄπειρα ἡγέρματα: ktoremi słowy Grecowie wyrażaia niemow-
 latká iestże v pierśi wiſſace. Przychodźcie tedy tu nic inſze-
 go nie iest/ iedno przybliżyć ſia: Patrzą iakowe ci łapáci kles-
 ca/ ktorzy przeciwko prawdzie kárki ſwoie zátwardzili. A to
 zása co báia: iż kroleſtvo niebieſkie/ nie dźiatkom máłym dá-
 rowáne iest/ ále im podobnym/ bo mowi Pan: Tátowych
 iest/ á nie tych iest/ nie ma żadnego fundámentu. Jeśli bo-
 wiem przypádniemy ná to/ co o Chrystusie rzeczem/ ktory to
 potázac hćiał/ iż niemowlatká mile mu byly? Gdy roſkázua-
 ie áby dopuſzczono máłym dźiatkom przysć do niego/ nie nie
 máſz iásnieyſzego/ iedno iż właſnie niemowlatká tym ſło-
 wem wyznacza. Co áby ſia nie zdáło zá rzecz niepodobną/do-
 klada/ Abowiem tátowych iest kroleſtvo niebieſkie. A iezeli
 niemowlatká rozumieia ſia w tych ſłowach/ toć y ſłowo Tá-
 towych/ niemowlatká y im podobne dźiatki wyznacza.

8.

Kády tedy iuż widzi/ iż Rzecz máłych dźiatek nie iest fá-
 bryka mozgu ludzkiego/ gdyż ták potężnymi dowody piſmá s.
 wspiera ſia. A nie piſknie ci rzecz ſwoie v dáig/ ktorzy po-
 wiádáia/ iż tego nigdziey niemáſz áby Apoſtolowie mieli
 krzćić ktore dziecia. Bo chociaż nie powiádáia tego Ewán-
 gelistowie wyraźnie: ále iż onych nie wyłaczáia/ iekolwiek
 wzmiánka czynia domu iákiego okrzczonego: ktożby z tad/
 chybá bezrozumny hćiał dowodzić/ iż nie byly okrzczone. A
 gdyby wazne byly tátowe ich dowody/ potrzebáby y białe
 głowy od ſtolu Páńſkiego oddalić/ o ktorych nie czytamy áby
 zá czáſow Apoſtołſkich byly do niego przypuſzczáne. Ale tu
 kontentujemy ſie ta wiáry náſſey regula. Gdy bowiem wwa-
 żamy ná co iest poſtánowiona Wieczera Páńſka/ ſnádnie ſia
 domyſlić możemy/ komu má być v dźielane iey pożywánie: Co
 y przy Krzćie má być záchowane. Abowiem iáko obaczemy/
 ku ktoremu końcowi on iest vſtánwiony/ obaczemy też záraz/
 że y niemowlátkom niemniey náleży/ iáko y dorostym. Nie
 mogą tedy onego dźiatkom máłym odeymowác/ chybáby
 hćieli:

chcieli gwałt czynić i równy/ wolejssámego uftawce Bogá. A to zaśie co miedzy profty lud rozsiewáia/ iż wiele lat przeminelo po zmartwychwstaniu Chrystusowym/ w których o takimym Krzcie nie wiedzieli ludzie; w tym się brzydko potykaia: ponieważ niemáß żadnego ták stárego sribentá/ któryby początku one^o od czasow Apostolskich nie wywodził.

9.
Bostáie nam teraz ábychmy krotko pokazáli/ co zá pozyszek ze Krztu s. idzie/ ták do wiernych rodzicow którzy djiatki swoje stáwiaia w Kościele Páńskim/ áby byli Krztem s. omyci: iák y do onych których święta woda omywáia/ to iest djiatek máłych; áby kto is spráwa święta zá rzecz niepotrzebna y niepożyteczna być nie rozumiał. A wprawdzie iesliby kto Krzest djiatek máłych pod tym pretertem zá nic sobie miał/ tenby musiał o raz w nasmiawisko sobie obrocić/ y wstáwa obrzeżki od Pána postanowionej. Abowiem co mogą przywieść ná zburzenie tego/ coby się ná owa nie stracało. Ták wiec Pan zwył sie mścić hárdości tych/ którzy to czego rozum ich cielesny poiać nie może/ nátychmiáß potepiaia. Lecz dodáie nam Pan inshogo orzá/ do potlumienia ich glupstwa. Ani bowiem tá święta iego uftáwa/ ktora wiára ná sá pociechámi známienitemi ztwierdza/ má być zá niepotrzebna mianá y miánowana. Ponieważ znák ten Bóży djiectwu udzieleny/ iákto pieczęcia przyłożona/ obietnicie pobożnemu rodzicowi dána ztwierdza/ y zá nieomylna być wyświádcza; iż Pan nie tylko iemu ále też y nasieniu iego chce być Bogiem y nie tylko iego iáski swojej y dobroci wejshnikiem chce mieć/ ále też y potomstwo iego/ áż do tysiacznego pokolenia. Gdzie ponieważ ták hoyna iáská Bóża pokázuie się/ naprzod do wychwálenia máiestatu iego wielka z tad pobudka bierzemy/ do tego pobożne sercá nieládaráko z tad pociešone bywáia y do milowánia ták dobrotliwego Oycá potężniej zápalone/ gdy widza iż dla nich chce mieć potomstwo ich w opiece swojej. Ani o to dbam / iesliby mi kto zárzucił/ iż ná potwierdzenie zbáwienia djiatek nášych/ dosyć nam má być obietnicá / ále ponieważ ináczej Bog chciał/ który iákto niedużosć nášá wi-

dzi/ tak oney w tey mierze folguie iako sie iemu podoba. **Z** tak ktoryz sie wymiis obietnice o milosierdziu Bozym/ ktore nad dziatekami ich wylane byc ma; ci tej niechay w powinności swoiey poczuwają sie/ aby ich Kościolowi ofiarowali/ dla potwierdzenia znaniem pozwierzych wnym milosierdzia y tak aby sie pobudzali do nadzieie pewnieysey/ iż na oko wiadza/ że przymierze Pánskie na ciałach dziatek ich wyraża sie y konterfetuie. **M**iało teży dziateki máie ze Krztu s. ten pożytek/ iż wścżepieni będąc w ciało Kościola s. iuz są znáome inšym cłonkom tego. **P**otym gdy do lat przyda/ tym sie nie ladaiało do prawdziwey służby Bozey pobudzają/ od ktorego są syny znácznym y publicznym przysposobienia znaniem/ przyieci byli/ niżeli prze mlodość lat ich onego są Dycá swego poznac mogli. **N**akoniec/ ma nam być strážny srodze on detret Boski/ iż chce sie mácié nad tym ktoryby znáku przymierza nie chciał wlożyć na syna; dla tego iż ta wżgarda láski Bożo ofiarowana y przed oczy nam wystawiona/ depce z y oney sie wyrzeka.

10

Oważmy iuz dowody ktoremi na swiate to Pánskie postanowienie bito wścżetle niektore bestye. **N**aprzod/ iż sie cjuia być nieladaiało skrepowánemi podobieństwem tym/ ktore iest między Krztu s. y obrzezka; w siluis te dwa znáki od siebie oderwac/ aby spoleczności żadney między niemi nie bylo. **P**owiaáią bowiem/ iż rzeczy rozne sia w obudwu pieczętuia; y przymierze zgoła inše/ y nazywánie dziatek nie iedno. **Z** gdy chce pierwšego punktu podeprzec/ powiaáią naprzod/ iż obrzezka była si zura wmartwienia á nie Krztu. **C**o im pozwalamy bárzo rádsi; nam bowiem to służy nieladaiało. **A**ni inšych dowodow záżywamy na potwierdzenie sentencyey nášey/ iedno iż Krzeft y obrzezka wmartwienia są znákami. **S** tad dowodzimy/ iż na mieysce oney ten iest wniešiony/ aby to nam przed oczy wystawil/ co przedym sydom obrzezka wyznaczała. **A**le gdy chce roznice wżazac w przymierzu/ hrubym zuchwałstwem pismo s. pluis y nicuis; y nie szynia tego na iednym mieyscu/ ále wścżedzie z tak/ że nie cále-

go/nie zdrowego nie zostawili. Lud bowiem Żydowski ma-
 lnia nam tak cielesny/ że bydlatomby rączy podobni byli/ a
 niżeli ludzjom. Zwłaszcza gdy powiadała/ iż przymierze z ni-
 mi uczynione / tylko się rościagało do żywota tego docześne-
 go: a obietnice uczynione skutek swoy brąły/ tylko w tych do-
 brach docześnych y cielesnych. Który bład ieśliby miejsce
 miał/ coż zostaje więcej iedno żeby naród Żydowski był do
 czasu dobrodziejstwem Bożym nasycony (tak iako wieprze
 w karmnikach tucza) aby potym wiecznie zginął: skoro bo-
 wiem obrzezka y obietnice oney na plac wywodziemy/ odpo-
 wiadała/ iż obrzezka tylko to był znák Literálny/ a obietnice
 cielesne.

Żaiste ieśli obrzezka była znakiem literálnym: toż też y o
 Krzcie trzeba będzie rozumieć. Ponieważ Apostol do Kolo-
 senow w wtorym/ iedno tak czyni duchowne iako y drugie.
 Powiada bowiem / iż my w Chrystusie obrzezani iestemy/
 obrzezka nie raka uczyniona/ złożywszy ciało grzechu/ ktore w
 ciełe naszym mieściło / ktora obrzezka Chrystusowa być mia-
 nuie. Potym na wyprawienie tey sentencyey dodada: Iż my
 przez Krzest w Chrystusie pogrzebieni iestemy. Co temi slo-
 wy inzego wyrazić chciał/ iedno iż wypełnienie Krztu y pra-
 wda / bylo prawda też y wypełnieniem obrzezki / gdyż iedna
 rzecz wyznaczała: Pokazać bowiem chce / iż Krzestianom
 Krzest tym iest/ czym była obrzezka Żydom. A ponieważ iuż
 iasnie pokázaliśmy/ iż obietnice obojgu znaków/ y ktore się
 przez nie wyznaczała tajemnice/ z soba się zgadzała: bliżej
 się na tym bawić niechce. Tylko wspomnie tu wiernych aby to
 wważyli sami z soba / choćabym ja nic nie mówił/ ieżeli ma
 być miano to za znák ziemski y literálny / gdzie się nie zámy-
 kają iedno rzeczy duchowne y niebieskie. Lecz aby prostym lu-
 dzjom oczu nie mydlili/ ieden tylko zarzut/ ktorym nierozsydli-
 we Namstwo swoje zakrywająa postepuiac dalej zmiosa. Rzecz
 to nayprawnieysza iest/ iż nayprzednieysze obietnice/ w ktorych
 się zawieráło przymierze/ ktore Bóg pod starym Testamem
 z Izraelscykami uczynił/ duchowne były/ tudzież też y do

tego ziemskiego żywota należały. Także też y od Oycow duchownie iako należało/ przymierwane były/ aby tak wność mieć mogli o żywocie przyszłym/ do ktoregoby z serdeczną chęcią wzdychali. Ale y tego by namniey nie przemy/ iż iasna im swois temi dobrodzieystwy ziemskimi y cielesnymi oświadczał/ ktoremi też mowimy iż nadzieia ona o obietnicach duchownych potwierdzona była. Jako gdy Abrahámowi słu-
dze swemu obiecal wieczne ono bogostawienstwo/ aby iasny iasni iasni znał onemu przed oczy wystawił/ przydaie y drugo obietnice/ o odziedziczeniu ziemie Chanáneyfskiej. X tym sposobem rozumieć potrzebá/ wszystkie one obietnice ktore sie iedno daly narodowi Żydowskiemu: aby duchowna obietnica wprzod sła/ do ktorey innye ściągac sie máia. A izem to slyce wyprawowal/ gdym o rozności stárego y nowego Testamentu mowil; ná ten czas krotko tego dotykał.

12

W nazwisku dziatki te rozniice nayduia/ iż synowie Abrahámowi pod stárym Testámentem ci byli miánowani/ ktore z nasienia iego pochodzili: á teraz tym imieniem tytułuią sie ci ktorzy wiary iego násláduia. X dla tego też dziecinstwa ono cielesne/ ktore w towarzystwo przymierza przez obrzezke przyiete bylo/ wyznaczáło dziatki duchowne nowego Testamentu/ ktorzy slywem Bozym odrodzeni sa do żywota nieśmiertelnego. W ktorych slywiech widzimy wprawdzie iścierka máluchna prawdy: ále w tym sie brzydko myla nieśtáteczni ci duchowie/ iż gdy sie chwytáia tego co sie im iedno náwinie/ gdy dálej postapic mieli/ y wiele z soba stosowác/ przy iednym slywie upornie stoia. Záczyń to bywa/ iż sie potknac musza / przeto iż nie stáráia sie o gruntowne poznánie żadney rzeczy. Seznavamy to iasne/ iż cielesne nasienie Abrahámowe bylo do czasu ná miejsce nasienia duchownego/ ktore przez wiare w nie wszczepione bywa. Synami bowiem iego názywáni bywamy/ chociaż z nim żadnego powi-
nowáctwa we krwi nie mamy. Ale iezeli tak rozumieio/ iż nasieniu cielesnemu Abrahámowemu nie obiecane iest bogostawienstwo Boze duchowne/ w tym sie bárzo myla. X dla

dla tego do lepszego celu nam zmierzając potrzebą: do którego nas pismo święte niepochybnie kieruje. Obiecuie tedy Pan Abrahámowi nasienie/ w którym miały być w błogosławione wszystkie narody ziemskie: y zaraz też przyrzeka mu/ że chce być iemu y nasieniu tego Bogiem. Ktorzykolwiek Chrystusa błogosławieństwem tego autora/ wiara przyjmują / ci są dziećmi tej obietnicy: y dla tego też nazywają się synami Abrahánowemi.

A chociaż po zmartwychwstaniu Chrystusowym/ gránice królestwa Bożego/ szeroko y daleko po wszystkich narodach/ bez braku/ rościągąc się poczęły/ aby według mowy Chrystusowej / ze wszystkich stron/ wierni zebrani byli/ ktorzyby w chwale niebieskiej zasiedli z Abrahámem/ Izákkiem/ y Jákobem: iednakże wielą przedtym wiekow takowe miłosierdzie Żydom pokazał. A iż pominawszy inше wszystkie narody/ ten sobie ieden lud obrat / przy którym łaska swoia zachować chciał: nazywał go dziećmi swym y ludem nabytym. Do oświadczenia tej dobrośliwości/ dana była obrzeżka / ktorey znakiem użyli się Żydowie/ iż Bog ich jest zbawienia Panem y dawcą: ktorem poznaniem serca y myśli ich podnabawiały się ku nadziei żywota wiecznego. Czego bowiem temu niedostawało/ktorego raz Bog przysiał w obronę swoia. Dla tego też Apostoł chce tego dowieść / iż Poganie zarówno z Żydami są synowie Abrahánowi/ w ten sposób mowi: Abrahám/ prawi/ wiara usprawiedliwiony jest w nieobrzeżce. Potym wziął znak obrzeżki/ pieczęć sprawiedliwości wiary/ aby był Oycem wszystkich wierzących/ tak tych ktorzy nieobrzeżani byli / iako y tych ktorzy obrzeżani są: nie tych tylko ktorzy z samey obrzeżki przechwalają się/ ale ktorzy nadsładują wiary ktora ocięt nasz Abrahám w nieobrzeżce miał. Ażaz nie widzimy iż w godności oboje się porównywają? Abowiem do czasu dekretu Bożym postanowionego / Oycem był obrzeżki. Ale gdy za zepsowaniem ściány (iako indziej Apostoł pisze) ktora narody od Żydów oddzielała/ tym

13

Rom. 4:10

Ephes. 2:14

cem

cem narodow/ á to oprocz znátu obrzezki/ iž Krzeft ná mieysce obrzezki máia. Al iž Abraháma żretelnie neguie byé Dycem tym ktorzy sa z obrzezki tylko/ to sie dla zrażenia nadatości niektórych dolożylo / ktorzy sie ściżycili samemi tylko Ceremoniami opuścziáiac rzecż y o pobożność stáránie. Játo y dżisia może sie ták właśnie zgánić tych nieżemność / ktorzy we trzecie nic nie skutáia iedno wody.

14

Drugie ieszcze świádectwo Apostoła Páwła z listu iego do Rzymian 9. z wierśká 7. przytacziáia/ gđzie wcyż iž ci ktorzy z ciáta sa/ nie sa synámi Abrahánowemi: ále ci tylko do nasienia przynáleża/ ktorzy sa synámi obietnice. Chcąc dáć znác/ iž nic nie ważne iest cielésne powinowáctwo Abrahánowe/ ktore my w iákieykolwiek cenie kládziemy. Ale potrzeba pilnie wważyć/ o czym tám Apostol práwi. Chcąc bowiem pokázáć Żydom/ iž nie iest przywiazána do nasienia Abrahánowego dobroć Boża / y owšem iáto nie samo przez sie nie waży / przytacza ná przykład Izmaela y Eżawá/ ktorzy odrzuceni badac/ właśnie iáto by obcemi byli/ choćiáż według ci ása práwie plemie Abrahánowe bylo/ ná Izááku y Jákobie zostáwálo blagosławienstwo. Záczym idzie to co potym wcyż/ iž zbáwienie od samego tylko miłosierdzia Bożego záwislo/ ktore on dáie komu sie dáć podoba / á záтым nie máia przyczyny żadney Żydowie/ dla ktoreyby sie chelpić mogli z tego/ iž przymierze mieli/ ieżeli by Zákonu przymierza nie przestrzegáli / to iest / iesliby słowu iego powolni nie byli. Zásie zrażiwşy ich z próżney tey chluby zacności wrodzenia/ poniewáż z drugiey strony baczył/ iž przymierze/ ktore raz z potomkámi Abrahánowemi wczynione bylo/ nie moglo byé żadna miára od Boga wymiřczone : w rozdziale iedenástym wcyż / iž powinowáctwo cielésne z Abrahámem nie ma byé zgotá pohánbione/ y z swego honoru obnázone : dla ktorego też pokázúie/ iž Żydowie sa dżiedzicámi własnemi y pierwşcymi Ewángeliey świetey : iedno iž dla swey niewdżeczności/ iáto niegodni odrzuceni sa : ták iednáć/ że zgotá od narodu ich blagosławienstwo niebieśkie nie odskapilo. Dla czego

też/ onych luboli to upornych y niewiernych/ światem iednąk
nazywa (tāk wiele części przywłaſzcza światemu temu rodzaju-
wi/ ktorego był Bog wejścił przymierzem swoim światem.)
Tas zaście/ ieśli ſie z nimi porównamy / iako oſtātnich y nie-
dorodkow dzieci Abrahāmowych/ y to z przysposobienia/ nie
z przyrodzenia : tāk iako gdy gāłaskā odłamāna od swego
drzewā/ w drugi ſzczep wſādzona bywa. A tāk aby przy
ſwey godności zoſtali/ potrzeba była/ aby Ewāgelia ſ. im
pierwey zwiāſtowała ſie ſa bowiem w domu Bożym iakoby
pierworodnemi. Dla tego pojeſtka tā naprzod im oddana
być miała / aż ona pogardzi/ y niewdzięcznościā ſwoiā to
sprawili/ że do narodow ieſt przenieſiona. Aby też iako nā-
bārziej upornemi ſia ſtawali/ y Ewāgeliey ſ. przeciwi/ili.
ſie/ iednąk przecie od nas nie mōia być lekce wāzeni: ieſliż to
wważymy / iż dla obietnicy błogoſławieſtwa Bożego między
nimi aż do tad ieſt trwa : tāk że nigdy zgołā od nich nie
odſtapi/ iako ſwiādczy Apoſtol/ gdy dāry y wzwānie Bo-
że trwāia bez pokuty.

Rom. 11. 29.

Pātrz iako waina ieſt/ y w iakiej cenie ma być obietnica
potomſtwu Abrahāmowemu dāna. A tāk chociaż w roze-
znaniu dziedziow troleſtwā od obcych y cudzego tożā dzieci/
ſāmo tylko wybrānie Boże wolnym prawem roſtāzuie : wi-
dzimy iednąk/ iż ſie mu podobāło naſieniu Abrahāmowemu
oſobliwie pokazać miłosierdzie ſwoie : a żeby tym znaczniej-
ſze bylo/ ono obrzeżka potwierdzić. Toż ſie też dzieie y w Ko-
ściele Chreſcīānſkim. Iako bowiem tām Paweł ſ. dowo-
dzi/ iż od rodzicow ſwoich Żydowie poſwiecenie biorā : tāk
też nā inſzym mieſcu weży/ że dziatki ludzi Chreſcīānſkich tāk-
tore też poſwiecenie od rodzicow ſwoich biorā: Zāczym i-
dzie/ iż ci ſuffnie wylaczeni bywāia/ ktorzy z przeciwney ſtro-
ny w nieczyſtoſci zplodzemi ſa. Kto tedy o tym wātpić be-
dzie/ iż to fałſz wielki ieſt/ co powiādāia ci/ iż te dziatki ko-
re przedtym obrzeżwane były tylko duchowne dziedziſtwa ſi-
gurowāly/ ktore z odrodzenia ſłowā Bożego wychodzi : Ani-
bowiem tāk ſubtelnych rāciy dobywa Apoſtol/ gdy piſze/ iż

I 5

1. Cor. 3. 14.

Christus fluga obrzezi stal sie/ aby wypelnil obietnice one
 Wycom uczynione: iakoby tak chcial rzec: Poniewaz przy-
 mierze z Abrahamem postanowione do nasienia iego sciaga
 sie/ Christus aby dosyc uczynil/ y wypelnil obietnice one kto-
 ra Ociec raz dal/ przyshedl na zbawienie narodu Zydowskie-
 go. A widzisz iz tez y po zmartwychwstaniu Christusowym/
 obietnice przymierza nie niewlasnie tylko/ ale iako same slo-
 wa brzmią cielesnemu nasieniu Abrahamowemu spelnic sial
 rozumie. Tu tez nalezy ono co Piotr s. w Dzieciach Apo-
 stolskich 2. y. 39. Zydow obwiejsza/ iz im y potomstwow
 ich prawem przymierza nalezy dobro Zwangeliey swietey z
 y w nastepuiacym zaraz rozdziale nazywa ich synami Testa-
 mentu/ to jest dziedzicami. A drugie miejsce wzwoysz pomie-
 nione Apostola Pawla z tym sie barzo zgadza: gdzie obrze-
 zke malych dziatek/ bierze y kladzie za swiadcetwo zjednocze-
 nia/ ktore maia z Christusem Panem. Do tego/ ieslibychmy
 baaet ich sluchac mieli/ gdzie podzieia one slowa y obietnica
 uczyniona od Pana we wtorym rozdziale Zakonu swego/
 gdzie chce byc milosciwym nasieniu ich/ az do tyśiacnego
 rodzaju: czyli podobno y tu tajemnic iakowych szukac ba-
 dziemy? aleby to wlasne szyderstwo bylo: czy podobno rze-
 czemy/ ze to iuz zniešiono jest? Ale tym obyczaiem Zakonby
 zgladzony byc musial/ na ktorego wypelnienie y stwierdze-
 nie Christus przyshedl/ ile tu dobremu naszemu do zywota
 nam sluzy. Niechze tedy to iuz pewna bedzie/ iz Pan Bog
 przeciwno wiernym swoim jest tak dobrocliwym y laskawym
 ze dla nich dziatek ich/ ktore splodzili/ chce miec w pociecie
 ludu swego.

16

Ktore przytym rozniice stánowia miedzy Krztem y obrze-
 zka/ nie tylko sa rzeczy śmiechu godne/ y niemaa w sobie by-
 kazy prawdy: ale sa tez takowe ktore siebie same psuia y
 zrazaia. Abowiem powiedziały pierwey iz Krzeft nale-
 zy do pierwszego dnia duchowney walki/ a obrzezka zasia do
 osmego/ iuz odprawiały w martwienie/ przykladu tego za-
 pomniawaly/ na inſſe nota śpiewac poczynaią: y obrzezka sio-
 gura

gura nazywają umartwienia ciała: a Krzest zaśie pogrze-
 bem/ do ktorego nie bywają oddawani iedno umarli. Co
 moze być nikczemniejszego y plochszego nád te zawroty mo-
 zgow tych szalonych ludzi: Albowiem według ich mniema-
 nia pierwszego Krzest ma vprzedzác obrzest: a zaś druga
 дума ná pozad go odsyła. A nie nowiná to/ iż ludzkie fantá-
 zye / gdy miásto pewnego słowa Bozego snow sie swoich
 chwytają/tám y sám sie chwiać zwykly. My tedy te pierwsze
 rozumie za nic sobie mamy. Jesli w osmym dniu zdáło sie im
 spyrać niewiem iakowych tájemnic/ przynamniemy by to in-
 szym sposobem czynili. Dálekoby lepiej bylo/ osmka te do
 zamartwychwstania Páńskiego/ ktore sie osmego dnia stáło/
 przystosowác: zkad záwistá nowoscé zywotá nášego: álbo do
 zupełnego biegu zywotá tego doczesnego / gdzie umartwie-
 nie ma záwse postepowác/ aż zá dokončeniem iego; tá też
 dokončenje swoje weźmie. Choćiaż inffe° cos w tey mierze v-
 pátruujemy/á miánowicie/ iż Bog chciał wygodzić lútkom ony
 niedożyżzałym/ odłożywszy obrzest ná dzień osmy: gdyż by-
 láby tá rána škodliwsza nowonarodzonym/ y ieszcze od má-
 tel świeżo zkrwáwionym: Jáko dáleko ten potajniejszy
 przykład był/ iż my iuz umarli przedtym przez Krzest pogrze-
 bieni bywamy/ gdyż písmo szcietelnie ná to biie/ iż my pod tá
 kondicja w śmierć pogrzebieni bywamy/ ábychmy umieráli/
 y umartwienie to zaczęli. Názy to z teyże kuzni wyslo/
 gdy práwia / iż biateglowy nie máia być krzzone/ iezeliby
 Krzest do obrzesti miał być przypodobany; Jesli bowiem
 pewna to że znát obrzesti wyswiádeczal poświęcenie nasie-
 nia Izráelskiego: toć y to pewna/ iż ná poświęcenie ták ma-
 stiey iáko y bialej plci dána iest. Wszakże same tylko ciała
 mężczyzn / tym znákiem znáczone byly / iż ták z náтуры do tey
 obrzesti spráwione byly: ták iednát że też y biateglowy w
 nich/ obrzesti oney weźesniczkami y towáryszkami stawały
 sie. Odrzućiwшы tedy precz tych ludzi plocki/ nie puszczay-
 my sie podobieństwá ktore iest miedzy Krztem y obrzestá /
 ktore sie pokazúie znácznie w samey tájemnicy / w obietni-
 cách//

Rom: 6. 4.

cách / w żywaniu / náostatel y w sámym skutku.

Bozumiela też iещe/iż máia po sobie potajny dowod/ dla
 ciego mále dziatki máia byé oddalone od Krztu s. gdy po-
 wiadaia/ iž nie sa iещe dla lat sposobni/ aby wyznaczáiaco
 w nim táiemnica poiać mieli: á tá iest odrodzenie ducho-
 wne/ ktore w dziatkách málych byé nie moze. A záтым wy-
 wodza/ iž nie máia byé miáni od nas zá inše/ iedno zá dzieci
 Adámowe/ ták dlugo ážby w lata wešli s. s. obne do naro-
 dzenia wtorego. Ale temu wšyktemu písmo s. przeciwne
 iest: Abowiem lešli ie miedzy syny Adámowemi policzemy;
 toć ie w śmierci zostáwiemy: gdyž w Adámie nic nie moze-
 my iedno vmierác. A zá s. z przeciwney strony Christus one
 do siebie prowadzić kaze. A czemu to? Bo żywotem iest.
 Aby tedy one ożywil/ czyni ie wčestnikámi siebie samego: á
 zým cžásem íi ludzie precz od Christusa one odganiáia/ y ná
 śmierć osadzáia. Jesli bowiem tym sie wykrcić spodzierá-
 ia/ iž dla tego dziatki mále pogingé nie moga/ choćiaby zá sy-
 ny Adámowe miáni byli: písmo s. ich z tego bledu iáwnie
 zraza. Gdy świádeży/ iž w Adámie wšyscy vmieramy/ idzie
 zá tým/ iž niemáß nádziecie żywota żadney/ iedno w Christu-
 sie. Abychmy sie tedy stáli dziedzicámi żywota/ potrebá že
 bychmy z Christusem spoleczność mieli. Zá s. poniewáž ná
 infym mieyscu nápisano/ že z przyrodzenia nášego podpada-
 my pod gniew Boży/ že záczeći iestemy w grzechu/ zá którym
 potapienie záwšse nástapue: Poniecznie tego potrebá/ aby-
 chmy sie wyniesli z tey nášey náтуры/ nim do krolestwa nie-
 bieckiego przystap nam bedzie dáný. A co moze iásntey byé
 rzeczone/ iáto to/ iž ciálo y krew krolestwa Božego odziedzic-
 czyć nie moze? Tliech tedy to bedzie zgládzono co nášego iest/
 (co byé nie moze oprócz odrodzenia) tož dopiero przyidziemy
 do posseksiey krolestwa niebieskiego. Tátowiec iесли praw-
 dźiwie mowi Christus/ gdy sie żywotem byé powiáda/ toć
 potrebá abychmy wań wšecz-pieni byli/ átemyli byé wolne-
 mi od niewoli śmierci. Ale iáto (práwia) s. porodzone bywá-
 ia dziatki mále / ktore nie máia znátomosci ani dobrego ani
 złego

1. Cor. 15. 22
 Ephes. 3. 2:
 Pfal: 51. 7.
 1. Cor. 15. 50

Joh: 11. 25.
 & 14. 6.

złego? Odpowiadamy/ iż sprawa Boża/ by też rozumowi
 naszemu poista nie była/sprawa iego jednák być musi. Otoż
 y dziatki mále ktore zbawione być máią (iákoż iście z tego
 wieku koniecznie niektorzy zbawieni bywáią) naprzód iż od
 Páná odrodzeni bywáią rzecz niewatpliwa iest. Jesli bo-
 wiem wrodzona skaza z żywotá mátki z sobą przynoszą / po-
 trzeba áby z niey ochodożeni byli/ pierwey niżli do krolestwa
 Bożego przypuszczeni będą: gdzie nic nie wchodzi nieczyste-
 go y nic co psóala. Jesli się rodzą grzesznemi / iáko to y
 Dawid y Páwel s. potwierdza/ álbo zostáváią w gniewie
 y w nienawiści Bożey; álbo vspráwiedliwieni być muszą.
 A czegoż wiecy iestże potrzeba/ poniewáz iáwnie sam sędzia
 powiáda/ iż żadnemu wescia niemáß do żywotá niebieskie-
 go/ iedno odrodzonym. A żeby óswócom geby zawárl/ poká-
 zał to w Janie Krzycielu/ ktorego w żywocie mátki poświę-
 cił/ co też y w drugich może. Ani im tu pomoże wykrót/ z
 którym ná hárc wyieżdżáią / powiádaiąc/ iż się to raz tylko
 stáło/záczym nie idzie/iż ták Pan ze wshytkami dziatkámi má-
 lemi postepowác zwykł. Ani bowiem my w ten sposób dowo-
 dziemy. Tylko to pokázác chcemy/ iż niesłusnie y zlosliwie w
 tákie ciásności zamykáią moc Bożá/ ktoremi oná ocytkowá-
 na być nie może. Teżże wagi y drugi wykrót: Powiádać iż
 ten iest zwyczaj pismá s. że tey mowy z żywotá záżywa/ iá-
 koby rzekł z dzieciństwa. Ale się to ná oko pokázuie/ iż Anioł
 gdy to Zacháriassowi zwiástował / cóß inßzego chciał/ miá-
 nowicie / iż nim się narodzi / Duchem s. nápełniony będzie.
 Nie kládkmyż tedy práwá Bogu áby nie miał poświęcić ko-
 goby chciał/ iáko y tego poświęcił/ gdyż nic z mocy iego nie
 ubyło.

A záiste dla tey przyczyny w dzieciństwie swoim poświę-
 cony był Chrystus/ áby z káżdego wieku bez bráku y roznicy/
 wybráných swoich w siebie samym poświęcił. Abowiem iá-
 ko do zgláżenia nieposłuszeństwa przewinienia/ktore w cie-
 le naszym stáło się/ też samo ciáło ná się wziął/ w którym po-
 słuszeństwo doskonałe dla nas y zá nas wypelnił: ták też z

Apoc. 21. 27
 Ephes. 2. 3
 Pfals. 1. 7.
 Iohan. 3. 5.
 Luc. 1. 45.

Duchá s. poczęty był/ aby światością jego w przyiatym ciełe
 doskonałe ośláchtiony / do nas też one przeniość. Jezeli w
 Chrystusie wszystkich dárów wizerunk mamy naydoskonał-
 szy/ ktoremisyny swoje Bog ozdabia/ będzie nam y z tey stro-
 ny przykład iáwny/ iż dziatki mále do teyże láski przyimuię/ y
 światobliwosciá dáruię. A to ięszcże iáśnie/ iż żaden z wy-
 bráných z tego docześnego żywotá nie bywa powołány/ ázby
 pierwey poświęcony y odrodzony był Duchem Bozym. Co
 zaś żárzucáią/ iż Duch w piśmie s. o żadnym odrodzeniu nie
 wie/ iedno o tym ktore iest z nasienia niestrájitelnego/ to iest
 ze słowá Bożego: opácznie to miejsce Piotrá s. wykládaia/
 w którym tylko ci wybráni żámýkáia się/ ktorzy przez opo-
 wiádanie Ewángeliey wyuczeni byli. Takowymci wpraw-
 dzie zeznawamy/ iż słowo Páńskie iest iedynym nasieniem od-
 rodzenia duchownego: ále żá tym nie idzie/ aby mocą Bożą
 nie mogli być odrodzone dziatki mále: ktora mu ták łatwa y
 snádna do wczynienia rzecz iest/ iáko nam niedościgła y cudow-
 na. Do tego nie bázno bezpiecno odeymowác to Pánu/ że
 by się im iákożkolwiek okazałszy/ poznać same^o siebie nie dal.

L. Petr. 1. 23.

19

Alle wiára/ práwia/ bywa przez słuchanie / ktorego ię-
 szcże żázywác nie moga/ áni Boga poznác/ ktorzy żadney zná-
 iomości w sobie nie máią áni zlych áni dobrych rzeczy/ iáko
 wży Mojżesz. Ale nie wważáią/ iż Apostól gdy słuchanie
 początkiem wiáry chce mieć/ tylko opisuie porządna sprawę y
 tryb zwyczajny/ ktorego żázywác zwykł ná powołanie wier-
 ných swoich: ále nie czyni ták reguly iákowej pewney y nie
 odmienney/ do ktoreyby Bog przywiązány był/ aby ináčey
 czynić nie mogli. Jáko zaśte w powołaniu wielu żázywác
 zwykł/ ktorých wewnętrznym sposobem/ oświeceniem Du-
 chá/ bez przepowiadania Ewángeliey/ prawdziwą siebie
 samego znáomościá dárował. A iż się to im zda ábsurdum
 wielkie/ ięśli bysmy dziatkom máłym przypisác mieli poznánie
 Boga/ ktore nie máią tey wiadomości/ aby je od dobrego
 rozcznąć mogły według Mojżeszá: niech mi proste odpowie-
 dza co by żá škoda z tad wroślá/ ięśli bysmy im cząstka iákowa
 láski

Deut. 1. 39.

łaski teraz przypisałi / ktorey potym hojniey zająwac bada mo-
gły. Abowiem iesli zupełność żywota idzie od doskonałej
znaiomości Bożey / gdy niektorzy z nich / ktorych w samym
dzieństwie śmierć z tego świata zbiera / do żywota wieczne-
go przechodzą / do patrzenia na oblicze Boże przytomne /
przymowani bywają. Ktorych tedy zupełna jasnością swi-
tła swego oświecić ma Pan ; czemu by im teraz iesliby się tak
podobalo / wżyczyć nie miał małej iskierki światłości swojej :
a zwłaszczją iesli z nich nie zeymuie tey nieumiejetności / ażby
ich wyrwał z więzienia tego ciała ? Nie żebych lekkomyślnie
nie twierdzić miał / iż ta wiara obdarzenia / ktora w sobie
być czuiemy : albo iż maia znaiomość podobną wierze (co ie-
śli tak iest albo nie / stanowić na ten czas niechca) ale abym
bruba tych ludzi nadatość / trocha strocił / ktory przestrona
geba bezpiecznie co chca to albo zapierają / albo pozwalają.

20
Ale aby ieffciej potajniey na to nastąpili / przydają / iż
Krzest iest Sakramentem Pokuty y Wiary : a iż ani ta ani
owá łaskom małych dzieci służyć nie może / potrzebá się tego
strzedz / iż iesliby do wezesnictwa Krztu s. przypuszczeni byli
od samey rzeczy musieliby być oddaleni. Lecz z ta bronia na
Boga się rączey miotają / a nie na nas. Gdy y obrzezka by-
ła znakiem Pokuty / iako to świadectwá pisma s. wyświad-
czą. Do tego Paweł s. one nazywa pieczęcia sprawiedli-
wości wiary. Niechże tedy pytaia samego Boga / czemu iey
rozkazal zająwac w cielech małych dzieci. A ponieważ
Krzest y Obrzezka iedno sa: tey niemożemy nie dac / czego bys-
my y owemu przywłaszczzyć nie mieli. A iesliby się kryć dzie-
li w swoich zwyczajnych lochách / y rzec iż przez lata mlode /
figurowaly się duchowne dzieci : iuż się im tu wprzod zabi-
żalo. Mowimy tedy / ponieważ obrzezka za Sakrament
Pokuty y wiary dzieckom małym Bog dac raczył; niemáß nie
z drogi / iezeli y teraz Krztu s. wezesnikami stawają się : chy-
báby chcieli na postánwienie Boże halenie się rzucac. Ale
iako w innych wezynách Bozych wshytich / tak y w tym sa-
mym dosyc się potážuie mądrości / sprawiedliwości na znie-
sienie

Náuka

máłych skutác/ iedno áby przymierze ono ktore Pan z nimi postanowił/ potwierdzone y postanowione bylo. A co sie wiec cy w tym Sacramencie wyznacza/ to w ten czas nastapi/ kiedy sie Panu bedzie zdalo.

22

Nie rozumiem tedy żadnego być takiego / ktoryby ná oko nie widzial/ iż te wszystkie dowody nic nie sa iedno wyřpoceniem Pisma ś. Ktore iefzcze pozostáia postepuiac dáley one zniešiemy. Powiedáia náprzed/ iż Arzeřt bywa dawány ná odpuszczenie grzechow. Co ieřli im pozwolimy/ nie ládáia to sentenciy nářey służyć badzie. Ponieważ bowiem rodziemy sie grzeřnymi / potrzebujemy iefzcze od żywota mátti odpuszczenia y lářki. A iř od nádziate lářki y miłosierdzia nie oddala Pan działek máłych y owřemie o niery wperwiazczemubysiny im odeymowác mieli znák ktory iest dáleko podobeyřym á niřli rzecz sámá? A tář czym nas porobić hćieli/ tym sámym ich konamy. Dziátkom máłym / grzechy sie odpuszczaia: toć nie potrzebá im odeymowác znáku. Iefzcze dawáia y onego mieyřcá/ z listu błogosławionego Pawła do Rophezow: Iż Kořciol oczyszczony iest od Pána omyciem wody w słowie żywota. Ale ná wywrocenie tego błedu/ nic siá nie mogło przytoczyć bárzicy do rzeczy. Gdyż z tad latwoy nam dowod rořcie. Jezeli Christus chce wyřwiádczyć przez Arzeřt omycie ktorym Kořciol swoy oczyszcza / niesłusznaby to byla/ áby mále dziatki řwiádectwá tego nie miały / ktore práwem należą do Kořciola / ponieważ djedzicámi sa miánowáne Kroleřtwá niebieskiego. Wřytel bowiem Kořciol ogulem rozumie Pawel/ gdy mowi iż iest oczyszczony omyciem wody. Tář włařnie y z onego mieyřcá dochodzimy/ řesmy przez Arzeřt wřczepieni w ciáło Chrystusowe / iř działki mále/ ktore zá cłonki ciáła tego policzone sa / krzćione być máia/ áby od ciáła swego nie byly oderwane. Pátrz z iářwym pedem y iářowemi máchinámi řturmuia ná twierdźa wiáry nářey.

Ephes. 3. 26

1. Cor. 12. 13

23

Już przystepuia do zwoycáiorow ktore sie działy zá cłářow Apostolskich/ gdzie żaden do Arztu ś. nie byl przypuszczoney/ ájb/

aby wprzód wiara swoje y pokuta wyznał. Gdy bowiem o
 ni pytali Piotr/ którzy mieli wola nawrócić się / coby czynić
 mieli/ ródzi im aby wprzód pokutowali: potem aby się
 krzčili na odpuśczenie grzechow. Tak też y Philip / gdy on
 Ochmistrz chciał być okrzczonym: odpowiedział iż to mu wol-
 no/by iedno wprzód ze wszystkiego sercá wierzył. Stąd rozu-
 mieia/iż to co chca otrzymali/ miánowicie iż Krzest nie ma
 być żadnemu dany / ażby wprzód miał wiara y pokuta. W
 prawdzie ieślibysmy tej racy miejsce daliśmy pierwsze miejsce
 gdzie się żadna nie czyni wymianka wiary / otrzyma to / iż do-
 słyć jest na samey pokucie : drugie / w którym nie czyni się
 wymianka pokuty / pokaza to / że dosłyć jest mieć sama tylko
 wiara. Ale snadź rzeka/iż trzeba miejsce iedno drugim wspie-
 rać/y dla tego potrzebą ie pospolu iaczyć. Ja też woiem rze-
 ka / iż potrzebą stosowania inssych miejsc / ktore służyć mogą
 na wyprawienie waszją tego. Gdyż wiele jest takich
 miejsc w Piśmie s. ktorych wyrozumienie záwisto od okoli-
 czności miejscá. Takowy jest przyklad ten ktory mamy przed
 sobą. Abowiem ci do ktorych była mowa obrocona od Pio-
 trá y od Philippá/byli już w leciech sposobni/do czynienia po-
 kuty y oświadczenia wiary. A takowi żadna miara krzestni
 być nie miała ażby pierwey znaczne było (tyle ile rozsadek lu-
 dzki wybaczyć może) ich nawrócenie y wiara. Ale dhatki
 mále w katalog ten policzone być nie miała / iako to iawna
 jest. Abowiem gdy się kto w starym Zakonie / przyłączył
 chciał do społeczności nabożeństwa/potrzebą mu było wprzód
 wyuczonym być y w przymierzu Pańskim y w zakonie iego /
 niżliby obrzestka na się przyiał: gdyż był narodu obcego / to
 jest dalekim od ludu Izraelskiego/ z którym przymierze / co o-
 brzestka wyznaczała/ uczynione było.

Tak y Pan sam/gdy Abrahámá k sobie powołał: nie od-
 obrzestki z nim począł / nic mu nie dájac znać o niej: ale o-
 powieda mu przymierze ktore z nim postanowił: toż dopie-
 ro/gdy już obietnicy uwierzył/czyni go uczestnikiem Sákra-
 mentu. Czemu w Abrahámie zá Wiara idzie Sákrament/a.

Nauka

w Izááku zášie Sákráment przodkuie przed wiáraz. Po-
 niewaz ten ktory w dozyrzálym iuz wieku/ przymowány by-
 wa do przymierza/ od ktorego przedym dálekim byl/ potrze-
 buie koniecznie/ áby/ co wiedzial o kondycyach tego: ále po-
 tomstwo wrodzone iuz z niego/ tego nie potrzebuie: ktore
 dziedzicznym právem / według obietnice samey / iuz iest w
 przymierzu/ iestże z żywota mátki swoiey. Albo Cábý sie tá-
 sniey y krocey to powiedziáto / iesli wiernych dzieci / oprócz
 podpory zrozumiałości/ sa uczestnikami przymierza / nie po-
 trzeba ich dla tego/ od znáku odganiać/ iż ná potwierdzenie
 przymierza/przysiegáć nie moga. R ták to w prawdzie przy-
 czyná iest/ czemu Bog po kilká kroć/dziatki te ktore sie z Izrá-
 elczykow rodza/powieda być wrodzonymi sobie. Ma bowiem
 bez pochyby zá dzieci swoie potomstwo tych / ktorych ná sie-
 niu obiecał być Oycem. A ktory niewiernym iest / wrodzony z
 rodzicow niezbożnych/dálekí iest od społeczności przymierza/
 áż sie z Bogiem przez wiára zláczy. R przeto też nie dżiw/ ier-
 sli z znákiem społeczności nie ma/ktorego wyznaczenie byloby
 próżne y dáremne. Tu też y Páwel 6. zmierza/ gdy mówi/ iż
 Narodowie póki w Báłwochwálstwie swoim ponurzeni
 byli/ bez Testámentu byli. Krotko mówiac. Ci ktory w
 dorosłym wieku/Christusowa wiára przymuia / ci poniewaz
 dálecy od przymierza byli/ nie máia być do Arztu przypuszcze-
 ni/ áby sie spráwili / y o Wierze / y o Potucie: co samo im
 wstep y weście do towarzystwa przymierza uczynić może:
 dziatki zášie máie ktore od Arześcian poczatek swoy biera /
 iáko do dziedzictwa przymierza skoro iedno národzily sie /
 przypuszczone sa: ták też y od Arztu/odpadzáne być nie máie.
 R tu należec ma co piśze Ewángelistá / iż Jan Arzcił tych
 ktory grzechy swoie wyznawali: ktory przykład y dżisia ma
 być záchowány. Gdyby sie bowiem chciał okrzcić Turczyn
 ábo Tátárzyn/lekkomyślnyby to uczynek byl / kiedyby go o-
 krzcono pierwey niżejliby wyznánie wydal wiáry swoiey/któ-
 rymby dosyć uczynil Kościelowi.

Ezech. 16.
20. & 23. 37.

Matth. 10.

Do tego iestże przytácánie słowá Christusowe/ktore ma-
my v

my u Jana w trzecim: ktorymi wywodzą iż przy Krzcie s.
 potrzeba przytomnego odrodzenia. Jeśliby sie kto nie od-
 rodził z wody y z Duchá / nie może wniść do Królestwa Bo-
 żego: Widziś (Práwia) iż Krzest /z wst samego Pána nazy-
 wa sie odrodzeniem. O ktorych tedy wiemy dobrze/iż do odo-
 rodzenia nie sa sposobnemi: tych iákorým křstátem do křztu
 przypuszczáć mamy/ bez ktorego on byc nie może. Napřod
 w tym sie mila/ iż rozumieia ze sie tu wzmianká o Krzcie czy-
 ni/ gdy slyśa słowko to Woda. Wypowiedziawşy bowiem
 Pan Nikodemowi zepsowanie náтуры / y náuczywşy tego/iż
 potrzeba sie odrodzić: poniewaž onemu w głowie cwałáto
 odrodzenie iákorýmś cielesne/ tu pokázuie sposob ktorým odra-
 dza nas Bog/ to iest przez wodę y Duchá: iákorým rzeń/przez
 Duchá s. ktory oczyszczáiac y potrapáiac wiernę duşę / iest
 włásnie iáto woda. Biore tedy po prostu wodę/y Duchá zá
 Duchá/ktory iest woda. A nie iest ten sposob mowienia no-
 wy y niezwyčajny. Egádza sie bowiem zgotá z oným kto-
 ry mamy u Mátheuśá w 3. Ten ktory idzie zá mna / tenći
 iest ktory křci w Duchu s. y w ogniu. Játo tedy Duchem s.
 y ogniem křcić / iest Duchá s. dáć / ktory w odrodzeniu nátu-
 ry ogniowej záżywa: ták tež odrodzić sie z wody y z duchá /
 nie inşego nie iest / iedno moc ons Duchá przyiac / ktora w
 duşy to czyni/co woda w cieie. Wiem ze inşy ináczey to wy-
 kládaia: ále nie wátpie ze ten iest włásny sens: gdyž tá iest
 ráda Christusowa / áby náuczyl / iż tym wşytkim ktorzy do
 Królestwa niebieskiego gárna sie / potrzeba zlożyć przyrodze-
 ne namiatności. Choćiaž moglbych tu iáto oni zwykli / po-
 dsiećinşu wicherzyć (pozwoilwşy to co chca) iż Krzest pier-
 wşy iest á niżeli wiára álbó pokutá: á to z tad/iż w słowich
 Christusowych wprzod idzie á niżeli Duch. O Duchownych
 dárah to ma byc rozumiano/ rzecz pewna iest: ktore iezeli zá
 Křstem ida/otrzymaem to czegom chćial. A dawşy pokoy
 tym fráktom/ trzymaymy sie prostego wykládu ktorým w-
 niost/miáne wićie/iż żaden/ ážby byl odnowiony woda żywa/
 to iest Duchem/nie może wniść do Królestwa Bożego.

Matt. 3. 15

Ioh. 5. 24.

Juz z tego co sie rzekło znaczenie potázuit / że nie może ten
 bład ná nogách swych stać / tych mistrzow ktorzy ucza / iż ci
 ktorzy nie są okrzczeni / ná wieczne potápienie iść muszą. Niech
 tedy ták badzcie iáko oni chca / że sámym tylko dorostym ma byé
 Krzest dáný : co mi ná to odpowiedza / kiedyby dziecie wy-
 ćwiczone w naboženstwie porzadnie / przed Krzem swoim
 nagla śmiercia bylo wziete z tego swiáta / nád spodziewánie
 wšytkich. Jáсна jest obietnica Pánsta / ktobykolwiek wie-
 rzył w Syná / nie wyžrzy śmierci ani ná sad przyidzie / ále prze-
 bedi z śmierci do žywota : á nie krzzonego nie czytamy / áby
 miał potápić. Co niechca áby kto ták miał rozumieć / iákobym
 uczył / iż Krzest może pogárdzoným byé bezpiecznie (ktora
 wzgárdá / mozie to iáwnie / gwałciłáby przymierze Pánstie)
 nie rzec ábym miał on zástepowáć / to tylko potázáć chca / iż
 nie jest ták potrebný / ábychmy ták rozumieć mieli / iż ten kto-
 ry došiac onego nie moze / ná zley drodze y wiecznie zátráco-
 ným miałby byé. A iešlibychmy sie ná ich sentencya podpisáć
 mieli / tych wšytkich bez exceptiey žadney potápiemy / ktorým
 iákowy trefunek Krzest przeškodžil / by tež niewieđzieć iáka
 wiára obdárzeni byliž przez ktora Christus bywa otrzymá-
 ny. Náostátek mále džiátki wšytkie wieczney śmierci win-
 ny byé powiedáta / ktorým Krzest odeymuia / ktory z ichže
 wyznánie potrebný jest do zbáwienia. Niechže tedy to v
 siebie wváža / ieželi sie z slovy Christusowemi mowá ich zga-
 dza / ktory krolestwo niebieskie tym látkom przysáda. A
 chociažbychmy im tego wšytkiego pozvolili czego chca / á
 zwlášcáž co sie tyče wyrozumienia mieyscá tego / nie iednáť
 žad nie wyczerpna / iešliby pierwey náuki tey ktorasmy zálo-
 žyli o odrodzeniu niemowlátek / nie wywrocili.

Math. 19. 14.

27

Math. 28. 19.

Mat. 16. 16.

Ále napotážniemyž obrona zdádzá sie sobie mieé w samey
 vstáwie Krzu s. ktora biera z ostátniego Rozdzialu Ná-
 theusá Ewángelisty : gdje Christus posyláigc Apostoly do
 narodow wšytkich / rozkazánie im dáie / áby te pierwey náu-
 czáli / á potym kržili. Do tego przydawáta y ono mieysce
 z Márká w ostátnim : Kto wvierzý á okrží sie zbáwion ba-
 dzie.

dzie. Tzegoż (práwia) wiecey potrzeba / gdyż Pánstie słowa iásne sa / gdsie rosfázuie pierwey náuczác á niżeli krzcie / y wtore po wierze mieysce Chrystusowi náznácáia : Z tego porzadku wizerunk Pan Jezus teź pokazal ná sobie sámym / gdy we trzydziestym roku dopiero dal sie okrzcie. Ale w tey mierze / iáko sámych siebie sídla / y nieumieiatnoś swoia pokazúia. Abowiem w tym nieládáiało myla sie / iż pierwsza Krztu s. wstáwa z tad biera / ktorym záraz od początku opowiedania swego Chrystus Apostołom wslugowác rosfazal. Nie moga tedy z tych dwu mieysc brác práwidlá Krztu s. iáko by miały w sobie wstáwa pierwsza. Ale bysmy teź to im puscili / co zá potezny dowod z tad wywioda? Záište / bym siá chciál wykretámi báwić / widza tu nie džiura / ále pole slyrokie do wciékánie. Poniewaź bowiem tak mocno trzymáia sie porzadku słow / iż rzeczono iest / Idźcie / opowiedaycie / krzciecie. Do tego / kto wwierzy á okrzci sie : Z tad árgumentúia / iż wprzod kazác potrzeba niź krzcie : y wierzyć niź sie dáć o krzcie. Czemu y my nie możemy tegoż czynić / iż krzcie wprzod potrzeba niżeli náuczác / tego / ktore Chrystus rosfazal / wstáwienia : gdyż rzeczono : Krzciecie / wczac zachowác w slyrtkiego com wam przykazal. Cosmy teź tuż wyśsey námiemili w w oney sentencyi Chrystusowej / o Wodzie / y o odrodzeniu Duchá. Abowiem iesli tak rozumieć to beda iáko od nas wyctagáia / naydzie tam wprawdzie pierwszy Krzest / á niżeli odrodzenie duchowne / poniewaź sie naprzod miánuie. Nie wcy bowiem Chrystus że mamy być odrodzeni z Duchá y z Wody / ále z Wody y z Duchá.

Tuż pocztaści iáko mniemam tá nieprzelomiona rácyá ich w ktorey tak bárho dufáli / nádwatlona iest : Lecź iż prawdá dosyc ma ná prostoćie obrony swoiey / niechca sie báwić nád tymi lekkimi wykretámi. Dam im gruntowny respons tártowy. Jest tu rosfazanie Chrystusa Pána wlaśnie o przepowiedaniu Zwángeliey : do ktorego przydáie sie wslugá Krztu s. Do tego o Krzcie sie tu ináczey nie mowi / iedno ile wslugowanie onego podlega w rzadowi náuczania. Posyla
bowiem

bowiem Christus Apostoly swoje ku przepowiedaniu Ewangelii wſzytkim narodom ſwiata/aby ze wſad do troleſtwá ſwego zátráconych przedtym ludſi/nauka zbáwienna/zwoływáli. A kogoż wſzy y iákowych? Záſte nie o inſzych wzmianká ſie tu czyni/iedno o tych/ ktorzyby iuſz ſpoſobni mogli byé do przyimowánia tey nauki. Potym doklada / iſz tákowi iuſz wyuczeni/ máia byé krzczeni / dolożywſzy tey obietnice. Iſz koby wierzyl á okrzciłſſia zbáwien bedzie. A zaſ tu w tey wſzytkiej mowie/iákowa by namnieyſſa wzmianká o dziatách málych? Coſz tedy to zá ſpoſob argumentowánia/ ktorym ná nas ida/bedzie? Ci ktorzy doýſzrzálego wieku ſa/náa przod máia byé náuczáni/ aby wierzylis á nie krzczeni. Nie ma tedy Arzeſt byé ſpolny dziatkom málym. Nie dokáza ſiad nic inſzego/ by im teſz ſto o oſtátnia/ iedno to/ iſz ma byé pierwey przepowiedána Ewangelia/tym ktorzy ſa do ſluchánia ſpoſobni/ niſzliby byli krzczeni / gdyſz o tych tu ná ten czás mowi ſia. Iad nechay ieſli moga zawáda iákowa buduiq/ ktoraby do Arztu ſ. dziatkom málym przeſtkoda byly.

29

2. Theſſ. 3.
10.

Alle żeby ich te ſámolowki y ſlepi poſoczyć mogli / iáſnym podobieſſiſm to pokáza. Kiedyby kto chciał ſiad dowieſé/ że dziatki mále nie máia ieſé/ dla tego że Apoſtol nie pozwała ieſé niſkomu/iedno tym ktorzy prácuia: co rozumieſſie ieſliby táki nie godzien byl aby ná wſhyſcy plwáli. Ciemu to? Iſz to co ſie rzekło o pewnym rodzáiu ludſi / yo pewnym wieku/ to ſie náciaga o wſzytkich bez bráku. Coſz ſie y tu dzieie. Co bowiem do doýſzrzálego tylko wieku naleſzy/iáko to táždemu iáwno/ to oni náciagáia do niemowlatek: aby ták y te láta podlegle byly pod regula y práwo / ktore tylko doroſtym naleſzy. Co ſie záſ tycze przykládu Chriſtuſowego/ten im by namniey nie ſłuſzy. Nie byl okrzczonym przed trzydziſtym rokiem. Prawdác to/ ále tego przyczyná tá ieſt / iſz w ten czás gruntowny fundáment Arztu ſ. przepowiedaniem ſwoim zálożyé chciał/áľbo ráczej umocnić y ſtwierdzié / ktory przedtym od Janá reſzymiony byl. Gdy tedy chciał poſtánowić Arzeſt nauka ſwoia/aby wiſſſa yſtáwie ſwoiey powaga ziednáć.

dnąc mogli / swoim własnem ciałem on poświęcił / á to iáko
 najwcześniej / to jest pod ten czas / gdy opowiedanie swoje zá-
 czynal. A temu nic ztad nie wydystilua / iedno to że Arzeft
 poczetek swoy wziął od przepowiedania Ewangeliey. A ie-
 śli rok trzydziesty náznaczaia / czemuż go nie obserwua : ále
 iáko iedno tego widza w rozsadek doyrzálnego / tego do
 Arztu przyjmuis ? Rowżem Serwet z ich školy mistrz ie-
 den / gdy wpornie bronil czasu tego / w roku dwudziestym y
 pierwszym wieku swego / iuz sie poczał chlubić / że miedzy ni-
 mi Prorokiem byl. Jáko by tego cierpieli w Kościele zá
 Doktorá wprzod niżby cłonkiem iego zostal.

Náostaték y to zárucacia: Ze dziatki mále ták máia być
 własn timer do Arztu iáko y do Wieczery Pánskiey przypuszczá-
 ne: Co sie im iednák nie pozwala. Jáko by Pismo s. wielkie
 go w tym rozdziale nie uczynilo. Czynieńc to wprawdzie
 w stárym Kościele / iáko sie pokázuie z Cypryaná y Augusty-
 ná: ále zwoyczaj ten iuz wywietrzal / á słusnie. Abowiem ie-
 śli wważemy náture y własność Arztu s. jest záiste iáko by
 wstap iáki y weście do Kościoła / przez ktore w poczet ludu
 Bozego przyjmowani bywamy / jest znákiem duchownego
 nášzego odrodzenia / przez ktore odradzamy sie w syny Boje t
 á z przeciwney strony Wieczery tylko rostym náznáczona jest
 ktorzy przepadłiwšy láta mlode / iuz sa sposobni do pożywá-
 nia pokármu gruntownego. A tory rozdzial iáwnie w Pi-
 śmie s. pokázuie sie. Abowiem gdzie sie co Arztu dotyczy /
 ták Pan nie czyni żadnego rozdzialu w leciech. Lecż Wie-
 czerzy nie wšytkim pożywáć dáie / ále tylko tym / ktorzy by do
 rozegnáania Ciála y Arwie Pánskiey / do doświádczenia y co-
 ráminowánia sumnienia swego własnego / do opowiedánia
 śmierci Pánskiey / y do wważánia mocy iego / sposobnemi byli.
 A możemy co mieć żrzelnieyšego / niżeli to co Aposzol wy-
 rzetl / gdy wpomina / áby sáme go siebie káždy doświádczal /
 toż dopiero áby pożywal z tego Chlebá / y z Kublá pil? Ma
 tedy exámen y probá wprzedzác / czego sie prózno mamy w
 málych dziatákách spódziwáć. Do tego kto niegodnie poży-
 wa /

30

1. Cor. 11. 28.

wa/potspienie sobie le y piie/nie rozważając ciała Páńskiego
 Jezeli godnie pożywać nie mogą / iedno či ktorzy światobli-
 wość ciała Chrystusowego godnie rozeznić mogą : czemu
 bychmy działom naszym málým / miásto pokármu obżywia-
 jacego/ truciźna y iad podáwac mieli ? Dokad ono zmierza
 rozkazanie Páńskie/ Tá pámiatka moie czynić badzicie : doo
 kad y ono drugie/ ktore z tego Apóstol wywodzi : Jektóć
 badzicie pożywać chlebá tego/śmierć Páńską opowiedac ba-
 dzicie aż przydzie. Jákiegoż prośba od działek wspomínania
 potrzebować badziemy tey rzeczy / ktorey rozumem nigdy ie-
 ście nie dosięgli ? iákové opowiedanie tám być może krzyżá
 Chrystusowego/ktorego mocy y dobrodziejstwa ieszcze myślo
 nie poieli ? A we Arzte nie tákowego nie máś / á dla tego
 zej między temi dwiema znákami/ roznicá iest wielka / co y
 pod stárym Testámentem teź w podobnych znákach pokázuie
 się Obrzezńá ktora wyznaczała Arzest náš/málým działom
 służyła. Palcha álbo Záranek Wielkonocny / ná ktorego
 miejsce nastąpiła Wieczerza nie káżdego bez bráku godowni-
 ká przypuszczála : ále či tylko dobrze oney pożywali/ ktorzy
 mogli pytać y wywiádownac się o wyznáczeniu oney. By či
 ludzie iedne odrobinká rozumu zdrowego mieli / nigdyby ták
 ślepo w ták iásnych rzeczách nie postapowali.

31

Wprawdzie mierzi mie iuż táka gromáda ich plotek/otia-
 zác Cytelniká : wśkázje iż Serwet między Nowotrzczeniá-
 mi nie posledni / y owśsem Zerřt naprzednieyřy / ná háec
 wyieźdza / y okazále rýkomo rácie przywodzi : krotce mu one
 zgánić rozumialem być zá rzecź potrzebna. Powieda to w
 przod ; iż Chrystusowe znáti y hářlá sa w sobie doskonále/po-
 trzebuiace teź doskonálych álbo przynámmiey sposobnych do
 perfekciey. Ale to wázel snádný do rozwiázania : Perfekcyá
 y doskonałość Arztu s áž do śmierci samey rozciága się : dla
 tego niestuffnie má być zamierzona do pewnego ártýkułu czá-
 su. Przydáie y to : Iż glupie sũdáiá či ludzie doskonałość
 dnia pierwfego/ do ktorey Arzest przez wřytek żywot po w-
 řkámieźnych stopniách nas prowádzi. Zářzuka ktemu :
 Chri

Christusowe znáni sa wystawione ná pámiatku / aby każdy z so-
 ba rozważal / iż jest pogrzebiony w Christusie. Odpowia-
 dam. To co we łbie swoim zmyślił zbitać nie potrzeba. A
 owszem to co náciaga do Krztu / należy do Wicjery Páń-
 stwey / iáko sie to z słow Páwla s. pokázuie / aby każdy siebie
 samego doświadczal : á o Krzcie nic takowego nigdziey nie
 czytamy. Skąd dochodzimy ; iż ci przystoynie krzczeni bywa-
 ła / ktorzy nie saieście sposobni dla lat / do exáminu y doświad-
 czenia. Potrzebie co dodaie. Iż ci wszyscy ktorzy w Sy-
 ná Bożego nie wierza / zostáta w śmierci / y gniewu Boży jest
 nád nimi ; y dla tego też niemowlátka / ktore wierzyć nie mo-
 ga / leża w potapieniu swoim. Odpowiadám. Christus ná
 tym miejscu nie mowi o ogulney winie / pod ktora wszyscy z
 Adámá vrodzeni podpadáia : ále tylko grozi wżgárdzielowi
 Ewángeliey s. ktorzy lástka estarowana sobie hárdziej y wa-
 pornie odrzucaia. Ale to nic nie ma do máłych dziaték. A
 záraz przeciwna rácia tey wystawiam. Komukolwiek blo-
 gosławi Christus / ten jest wolnym od przeklectwa Adámo-
 wego / y gniewu Bożego. A iż wiemy że mále dziatki od nie-
 go sa bogosławione : idzie zátym / że sa od śmierci wyswó-
 bodzone. Przywodzi potym falszywie / czego nigdziey nie
 czytamy. Ktokolwiek vrodzony jest z Duchá / ten słowu Du-
 chá postuśny jest. Ale niech to w piśmie stoi / nie inšego
 ztąd nie wyćisnie / iedno iż wierni / iáko w nich Duch spráw-
 ie / do poslušenstwa przetworzeni bywáia. Ale to co o pe-
 rowney liczbie powiedziálo sie / náciagáe do wszystkich zárowno
 nie grzechy. Bázruca pociwarte : Iż idzie wprzód co bydle-
 tego jest / potrzeba czekać cásu dojrzałego ná Krzest / ktory
 jest duchowny. Jac wprawdzie / chociaź zeznamam iż wszy-
 scy potomkowie Adámowi z ciála vrodzeni záraz z żywota
 miósa swoje potapienie / ále tego nie pozwalam / aby to ná
 przektódzie miáło być / żeby Bog záraz lekárstwa ná to dáe
 nie miał. Nie pokáże bowiem Serwet / wiscey lat od Bo-
 gá przepisanych / aby sie w nich zácynála nowość duchow-
 nego żywota. Według świadectwa wprawdzie Páwla s.

Ioh. 2. 28

mi: do tego ono wzięcie na łódce było hasłem prawdziwym
 przyścia / którym małe dzieci łączy się spólnie z dorosłymi:
 ani zatrzymanie się do czasu od Wieczerzy nie jest przeszkodą/
 aby należeć nie miały do ciała Kościelnego. Ani on lotr na
 krzyżu pokutujący nie ma być wylaczany od liczby pobożney
 Braci/ chociaż nigdy nie przystępował do Wieczerzy. Do
 klada iestże/ Iż żaden nie może być bratem naszym / iedno
 przez Ducha przysposobienia / który tylko z sluchania wiary
 dawany bywa. Odpowiadam. O tenże kámiest zároveň się o-
 traca: przeto iż opácznie to náciaga do niemowlatek/co się o-
 samych dorosłych rzekło. Uczy tam Páwet s. że ten iest po-
 rzadny sposob wezwania/ ktorego Bog zázywá / gdy wybrá-
 nych swoich do wiary przywodzi/ że im prawdziwych y wiara-
 nych Nauczycielow wycza/ zá których praca y usługa podáje
 im ręká. A ktoż mu w tey mierze práwá stánowieć bądzie /
 aby niemial inšym iákim sposobem nam nie poiatym y táie-
 mnym/ dzieciak máłych w Chrystusá wšcześnieć. Co zárzuca/
 iż Korneliuś wziął wšy Ducha s. otrzycony dopiero był/ iáko
 omylnie z przykłądu iednego ogólna regule wystáwia / potá-
 zuie się to w onym Chmistrzu / y Samarytáńczykach / w
 których inákiego á práwie przeciwnego porzadku Bog zá-
 żywał / ták / że Krzest vprzedzał dáry Ducha s. Piętnasty
 dowód nic zgólá w sobie nie ma. Powieda iż przez odrodze-
 nie stawamy się Bogámi: á ci sa Bogámi do których stáło
 się stowo Boże: co się nie może ścigáć do máłych dzieciak. Iż
 Bóstwo przypisuje wiernym/ iest to ieden wšcietly bład z ie-
 go náuki/ ktorego ná ten czas zbitáć zániecham: ále miejsce
 Psálmu gwałtem náciagáć ná ták dáletki sens/ desperácka to
 śmiáłość. Mowi Chrystus / iż Królowie y Zwierzchność
 wšfeláka/ názywáia się Bogámi od Proroká / dla tego iż ná
 sobie noszą vřzad od Boga ná się wlozony. A ten tłumácz
 niepospolity/ to co o osobliwym rozkazaniu rzadzenia do lu-
 dzi petonych mówiono było/ to on náciaga do náuki Ewán-
 gelij s. aby ták mále dzieci z Kościolá wytorzeni. Iestże
 zárzuca: Iż mále dzieci nie mogą być policzone między no-
 we

we ludziet poniewaz nie rodza sie przez slowo. Ale ia iakom
nie raz rzek/ to y teraz powtarzam : iz do odrodzenia nas /
Łauka / iest nasieniem nieskazitelnym / gdyz do przylecia oney
iestesmy sposobnemi : gdzie zasie dla lat / iestce w nas nie
máš poistności / w ten czas ma Bog swoje stopnie pewne
odrodzenia. Inowu sie wraca do swych allegorij y tajem-
nic / powiadaiac iz w Zakonie owca y kozá nie zaraz iako
wyssly z żywota ofiarowane byly ná spalenie. Jesli sis tu
figurami zastaniac wolno / moge y ia tez zastawic sis ona / ze
pierworodne skoro iedno stworzylo żywot / poświęcone bylo
Bogus : za ktore potrzeba byla roczne iagniatko ná ofiara
zabic : Zaczynam idzie iz nie potrzeba czekac dujności maskiej : a
le tej Bog przyjmie za ofiara / y świezy plod y iestce w sobie
žadnych sil nie máiacy. Do tego y ná tym iest aby pokas-
zal / iz żaden nie moze przysc do *Christusa* / iedno ten ktory iest
od *Jana* wprzod przygotowany. *Jakoby* wrzad *Janow* nie
byl tylko do czasu. Ale opuścili sy to / nie bylo wprawdzie
przygotowanie to w dziatkach onych ktorych *Pan* / bral ná
lokie swoje / y onym blagostawil. Niechay sis tedy skryie z
tym swoim falszym dowodem. *Naostatek* / za obrenca
rzeczy swojej bierze onego *Trismegista* / y *Sybillę* / ktory w
czó / iz omywania swiste nie naleza iedno dorostym. *Pátrz*
iako weचितwie trzyma o *Arzcie* *Christusowym* / ktory mie-
rzy lokiem *Poganskich* zabobanow / aby inaczey nie byl odo-
prawowany / iedno iako sis *Trismegistori* podobalo. Ale w
was w wiersey cenie ma byc powaga *Boga* nášego / ktore-
mu tak sis podobalo / aby dziatki male onemu poświęcone by-
ly / y oddane przez *Arzest* s. o ktorego mocy iestce nie wie-
dzieli dla mdlych lat swolch. Ani mamy to za rzecz przystoy-
na / pozyczac tego od omywadlnie *Pogana* / coby wieczne ono
prawo y nienaruszone / ktore o obrzezce postanowil / we krzcie
nászym odmienic mialo. *Na koniec* tak wywodzi : Jesli
wolno dziatki male krzcie bez rozumu bedacez toć *Arzest* mo-
ze byc odprawowany od dzieci igraiacych / y żartem. Ale o
tym niech spor wiedzie z *Bogiem* / z ktorego rozkazania ob-

Exod. 13. 12.
Exod. 12. 13.

rzeszka zwoycząna była działkom małym / pierwey niż w ro-
zum wstąpiły. A byłaz to rzecz igrzyskom y dzieciannym żar-
rom podległa / aby mogła wywrocic postanowienie swiete
Boże ? Ale nie dżiw że ci duchowie niepobożni/iakoby w za-
wrocie glowy nahrubke mniemania/do obrony bladów swo-
ich zabierają : przeto iż Bog nadatosć ich y vpor takowym
zawrotem mozgu/ spráwiedliwie karze. Wprawdzie z iák
niepoteżna siła ná ráctunek bráctwom swoim. Towa krzczeni-
cem przybył Serwet; pokazalem to iako mniemam kázde-
mu ná oko.

32

Nam iuz zã to/że kázdemu bacznemu to ná iáwi iest/ iá-
ko Po lekkomyślnie Kościol Chrystusow mieścaią ci/ ktorzy zwá-
dy y swary zácynają dla krztu dziatek małych. Ale potrze-
bna rzecz iest/abychmy wiedzieli/ o co idzie káctanowi/ że ná
nas takim iádem y chytrósćią náciera : to iest/ aby osobliwy
dufnosći y wesela duchownego pożytek/ ktory sie ztad zbiera
nam wydátł/y aby chwale dobroći Bożey / wśczerbek iáki v-
czynil. Jákowe bowiem wesele w sercu wierzacych rodzi
sie/gdy sie v pewniáia / nie słowem tylko / ále widziádlem ná
oko iż ták wiele máia láski v Oycá niebieskiego/ że też y o po-
tomstwie ich piecza chce mieć y miłosierdzie. Tu bowiem
widzimy/iako bacznego Oycá czeládnego osoba ná sobie nosi/
ktory áni po śmierci nášey / nie chce skłádác pieczolowánia
o nas/aby o dziatek nášych nie miał obmyślawác/y onym
zábiegác. A zã tu przykładem Dawidowym / nie mamy ze
wšytkiego sercá brác sie do dziełow czynienia/aby takowym
láski iego wizerunkiem/imis iego poświęcone bylo. Toć/ to
w prawdzie czyni káctan / nástepuiąc ták potężnie ná Arzeft
małych dziatek/aby ták zniozhy oświádczenie to láski Bożey/
obietnicá tá ktora sie nam przez nie wystáwia przed oczy/po-
málu potym zgásta. Ztad nietylko by sie niewódzicznosć nie-
zbożna przeciwko Bogu wścżelá / ále y w ćwiczeniu dziatek
do pobożnosći ospálstwo nieiákie. Nie ládá iáko bowiem po-
budzani bywamy tym bodcem/ do wypiąstowania onych
w prawdziwey boiáźni Bożey/y w zachowánium przykazánia
iego/

tego/ gdy rozważamy/ iż od národzenia záraz má ie zá syny
swoie. A przeto ieśli niehcemy miłosierdzia Bożego złości-
wie zágařać/ oddawamy mu dziaki náše / ktorym on miey-
sce między domownikami swoiey Kochánti/ to ieřt/ między człon-
ki Kořciolá swego / dáte.

O Świętey Wieczerzy Páń- skiey, y co zá pożytek z niey ku nam płynie.

Przyiawřy nas Bog raz w poczet czełáđzi
swoiey/ y iuż nie zá słuzebniki/ ále zá dźięci swoie przyspo-
sobiwřy/ áby dobrego Rodzicá y w powinności swoiey cju-
tego / znát ořwiádczył/ chce nas mieć poká żywiemy tu ná-
tey niřkáci/zá swoie stolowniki y godowniki. A nie konten-
tuiać się tym/ dawřy nam zádatek/ o tey swoiey nigdy nie w-
stawáiaćey řezdrobliwości wpewnie nas raczył. Dla cje-
go też wtóry Sákráment Kořciolowi swemu przez ręká ies-
dnorodzonego Syná swego dał / duchowny ten bántiet / ná-
ktorym Christus ořwiádcza się być Chlebem onym obżywia-
iacym/ ktorym dusze náše násyćane bywáia / ku prawdziwey
oney y błogostáwioney nieřmiertelności. A iż wielce potrze-
bna rzecz ieřt/ wiadzić o ták wielkich táiemnicach/ ktore dla
swey wyřořci pulnego wważenia potrzebuia : y řátan áby
ták nieořácowany řkarb Kořciolowi Bożemu wydrzeć mogli
iáto przedtym dawno iuż mgła y mrokiem iuż nocá ciemna
řwiátło onego/wzniećaiac różnice y spory/zámierzwić wřilo-
wał / chce ludzi prostych sercá / od smáku tey zbáwienney
karmi odsádzić: ták y nářych cześow do swoich řárých řtuk
się rzucił/ wymyřilem krotká summe náuki tey podać ku poiećiu
prostych/ y wazły one/ ktorymi řátan wwiřlic řwiát wřiluić/
wypráwić. Napřod tedy znát sa Chleb y Wino/ ktore nie
widomy pokarm/ ktore° pożywamy z Ciále y ze Krwie Chri-
stusowey/

słuſowey/nam przed oczy wystawiaia. Jako bowiem przez
 Krzeſt odrodziwoſy nas Bog/w towarzystwo Koſciola ſwo-
 go nas wſzczepia/y prawem przyſpoſobnym za ſwoie nas po-
 czyta: tak powiedzieliſmy powinnoſć czulego y dobrego
 Oycá czeſadnego w tym wytkonywa / gdy nam dodaie po-
 tarmu oſtawiczmie/ ktorym nas w tym żywocie zachowuie/y
 zmácnia/do ktorego nas ſłowem ſwoim wrodził. A potarm
 ten iedyny duſze náſzey/ ieſt Chriſtus/ y dla tego niebieſki O-
 ciec do niego nas wzywa/ ábychmy iego ſpolecnoſćia obży-
 wieni/w czerſtwoſć pomátu zmagáli ſie / ábychmy do oney
 niebieſkiej nieſmiertelnoſci przyſhli. A poniewaz táiemnicá
 tá złączenia ſie Chriſtuſá Páná z pobożnemi / ieſt z náturey
 ſwoiey rozumowi nie poiaa; konterſet oney y kſtalt w zná-
 rach widomych/ do wyrozumienia bárzo ſnádných/ nam
 przed oczy wystawia: y owoſem iákoby dawſzy zádatki y w
 pominki/ tak nas niepochybnie v pewnia / iákobychmy oczy
 má náſzymi ná to pátrzáli: gdyz y nahrubſzy rozum/ tak po-
 ſpolite podobieńſtwo poiać moze: że nie ináczey duſze náſſe
 Chriſtuſem náfarmione bywáia: iákoby Chleb y Wino dojeſ-
 ſny ten náſſ żywot ztwierdzaia. Wiemy tedy iuż ku ktoremu
 końcowi zmierzá ono blagoſtawieńſtwo ſwiate: miánowicie
 áby nas vtwierdził/ iż ciało Pánſkie / tak ieſt zá nas raz o-
 ſtárowáne/ że go teraz pozywamy / á pozywáiac iedyney o-
 ney oſtáry ſkutek w ſobie czuiemy: y Krew iego tak zá nas raz
 wylana/ że nam ieſt napoiem wiecznym. A tak ſłowa brzmiá
 obietnice tamże przydáney. Bierzcie/to ieſt Ciało moie/które
 zá was wydaie ſie: Ciało tedy które raz oſtárowáne ieſt ná
 zbáwienie náſſe / każe Pan brać y pozywáć / iż gdy večeſnie
 kámi onego ſtárowamy ſia / zá pewna to rzecź mieć mamy / że
 moc ſmierci oney obżywiaiącey / w nas ſkuteczna býć moze.
 Dla tego teź y Kielich názywa przymierzem we krowi ſwoiey.
 Przymierze bowiem które krowia ſwóia raz večynił / iákoby
 ponawia/ álbo raczej ztwierdza/ ile ſie potwierdzenia wiá-
 ry náſſey tycze/ y ilekroć krew one ſwiatea nam do piicia dáie.

2

Znie mály z tey táiemnice ſwiatecy pożytek raćcie nádzie-
 ie pra

le pierwney y miley/duskom pobożnym / á zwołaszćá iż świádec-
ctwo máig/ że w iedno ciáło z Chrystusem spoieni sa/ tázje co-
kolwiek on ma/ to wshytto náşe iest. Záczyń idzie / iż be-
spiecznie sobie obiecywác możemy / żywota wiecznego otrzy-
mánie/ gdsie on dziedzicem iest : áni trolestwo niebieście do
ktorego wshedl/ nie mniey nas omylic móże / iáto onego sá-
mego: do tego iestćże iż grzechy náşe nas potepić nie moga/
od ktorych winy nas wolnymi uczynil / przyiawshy one ná sie
tát iáto by iego własne byly. Tenći to iest przedziwny fry-
márk: ktorego on z námi zázył/ z niewymowney dobroći swo-
iej: iż sie Synem człowieczym z námi stal / áby nas synám
Bożymi poczynil : iż zstapieniem swoim ná te niskóść / nam
drogę do niebá wstal : iż przyiawshy ná sie náşa smiertelność
nam swois nieśmiertelność dárowal / iż niedużóść náşe mo-
cę swoia ztwardzil/ wbostwo náşe ná sie przyiawshy / bogá-
ctwá swoie do nas przeniósł : náostátek ciszáz on niesprá-
wiedliwóści pod ktorym leżeliśmy/ podiawshy / nas swoia
spráwiedliwóścią przyodział.

Tego wshytkiego tát gruntowne świádecctwo mamy w
tym Sakramencie s. że záperwne to twierdzić możemy / iż
prawdziwie nam podawány bywa/ tát właśnie iáto by sam
Chrystus przytomny oczom sie nászym widzieć / y rękóm do-
tykác dáwał. Slowo borwim to áni klámác / áni oszukać
nas nie móże. Bierzcie : Jedzcie/ Pićie : To iest Ciáło mo-
ie/ ktore zá was wydaie sie : To iest Krew moia / ktora ná
odpuśczenie grzechow wylewa sie. Poniewáz bráć káże/dá-
ie tym znác / że nászym iest : iż iesté rozfáznie / znác dáie / iż sie
iedney náture z námi zstawa : iż o cíele powieda że zá nas
wydáne bywa/ o Krwi / że zá nas sie przelewa / oboygim
tym uczy/ że nie tát swoim iest iáto nászym / iż oboie to nie ná
swoy pożytek / ále dla zbáwienia nászego / y wzialy polożyl.
A pilno to wważác potrzebá / iż naprzędnieysha / á práwie
wshytká moc tey táiemnice/ w tych sie stowiech zámyka/ ktore
zá was wydaie bywa : Ktora zá was wylaná iest : Al o-
wiem máloby nam pożyteczno bylo / iż ciáło y krew Pańska
traz

teraz rozbawiane bywają / gdyby raz wydane nie były / na o-
kup y zbawienie nasze. A dla tego znakiemi temi Chlebem
mówię y Winem wyznaczają się / abyśmy się uczyli / iż nie
tylko nasze są / ale nam dane na pokarm żywota duchowne-
go. A co to jest / cośmy wyższej powiedzieli / że od rzeczy cie-
lesnych / które nam w Sakramencie pokazuje się / do duchow-
nych podobieństwem nieśmiatowym / prowadzeni bywamy.
Tak gdy Chleb nam dawany bywa w znaku ciała Chrystu-
sowego / to nam podobieństwo na pamięć przychodzić ma.
Jako chleb obżywia / zachowuje / zmocnia / ciała naszego ży-
wota ; tak ciało Chrystusowe jest pokarmem iedynym tu ob-
żywieniu y zachowaniu dusze naszej. Gdy na Wino patrza-
my / które nam się daje na znak Krwie Chrystusowej / pamię-
tać na to potrzebą / co za pożytki ciała naszemu wino przyno-
si ; toż Krew Chrystusową duchownie w nas sprawuje / któ-
re są / otrzeźwiać / zmocniać / posilac / rozweselać. Jeśli bo-
wiem dobrze uważemy / co nam za pożytek przynosi wydanie
przenasławitłego Ciała Chrystusowego / y Krwie iego wyla-
nie : snadnie też obaczymy / że te własności Chleba y winą /
podług podobieństwa pomienionego / czyscie rzadnie nam się
przystosować mogą / gdy się onych uczestnikami stawamy.

4

Nie są tedy właśnie mówiac naprzędniejsze części Sa-
kramentu dawać Ciało Chrystusowe / rozumiejąc to iako sło-
wó brzmią / bez dalszego y głębszego uważenia ; ale raczej o-
bietnicę ons / która ciało swoje prawdziwie pokarmem być
powiada / y krew swoje napoiem / któremi bywamy karmie-
ni tu żywotowi wiecznemu : która się być Chlebem onym ży-
wota powiada / z którego kto bykolwiek pożywał / żyć na wie-
ki będzie : ta (mówię) obietnicę ztwierdza y pieczętuje / y aby
to skuteczno było / do Krzyża Chrystusowego odsyła / gdzie się
ta obietnica prawdziwie spełniła / y zupełnie wykonała. A-
bowiem nie pożywamy zbawiennie y właśnie Chrystusa ied-
no używanego / gdy się mocy śmierci iego prawdzi-
wym sercem wymiemy. Gdy bowiem nazywa się Chlebem
onym żywota / nie wziął nazwiska tego od Sakramentu iako
niektó

niektorzy opat rozumieja: ale iż takowy nam od Oycá dány byl/ y takim się stał: gdy się ucześnikiem stawał/ nasyć śmiertelności/ swois boska nieśmiertelność nam dąrował; gdy się stawał ofiara za nas przellectwo ono na się wjął/ aby nas wiecznym błogosławieństwem osłócił: gdy śmierć swoia śmierć pożarł y polknął/ gdy zmartwychwstaniem swoim ciało to nasze śkazitelne ktorym się był przyodział / ku chwale y nieśmiertelności wzbudził.

To wszystko potrzeba abyśmy sobie przywołaćzali/ chętny/ żeby przy nas to trwało co się stawa cześcia przez opowiedanie Ewangeliey s. cześcia y żrzelniey przez Wieczerzo swięta: gdyż Christus samego siebie ze wszystkimi swemi dobrodziejstwami nam dąruie/ y my wiara onego przymiemy: Nie czyni tedy Sakrament/ aby Christus w ten czas dopiero Chlebem żywota zostac miał / ale gdy na pamięć przywołdzi/ że chlebem żywota zstał się / ktorego uśtawicznie pożywać mamy/ y chlebą onego smak w nas wznieca / abyśmy moc chlebą onego w sobie pocżuli. Obiecuie bowiem nam/ iż wszystko to co czynił albo cierpiał Christus/ że to na obżywienie nas uczynić raczył: do tego iż to obżywienie nasze wieczne jest/ ktorym bez końca karmieni być mamy / y zatrzymáni w żywocie. Abowiem iáto nie byłby Christus nam chlebem onym żywota/ gdyby się był nam nie narodził / y nie umarł nam: tak y teraz nie byłby tym / gdyby moc y pożytek narodzenia/ śmierci/ y zmartwychwstania nie były wieczne y nieśmiertelne. Co wszystko nadobnie tymi słowy wyróził Zbawiciel sam: Chleb (práwi) ktorý dam za żywot swiętą: ktorým bez wątpienia dać znać / że ciało tego chlebem być miało ku duchownemu duż naszym żywotowi/ dla tego iż na śmierć wydane być miało na zbawienie nasze: nam zaśie ku pożywieniu dáć się / gdy nas przez wiare czyni ucześnikami onego. Raz tedy ciało swoje dał aby chlebem się zstało / gdy użyżować ono dopuścił na okup swiętą: dáć co dzień gdy przez słowo Ewangeliey s. ku pożywaniu ile użyżowane jest/ nam podać: gdy ono podawanie tajemnica Wieczerzy swiętey

Światy pieczętuje: gdy to samo co powierchu znaczył / we-
 wnatrz wypełnia. Strzedz się tu nam iednak potrzebą dwu
 występów: Naprzód żebyśmy lekko sobie znaków powierz-
 chowych nie wazyli/ani onych od tajemnic odłączali/ z któ-
 rymi są iakoby powiazane: Druga / abyśmy onych nazbyt
 nie wynasali/ zacyzmy y samym tajemnicom oficerbek się
 stać musiał. Niemasz żadnego takiego chybaby był niezbo-
 żnym/ktoryby nie zeznał / iż Christus jest Chlebem onym ży-
 wotą/ktorym karmieni bywają wszyscy wierzący/ku żywotno-
 wi wiecznemu. Ale na to się nie wszyscy zgadzają/iakiby był
 sposob pożywania onego. Są bowiem drudzy którzy poży-
 wac ciała Christusowego y krew jego pić nie inszego nierozu-
 micia być iedno wierzyć w Christusa. Ale Christus sam coś
 rzetelniejszego y wyższego chciał nauczyć (według zdania me-
 go) w onym swoim kazaniu znamienitym / gdsie nam zaleca
 pożywanie ciała swego: a miąc niewiście iż prawdziwym wče-
 stnicstwem siebie samego/bywamy obżywieni: co stowry tak-
 że iedzenia y pięcia dla tego okrasil / aby kto nie rozumiał / z-
 te żywota ktory od niego bierzemy/prostym tylko poznaniem
 dosięgac mamy. Jako bowiem niepatrzenie na chleb/ ale o-
 nego pożywanie ciała naszego czerstwość przynosi: tak te-
 dusza nasza prawdziwie y wlasnie ma być uczestniczką Chr-
 stusa Pana/aby tak mocą onego mogła mieć pomnozenie swo-
 je w żywocie duchowym. Zeznawamy iednak / iż to nie in-
 szego nie jest iedno pożywanie wiary: gdyż inffe żadne wyná-
 lezione być nie może. Ale ta jest różnica między moia mox
 y samych: iż onym nie inszego nie jest pożywac iedno wie-
 rzyć: ia zaśie powiedam / iż wierzac bywa pożywane ciało
 Christusowe/dla tego iż przez wiara naszym się stawa / y t
 pożywanie jest raczej skutkiem y owocem wiary / a nie sam
 wiara. Albo iasniey rzeka. Onym pożywanie jest wiara
 Ja zaśie rozumiem że z wiary ono pochodzi. Miałac w pro-
 wodzie w slowiach różnicę/ale w rzeczy samey wielką. Bo ac-
 kolwiek według nauki Apostolskiej/ Christus przemiestiwa
 w sercach naszych przez wiara/iednak przecie żaden te twier-
 dzic

Te słowa
 były imię
 i mowy
 i słowa
 i słowa
 i słowa

dzić nie może / że to przemieszczanie jest sama wiara : ale skutkiem raczej znamięnitym / dla tego iż przez to wszyscy wierni dostępują tego / że Chrystusa w sobie mają przebywającego. Tymże sposobem chciał Pan / pomieniwszy się być chlebem żywota / nie tylko tego nauczyć / iż w wierze śmierci y zmartwychwstania swego / odłożony nam jest żywot wieczny : ale prawdziwym samego siebie z nami zjednoczeniem / stara się że żywot swój w nas tolera / y naszym czyni : tak iako chleb gdy się bierze na pokarm / ciała dodawa czerstwości.

Ani Augustyn s. którego tamta strona za Patrona mieć chce/inaczej rozumiał / gdy napisał / że wierząc pożywamy / iedno aby pokazał że to pożywanie jest wiary / a nie wst. Na co y ja pozwalam / iednoż dokładam tego: że my wiara dosięgamy Chrystusa / nie z daleka tylko nam się pokazującego / ale z nami się łączącego / tak że on jest głowa nasza / a my zaś członkami jego. Ani ia tego przaby takowa mowa miała być zgola zdrowa: ale to tylko powiedam / że się doskonale nie tłumaczy gdyby kto chciał opisywać : Co to jest pożywać ciała Chrystusowego. Choćiaz nayduis to że Augustyn s. często zażywał takowego sposobu mowienia: Na przykład gdy mówi w księgach trzecich de doctrina Christiana : Jeśli nie będziecie pożywać ciała Chrystusowego. Jest to mowa figuralna y nie własna / gdzie mamy rozkazanie abyśmy mieli Pańskiej uczestnikami byli / y ona w pamięciach naszych zpożytkiem y z uciecha zachowali / dla tego iż ciało jego za nas jest używane y zranione. A temu gdy mówi : Trzy tysiące ludzi onych / ktorzy na kazanie Piotra s. nawroceni są krewni Chrystusowe ktora okrutnie wylali / wierząc pilnie. A na innych wielu miejscach dobrodziejstwo ono wiary wielce zaleca / iż przez one nie mniej bywają obżywione dusze nasze przez uczestnictwo ciała Chrystusowego : iako ciała nasze chlebem ktorym bywają karmione. A toć to jest / co gdzieś napisał Chryzostom s. Iż Chrystus nie wiara tylko / ale sama rzecz czyni nas uczestnikami ciała swego. Nie rozumie bowiem

bowiem abyżład inąd ták wielkie dobro płynąć miało / iedno
z wiaryżale te chce aby kto ná nazwisko wiary / nie przadł sobie
w głowie / goley iákley tylko imaginácii. Pomiam tych / kto-
rzy uca iż Wieczerza Pánsta iest tylko znátiem powierzhoo-
woney professiey : ten bowiem blad dostátecznie zráżony iest /
gdy sie o Sakraméntiech ogólnie mowilo. To tylko pámiatay
Czytelniku / gdy Kielich bywa názwány przymierzé we trwi /
obietnicá sie wyraża / ktora dosyc iest do potwierdzenia wiá-
ry nášzey. Záczyń idzie iż iesli nie pogladamy ná Bogá / y to
co nam dáie nie bierzemy : nie dobrze pożywamy Wieczerzy s.

7

Ani mi sie tych zdanie podoba / ktorzy acz pozwaláia ná
spolecznosc nášze z Christusem Panem : wśáźze gdy ona po-
kazác chce do duchownego tylko pożywania nas prowadza /
pominawšy wzmianke ciála y trwie. Jáko by te słowa po-
proźnicy mowione byly : Iż ciáło iego prawdziwie iest po-
kármem : Krew iego prawdziwie iest napoiem : iż żywotá
ten nie ma / ktoryby ciála iego nie pożywal / y trwie nie pil ; y
co iestże do tegoż nalezy. A ták iesli nád ich opisánie / (ktore
bárzo zwiázle iest) dáley sie rozciągá pożywanie gruntowne
Christusa Páná : iáko dáleko y iáko fzyko idzie powiem pier-
wey / niżeli do przeciwnego błedu tych Doktorow / ktorzy
nádzamiar y gránice okreslone o tey táiemnicy rozumieia /
przystapia. Dłuższy mi bowiem z tymi spor bédzie : ktorzy w-
trowawšy w mozgách grubych swoich / niesłychány sposob
iedzenia y piáca / Christusa samego z ciála prawdziwego zwole-
kli / w máre iákás nocna onego przetworzyli. Jesli iednáž
táiemnicá ták wielka słowy może być wypowiedziána : kto-
rey ani myśla poiać nie moge. Co zeznamam śczyrze : aby kto
wysokości oney nie mierzył śczyplóści ié mowy moiey. A o-
wszem upominam czytelniká / aby dowcipu swoe^o w ták ciásne
fráńki nie zámykal / ále aby dáley postapic mogli / á niżeli
mu ia droga pokázuis. Powiem y to ná sie : gdy o ták wiel-
kiey máteriey mowic mam ; gdim iuż rozumiał jem wszystko
wypowiedzieć miał / áliści máło co iestże podług godności
iey wypráwilem. A choćiaz rozum náš wiscy myśleniem do-
siąg

Siac może/ a niżej izyż wymowić : jednák przecia y tu rozum
wstać musi y upaść dla wielkości rzeczy samey. Záczym nic
mi inzego nie zostáie/iedno podziwieniem sámym ták glibo-
kiey táemnice dosiegác/ gdyż temu áni rozum náš myslac
áni izyż mowiac podolác nie może. Powiem jednák krotko
iá rozkolwiek zdánie moie/ktore iáko z prawda zgadzáiace sia
być rozumiem/ ták spodziemam sia/ że káždy pobożny czlowiek
onym pogardzáć nie bedzie.

Przed tedy wczymy sia tego z pisma s. iż Christus od
pocátku byl slowem onym Oycá swego obzywáiacy : zro-
dlem onym y pociatkiem / zkad wshytke rzeczy żywot swoy
wziely. Dla tego téz Jan s. nazywa go iuz Slowem onym
żywotá : iuz ze w nim żywot byl miánuiel. dáiac znác ze od tad
ieffcie on wshytkim stworzonym rzeczám/ żywot y oddech da-
wal. Tenze jednák dodáie potym/ że sia ná ten czas obiáwíl
żywot gdy przyiawshy ná sia ciálo náffe Syn Boży / dal sia
widzieć oczom y rekom dotykác ludzkim. Abowiem chociaż
przedtym moc swoia ná stworzenia wylewał : ále iż czlowiek
przez grzech od Boga oddalonym bedac / wtráciwshy żywot
on/śmierć tytko zemshad nád soba wifaca widziat : áby ná-
dziejie nieśmiertelności otrzymác mogli / potrzeba tego bylo /
áby do społeczności slowá onego przyisty byl. Co bowiem
zá nádzieie miałbyś zkad/ slyšac iż slowo ono Boże / od ktore-
goś ty dáleko oddalony iest/ma w sobie pełność żywotá : á w
tobie sámym y w tolo ciebie niemáś nic iedno śmierć y zginie-
nie ? Ale gdy zrodilo ono żywotá mieškać poczelo w cieie
nášym iuz nie oddalone od nas : gdziej dáleko sia kryie : ále
bližiuchno y tuż do używánia nam sia podáie. Kto ciálo w
ktorym mieška obzywáiace nam czyni / ábychmy onego po-
żywáiac/ do nieśmiertelności oney karmieni byli. Jam iest
(práwi) chleb on ktorym z niebá zstapil/ y chleb ktory ia dam
ciálo moie iest/ ktore ia wydam zá zdrowie swiátá. Który-
mi slowy wczy/ iż on nie tytko żywotem iest wzgladem tego/ iż
slowem iest Boga wiecznym / ktore do nas z niebá zstapilo/
ále iż zstapiwshy/ moc ona w ciálo ktore ná sia wziat/ wylat/
aby

Náuka

aby zjad do nás społeczność żywota wypłynęła. Zaczynam się isć musi. Jż ciało tego prawdziwie jest pokarmem : Krew tego prawdziwie napoim / ktoremi wierni bywają nasyćeni ku żywotowi wiecznemu. W tym tedy pobożni nieładająco poćiechs nadywają / iż żywot mają w ciele swoim własnym. Tak bowiem nie tylko śnádny przystęp do niego mają : ale sam się dobrowolnie w ręce im podaje y ochotnie naraża. Tłuch tylko ich serce otwarte bądźcie : aby tak on przyjali / y tuż przytomny ogarnali.

9.

Różkolwiek Ciało Chrystusowe / nie ma takowej mocy przez się samo / aby nas ożywiać mogło : ktore y z pierwośey swoiey kondiciei / podległe śmiertelności było / y teraz już nie śmiertelnością osłábcione / przez się nie żyje : státnie iednąk nazywa się obżywiający : iż pełnością żywota dárwany jest / ktora ná nas wylewa. A tak wykładano / mowa on Chrystusowe z Cyrille : Jako Oćiec żywot ma sam w sobie tak też y Synowi dał mieć żywot od siebie samego. Tam bowiem właśnie o dárzech swoich prawi / nie tych ktore miał od początku u Oycá : ale ktorymi ozdóbiony był w ciele tym w którym widziány był : á zátym w naturze swoiey cłowieckiej / potázuie być przemieśkowanie pełności żywota : aby tak każdy ktoryby iedno uczestnikiem był ciała y krwi tego : mógł się stać też uczestnikiem y żywota tego. A iakoby to było śnádny przykładem objaśnić. Jako ze źródlá woda już piciemy / już czerpamy / już przez kánaly ná polewanie już prowadzimy / ktore iednąk nie ma tego samo z siebie aby ná tak wiele pożytkow wystarczyć mogło / ale to płynie z potoku samego / ktory nie ustawiającym biegiem / co raz to nowa woda z źródłu dodaje : tak ciało Chrystusowe jest iako bogaty strumień y niewyczerpany / ktory żywot z Bóstwá wynikający ná nas wylewa. Ktoż już nie widzi / iż społeczność ciała y krwi Chrystusowej / jest potrzebna tym wszystkim / którzy do żywota niebieskiego przysć uśilują? Tu należa one świadectwá Apostolskie : Jż Kościół jest ciałem Chrystusowym / y tego dopełnienie : á iż on jest głowa / zjad wszystkie ciała spoide

Ephe. 1. 23.

R. 4. 15.

A. Cor. 6. 15.

spolone y złączone przez spuszcżana czyni wzrost ciała. Iż
 ciała nasze są członkami Chrystusowemi. Co wszystko nie mo-
 że się inaczej stać/ iesliby wszystek duchem y ciałem z nami się
 nie złączył. Ale nie rozdzielne to towarzystwo/ ktorym z ciałem
 jego spaiamy się/ tytułem daleko zacnieyszym osłachcił /
 gdy powiedział/ jesteśmy członkami z ciała jego / Kość z kości ie-
 go. Takoniec aby okazał iż to rzecz jest niewypowiedżiana /
 mowa swoia z wykrzyżaniem kończy: Wielka to prawi ta-
 jemnicą jest. Byloby to tedy ostarniehalenstwo/ nie przyznać
 żadney spoleczności wiernych z ciałem y ze krwią Pańską: kto-
 ra tak wielka być świadczy Apostoł/ iż woli się iey dziwić / a
 niżeli słowy wypowiedzieć.

Krotko mówiąc: Dusze nasze nie inaczej bywają kar-
 mione ciałem y krwią Chrystusowa z iako chleb y wino ciele-
 sny ten żywot zachowyrwują y zatrzymyrwają. Nie byloby
 bowiem inaczej podobieństwa do znaku / iesliby dusze nasze
 nie znalazły w Chrystusie pokarmu swego: co być nie może/ iez-
 żeli z nami Chrystus prawdziwie w iedno nie spoi się / y nas
 pokarmem ciała swego y napoiem krwi swoiey/ nie otrzeżwił.
 A chociaż nie podobna to tu wierzeniu/ aby w tak dalekiej
 odległości mieysc / miała się do nas przybliżyć cięła Chrystu-
 sowe aby nam było na pokarm: pamiatamy iednak iako
 wszystkie zmysły nasze przewyjsza moc Ducha ś. tajemna / y
 iako to głupia rzecz jest / iego niezmierność chcieć mierzyć pie-
 dżia naszą. To tedy co rozum nasz poiać nie może/ niechaj
 wiara poymuie. Duch ś. prawdziwie w iedno łączy / to co
 jest mieyscy rozdzielone. Już święta ona spoleczność ciała y
 krwi swoiey/ ktora żywot swoy/ w nas wlewa Chrystus/ tak
 własnie iakoby w kości y w spie wstepował/ w Wieczerzy
 swoiey oświadcza y pieczętuje: a to nie tylko wystawimy
 przed oczy prożny y cżczy znák/ ale moc Ducha ś. tam pokazy-
 wać/ ktora to pelni co obiecał. A w prawości rzecz znacząca
 tam wszystkim ostaruie y pokazuje/ ktorzy iedno zasiałają za-
 duchowny ten bántiet/ chociaż wierni tylko sami z pożytkiem
 go pożywają/ ktorzy tak wielką dobroć prawdziwą wiara/ y

Nauka

1. Cor. 10. 16

serdeczna wdzięcznością przyjmują. Co y Apostol dał znać /
 gdy powiedział: Chleb który jamiemy / jest społeczności
ciała Chrystusowego: Kielich który słowem y modlitwami
na to poświęcamy / jest społeczności krwi jego. Ani tu wa-
 żna obietcy ona ięsbly kto żadał / iż jest mowa nie własna a
 le figuralna / ktora znać imieniem rzeczy znaczący wymawia-
 my. Wprowadzcie zeznawam / iż tamanie chleba / jest tylko
 znaniem / a nie rzecz sama. Ale dawajże to / osobliwie iedną
 dowiedziemy że od dawania znaku / sama też rzecz dawana
 bywa. Chyba by kto Boga nie stworzonym nazwać chciał / a żeby
 próżny znać tylko y cizy miał być / nigdy tego nie rzecze. A
 tak iezeli Pan przez tamanie chleba / uczestnictwo ciała swo-
 go prawdziwie potażwie / nie trzeba o tym by namniey wata-
 pić / żeby nie miał też prawdziwie spełnić y podawać. A pa-
 trzeba koniecznie aby pobożni mieli na pamięci te Regule / iż
 ilekroć znaki widza od Pana postanowione: tam też rzeczy
 znaczący prawdziwie być przytomna niech pewnie wiedza / y z
 soba rozmyślawaia. Tę co bowiem ciała swego znać Pan
 w rekeby tobie podawał / iedno aby cie upewnił o prawdzi-
 wymiego pożywaniu? A ięsblyż prawdziwa to / iż sie nam po-
 daie widomy znać / na zapieczatowanie daru niewidomey rze-
 czy / przyprowdzy znać ciała / iż samo ciało nam sie podać
 mocnie temu wierzyć mamy.

*Przedkier
 Działo
 Odkrycie*

II

Mowis tedy (ktora nauka w Kościele zawsze wzięta by-
 ła / y teraz ktorzy dobrze rozumieją / iey sie trzymają) iż ze dwu
 rzeczy złożona iest tajemnica swiatey Wcierzy Paniskiej: 1
 znaków cielesnych ktore przed oczy wystawione / rzeczy nam
 niewidome według pojęcia naszego potażwia: y z prawdy
 duchowney / ktora przez znaki oznacza sie y podać sie. Tę
 iakowaby była / gdy iako nayłatwiey potażać chce / trzy rze-
 czy zwyklem kląść Woznaczenie / Materya albo rzecz sama /
 ktora od niey zawysta: niofstatek skutek sam albo esse, kto-
 ry za temi dwiema rzeczami idzie. Woznaczenie zawisto w
 obietnicach / ktore sa iakoby w znaku zakryte. Materya albo
 rzecz sama nazywam Chrystusa z swoim smiercią y zmartwych
 wstaniem

wstaniem. Przez effect zaśie rozumiem odkupienie/spráwie-
dlivość/poświęcenie/żywot wieczny/y inſze dobrodziejſtwa
ktore nam Chriſtus uczynił. A chociaż to wſzytko poglada
ná wiara: iednak niechay tu niſt nie żarzuca nam ná oczy: iá-
kobym goy mowie iż Chriſtus bywa pożywany wiara: ſama
tylko imaginacya dochodzić y doſięgáć miał. Wyſtáwidiá
bowiem onego obietnice/ nie żebychmy ſámym tylko pátrzá-
niem álbo gołym poznániem ſie kontentowáli / ále żebychmy
prawdziwego iego pożywania záżywáli. A nie widzo záiſte
iáko to w tryżu Chriſtuſowym odkupienia y ſpráwiedliwo-
ſci w śmierci iego żywota doſtąpić ſobie obietcie / ieſliby w-
przod nádziecie nie miał w prawdziwym zjednoczeniu z Chri-
ſtuſem ſámym. Nie przychodilyby bowiem do nas te dobro-
dziejſtwa/ieſliby wprzod Chriſtus ſámego ſiebie náſzym nie
uczynił. Mowie tedy/ iż w Sákrámenćie Wieczerzy ſ. przez
znáti Chlebá y Winá/ Chriſtus prawdziwie nam bywa da-
wany/ á záтым Ciáło y Krew iego/ w ktorych poſluſzeńſtwa
zupelne dla zgotowania nam ſpráwiedliwoſci/ wypelnit á-
bychmy ták wprzod z nim w iedno ciáło ſpoieni być mogli:
potym ſtawſzy ſia uczeſtnikámi náturey iego/ w używániu
dobr wſzytich żebyſmy mocy iego doznawáli.

Już przyſtępuje do tych/ ktoryy áż nád zamiar o elemen-
ciech rozumieia. Dziwná bowiem tu ſtuka ſátan poſtepo-
wał/ áby myſli ludzkie oderwane od niebá / przewrotnym
bledem opoil/iáktoby w Elemencie Chlebá Chriſtus zamienio-
ny był. Naprzod tedy przytomnoſć Chriſtuſa w Sákrámen-
cie by namniey nie ma być tákowa imaginowana iáko dzi-
ſia Rzymſkiego dworu rzemieſnicy we lbiech ſwoich knuis &
iáktoby przytomnoſćia mieyſcowa ciáło Chriſtuſowe ſtáwić
ſia miáło/ ktoregoby ſie y ruce dotykáć / y żeby zcieráć/ y uſtá
polykáć mogli. Ta bowiem formule odwołania y odrzeczienia
ſie przepiſał Berengáriuſſowi Mikolay Pápież/ ktoraby
ſwiádkiem była potuty iego: ſłowy ták dálece obrzydliwe-
mi/ że piſarz gloſoy nápiſáć muſiał / iż wielkiey w tey mierze
potrzebá oſtrożnoſci/ áby czytelnit czytáiąc to/ nie wpadł w

herezya skobliwŝa a nizeli tedy byla Berengariuszowa
 Distinct. 2. w kapitule. Ja Berengariusz. Piotr zaszé Lom-
 bárd/ chociaż ná tym jest bárzo aby mogł ták brzydka senten-
 cya zmiakczyc: iednat przecie bárziej sie nátkamia ná przecie-
 wne zdanie. Gdyż iáto nic nie wápiemy / iż Chrystusowe
 ciało jest skonczone/według sposobu nieodmiennego ciała czo-
 wieczego: y iż teraz w niebie jest / gdzie raz weszło / aż ná sad
 zstapi: ták zaszé pod te Elementá skážitelne onego záciagác/
 álbo że wshedzie jest imaginowác / mamy to zá rzecz nie przy-
 stoyna. Ani tego potrzebá / zebysmy sie uczestnik ámi onego
 stáli: gdyż to dobrodziejstwo przez Duchá swego nam Pan
 dáruie / ábychmy iedno z nim byli cialem / duchem / y duszá.
 Związek tedy ziednoczenia tego jest Duch Chrystusow / ktory
 nas spaja: y jest iáto nieiátim kánalem przez ktorego do nas
 plynie cokolwiek iedno Chrystus-sam y jest y ma. Jesli do-
 wkiem widzimy iż skóńce promienie swoje ná ziemié miece / y
 iákoby istnosć swoje z siebie wylewa / dla rodzenia / zágrza-
 nia y zachowywania dobytkow iey: czemu by podleyŝe bylo
 Duchá Chrystusowego promieni swoich do nas przestanie/do
 przyprowadzenia do nas uczestnictwá ciała y krowie Chri-
 stusowej. Dla tego też Pismo s. gdy mówi o uczestnictwie
 náŝym z Chrystusem / wŝytká iego moc do ducha odsylá. Je-
 dno tylko miejsce przytocza miásto wielu. Pawel s. do Rzy-
 wian w 8. powieda / iż Christus nie ináczey w nas iedno
 przez Duchá przemiestkowaz: czym iednat to pozrywánie ciała
 y krowie o ktorym teraz mowimy / nie znaŝa / ále iż od iednego
 to Duchá pochodzi / náucza / ábychmy ták zupełnego Christus-
 ŝi otrzymáli / y w nas mieŝtáiacego mieli.

Troche przecis skromniey skólni Doktorowie w tym sobis
 postapili: swadz iż ich od tákowego rozumienia ták hrube ro-
 zumienie odstráŝylo: wŝák je iednat y oni też náuka subtelny-
 mi kuglarŝtwy zamierzewieli. Pozwaláiac wprawdzie / że
 Christus jest w Sakramencie nie cielesnym sposobem / ámi o-
 grániejonym: ále potym táka wymysláia rácyá ktorey y sami
 nie rozumieci / y inŝym oney wytlumácyc nie mogó: ktora ná

*Sanctus
 Ant. Arceus
 17. 11. 1644*

toż przecis wychodzi / że potrzeba szukać Chrystusa pod osoba
chleba iako nazywania. Jesliż bowiem postać chlebowa w
Chrystusa sie obrociła iako powiedaia : azaż go do białosci
chlebowey nie przywiazua : ktora tylko sama sie tam ostaiet
Ale tak prawia iest w Sakt amencie / że też y w niebie prze-
bywa / y nie infa tu przytomność sianowimy iedno mocy. A
le iakozkolwiek słowy oczy mydlie beda / ten iednak cel iest
mowy ich / iż przez poświęcenie Christus zstawa sie / ktory
przedtym chlebem tylko byl / aby tak pod ona białosci chle-
ba Christus zataiony byl. Co nie wstyd ich y iawnie powie-
dać. Słowa bowiem sa Lombardowe: Ciało prawi Chri-
stusowe ktore przez sie widome iest / po poświęceniu / pod oso-
ba chleba zataione y zakryte iest. A tak chleba iego kształt y
figurą nic innego nie iest iedno larwa / ktora od oczu widze-
nie ciała odeymie. Ani sie trzeba nazbyt wywiadywać / a-
bychmy wiedzieli / iakowe samolowki mowami takowemi za-
rzucali / gdyż sama rzecz iasnie mowi. Widzimy bowiem na
oko / w iakich zabobnach ponurzeni byli przez kilka iuz wie-
kow / nie tylko ludzie prosit / ale y przedni / y do tego czasu ie-
stce w Kościolach Papiestich po vszy ktwiga. Mialo bowiem
co dbaiac o prawdziwa wiara (ktora sama y do towarzy-
stwa Chrystusowego przychodzimy / y z nim sie laczymy) by ied-
no cielesna iego przytomność mieli / ktora sobie we lbiech w-
knowali nad przepis słowa Bozego / dosyc na tym maiac że
rozumieia że go maa przytomnego. A tak krotko mowiac /
za swoia subtelności dowcipna to sprawili / że z chleba Bo-
ga uczynili.

Stad wysla ona zmyslona Transubstantiata / o ktora
sie dzisia goracey biia a nizeli za infa artykuly wiary swo-
iey. Nie mogli sie bowiem wyplatac pierwszy oni Mistrzo-
wie mieyscowey przytomności / iakoby Chrystusowe ciało / z
chlebem zlaczyć sie moglo / zeby na tak wiele absurda nabrac
nie mieli. A dla tego musieli sie wciac do tego wymyslu / iż
sie stawa przewierzgnienie chleba w ciało / nie zeby własn-
ie z chleba zstawało sie ciało / ale iż Christus aby pod ona zasto-

Habitudo
nis profen
tia.Lib. 4. Dist
12.

20

Nauka

wa utać się mogli / istota Chlebowa winowecz obraca. A dju
 wino mi temu / tako mogli zapasć tãt gliboko w to bto nie
 xmiestności / y bestyalskiej hrubości / i z to strãshydlo y cudow
 wistto do Kościoła wprawãdzili / nãd zãtãz y słowã Bożego /
 y nãd consens stãrego onego Kościoła. Prawdã to że nie
 ktorzy z stãrych Doktorow podczas zãzywãli słowã tego od
 mieniania albo obrocenia ; nie żeby zglãdžiť chcieli istota w
 powierzchownych znãkach / ale żeby nãuczyli / i z chleb który
 odiazony jest nã tãiemnice / dãleko rozny jest od chlebã pospo
 litego / y iuz iãtoby inšy jest. Ale wszãdzie iednãt glosẽm o
 pierwãia wszyscy / i z Wieczerja Pãniska / ze dwu czãści zlożonã
 jest z Ziemiskiej y Niebieskiej : a Ziemska rzecz bez sporu wšy
 scy wyklãdãia być Chleb y Wino. Zãiste / by niewiem co bles
 potãli / tedy w potwierdzeniu tego bledu / nie mãig po sobie
 stãrożytności oney ktorey obrona czestokroć zwykli się zãstã
 miãć przeciwto iãsnemu słowu Bożemu. Ani bowiem bãrzo
 dawno to się zle nãlãzlo / o którym nie wiadziãno nie tylko do
 brych onych wiekow / w ktorých czystã iestczã kwitnãlã naukã
 nabożeństwa Krześciãńskiego : ale y w ten czãs gdy się onã
 czystość pokãlãlã. Tãismãż zadnego z stãrych / ktorzyby zrze
 telnymi słowu nie zeznãwal / i z mãitã świete Wieczery Pãn
 skiej / sa Chleb y Wino : chociaż rozmaitymi tytułami podã
 czãs one okràszãia / a to dla zãlecenia godności tãiemnice tej.
 Co bowiem powiedãia / i z w poświęceniu stãwa się przemie
 nienie tãiemne / tãt i z inšego coś iest a nie Chleb y wino / iuz
 jem wyżej powiedzãl / i z się nie tãt rozumieć ma iãtoby one
 winowecz się obrocić miãły / ale i z iuz inãczej od nas przyimo
 wãne być mãig / a niżeli zã pospolite pokãrmy / ktore tylko sa
 obrocone nã tuczenie brzuchã : a w owych zãsiã nam się po
 dãie duchowny pokãrm dusze / y duchowny napoy. Czego y
 my nie przemy. Ale zãrzucãia. Jezeli / prãwia / iest przemie
 nieniem / toć musi być aby co inšego z czego inšego się stãwã
 lo. Jezeli rozumieãia / i z się stãwa coś inšego / czego pierwey
 nie bylo / pozwalam. Jezeli zãs pociãgiwãć to chca do swych
 imãginãciy / niech miãdporowiedzã iãtã odmianã bacjã przy
Arzcie.

Arzcie. Gdyż Oycowię y to też przedziwna odmiana być po-
 zwalaia / gdy powiadaia / iż z skazitelnego Elementu / stawa
 sie duchowne omycie dusze / a iednak nikt tego nie przy aby
 tam wody nie bylo. Ale powiedaia / iż niemasz nic takowego
 przy krzcie / iako to przy Wieczerzy s. To jest ciało moie.
 Jakoby spor nam był o słowach tych / ktore sens maia dosyć
 szetelny / a nie raczye o słowku tym Przemienienie / ktore nie
 wiecey przy Wieczerzy Pańskiej wazyć ma / iedno iako przy
Arzcie. Niechże tedy wstapię z tymi słow swoich śiarkami /
 ktorými nic po sobie nie pokazuię iedno nieumieistność. A
 nie byłoby żadnego wyznaczenia / gdyby prawda ktora sie
 tam figurnie nie miała żywego conterfetu w powierzchow-
 nym znaku. Chciał Pan Chrystus widomym tym znakiem o-
 świadczyć / iż ciało iego jest pokarmem : gdyby częze tylko wi-
 dziadło chleba a nie prawdziwy chleb pokazował / gdzieby
 bylo ono iedno z drugim stołowanie y podobienstwo / ktore
 ma nas prowadzić / od widomey do niewidomey rzeczy. A
 bowiem / by sie wszystko z soba zgadzało / daley nie wynosi to
 wyznaczenie / iedno iż karmieni bywamy tylko osoba ciała
 Chrystusowego. Nie inaczye iedno iako przy Arzcie gdyby
 figura wody oczy nasze omylała / nie byłby on nam pewnym
 zadatkem oczyszczenia naszego / y owsem omylnym tym wi-
 dziadłem / dałaby sie nam okazywać do wątpienia. Glinie tedy
 natura Sakramentu / iezeliby w sposobie wyznaczenia nie by-
 lo podobienstwa / między znakiem cielesnym a rzeczą niebie-
 ska. A z tym też ginie y prawda tajemnice tej / iezeli praw-
 dziwy chleb prawdziwego ciała Chrystusowego / wyznacząc
 nie będzie. Mowię powtore. Ponieważ Wieczerza nic nie
 jest innego iedno wyświadczenie ktore mamy v Janá s. w 6.
 miánowicie iż Chrystus jest chlebem onym żywota / ktory zsta-
 pil z nieba / potrzeba aby chleb widomy był / coby on duchow-
 wny wyznaczał iesli nie chcemy aby nam ginął pożytek wszy-
 tek ktory nam Bog tu darował / dla zatrzymania niedoleżności
 naszej. A do tego iakimby sposobem dowodził tego Paweł
 s. iż my wszyscy iestemy chlebem iednym y ciałem iednym /

1. Cor. 10. 16.

ktory z chleba jednego pożywamy; gdyby ostawało wi-
 dziadło tylko chleba/á nie samá przyrodzona prawda.

15

X nigdyby ták brzydło nie byli omamieni kátánskimi
 skutámi/ gdyby ich ten blad wprzod nie omamil / że ciáso
 Chrystusowe pod chlebem zákrýte/ wsty cielesnymi do brzuchá
 wpuszczáne bywa. Ták bestyálskíey imáginácii przyczyna
 tá byla/ iž rozumieeli byc poświęcenie tákoweyże v nich wagi/
 iáko cjárownikow zátklinánie. A o tym gruncie nie wiedzieli
 iž chleb ludzjom tylko do ktorych sie mowá dyryguie/ iest Sá-
 kramentem. Jáko woda przy Krzcie samá w sobie nie ma
 odmiany/ ále nam sie stawa tym czym pierwey nie byla/ iáko
 iedno przydána iest do niey obietnicá. To sie lepiej obiaśni
 z przykłądu Sákrámentu podobnego. Woda oná z státy
 plynaca ná pušczy/ teyże rzeczy byla znákiem Oycow onym /
 ktora teraz nam wyrażá Wino przy Wiečerzy. Oczy bowiem
 Páwel s. iž iedenże nápoj duchowny z námi pili. A przecis
 iednák téz woda y bydleá pily. Skad baczyć możemy snadnie
 iž w żywiołách ziemskich / gdy iuž sa obrocone ná wzywánia
 duchowne/ nie máž inšey odmiany/ tylko wzgledem ludzi /
 ile im sa obietnic pieczęciámi. Ktemu poniewáž to iest wola
 Boža/ iáko czesto o tym mowie / áby nas wzgora do siebie
 póciagnal/ przez pewne stopnie: niezbožnie ci woprem swo-
 im ofukiwáni bywáia / ktory nas wrzomo do Chrystusá
 wzywáia/ ále pod chlebem niewidomie zátkáionego. Niemože
 bowiem byc/ áby mysl tych ludzi wyplatawšy sie z niezmera-
 nošci tych mieysc/ do Chrystusá áž náđ wšytkie niebá wzbié
 sie moglá. To co im nátura nie dála popráwié chéieli bá-
 žiey škodliwym lekárstwem/ iž zostawšy tu ná ziemi/ nie po-
 trzebniemy żadnego przybliženia sie Chrystusowego z niebá.
 Oto máž potrzebe ktora ich przymusiá do przetworzenia y
 przemienienia ciála Chrystusowego. Já wieku wprawdžie
 Bernhárdá/ ácz sie iuž wplatály byly sposoby mowienia bru-
 bego/ iednák przecis nic nie slychác bylo o Przejstoczeniu. A
 przedtym po wšytkich wiekách/ podobienstwo ono w wšciech
 v wšytkich bylo/ iž w tym Sákrámentie z chlebem y winem

34939

Exod. 17. 6.
 1. Cor. 10. 4.

ślaczona iest rzecz duchowna. Odpowiedział tak sie im zda/
o słowach do rzeczy: ale iednak nie zgodnego z tym co przed
sobą mamy. *Lasťá/práwta/ ená Moyseszowá/ ktora sie w
weźá przewierzgnelá / lubeli to nazwisko nosi ná sobie we-
źá/iednak przecie po stáremu nazywa sie lasťá. Ták teź we-
dlug nich zárownó to iest/ chociaź nowá istność ná sie bierze
chleb/ iednakże nie od rzeczy nazywa sie tym/ czym iest w o-
czách nášych. Ale co zá podobienstwo nayduia między cu-
dem znacznym/á między zmyslonym támtych oskutaniem/ ná
które żadne oko nie pátrzálo. Czárnośisiznicy kuglarstwem
nárabiali/áby to Egipcyanom perswádownác mogli / iź má-
ia moc/ Boska moca przetwarzác stworzone rzeczy/ ná porza-
dek przyrodzenia. Wystepuie Moysesz/ y zátlumiwšy ich má-
táctwá pokazal to że niezwyćiszona moc Boska po tego stro-
nie bylá: poniewaź iego lasťá inše wšytkie polnelá. Ale iź
to przewierzgnięcie widome bylo / nic nie sluzy do tey nášey
spráwy/ iákosmy iuź rzekli z y nie dlugo potym / lasťá wzięlá
swoie formy y štalt widomie. Do tego ieszce to nie pewna
iešliže to przewierzgnięcie prakcie bylo istoty samey. Atemu
wvažác potrzeba / to co sie mowi o lasťách czárnośisiznich /
ktorych dla tego Prorok nie nazywał weźami / áby dáłznác że
to nie bylo przemienienie wlasne/ktorego tam nie bylo : bo ci
czárownicy nie inšego nie czynili/iedno oczy ludzkie omamiá-
li. A coź z tym podobnego máia one mowy : Chleb ktory ja-
miemy: Ilekroć badźciecie ieść chleb ten. Trwáli w samaniu
chlebá/ y tym inše podobne. Pewna to/ iź przez czáry onych
Czárnośisiznikow/oczy tylko ludzi oskutámé byly. Co sie Moy-
szeszá tycze/ iest rzecz bárzies wápliwá / przez ktorego raka
Bogu nie bylo trudniey z lasťi uczynić weźá/ y znówu z weźá
lasťe/ iáko dáć ciála Aniolom/ y potym one z nich zlożyć. By
iednakowa albo przynamniey podobna bylá spráwá tey tá-
iemnice/ mieliby respons po sobie powabny. Niechayže tedy
to niewápliwá badźcie/že ani prawdziwie. ani wlasnie/obie-
cuie sie nam/ iź przy Wieczerzy ciálo Chrystusowe iest potá-
mem nášym/ iešliby nie bylo prawdziwey istoty znáku po-
wierzo-*

1. Cor. 10. 18.
& 11. 26.
Ago. 2. 43.

wier; hownego. I miejsce ono Jeremiašá Proroká Ciáto to
 wiec bywa/ że ieden blad drugi rodzi) ták brydło nátreco-
 ne iest/do podpárécia Transubstanciáciey / że ledwie moga
 Terem. 11. 19 wypowiedzieć. Vskázá sie ták Prorok/ iž w chlebie iego dre-
 wno tkrwie dáiac znác/ iž dla złości y okrucieństwá nieprzyja-
 cíol swoich/ chleb iego gorzkości pelen byl. Ták iáko y Da-
 wid/ podobná tej figura powieda / iž iadlo iego zolcía ná-
 pelnione bylo/ y napoy octem. Ci zášie przez iákoš allegorya
 16 Gal. 6. 22. chce tego iž ciálo Christusowe ná drzewie krzyža przybite by-
 lo. Ale rzeka: že tákže rozumeli y stárzy oni. Jáko by nie le-
 piey bylo/nieco dárowác nieumieiatności ich / y zágrzesc ta
 ich sromota/ á niželi bez wstydu isc przeciwto nieprzyjaciel-
 skim sposobem/ przeciwto własnemu sensowi Proroká s.

Drudzy ktorzy widza iž podobieństwó: to ktore iest mie-
 dy znákiem y rzecza znáčajaca/ nie moze býc zniešione/ ážby sa-
 má prawdá táiemnice vpášc musiatá: zeznawáiac wpraw-
 dze iž chleb przy Wieczery iest prawdziwie ištota ziemskie-
 go y stážitelnego Elementu / y že nic nie má w sobie odmiá-
 nys/ ále iž ma pod soba zámknione ciálo Christusowe. By ieo-
 Ńeże w ten sposob sens swoy wytłumáciyli/ iž gdy chleb bywa
 podawány w Sákrámenécie/ záraz przytym przydáne iest po-
 dawanie ciála / poniewáz od znátu nie rozdzielna iest rzecz
 sámá/ nie Ńedlbý przeciw zdániu temu. Ale iž w chlebie zamy-
 káiac ciálo sámó/ przypisuiá mu wŃadziebytnóšc náturze ie-
 go przeciwná: á do tego przydáiac y to/ iž iest pod chlebem/
 chce go ták táic: potrzebna koniecznie rzecz iest/ tákowe ble-
 dy z lochow ich ná iáwia poniekad wystáwić. Ani bowiem
 tu iestže wmyšlnie wŃytek ta controuersia rozbiatác mam
 wola: ále tylko ábym záložyl fundámentá disputáciey / ktora
 ná swym miejscu troche nižey rozbiatána badzie. Chce te-
 dy áby ciálo Christusowe niewidome bylo/ y niezmierzone/ á-
 by pod chlebem kryc sie moglo: gdyž ináčey nie rozumieia / iž
 moga miec spolecznošc z nim / iedno gdy w chleb wstápi : á
 zášie sposobu zŃtápienia/ ktorým nas wzgore do siebie wzna-
 Ńa/ nie poymuiá. ZáŃlániáig sie iáko moga rozmáitemi sárba-
 mi/

mi/ ale po długich mowach/ to się nakoniec pokazuje / iż chcąc mieć mieyscowa iakas przytomność Chrystusowa. A czemu to? przeto iż nie mogą pojąć inšzego pożywania ciała y krwi Chrystusowej/ iedno ta która jest złączona albo mieyscem/ albo dotknięciem się/ albo grubym iakowym zamknięciem.

A żeby bład ten który raz lekomyślnie obielei / wporne potym bronić mogli / śmieja też niektórzy z nich nauczać / iż ciało Chrystusowe/ nie miało nigdy inšzego rozmierzenia / iedno iako daleko y syroko ziemią y niebo się rozciągaia. A iż dzieciakiem narodzić się z żywota Panny raczył : iż podraſtał / iż na krzyżu rozbity / w grobie był pogrzebiony / to niezłomnym rozrządzeniem się stało / aby narodzenia / umierania y inše powinności ludzkie odprawił : iż w zwyczajney postaci ciała był po zmartwychwstaniu swoim; iż w niebo wzięty jest/ iż naostatęk po w niebowzięciu od Stefaną y Pawła był widziany: też dispensacya to się stało/ aby Zrolem w niebie ostaroſy ludziom dał się widzieć. A co to proſze inšzego jest iedno Młarcyoną Heretyką z grobu wygrzebać? Tęż bowiem niechaj o tym nie wątpi / iż ciało Chrystusowe jest marte y było proſną mąra ieśli takowe było. Drudzy trochę subtelniey wykreścić się chcą: powiedaiac iż to ciało które się w Sakramencie daie jest wwielebione y nieśmiertelne : y dla tego niemają tu żadnego absurdum. ieśliby było na wielu mieyscach/ na żadnym mieyscu/ieśli bez kształtu/ pod Sakramentem daie się. *20* Ale pytam ich iakie ciało dawał Chrystus uczniom swoim w wigilia maki swoiey : azaż słowa nie brzmią iż dał śmiertelne/ które rychło potym miało być wydane. Ale prawia/przedtym już/ trzem onym uczniom na gorze chwala swoie pokazał. Prawdać to/ ale ta iasność smiał tylko nieśmiertelności na godzinkę chciał im pokazać. A przecie iedną y tam nie nayda dwoiakięgo ciała/ ale tylko iedno ono które Chrystus noſił/ nowa chwala ozdobione. Ale gdy ciało swoje rozdawał przy Wieczerzy pierwey/nadchodziła już ona godzina/ ktorey od Bogązbity y zniſzony / bez ozdoby iakto tradowały leżał : nie rżkać aby na ten czas miał albo chciał pokazać

17



Eſai. 54.

pokazać chwale zmartwychwstania. A tu iakowe sie wrotą
otwierają Marcyonowi / jezeli ciało Chrystusowe na iednym
mieyscu bylo podle y śmiertelne / a na drugim nieśmiertelne
y chwalebne? A tak iesliby ważna była opinia ich / toć sie
co dzień przydacie: gdyż wyznawac to musza iż ciało Chrystu-
sowe samo w sobie widome niewidomie tai sie pod znakiem
chleba. A przecia iednak ci / ktorzy takowe bliźnierstwa wy-
rzucają / nie tylko aby sie wstydzic mieli za takowe brzydkości
ale nas wsczypliwymi iazykami swymi skaluja / iż sie na te
ich plugaństwa nie podpisujemy.

18

Aluz tedy / iesli ciało y krew Pańska do chleba y winą
przywiezuiat: toć iedno od drugiego koniecznie odlaczone być
może. Abowiem iako chleb osobno od kubka daje sie / tak też
ciało zlaczone z chlebem / od krwi ktora sie w kubku zamyka
rozdzielne być musi. Ponieważ bowiem ciało w chlebie / a
krew w Kielichu być powiedają / chleb zaś sie y wino / mieyscy
od siebie dalekie sa: żadna miara nie mogą sie ztąd wykrać
aby od krwi ciało nie miało być oddzielne. To czym sie wiec
zastaniac zwykli / iż per concomitantiam (ciało zmysłaią) to
iest / przez nastąpienie iednego za drugim / w ciełe krew być
powiedają / y we krwi ciało: to frąstką gdyż znaki / w ktore
zamykają sie / rozne y rozdzielne sa. Lecz ieslibychmy oczy y
serca nasze do nieba podnosili / abychmy tam Chrystusa w
chwale krolestwa swego szukali: iako znaki nas do niego ca-
te prowadzą: tak też pod znakiem chleba / nasytzeni bedziemy
ciałem iego / y pod znakiem winą krew iego napawani: a-
bychmy tak zupełnie onego pożywać mogli. Bo luboli ciało
swoie od nas przeniosł / y onym do nieba wstąpił / siedzi ie-
dnak na prawicy Oycowskiej / to iest w mocy / w chwale y
Majestacie Oycą swego kroluie. To krolestwo nie iest miey-
scami żadnymi ograniczone / ani pewnymi miarami określo-
ne / aby Chrystus niemiał pokazać mocy swoiey na niebie y
na ziemi / y gdsieby mu sie podobalo: aby wiernym swoim
przytomnym być nie miał / dając im żywot swooy / aby w nich
nie był / onych nie wspierał / zatrzymywał / zdrowych zachow-
wał /

wał/ wolaśnie iakoby ciałem swoim przytomnym był: nãd-
 niec żeby ich nie miał posilac ciałem swoim/ktorego pożywa-
 nie/mocą Duchã swiego swietego w nie tolewa, Tym wzgledem
 ciało y krew Chrystusowã w Sakramencie nam sie po-
 daje.

A nam takowa przytomność Chrystusã przy Wieczerzy
 tego stãnowie potrzebã/ktoraby ani w chlebowy znãt onego
 zawierãlã/ani w chleb zamylãlã/ ani zadnym sposobem nie
 ograniczãlã (co wszystko znãcznie wymuie chwaly iego niebie-
 skiej) ktemu/ktoraby nie odeymowãlã rozmierezienia iego/ ani
 ni nã wiele miejsc rozstãrgiwãlã / albo niezmierna wiel-
 kość onemu przypisowãlã/ktoraby po niebie y po ziemi roz-
 ciãgawãlã sie: to bowiem wszystko przeciwi sie znãcznie nã-
 turze ludzkiej. Tych dwu exceptiy nie daymy sobie nigdy
 wydrzeć. Naprzod aby wymyžadney nie bylo chwale iego
 niebieskiej: co sie stawa gdy pod te skãżitelne Elementã
 swiãtã tego bywa wprowadzony / albo przywiazãny ziem-
 skiemi iakowemi creaturãmi. Druga / aby ciału iego nic sie
 nieprzydawãlo coby sie nie zgadzãlo z ciałowiczeja iego natura
 co bywa/gdy powiedãlã że jest nieskończony / albo gdy bywa
 nã wielu oraz miejscach klãdżiony. Odciãwszy tedy te ab-
 surda, cokolwiek moze być przyniesiono ku wyrãżeniu pra-
 wdżiwey y istotney ciãlã y krwi Pãnskiej spoleczności/ kto-
 ra sie pod znãkami swiãtymi wierzącym daje / to przyjmie
 bãrzo rad: tãk przecie aby kãżdy wiedziãl / iż nie pożywãlã
 tylko imãginãcyã gotã / albo rozumem / ale rzecza samã nã
 posilek żywotã wiecznego. Czemu by tã naukã bylã w tã-
 kiej nienawiści v swiãtã / y obrony swey miec nie moze / dla
 rozsãdkow przewrotnych/ nie trzeba wiele o tym sie pytãc/ ie-
 dno to iż sãtan tãk frogim zãczãrowãniem sercã ich zãcmil.
 To wprawdzie co uczymy/ osobliwie sie we wszystkim zgadzã
 z pismem s. y nic nie ma w sobie/ albo zdrożnego/ albo zãwi-
 tãnego/ albo watpliwego: ani sie z prawdziwã pobożnościã
 y gruntownym zbudowãniem nie wãdżi: y nic zgotã w sobie
 nie ma coby obrażãc miãlo: to tylko iż przez kilka wiekow /
 gdy

Nauka

gdy w Kościele Bożym plużyło ono grubiaństwo Sophe-
stow szkolnych / światłość iey iasna / y iawna prawda / złości-
wie zagażona y zaslumiona była. A iż szatan przez duchy nie-
spokoyne y dżisia ieszcze o to vsiluię aby one mogli potwarzá-
mi / y inšymi plugáwymi słowy splugáwić : y mocz się báre-
żiey do tad nie stáral : przystoyna rzecz iest / ábychmy one
pod obrona nášę wzięli / y od wšelákich zárzutow one oczys-
ścili.

20

Alle nim dáley postapimy : weźmiemy naprzód przez się
wstáwa sáma Pána Christusowa : gdyž ádwersarze nášy / ná-
bárżiey ná nas tym szturmuia / iż odstepuiemy od słow Chris-
tusowych. Przeto tedy / ábychmy te potwarz ktorá ná nas
kláda z siebie znieśli : poczniemy od wytládu sámych słow.

Matt. 26. 26

Marc. 14. 22

Lu. 22. 17. 19

1. Cor. 11. 24

Ewángelistowię trzey powiedáia / y z nimi Páwel / iż Chris-
tus wziął chleb / lamal uczyiniwszy dżielki / dawał uczyiom
swoim / y mowil : Bierżcie / iedźcie / to iest ciáło moie / ktore zá
was wydaie się / álbo lamie się. O Kielichu ták Mátheuss y
Márek : Ten kubek iest krew nowego Testámentu / ktora zá
wielu wylaná bedzie ná odpuszczenie grzechow. Páwel zá-
sía y Lukáss / Ten Kubek iest nowi Testáment we krwi mo-
iey. Obróncy Tránssubstánciáciey przez to słowko To chę-
mieć / że się tylko wyraża kształt chleba / gdyž we wšytkiey o-
ney mowie odpráwuie się consetrácyá / y niemáß inšey sub-
stánciey y istoty ktoraby się pokázáć miála. Lecz iesli się ták
do słow wiáza / że Christus co w ruce dawał uczyiom / názwał
ciálem swoim / záiste od wlasności ich bárzo dáleki iest ten
coment, iż to co było chlebem / iest teraz ciálem. Co wzię-
wszy w ruce uczyiom dáie Christus / názywa ciálem
swoim : ále wziął chleb : ktož tedy nie rozumie / iż chleb ieszcze
się pokázuie / y dla tego niemáß nic hrubšego / iáko to co się o
chlebie rzekło / przenašáć do kształtu iego. Drudzy gdy
to słowko IEST tłumácyá zá to przewierzyga się / wciékáia się
do glosy poniewolnsy y gwałtem náciágnioney. A przeto
prožno się z tym wychwaláia że idá zá słowem / y ono w poslá-
nowaniu máia. We wšytkich bowiem iszytkách iest to rzecz
niešty-

niesłychana/ aby to słowo IEST na ten się sens brało / to jest za odmienić się w inſzą iako rzecz. Co się tych tych którzy chleb przy wieczerzy oſtawia / y twierdzą że jest ciałem Chryſtufowym/ jest roznoſe między nimi wielka. Ci którzy ſtronię o tym mówią / chociaż oſtrze przy literze ſtoją / To jest ciało moje / potym przecią trochę wſtępią od ſwego wpo-ru: y tak wiele o tym rozumiecia iakoby ciało Chryſtufowe jest z chlebem/ w chlebie/ y pod chlebem. O rzeczy ſamey/ kto- ra popieraia/ iużem nieco doznał/ y ieſzcze więcej o tym mo-wić bede: teraz o ſłowach tylko mówię / które zawikłane być twierdzą / aby nie zwali chleba ciałem / y że zna-kiem jest ciała. Ale ieſli się brzydzą mowami niewłaſt- mi/ czemuż odſtępią od ſłow Chryſtufowych/ do mow ſwych daleko roznych? Te dwie bowiem mowy daleko od siebie chodzą / chleb jest ciało/ y ciało jest w chlebie. Ale iż widzieli że być nie może / aby się tą proſta propoſycja oſtać miała / iż chleb jest ciałem: przez te ſpoſoby mówienia/ iako przez ſcie-ſki przywe/ wciąć chcieli. Drudzy zaś śmieliſzy twierdzą to śmiało/ iż wlaſnie mówiąc chleb jest ciałem: y tak poſażąc to po ſobie chcą iż od litery nic nie odſtępią. A ieſlibyś za- dał: Toć chleb bądźſie Chryſtusem y Bogiem: na to nie po- zwola/ iż tego Chryſtus nie rzekł. Ale to im nic nie pomaga: gdyż wſzyſcy pozwalają iż zupełny Chryſtus nam się daie przy Wieczerzy. Ale to nieznoſne bluźnierſtwo jest/ bez figu-ry mówić o Elemeńcie ſkazitelnym y ziemſkim/ iż jest Chry-ſtusem. Pytam iuż ich teraz/ ieżeli te dwie mowy jedno ſą: Chryſtus jest Synem Bożym: y chleb jest ciałem Chryſtuo- wym? Jeſli powiedzą że ſą różne/ iakoż koniecznie rądzi nie rądzi muſza na to zezwolić) ſkod tedy tą roznicą niechay- wiem. Nie inſzą iako mniemam/ powiedzą mi/ jedno iż Sa-kramentálnym ſpoſobem chleb nazywa się ciałem. Zaciym idzie iż ſłowá Chryſtufowe/ regulom poſpolitym nie podlegają/ ani mają być exáminowane do Grammátyki. Pytam ie- ſzcze tych wſytkich którzy wpoornie przy literze ſtoją/ kiedy Lu-kaſſ y Paweł nazywają Kubeł Teſtamentem we Krwi/ a jaż:

nie też wyrażala co y w pierwszym członku / gdy chleb nazyw
 waia ciałem? Taz zaiste religia byla / w iedney czesci ta
 iemnice / ktora y w drugiey / a iz trotkie mowienie bywa nie
 tak iasne / dluzsza mowa objaśniać sens lepiey wiec zwykla.
 Ilekroć tedy domagac sie beda z iednego slowka iz chleb iest
 ciałem; ia też z wielu slow przytocze wyklad lepszy / iz iest es-
 framentem w ciele. Azaz howiem moze być lepszy tłumacz y
 pewniejszy nad Pawła y Lufaká s. Ani iednat do tad zmier-
 rzam / abym co miał wymowac z tey spoleczności ciála Chri-
 stusowego / ktora wyznalem : iedno glupi ich wpor / iz tak stro-
 dze o slowka wadzja sie / zrazić y ztlumic wymyslilem. Ja tak
 rozumiem iz chleb iest ciałem Chrystusowym iako Pawel y
 Lufak hca / to iest / iz przymierze iest w chlebie. Jesli na to
 biia / nie zemna ale z Duchem Bozym wadzja sie. By na-
 bardszey powiedali / iz to czynia dla reuerenciey Chrystusowi
 Panu / ze nie śmieia tych slow rozumiec sposobem niezwyčaj-
 nym / iedno mocnie stoiac przy literze : iednat przecie / nie sta-
 fny to pretext / ktorym sie zassaniacia chemub; wshytke racie
 ktore im zadamamy niewazne być mialy. Wiedziec do tego
 potrzeba / coby to byl za Testament w ciele y wpe kwi Chri-
 stusowej / iakom raz w pomniat iuz; abowiem nie pozYTECZNEBY
 nam bylo przymierze ono w offerze smierci potwierdzone /
 gdyby nie przystapila tajemna ona spolecznosc / ktora spa-
 iamy sie w iedno z Chrystusem.

21

Zostanie tedy to iz dla podobienstwa ktore maia znati z
 rzecza wyznacziaca / nazwisko samey rzeczy daie sie znakowi
 wprawdziec figurálnym obezaiem / ale nie bez wielkiego ie-
 dnego z drugim powinowactwa. Puszczam tu na srona
 wshytke allegorie y paraboly / aby kto nie rzekl / ze sia za nimi
 hca utaic / y od rzeczy samey wstapic? Mowia tedy ze to iest
 mowa Metonymicka / w Pismie s. barzo zwycajna / gdy sia
 zmianka gdzie czyni osobliwie o tajemnicach. Inaczej bo-
 wiem nie mozesz brac onych mow Obrzestá iest Przymierzem
 Baránet iest przeseciem ; Ofiary zakonne oczyszczeniem / ná-
 státek Opolá ona z ktorey na puszczu woda wyplynela / Chri-
 stusem

susemzjedno sposobem figurálnym. Ani tylko od wyższych do-
 nistich nazwiſto ſia to przenaſa / ale z przeciwney strony /
 rzeczy teſz wyznaczącaey daie ſia nazwiſto znaku widomego t
 iako gdy Piſmo mowi : iż Bog ukazał ſia Mozyſzowi we
 Krzu : Strzemią przymierza nazywa ſia Bogiem / y obliczem
 Bożym; y Golebica Duch ſ. Abowiem chociaſz znát od rze-
 czy wyznaczoney rozny bywa iſtnoſcia / iż tá ieſt niebie-
 ſka y duchowna / á ow cielesny y widomy: ale iż ona rzecz ná
 ktorey wyznaczenie ieſt oddána / nie tylko wyznacza iako goly
 y prozny znát: ale teſz one prawdziwie podać: czemu nazwiſto
 iey ná znát ſam nie ma być ſuſtnie przenieſione. Jeſliſz bo-
 wiem znáti od ludſi wymyſlone / ktore ſa konterſetami rzeczy
 nieprzytomnych ráczy / á niſeli znátami przytomnych / ktore
 czeſtokoć fałſzywie wyſtaltuia / tytułami przećia ich pod-
 czás ozdabiaia ſie: te ktore od Boga poſtánowione ſa / dále-
 ko dla wieſtych przyczyn biora ná ſia imioná rzeczy ſámych /
 ktorych ná ſobie noſſa pewne y nie omylne záwſſe wyznacze-
 nie / y przydána máia przy ſobie prawda. Táktowe tedy ieſt
 podobieñſtwo / y powinowáctwo iednego z drugim / iż ſnádné
 być moſe wzajem porównanie. Niechay tedy nie kláda ná
 nas ádwerſarze niſzemnych przymowek nazywáiac nas
 Tropiſtami / gdy wedlug zwycáynego uſzycia Piſmá ſ.
 ſpſob mowienia Sákrámentálny wywodzimy. Játo bo-
 wiem w wielu inſzych rzeczách Sákrámentá z ſoba ſia
 zgadzáia / ták w tey Metonimiy máia z ſobá wielka ſpolecz-
 noſć. Játo tedy ſtála oná z ktorey Izraełczytom ducho-
 wny on napoy / wypłynął / była Chriſtuſem / iako Apoſtol uczyt
 przeto iż znákiem wydomym była pod ktorym duchowny on
 napoy prawdziwie choć nie widomie był uſzycany : ták ciáło
 Chriſtuſowe nazywa ſia dſiſia chlebem / choć tylko znákiem
 ieſt / ktorym Pan prawdziwie poſzycanie ciáła ſwego nam
 daie. A nie inaczej álbo rozumiał álbo mowiał Auguſtyn : á
 by kto ta náuka nie pogardzał / iako nowym iákim comenrem
 Jeſliby (práwi) Sákrámentá nie miály iáktowego podobieñ
 ſwá rzeczy rzech ktorych ſa Sákrámentá / pewnie nie byłyby
 Sákrá-

Exod. 3. 2.
 Pſal. 84. 8.
 & 42. 3.
 Matt. 3. 19.

1. Cor. 10. 4.

Epiſtol. 23.
 ad Bonif.

Sákrámentá. A dla tego podobieństwa podczas biora imiona
 ná sámych rzeczy. Játo tedy według sposobu nieiákiego/Sá-
 kráment ciála Chrystusowego / jest ciálem Chrystusowym :
 Sákráment krwi Chrystusowej / krew Chrystusowa jest :
 ták téz Sákráment wiary/wiara jest. Jest inšych mieysc po-
 dobnych temu bázno wiele v tegož Doktorá/ktorych ná kupa
 nie beda teraz znašsal/ gdyž to iedno zá wiele mi stoi : tylko
 to przydam/ iż tož wcy tenže maž swiaty w Epistole swoiey
 do Zwodyuffá. A prožny to wykrót co powiedáia: iż Chociaž
 Augustyn powieda byc częsta y zwyczajna Metonymya w
 Sákrámentech/ ále nie czyni żadney wymianki o wieczerzy :
 Ješli bowiem tá rácyá poydzie / toć nie będzie wolno dowo-
 dow czynic iáko mówia Logikowie/à genere ad speciem: á-
 miby ważny był argument. Każde zwierze rucha się : Toć y
 wol y koń rucha się. Choć się ten spor z inšego mieys-
 scá słowy tegož mužá swiatego / zbiia / gđsie mówi :
 Iż Chrystus nie nie warpil mówic : To jest ciáło moje/ gdy tylko
 znát ciála swoiego dawał: przeciwko Adymántowi / Mani-
 cheusowi w Rozdziale 12. A ná inšym mieyscu ná Psálm
 3. Przedziwna (práwi) Cierpliwóść Chrystusowa/ iż Juda-
 šá do Wieczerzy przypuścił / w ktorey ciála y krew swoiey
 znát y figure dawał y zálecił wczniom swoim.

22

A iesliby przecie był kto ták upornym/ áby oczy ná wy-
 tko inše zámrużywszy/ przy tymby tylko słowku stal/TO IEST
 iáko by ono te tájemnica od inšych oddzieláło / łatwia ná to
 odpowiedz. Powiedáia iż słowká tego ktore istność wyrażá
 jest tákowa moc/ że nie dopuščza żadney figury. Co iesli im
 pozwolimy/to jest/iż v Páwla s. nayduie się to słowko istota
 wyrażáigce/ gdy chleb názywa społecznością ciála Chrystu-
 sowego. Ale inšego coś jest/práwia społeczność / á inšá sá-
 mo ciáło. A wóšsem gđsie się iedno o Sákrámentech mówá
 nayduie/ ták tego słowká záżywa się. To będzie wam przy-
 mierzem moim. Bárańek ten będzie wam Wielkanoć. Ale
 nie trzeba wiele/gdy Páwel powieda/iż Chrystusem była O-
 poła / czemu im nie ták ważne jest to słowko IEST ná tym
 mieyscu

1. Cor. 10. 16

Gen. 17. 13.

Exo. 12. 43.

1. Cor. 10. 4.

Iohan. 7. 39.

miejsu/ a niżej w mowie Chrystusowej? Niech mi na to ie-
 szcze odpowiedzą/ gdy mówi Jan: Jeszcze nie było Duchá s.
 gdyż Jezus jeszcze nie był uwielbiony; co tam znaczy to slo-
 wo IST. Jesli bowiem chcą stać przy swej regule/ wyniszcza
 wieczna istność Duchá s. iakoby początek swej wziął/ od
 wstapienia Chrystusowego. A na to niech mi odpowiedzą/
 co znacza one słowa Pawła s. **Iż** Arzeft jest omyciem odro-
 dzenia y odnowienia/ktory iednak wielom niepożyteczny jest.
 Ale nic niemáš potężniejszego przeciwko nim iako ono Pa-
 wla s. iż Chrystus jest Kościołem. Abowiem przytoczywszy
 podobieństwo od ciała człowieka przydaie: Tak jest Chri-
 stus; gdzie nie rozumie iedno rodzonego Syná Bożego w so-
 bie/ale w członkach. Pokazatem tego iako mniemam / cze-
 gom chciał/ iż ludzjom bacznym y rozsądku zdrowego omie-
 silem potwarzy nieprzyjaciół naszych / ktory rozszerwają/ iż
 nie wierzymy słowom Chrystusowym; ktore my przyjmujemy
 z takowymże postawieniem iako y oni/ y z wietrza pobożno-
 ścia one wważamy. Rowżem hrube ich niedbalsstwo zna-
 niem jest/ iż máło oto dbáia co Chrystus chciał/ by iedno mie-
 li zasłona iakowa do uzbroienia wporu swego: iako zaśie pil-
 ne wybadywanie sie świadkiem nam ma być/ iako wielce so-
 bie wazymy powaga Chrystusowa. Zarzucáia nam niestuff-
 nie/ iż nam ná przeszkodzie jest rozum ludzki / że wierzyć temu
 nie możemy/ co Chrystus powiedział swietymi ustami swemi:
 ale iako potwarliwie piątnuá nas ta potwarza / iuzem po
 wietrzej części pokazał/ y dálej jeszcze pokaza. Nie toć tedy
 jest aby chmy wierzyć nie mieli Chrystusowi mowiacemu/ y a-
 by chmy nie mieli ná tym albo ná owym przesłać co on ro-
 słażuie: O tym tylko spor / ieżeli sie nie godzi bádać o wła-
 snym y przyrodzonym rozumieniu.

Zakázua ci Mistrzowie/ aby sie literatami być pokazáli/
 od litery nie odstepowác ani ná włos. Ja zaśie z przeciwney
 strony/ gdy Pismo s. Boga miánuie być meżem walecznym /
 iż bez figury byłaby to mowa hruba/ nic nie wazpie iż podo-
 bieństwo jest wsiate od ludzi. A zaśie nie inšym pretextem

onych czasow onym Oycom prawowiernym zadowali prace
 Anthropomorphitowie, iedno iz niewaznie porwawszy
 te slowa: Ocy Boze widza: przyšlo do vsu iego: Keta iego
 go wyciagniona: Ziemia podnozet nog iego: Krzyzeli pel-
 na gaba/ iz sie Bogu ciato odeymuie / ktore pismo s. onemu
 daie To prawo przyawosy brzydkie hrubianstwo / wosytko
 swiatlo wiary naszey zatlumi. Jatich bowiem nie wymysla
 opinii strasznych y kacerstich lby halone / iesliby im wolno
 bylo z kazdey litery budowac wymysly swoje. Co zarzucania/
 iz to nie iest podobna rzecz ku wierzeniu/ aby Christus dawad-
 iac Apostolom swoim/ osobliwa w ich klopociach pociecha /
 mial zazywac gadet iakowych zarwiklanych y ciemnych: to
 morwia po nas.

Gdyby bowiem Apostolom nie przy-
 slo na mysl / iz chleb nazywa sie ciatem figuralnym sposo-
 bem / przeto iz iest znakiem ciata / bez watpienia zatrowosy-
 liby sie vsyshawosy tat rzecz straszna. Powiada Jan s. Ze
 w naymnieyszych czasesm watpliwosciach / tegoz prawi-
 mgnienia oka / zatrowazali sie y zdumiewali sie. Ci ktorzy
 miedzy soba pytalia iako poydzie do Oycy swego Christus: y
 quastia zadowania iako poydzie z tego swiata: ktorzy o Oyc-
 cu niebieskim nie rozumiecia z powiesci azby go widzieli:
 iakoby tat snadnie temu wierzyc mieli/ na co rozum nasz za-
 dna miara nie pozwala/ iz Christus za stolem siedzi widomy
 a on dje niewidomy zamyla sie w chlebie? Iz tedy chleb ie-
 dza bez watpienia/ z tad sie consens ich pokazuiery to poswiad-
 czaja ze nie inaczej slowa Christusowe przyimuis / iedno tat
 iako sa wyrzeczone: przeto iz na pamieci mieli / ze w tajemni-
 cach nie iest to rzecz nowa/ dac imie rzeczy wyznaczejacey sa-
 memu znakowi. Byla tedy na on czas nie omylna y iasna
 wezniom pociecha / iako y nam teraz/ z adnymi mowami obo-
 ietnymi nie zarwiklana. A nie dla czego inzego odpadywania
 niektoryz od wykladu naszego/ iedno iz Batan tat im zacmil
 myslly ze tam sobie imaginuis byc gadki y morwy zarwoile /
 gdzie znaciny y iasny iest wyklad stotofiaczy sie z figura.
 Do tego iesli sie przy slowiech tat mocno wiazg / nie rozwa-
 znieby

Iohan. 14. 5.
 & 3c. 16. 17.

Żnieby Chrystus coś innego y osobnego o chlebie mówił / y o
 kubku. Chleb nazywa ciałem / wino krwią swoią: albo te-
 dy będzie proste tylko święgotanie y pomieszanie / albo będzie
 rozdziel / który ciało od krwi dzielić ma. Rozsem tak pra-
 wdziwie będzie się mówiło o Kubku: To jest ciało moje / iako
 y o chlebie samym: y znou moze się mówić / iż Krew jest
 chlebem. Jesliby odpowiedzieli / iż potrzebą upatrować ku
 koremu końcowi albo używaniu ustawione są znaki: praw-
 dąc totale tym czasem nie wypytają mi się ztąd / żeby ich błąd
 absurdum tego za sobą ciągnąć nie miał / iż chleb jest krwią
 a wino ciałem. Aby to było zgodną nie mogą / ponieważ
 powiedzą / że to są rzeczy różne chleb y ciało / twierdzić ie-
 dną / iż jedno o drugim mówić się może właśnie y bez żadney
 figury: tak właśnie iakoby kto rzekł / iż suknia jestci różna
 rzecz od ciała człowieczego / wskazuje może się zwąć właśnie
 ciałowietem. A przecis iakoby w uporze y złości swey wy-
 grana mieli / krzyż iż Chrystusowi kłamstwo zadawamy /
 ieslibychmy wykładu prawdziwego szukali. Już się każdy
 czytelnik domyslić może / iako nam trzywda czynią ci łapacze
 liter y syllab / gdy prostym ludziom perswadują / iż my Chri-
 stusowym słowom wiary wymuiemy / ktore iedną iakosmy
 już pokazali od nich ślaniem wywracane y sspocone bywają /
 a od nas śczyrze y wiernie przyjmowane.

Ale nie może być potwarz ta zglądzona aż oraz y dru-
 ga hánba ktora ná nas wloką / znieściená będzie. Odawają
 to bo wiem o nas iakoby chmy rozumowi ludzkiemu tak wie-
 le deferowali / iż wszechmocności Bożej nie chcemy wiecey
 przypisować / iedno ile pozwała bieg ten natury / y co po-
 znać rozum y sens pospolity. Od tak brzydkiy potwarz / do
 nauki samey ktora do tad podawałem / przewożuis: ktora ná
 oko to pokazuje / iż tajemnice tey nie mierze piądžia rozumu ludy-
 kiego / ani tey podać pod prawá y reguly natury. Pytam /
 proszę / iezeli nas tego Phyzika nauczyła / iż Chrystus tak wła-
 śnie dusze nasze z nieba posila ciałem swoim / iako ciała nasze
 bywają karmione chlebem y winem? Ztąd to ma ciało / aby
 dusze

Náuka

dusze ożywiáło? Wszyscy powiedzto że to nie może być przyro-
 dzonym trybem. Rozum też náš ná to by namniey nie poz-
 woli/ áby do nas ciáło przyšlo/ y áby sie potármem nam stá-
 lo. Nátoniec kto iedno náuki nášey zákuší / zdumiewáć sie
 badzie nád táiemną mocą Boską. A ci mili gorlawcy/cudo iá-
 kies sobie buduią/ ktore gdy zmiesione badziel oraz też y Bog
 ich/ y moc iego o ziemie pádnie. Opominam tedy powtore iea-
 fcsze Cytelniká/ áby pilnie wważal / czego uczymy : iezeli tá
 náuka nášá záwistá od rozumu pospolitego / ábo też skrzydlá
 mi wiáry/ przebiwšy sie przez ten świat/ áž do niebios wstá-
 puie. Ták twierdzimy iż Christus iáko znátiem powierze-
 choronym/ ták duchem swoim do nas zstápuie/ áby prawdzi-
 wie istota ciáła swego y kwié swoiey dusze nášé obżywiáło.
 W tych krotkich słowiech / ktoby nie czut iż sie cudá wielkie
 zámykáia: ten mozgu nie ma : poniewáz niemáš nic coby by-
 lo przeciwno náaturze/ iedno áby żywot duchowny y niebieski
 dusze miály od ciáła ktore pocátek swoy z ziemie wzięło/ y kto-
 re śmierci podlegle bylot niemáš iefcsze nic ku wierzeniu nie-
 podobniejšego/ iáko rzeczy ták dáleko od siebie oddalone/ iá-
 ko dáleko iest niebo od ziemie/ á przecie w ták wielkim rozstá-
 niu mieysc/ łączyc sie y w iedność spaiác/ áby potárm miec mo-
 gly dusze z ciáła Christusowego. Niechże tedy ci nierozwá-
 žni ludžie nie kláda ná nas tákley inuidiey / iákobychny nie
 zmierney mocy Božey wymowáć nieco mieli. Nyla sie bo-
 wiem w tym wielce/ ábo też zlosliwie klamáia. Nie pyta-
 my tu bowiem/ co Bog mogli uczynic/ ále co chciał. Ny twier-
 dzimy/ iż to sie stáło co mu sie podobáło. Ale sie podobáło/
 áby Christus bráciey swoiey we wšytkim byl podobny/ o-
 procz grzechu. Ciáło nášé iákowež iest : táké ktore ma pe-
 wne swoje rozmierzenie/ ktore mieyscem ográniczone iest /
 ktore sie dáie widzieć/ dotykáć. A czemu by (Práwia) nie miał
 uczynic tego Bog/ áby tož ciáło ná wielu y ná roznych miey-
 scách bylo/ áby žadnym mieyscem nie bylo okréšlone/ áby bylo
 bez miáry/ bez kštaltur? Szalenicze/ czemu sie tego od možno-
 ści Božey domagašš/ áby uczynil ciáło nie ciálem? Ták wla-

Śnie iakobyś chciał/ aby światło wczymil oraz/ y światłem y
ciemnościami. Ale chce on aby światłość była światłością/
ciemności ciemnością/ ciało ciałem. Obroćcie on kiedy bądźcie
chciał ciemności w światłość/ y światłość w ciemności: ale
gdy wyciągał to na nim aby między światłem y ciemnością
mi różnice żadney nie było / co innego czynił iedno porządek
mądrości Bożej przetracał? Potrzeba tedy aby ciało ciałem
było: duch duchem: każda rzecz aby takowa była iako od
Boga stworzona iest. A kondycya ciała ta iest / aby na pew-
nym miejscu było/ aby swoje rozmiwienie/ aby swoje wła-
sne postać miało. A to kondycya ciałem się naszym przyob-
leł Chrystus: ktoremu iako Augustyn świadczy/ nieśkazitel-
ność y chwala dał/ ale natury y prawdy nie odjął.

25
Ale powiedziasz iż maia słowo/ ktorem iasnie się potężnie
wola Bożar: to iest/ gdyby się im pozwoliło dar wykładania
wyrzucić z Kościoła/ przeto iż przynosi światło słowu. Nie-
chay tak bądźcie je maia słowo/ ale takie iakie nigdy Anthro-
pomorphitowie, którzy Boga cielesnego imaginowali: iak-
ie miał Marcion y Manicheusowie / którzy czynili ciało
Christusowe albo niebieskie/ albo phantastyckie. I świado-
stwa też po sobie rzekomo mieli/ iako ono. Pierwszy Adam z
ziemi ziemski/ drugi Adam z nieba niebieski. Item. Chri-
stus samego siebie znizył wzięwszy na się kształt slugi / y w
podobienstwie należony iest iako człowiek. Ale ci hruboie-
dowie/ nie rozumieją aby iaka miała być moc Boża / iakliby
pierwey cudą nie stworzyli we łbich swoich/ y wszystkiey na-
tury nie wyrzucili: co nic innego nie iest / iedno Bogą
w pewne frątki zamknąć/ gdy chcemy wynalaskami naszymi
wiedzieć/ co on może. I ktorego bowiem słowa to wy-
cierpneli / iż ciało Christusowe w niebie iest widome / a nie-
widome kryje się na ziemi pod niezliczonemi kaskami chleba?
Ale rzeka / iż tego potrzeba wyciąga aby ciało Christusowe
dawane było przy Wieczerzy: Dla tego to iż chcieli dowieść
z słow Christusowych pożywania cielesnego / żącym za swe-
mi własnymi dumami/ musieli wynaleść te obmowki/ ktorey
Q. sie pie

Nauka

Nie pisma s. wŏŏyko przeciw. A żebychmy mieli co wymo-
 wac z mocy Boŏŏiey/ ták to ieŏt iárony fałŏŏ / że teŏ nauka ná-
 ŏá iáronie znázne o nim ŏwiádecctwo dáie. Ale iŏ nas oŏtá-
 wnie z tym potyááia / że honorowi Boŏemu wwołóka czynimy/
 gdy to precz odrzucamy / co ieŏt wedlug rozumu náŏŏego trua-
 dno tu wierzeniu / choć przez oŏtá Chríŏtusowe obiecáne by-
 lo : powtóre odpowiedam / com iuŏ wyŏŏŏy námiemil / iŏ my
 w táiemnicách wiáry náŏŏey / rozumu nie dokładamy ŏia / ále
 ŏkonnym wymŏŏem do uczenia ŏia / y w duchu poŏor / ktory zá-
 leca Játab / przyimuiemy nauka z niebá przynicéiona. Ale w
 czym oni ŏkoddliwie bliáŏŏ / táim my ŏrŏoŏtu zdrowego záŏy-
 wamy. Oni oŏŏŏŏŏŏŏŏ te ŏlowá Chríŏtusowe : To ieŏt ciá-
 lo moie / nátychmiáŏt cud iákis dáletki od myŏŏi iego w glo-
 wách ŏwoich kuia. A gdy ŏia z tego comentu wynurzáia
 brydkie absurda. iŏ ŏia iuŏ z ŏidel w ktore z plochey leŏŏóŏt
 wpádli / wyplatać nie mogó / puŏŏzáia ŏia w oŏchlan wŏŏŏŏ
 mocnoŏci Boŏey : áby ták ŏwiáetlo prawdy zŏáŏic mogli.
 Stad one morwy nie ocioŏáne. Niechcemy wiedzic / iáto ŏia
 tái pod chlebem Chríŏtus / contentuymy ŏia tymi ŏlowy : To
 ieŏt Ciálo moie. My záŏie iáto inŏŏŏch mieyŏ Pisma s.
 ták y wyrozumienia tego y z poŏluŏŏŏŏŏem y z ŏtáraniem do
 ŏiac oŏŏuiemy : áni z pierzŏŏliwóŏci leŏŏomyŏŏnie pory-
 wamy y bez bráku coby ŏia iedno ná myŏŏ pierwey náwia-
 nelo : ále z wwaŏŏŏŏ pilnoŏciá dochodŏmy ŏŏŏu ktory Duch
 Boŏy podáie : zá ktorego powodem zá nie ŏobie mamy / coby-
 kolwiek mądroŏŏ ŏiemŏŏa oponowác ŏmiáá. A wŏŏŏem w
 niewola podáiemy myŏŏi náŏŏe / áby y ŏlowá ná to nie ŏmiáály
 rzec / y pomŏŏamy / żeby ŏia wynoŏic nie mogly. Stad poŏŏedł
 wyklad ŏlow Chríŏtusowych / ktory iŏ ieŏt poŏŏolity Sákrá-
 mentom / z oŏtáwicznego wŏŏwánia Pisma s. wŏŏŏŏŏ y miera-
 nie w nim wŏŏwiczem wiedzic mogó. A nie byloby to by-
 namniey zdroŏi przykládem náŏwiáŏŏŏey Pánny / w rzecŏy
 trudney wywiádownác ŏia / Játo to być moŏet

Iacob. 1. 21.

Luc. 1. 34.

Ale poniewáŏ nie nie ieŏt ták wáŏŏno do potwierdzenia
 wiáry poboŏŏnych ludzi / iáto gdy ŏia tego náuczó / iŏ tá nauka
ktoróŏ

ktoraśmy już podali/ wyczerpnioną jest ze słowá Bożego/ y że
 ná powadze onego wspiera się: y to iáko beda mogli natrocey
 wypráwić. Ciáło Chrystusowe po zmartwychwstaniu iego/
 nie Arystoteles/ ále Duch s. nas náuczył tego/ że jest ográni-
 czone y skończone/ y że w niebieściach jest/ áż do dnia ostatnie-
 go. X świadomem tego dobrze / iáko śmieie spocą one miey-
 scá/które ná nie bywáis obracáne. Gdy Chrystus mowi / iż
 odeydsie opuściwszy świat/ powiedáia ná to / iż to odeyście
 nic inšzego nie jest/ iedno odmianá stanu iego śmiertelnego.
 Ale iesliby to prawdá bylá/ toćby nie dawał Duchá s. kto-
 ryby powetował defektu tego niebytności iego/ gdyż ná iego
 mieysce nie nástępuje/ áni znówu zstępuje Chrystus sam z nie-
 bieſkiej chwały swoiey / áby wziął ná się kondycya śmiertel-
 nego żywotá. W prawdzie przyście Duchá s. y wstąpienie
 Chrystusowe do niebá/ sa to rzeczy táké ktore pospolu się ostáć
 nie mogg: y przeto być to nie może / áby tymże sposobem we-
 dług ciáła z námi mieszkał Chrystus / ktorym Duchá swego
 posyła: Do tego iesseże żrzetelnie się to dodáie / iż z Swoleni-
 kámi swoymi nie záwsze badzie ná świecie. X ná to świáde-
 ctwo máia swoy nadobny coment. powiedáiać iż ták Chris-
 tus neguie/że w bogim y niedznym nie záwsze badzie / áni tym
 niedostátkom ktorych zázywáł wiecey podlegáć. Ale okoli-
 czności mieyscá świádczą to / iż ták nie jest rzecz o wostwie
 y niedostátku/ álbo o mizernym żywotá tego doczesnego sta-
 nie/ ále o wczczeniu y poskánowaniu. Nie podobáło się wczniom
 iego ono pomázanie / iż rozumieli być sumpt niepotrzebny
 y próżny / y do zbytku podobny: y dla tego powiedáli / żeby
 się to lepiej mogło obrocié ná w bogie/ co się wyláło niepotrze-
 bnie ná nogi. Odpowiedá Chrystus / iż nie záwsze przytom-
 nym badzie áby tákim honorem być czczony. X Augustyn
 nie ináczej to wyládał/ktorego słowá iásne te sa: Gdy mo-
 wit Chrystus/ Mnie nie záwszy z soba mieć badziecie / mo-
 wil to o przytomności ciáła swego. Bo wedlug Máie-
 skatu swego/ wedlug opátrznosci / wedlug niewypowiedziá-
 nej y niewidomey láſci/ spełnia ono co rzekł: Oto ja z wámi
 iestem

Tractat. in
 Iohan.

lestem áž do wypeknienia wiekow: ále według ciała ktore slo-
wo przyieto/ według tego / co sie z Panny narodzil/ według
tego co od Żydow poimány iest/ná drzewie przybity/z Krzyża
ziety/ w przesćierádlo wwiniony/ w grob wlozony/ w zmar-
twych wstáníu okazány: według tego wšytkiego / Nie zá-
wŝe mie badzicie mie z wami. A czemu to? **J**obcowal
według przytomności ciała swego czterdzieści dni z wejniá-
mi swymi/ y przed oczymá ich w niebiosá wstapil. Nie máš
go tu: siedzi tam ná práwicy Oycá swego: A przecis iest
tu/iž nie odstapil przytomności Máiestatu swego. Według
przytomności tedy Máiestatu záwŝe mamy Christusa: we-
dlug przytomności ciała/dobrze rzeczonó:A mnie nie záwŝdy
mieć badzicie. **M**ial bowiem Kościol według przytomno-
ści ciała ná málo dni: á teraz wiára go trzyma / oczymá nie
widzi. **W** ktorych slowiech (ábych to trotko zebrał) Augu-
styn trzy sposoby podáie / według ktorych Christus iest nam
przytomny. **M**áiestatem/Opátrzností/y niewypowiedziá-
ná Láŝka swoia/ w ktorey zámyšlam przedširo ná te spolecz-
nosť ciała y krwi iego. **T**ylko to ták rozumieemy / že sie zá-
spráwa Duchá s. dzieie: á nie zmyslonym onym ciałá iego
zámkniem w elementie. **G**dyž Pan powiedzial: **Z**e ciałó
y kości ma/ktore moga byé y dotykáne y widziáne. **A** te slo-
wá **O**dhodzié / **W**stapowác / wláśnie y prawdziwie iáko
brzmia znáča: á nie pokazác tylko kštalt iákis wstapowá-
nia y odchodzenia. **T**oé/rzeczé kto/ przykuiemy Christusa do
perwonego mieyscá w niebie? **O**dpowiedam ná to z Augu-
stynem/ iž to pytanie iest y árcyciekáwe y árcyprožne/ **W**ie-
rzyimy tylko iž iest w niebie/došýc mamy ná tym.

27

Ale y slowko to **W**stapowánie/ktore sie ták často powta-
rza což inšzego wyznáča iedno wyprowadzenie sie y wstapie-
nie z mieyscá iednego ná drugie? **P**rzez tego. **B**o przez wy-
šokóšć nic sie nie rozumie według ich fántázii / iedno wiel-
košć **P**áństvá/ y **M**áiestat królowánie. **A**le co znáczy on
sposob wstapowánie? **A**žáž nie wzgore wzniešiony iest/gdy
wejniowie ná to pátržáli? **A**žáž **E**wángelištwie iáśnie tego
nie

nie wyrażają/iż wzięty jest do niebios. Tłumaczą to ci subtelniczkowie/iż go obłok zakrył/ y ták z oczu zniknął/ aby się nauczyli wierni/iż już nie będzie widomym na świecie. Jakoby to być lepiej nie mogło gdyby we mgnieniu oka znikł/ aby potwierdził przytomność niewidoma: albo iakoby go obłok ogarnąć nie mógł/ nimby się z ziemie ruffyl. Ale gdy wzgora na obłoki podniesiony jest/ y obłok odkrywszy go dał znać że już wiacey na ziemi nie trzeba go szukać: dowodzimy ztąd bezpiecznie iż mieszkanie jego jest teraz w niebie: ták iako też uczy Paweł: Skąd też kaze nam onego czekać. Tym sposobem wspomina Aniolowie uczniom/ że prozno w niebo poglądać: abowiem Jezus ktory wzięty jest na niebo/ták przyjdzie iako go widzieli wstępującego. Tu też zdądzą się sobie że mają piękny przestół ci zdrowey nauki nieprzyjaciele: iż przyjdzie w ten czas widomy/ktory nigdy z ziemie nie schodził aby nie miał być w swych niewidomym. Jakoby Aniolowie co tam mówili o dwolátiey przytomności/ a nie iż tylko po prosku czynią świadkami Ucznie tego wstąpienia/aby co nie było w tym wątpliwości: własnje ták iakoby rzekli: Pátrzańskie na to iż w niebo wzięty/ Pánem nieba zostal: potrzeba jeszcze abyście cierpliwie oczekiwáli/ aż przyjdzie sadzić wshytel świat: bo do nieba teraz wshedł. nie żeby sam w nim mieszkał/ ale aby y was y wshytlich swoich wierzących do niego domiescił.

Philip. 3. 20

A iż ci obrońcy błedney nauki/ nie wstydzą się pomagać Oycow światych zastąpić/ a mianowicie Augustyná s. iako to czynią przewrotnie trotko powiem. Ponieważ bowiem zebrane są ich świadectwa od ludzi uczonych y pobożnych/ zaniecham na ten czas na ich prace następować z nich kto chce dosięga ich skryptow/ y ztamtąd one czerpać. Ani z Augustyná w bytkiego wybiora/choć abym co do rzeczy widział/ ale trzeba się z niego contentować beda/ y to potażać/ że ten światy Ociec jest zupełnie naszym. A co adwersarze żądawają/ chce go nam z rak wydrzeć/ iż się w piśmiech jego czestokroć nadywie/ że ciáło y krew Chrystusowá/ rozda

28

Náuka

te sie przy Wieczerzy/to iest oná ofiára ráz ná trzyju ofiársa
wána: to nie do rzeczy: gdyż záraz też názywa álbo Eucha-
ristia álbo Sákrámentem ciála. A iákim sensem zásis zájya
wa tych slow Ciála y Krwie nie trzeba bárzo ná tym prá-
cowác: gdy sáme go siebie wykláda/ mówiac iż Sákrámen-
tá z podobienstwá rzeczy ktore wyznaczáia imioná swe biorá:
y dla te^o wedlug nieiákie^o sposobu Sákráment ciála iest Ciá-
lem. Z ktorym mieyscem zgadza sie y drugie bárzo zwyczáy-
ne. Nie wápił Pan powiedziéc: To iest Ciálo moie/ gdy
znát dawal. Jescze zárzucáia / iż Augustyn żretelnie pisse/
ze ciálo Christusowe páda ná ziemié / y w wstá wchodzi: to
iest tymże sensem gdy twierdzi iż sie trawi: bo oboie rá-
zem iaczy. Ani záwadza to co wowi / iż po odpráwie táiem-
nice/ chleb bywa strawiony; iż troche przedtym powiedziál.
Iż to ludziom wiadomo / gdyż przez ludzie czyni sie / czásé
moga miec iáko swiate rzeczy / ále iáko cudowne nie moga.
A nie zmiérza indziej ono co ádwersarze nie rozważnie bárzo
ná swe kolo náciagáia/ iż Christus sáme go siebie iáko by piá-
stował ná raku swoich/ gdy chleb duchowny dawal wejniom
swoim. Abowiem przydawósy to slowo iáko by/iáśnie znát
dáie/iż nie prawódywie áni rzecza sáma byl pod chlebem zá-
mkniony. A nie djiw to: gdyż ná infym mieyscu znácznie te-
go popiera/ iż ciála iesliby im odiate byly ferokósci mieysc /
nie beda nigdsiey/ á iż nigdsiey nie beda/ toé zgóla nie beda.
A márný to iest wytrét: iż sie tam nie mówi o Wieczerzy/
w ktorey Bog moc swa osobliwa pokazowác zwytl. Iż o
ciele Christusowym wstéżalá sie quæstia; swiaty ten máz w
myślnie ná to odpowiedáiac: Dáł práwi Christus ciálu
swemu nieśmiertelność / ále iednát náture od niego nie od-
iál. A wedlug tego kstátu/ nie trzeba rozumieć/ áby byl wsté-
dzie roslany/strzedz sie bowiem mamy/ábychmy ták Bostwá
człowiekowi nie dáwáli/ zeby prawdy ciálu nie odeymowá-
li. A nie idzie to zátym/ áby cokolwiek iest w Bogu / miálo
wstédzie byc iáko Bog. A dodawa sie rácyá záraz. Jedná
bowiem osoba Bog y człowiek iest/ y to oboie ieden Christus:
wstédzie

Contra A-
dimantum
Manicheu
lib. 12.

Libr. 3. de
Trin. ca. 10.

wšedzie iest przez to co iest Bog: w niebie przez to co iest
 człowiek. Jákoby to pachuelo niedbáłość / nie przyjac tá-
 jemnice Wieczerzy/ rzecz ták poważna y zárna/ieśliby co z ná-
 uká ktorey uczył zgadzać sie nie miáło. Jednák przecie/ ieśli-
 by kto wważnie to co nástepnie wważal / naydzie to iż pod tą
 generálná náuka/zámýka sie też y Wieczerza/y iż Christus ie-
 dnorodzony Syn Boży/y tenże syn człowieczy/wšedzie zupeł-
 nie przytomnym iest/iáko Bog w Kościele Bozym(To iest w
 zebrániu) iest iáko przemieštkowáncy Bog / y ná miejscu tá-
 kowym niehá/dla sposobu ciáta prawdziwego. Widzimy iż
 tu złączeniu Christusa z Kościolem / nie wywabia ciáta iego
 z niehá/ co pewnieby uczynil/ gdyby ciáto Christusowe pra-
 wdziwie pośarmem nam nie bylo/iedno zámknione pod chle-
 bem. Ná inšym miejscu opisuiac / iáko wierni Christusa te-
 raz máia przy sobie: *Mass*(práwi)przez znát Krzyżá: przez
 Sákráment Arztu s. przez Oltarzowy pośarm y napoy. Nic
 nie mowia teraz ieżeli słušnie álbo nie/ liczy między znákami
 przytomności Christusowej/zwycząy zabobonny: ále ten ko-
 ry przytomność ciáta przyrownywa do znáku krzyżá / dáie
 tym znác iáwnie/ iż nie czyni áni wymyšla dwuścieliste^o Chri-
 stusa/áby niewiedomie pod chlebem táil sie ktory w niebie wi-
 domy siedzi. A ieśli wykládu potrzebá/záraz potym táim sie
 dodáie. Według przytomności Máiestatu mamy záwšfe
 Christusa: á według przytomności ciáta/dobrze rzeciono iest
Mnie nie záwšfe mieć bedziecie. Ale przydawáia z dokláda sie
tám záraz według niewymowney niewidomey lásti/spelnia
sia to co sam wyrzekl: Ja z wámi iestem aż do skończenia
šwiátá/ ále to nic im nie pomaga: gdyż to do máiestatu ścia-
ga sie/ ktory záwždy opponuje sie ciátu: á miánowicie ciáto
od Lásti y Micy dzieli sie. Jákóz ná inšym miejscu/ tenże
Rozdziel v tegož nayduiemy/ iż zostáwil Christus ucynie swo-
ie przytomnością cielesná/ áby z nimi byl przytomnością du-
chowná: gdzie iáśna rzecz iest/ iż istność ciáta dzieli sie od mo-
cy Duchá/ ktora nas z Christusem láczy / dáleko oddalonych
 miejscy od niego. Tegož sposobu mowienia záżywa indziej /

Tract. 50. in
Iohann.

Matt. 26. 14

Matt. 28. 20

gdy

gdy mowi: Przyjdzie do żywych y umarłych przytomnością
 też cielesną/ według reguły Wiary y Nauki zdrowey: abo-
 wiem przytomnością duchowną/ do nich przyść miał / y ze
 wszystkim Zosćciolem będzie na świecie aż do słończenia swiá-
 tá. Do wierzących tedy mowá tá obraca się/ ktorých już po-
 czął zachowywáć przytomnością cielesną/ y ktorých opuścić
 miał odesćciem cielesnym/ áby ie z Oycem zachował przytom-
 nością Duchowną. A fráskác brác cielesne zá widome/ gdy y
 ciáło opponuje mocy Bozey: y przydájac to z Oycem zachow-
 wáć/ iásnie wyraża iż lástka swie z niebá przez ducha ná
 nas wylewa.

29

A iż ták bázno dufáig w tym swym lochu przytomności
 niewidomey: obaczmy iáko bezpiecznie się w niey zátryć mo-
 ga. Naprzód áni literka nie dowioda tego z pismá s. iż Chri-
 stus iest niewidomym: ále to oni biorá zá pozwolona / co za-
 den zdrowego rozumu nie da / iż ciáło Chrystusowe nie moze
 być ináčey przy Wierzerzy dawáne/iedno zátryte pod zátryćie
 chlebá. Ale o tym z námi spor wiada / nie tylko áby to miało
 być miásto fundamentu. A gdy ták bletoga / muszá czynić
 dwoiákie ciáło Chrystusowe/iedno widome w niebie według
 ich/ drugie niewidome przy Wierzerzy / osobliwym rozrza-
 dzenia sposobem. Jáko to prawda/ rozsádic możemy / iáko z
 inšych miejsc pismá s. ták osobliwie z swiádectwá Piotrá
 s. Powiáda Piotr/ iż potrzebá áby Chrystus w niebie byl
 zátrzymány/áż znouu przyjdzie. Ci wczá je ná wszystkich miej-
 scách iest/iedno z bez kształtu: A to przydáig: Ze niestusna
 ábychmy náture wielebnego ciála mieli podobniác pod práwá
 pospolitey náture. Ale tá odpowiedz ciągnie zá soba Serwe-
 towe skálenstwo (ktore kádemu pobożnemu ma być obrzyd-
 liwe) iż ciáło od Bostwá iest pózárte. Nie powiádam tego
 áby ták mieli wczýc: iedno z / ieżeli lieža miedzy przymiotámi
 ciála w wielbionego/ nápełniác wszystko niewidomym sposo-
 bem/ toć iárona to będzie iż istotá ciála ginać musi: y roznice
 żadney nie będzie miedzy Bostwem y náture człowieczá. Do
 tego ieżeli Ciáło Chrystusowe ma ták wiele kształtow y ták
 odmien-

odmienne iest/iż ná jednym mieyscu widome/ ná drugim nie
 widome iest; gđsież tedy będzie natura samego ciała / ktore
 ma swoje pewne rozmiérenia; gđsie też oná jedność. Lepiey
 dáleko Tertullian/ ktory prawdziwe y naturalne ciało Chris-
 tusowe być powieđa: gdyż onego w tájemnicy Wieczerzy fi-
 gurá nam podáie sie ná základ y pewność żywota duchow-
 nego. R prawdziwie o cieie uwielbionym powieđział Chris-
 tus. Pátrzajcie/ dotykajcie sie / bo Duch ciała y krwi nie
 ma. Oto z wst samego Christusa / potwierdza sie prawda:
 ciała/iż moze być dotykane y widziáne: odeym to od ciała; á
 ciało ciałem iuz wiecey nie będzie. Uciekáia záwse do lochu
 swego/ iákovéysi dyspensácii ktora we lbiech swoich wno-
 wáti. Ale sie my mamy tego co Christus po prosku wyrzekł/
 mocno trzymáć / aby to v nas wazno bylo co twierdzi/bez za-
 dnych exceptiy. Dowodzi tego / że nie iest widziádszem áni
 márg: czemuż bo iest w cieie swoim widomym. Odeymże
 iedno to co iest iáto by wlasna natura ciała: á iuz nie potrze-
 bá będzie inšego iákiego opisania czynić ciała: Ale niech sie
 kraca iáko chca/ ná onym mieyscu Páwła s: dyspensacya tá
 wymyślona mieyscá mieć nie moze/ gđsie mówi iż oczekiwá-
 my z niebá Bóawiciela/ ktory ciało náše podle uczyńi podoa-
 bne tu ciału swemu chwalebnemu. Ani bowiem spodzieráć
 sie mámy podobienstwa w tych przymiotách / ktore Christus
 sowi omylnie przypisuiá / aby każdy mieć miał ciało iákieś
 niewidome y nieškonczone. Ani naydzie sie żaden tak w ro-
 zum obrány/ ktoremuby to bliźnierstwo perswádownáć mo-
 gli. Niechże tedy nie dawáis przymiotu tego chwalebnemu
 ciału Christusowemu/ iż ná wielu mieyscách oraz iest / y żad-
 nym mieyscem nie iest ograniczone. Náostátek musza konte-
 cynie ábo iáwnie negowáć zmartwychwstánia ciał nášych: á
 albo pozwolić iż Christus áczkolwiek chwala niebieska ošlá-
 chciony/ nie zlozył iednát z siebie ciała/ ktory nas w cieie ná-
 šym uczyńi uczestnikámi y towarzyszákami teyże swolcey Chwa-
 ly / poniewaž nam spolne będzie z nim zmartwychwstánie.
 Co bowiem iáśniey podáie písma šwiáte wšytko/iáko iż Chri-
 stus

Luc. 24. 39.

Phil. 3. 21.

Nauka

Ktus ciało nasze prawdziwe na sie wziął / gdy sie z Panny na-
 rodzić raczył: w prawdziwym ciecie umaczony iest / gdy za nas
 uczynił dosyć: tak też prawdziwe ciało zmartwychwstałszy
 wziął / y do nieba poniosł: Taki Lowiem nadzieia nam iest / y
 zmartwychwstania y w niebo wstapienia naszego / iż Chri-
 stus zmartwychwstał / y w niebowstąpił: a iako mowi Ter-
 tullian / Zakład naszego zmartwychwstania z soba do nieba
 poprowadził. A zasia iakoby mdla y nieczemna nadzieia na-
 sza byla / iesliby to samo nasze ciało w Chrystusie prawdziwie
 zbudowane / ani do krolestwa niebieskiego domieszczone nie
 bylo: A ta iest wlasna prawda ciała / aby miescem ogr-
 niczone bylo: aby swoje perone rozmierzenie miało / aby obli-
 cze swoje miało. Niechże tedy wstapi glupi ten wymysł / kto-
 ry y myśli ludzkie do chleba przywiazuie / y Chrystusa w chle-
 bie zamyla. Co bowiem po tej skrytej y tajemney obecności
 pod chlebem / iedno aby ci ktorzy chca miec Chrystusa z soba
 złączonego / odstawali przyznaku tym tylko: Ale Pan nie
 tylko oczy nasze / ale wszystkie zmysły z ziemie podnosić kaze /
 niechcac y od białych glow dotknionym być / ażby wstąpił do
 Oycy. Gdy Marya chca poklon oddać bieży do niego do ca-
 lowania nog iego / czemu niedopuszcza dotykac sie / ażby do
 nieba wzięty byl / nie dla czego innego / iedno iż niechce być ku
 Panym gdzie indziej iedno w niebie. Ale co zarzucaia: iż po-
 tym widziánym byl od Stephaná / latwia iest na to odpo-
 wiedz. Ani bowiem dla tego potrzeba byla Chrystusowi mieys-
 sca odmieniac / który mogli dać te moc oczom slugi swego aby
 przenikaly nieba. Toz możemy mowić y o Pawle s. Co raz
 zarzucaia / iż Chrystus wyshedł przez zamknięty grob / y przez
 zamknięte drzwi wyshedł do uczniow swoich / by namniety to
 nie pomaga bladowi ich. Jako bowiem woda nie inaczej
 iako páwiment mocny / Chrystusowi droga byla chodzaczemu
 po iezierze / tak też nie dziw iesli na wyscie iego z grobu / w-
 chylila sie tegosc y twaradosc kamienia. Choćiaz dowodniety
 sa to iż na rozkazanie iego wstąpił kamień / y znouu dawszy
 mu przescie / na swe miesyce przeszedł. Ani wniósć przez drzwi
zamknięte

Act. 9. 4.
 Matt. 28. 9.
 Ioha. 20. 19.
 Mar. 14. 25.
 Luc. 24. 31.

zámknione / znaczy przeniknąć przez hruba máterya / ále otwo-
 rzyć sobie weście moca Boga / iż nátychmiast stánął między
 swoymi uczniami / przedziwnym práwie sposobem / gdy by-
 ly drzwi zámknione. Co z Lukášá cituia / iż Christus preto-
 ko zniknal z oczu uczniow swoich / z ktorými do Emaus šedl /
 nic to im nie pomaga / á nam zášie bärze. Abowiem áby nie
 odial sámego siebie z oczu ich / nie byl niewidomym : ále tyl-
 ko zniknal z oczu ich. Jáko gdy z nimi w drodze byl / według
 świádecstwa Lukášá s. nie wziął ná sie twarzy nowey / áby
 nie byl poznány / ále trzymał oczy ich. Ci zášie nie tylko nowe-
 go iákiegoś Christusa tworzą / áby byl ná ziemi : ále gdzieś
 indziej / inšego y od siebie rozneho máluia. Nákoniec ták
 plota nie iednym słowem ále okolicznościami z ciała Chr-
 stusowe^o Duchá czyniac / y tym sie nie kontentuiac / przypisui-
 mu qualitates y zacności zgoła przeciwne. Šrod koniecznie
 idzie / iż Christusa dwoiákiego máia.

X choćabychmy im pozwolili tej przytomności niewi-
 domej o ktorey báia : iestże iednak zá tym nie wroście nie-
 zmierność / bez ktorey prozno Christusa pod chlebem zámy-
 łac chce. Jezeli wšedzie nie moze być ciało Christusowe bez
 żadnego ográniczenia mieyscá / nie będzie y to podobna do
 wierzenia / áby sie miało kryć pod chlebem przy Wieczerzy s.
 X tá ich potrzebá przymusiła áby te strážna wšedzie bytność
 we łbách swoich zbudowali. Ale sie to pokazało dowodnemi
 świádecstwami písma s. iż ciało Christusowe bylo ográniczone
 miara ciała człowieczego: do tego / w niebo wstapieniem swo-
 im iáwnie pokazał / że nie iest po wšytkich mieyscách / ále gdy
 ná iedno wchodzi / drugie opuścza. X obietnicá oná ktora
 przytaczaia / nie ma być náciagiwána do ciała. Ja iestem Matt. 23. 20.
 z wami aż do skončzenia świáta. Náprzed nie oftoi sie wie-
 czne ziednoczenie / iesli nie będzie Christus w nas cielesnie
 mieškal / oprocz używania Wieczerzy: y dla tego też nie máia
 słusnezy przyczyny / cjemuby sie ták iádowicie o słowa Chri-
 stusowe swárzyć mieli / áby Christusa zámknąć mogli w
 chleb przy Wieczerzy s. Do tego sam kontext pokázuie / iż

Nauka

Christus nie mówi tam o ciele swoim / ale obiecuie im pomoc
 swoia niezwydziona / ktora ich przeciwno w sztych naiż-
 dom sáranskim y swiata tego bronie y szycie ma. Gdy bo-
 wiem cieści na nich wrząd wlozył / aby sie onego nie zbrania-
 li / albo zeby bolazliwie w nim nie postepowali / wspiera ich
 nadzieia przytomności swoiey : iakoby rzekł / że beda mieć co
 bronie tego / ktora niezwydziona badzie. Gdyby niechcieli mie-
 szac w sztych tego / azaj nie potrzeba byla uczynic rozdialu mie-
 dzy przytomności. A szajste niektorzy / ktorzy wola nieu-
 miastność swoje hruba / wielka hanba pokazac / a nizeli w-
 stapić od bładu by na páznoziec. Nie mówi tu o Papieźni-
 kach / ktorych nauka jest znośniesz / abo raczy troche w szty
 dliwsza : ale niektorych tak wnośi affekt / iż mówia / dla zla-
 czonych natur dwu w Chrystusie / gdziekolwiek jest Bóstwo
 Chrystusowe / tam też jest y ciáło / ktore od nie^o oddzielone być
 nie moze. Iakoby iedność ta natur utworzyła ze dwuch ná-
 tur niewiem coś trzeciego mieszanego / co ani Bog jest / ani
 człowiek. A tak uczył Eutyches / a po nim Serwet. Ale z
 Pisma s. iáwnie sie pokazuje / iż tak iedną osobá Chrystu-
 sowa zlozona jest ze dwuch natur / że przy kazdey przecie zоста-
 wa iey własność nienaruszona. A nie beda tego przec / aby
 nie słusznie Eutychesa condemnowano : ale dziewna to / że nie
 wpatruia przyczyny potapienia / iż mioszfy roznice miedzy ná-
 turami / a popieraiac iedność natury / czynil Boga człowie-
 kiem / a człowieka Bogiem. Iakież tedy to skaleństwo jest /
 mieszac raczy niebo z ziemia / a nizeli zciagac ciáło Chrystu-
 sowe z niebieskiej swiatnice ? Co bowiem przytaczaią za so-
 ba Pisma s. Żaden nie wstapil w niebo iedno ktory zstapil
 Syn człowieczy ktory w niebie jest. Item / Syn ktory jest
 w łonie Oycá / ten nam oznaymil : poniewaz też oraz glu-
 pstwo swoje pogardzaiac ona iedności własności / ktora nie
 poproźnicy wynáleziona byla onych czasow od swietych Oyc-
 cow. Wprawdzie gdy Pismo mówi / iż Pan chwaly wżry-
 zowany jest / nie rozumie Pawel s. aby co weterpial na Bós-
 twie swoim : ale iż Chrystus ktory odrzucony y wzgardzony
 w cie-

nauka
 tam idia
 44707.

w ciele cierpiał/ był też y Bogiem y Pánem chwaly. Tymże sposobem y syn człowieczy w niebie był: bo tenże sam Christus który według ciała syn człowieczy mieszka na ziemi: był Bogiem w niebie. Jákoż na tymże miejscu dokłada się iż zstąpił według Bóstwa: nie żeby Bóstwo miało opuścić niebo / y w ciało się iáko w turme zamknąć: ále iż chociaż wszystko nápełnia/ przecie iedną w człowieczeństwie Chrystusowym cielesnie/to iest naturalnie mieszkało/y niewypowiedziánym sposobem. Zwyczajna w wszystkich iest dystynkcia ktorey tu wspomnieć nie wstyż mie: Chociaż wszystko Christus iest wśędzie / iedną nie wszystko to co w nim iest/wśędzie iest: A bodaysy by skolmi Doktorowie pámiatáli ná ta sentencia / peronieby się zámiegló bylo hrubemu temu wymysłowi o cielesney przytomności Chrystusowej. Pośrzednik tedy náš/ponieważ zupełnie wśędzie iest/ swoim iest zároveň przytomny/á miánowicie przy Wieczerzy osobliwym sposobem stáwia się nam / ták iedną/ że wszystko iest ále nie wszystko: bo iáko się rzekło/ciałem swoim w niebiesiech iest/y ták będzie aż przydzie do sadu.

Myla się też mieládaiáko ci którzy żadney insey przytomności ciała Chrystusowego przy wieczerzy poić nie mogą/ ieśliby nie był do chleba przywabiony. Ták bowiem niewidomey spráwie Duchá s. ktora nam Chrystusa samego iednoczy/ nie zostawia: y nie zda się im Christus przytomnym być ieśliby do nas nie zstąpił. Jáko nie iedną możemy záżyć przytomności iego / gdyby on nas do siebie wzgora nie wyniosł. O sposobie tedy spor tylko iest. Oni bowiem Chrystusa w chlebie zamýkają:á nam zaś nie godzi się one^o z nieba zciągnąć. A tora z tych dwu lepsza sentencya niech osądzi czytelnik. Tylko niechay wstąpi ná stronę tá potwarz / iż Chrystusa nie máż przy wieczerzy iego/ieźliby się pod pokrywkó chleba nie táil. Ponieważ bowiem tá táiemnicá niebieska iest/nie potrzeba ná ziemi wywabiać Chrystusa/áby się z námi łączyl.

A ieśliby kto mnie pytał o sposobie / nie bede się wstyżyl wyznąć/iz tá táiemnicá wyższa iest á niżeliby mogli albo dopiąć moy poić/ albo ieyt wymowić: albo żebym powiedział

Ioh. 3. 13.
Idem 1. 18.
1. Cor. 3.

31

32

Nauka

stworzycie/ doświadczam raczej a niżli rozumem poymuia.
 A tak prawda Boża/ná ktorey bezpiecznie polegac mojemy/tu
 bez żadney watpliwosci za przewodnika sobie biora. Powia-
 da on iż ciało iego jest pokarmem duſze moiej / a krew napo-
 iem : dáia mu tedy ná karmienie duſze moie tymi alimentá-
 mi. Przy Wieczerzy ſwoiey roſtázuie mi bráć ciało y krew
 ſwoie pod znákami chleba y winá/ káże mi ono ieść y pić nic
 nie watpic/że mi on podáie/ y iabiora. Tylko odrzucam ab-
 ſurda, ktore niegodne ſa áni niebieſkiego máieſtatu Chriſtu-
 ſowego/ábo ktore dáletie ſa od prawdy náturey cżlowieczy :
 gdyz y z ſłowem Bożym muſiałoby ſia walczyć/ktore uczy/ iż
 y do chwaly króleſtwá niebieſkiego tak był przyiaty Chriſtus/
 że nád wſzytká kondycia ſwiátá/ enego wyſſzym czyni/ y pil-
 nie teź záleca ktore w cżlowieczy náturez iego ſa właſno-
 ſci prawdziwego cżlowieczyſtwá. Ani ſie to zdáć ma ábo
 rzecź niepodobna tu wierzeniu/ábo być przeciwno rozumowi:
 gdyz iáko duchowne ieſt króleſtwo Chriſtuſowe/ták cokolwiek
 czyni z Koſciołem ſwoim/nie ma być przyſtoſowano do ſwiá-
 tá tego/ ábo żebym ſłowy Auguſtyná powiedzial: przez cżlo-
 wieká ſie odpráwuie tá táiemnicá iáko y inſze ále ſposobem
 Boſkim/ná ſiami ále niebieſkim obyczáiem. Tákowa (mo-
 wie) ieſt przytomnoſć ciała/ iákowej náture Sákrámentu
 potrzebuie/ kora tak zacna y tak wáżna ieſt tu / że nie tylko
 niewatpliwá nádzieia żywota wiecznego w ſercách náſſych
 wznieca/ále teź nas wperonia o zmártwochwoſtaniu ciała ná-
 ſzego. Poniewáż od nieſmiertelnego ciała iego iuż ożywia
 ſie/ y iáko by uczeſtnikiem ieſt nieſmiertelnoſci iego. Ktory
 nád to mowámi ſwoimi záwilemi wylatywáć chca nic inſze-
 go nie czynia iedno tákowemi dymámi proſta y iáſna praw-
 de záciimáia. Jeſli ſie ieſzcze komu doſyć nie ſtáło / ten nie-
 chay zemna trocha pomyſli / iż o takim teraz Sákrámentcie
 mowimy/ w który ſie wſzytko do wiáry znosić ma. A wiára
 tym pożywaniem ciała ktoreſmy iuż wypowiedzieli / tak hoy-
 nie y doſtátnie karmimy / iáko ci ktory ſáme go Chriſtuſá z-
 niebá ſciągáia. A wyznawam ſię zyrze / iż nie przymuia mie-
 káning

Ścianiny ciała Chrystusowego z ducha naszego / ani wiania w nas
 onego / iako ci nauczaia : dosyć nam bowiem na tym / iż Chri-
 stus z istności ciała swego żywot ducham naszym daie : y ow-
 sem żywot swoy własny w nas wlewa / chociaż w nas nie
 wchodzi samo ciało Chrystusowe. Do tego y to pewnie wiem
 że ta nauka zgadza sie z prawidlem wiary / do ktorego Pa-
 wel roztazuje naciągac wszelaki wyklad pismaś. Rom. 12. 2.
 A ci zaśia
 którzy sie sprzeciwiaia tak iasney prawdzie / niechay pátro
 do iakiego śnuru wiary konformowac sie chca. Ktory nie
 wyznawa iż Jezus Chrystus przyshedl w ciełe / nie iest z Bo-
 gá. Ci luboli to widziec tego nie mogá: lubo po sobie tego
 pokazac niechca / zdzieraja go po prostu z ciała swego.

Też trzymac mamy y o pozywaniu : ktorego oni nie znaja
 inſe^o iedno gdy ciało Chrystusowe pod chlebem polykaja. A
 le wielka sie w tey mierze dżicie krzywda Duchowi ś. iesli
 bychmy nie wierzyli / iż sie to stawa niepoieto moca iego / że
 z ciałem y ze krwia Chrystusowa spolecność mamy. A ow-
 sem dosyćby nam aż nazbyt na tym bylo / gdybychmy wważy-
 yli wedlug godności / y moc tey tajemnice iakowa od nas po-
 dana iest / y byla w uzywaniu w Kościele starym przez lat
 cztery sta : zamknelyby sie byly wrota tak brzydlim bladom /
 z ktorych sie zaisly zwady niepoiednane / ktore Kościol Boży
 y przedtym sredze trapiły : y dzisiaj iestże trapić nie przesta-
 waja: gdy sposob iakowys nowy przytomności Chrystusowe-
 go ciała wnieśli ludzie ciekawo / o ktorym pismo ś. nic nie wie.
 A vprzady to sobie w glowie / tak sie o to wadza iakoby zam-
 knienie Chrystusa w chlebie / bylo fundamentem wiary. Já-
 koby ciało Chrystusowe / iako raz za nas wydane iest / naszym
 bylo: iako sie stawamy uczestnikami wylaney . . wie iego / o
 tym sie bylo raczey pytać : gdyż to iest zupełnie Chrystusa
 otrzyzanego mieć / abychmy wszystkich dobr iego uczestni-
 kami byli. A teraz to opuścimy / albo raczey zagrzebmy / na-
 czym iednak wiele należalo / do tey rytko kwestiey rogatey rzu-
 tilo sie / Jakoby pod chlebem / albo pod osoba chleba ciała
 Chrystusowe tało sie. A kłamliwie powiedaja cośkolwiek v-
 czymy

33
 a 2 20 30
 D. 2. 2.
 a 2 20 30
 D. 2. 2.
 Ch. niedzi. 2. 2.
 D. 2. 2.
 D. 2. 2.
 D. 2. 2.

ciny o duchownym pożywaniu / iż się to nie zgadza z pra-
 wdziwym y w samey rzeczy iako pospolicie mówią : ponieważ
 my tylko na sposób pagładamy / ktory v nich cielesny iest / gdy
 Chrystusa w chlebie zamysłają : nam zaśia duchowny / gdy
 moc tajemna Duchá s. iest naszego z Chrystusem złączenia /
 zwiastiem. Teżże ceny iest y drugi zarzut / iż my tylko skutku
 albo opowcu / ktory z pożywania ciała Chrystusowego máis
 wierni/dosiegamy. Powiedzielichmy bowiem wyżskey / iż
 Chrystus iest fundamentem Wieczerzy: z którego wynika ten
 efekt / iż ostara śmierci tego oczyszczeni bywamy od grze-
 chow/krewia iego omywani / zmartwychwstaniem wspierá-
 ni w nadziei żywota wiecznego. Ale głupia imaginacya /
 ktora pierwszy wynalazł Lombardus / pomieszała im rozu-
 my / iż pożywanie ciała Chrystusowego rozumieć być Sákra-
 mentem. Tak bowiem on piše : Sákrament á nie rzecz / sa
 osoby chleba y winá. Sákrament y rzecz iest ciáło y krew
 Chrystusowa: rzecz á nie Sákrament / ciáło iego duchowne.
 Potym trocha dáley. Rzecz wyznaczająca y ktora się zamý-
 ka iest własne ciáło Chrystusowe: rzecz wyznaczająca/ále kto-
 ra się nie zamýka/ciáło iego Duchowne. Co zaśia rozdziela
 między ciálem Chrystusowym/y mocą karmiacá ktora w sobie
 ma/ná to pozwalam: ále co wymysla być Sákramentem/ y
 do tego pod chlebem skryzym/to iuz blad wielki. Stąd vrost
 fałszywy wyklad pożywania Sákramentalnego / iż rozumie-
 li że też y niezbożni ludzie y niecnośliwi pożywiają ciáło Chri-
 stusowego/choć od niego dáleko oddaleni sa. A wśak sa-
 mo ciáło Chrystusowe/przy tajemnicy Wieczerzy s. nie mniej
 duchowne iest/ iako y żywot wieczny. Stąd dochodzimy / iż
 którzykolwiek nie máis Duchá Chrystusowego / że tácy ciáła
 Chrystusowego tak pożywać własnie mogą/ iako kiedyby kto
 chciał wino pić w którym żadnegoby smáku nie bylo. Zaiste
 bárzo niegodnie hárpány bywa Chrystus/gdy się niewiernym
 dáie ciáło iego martwe y bez żadney czerstwości: cze^v się prze-
 stępiá iż zczelne słowá iego. Ktorkolwiek pożywa ciáła me-
 go/ y piie krew moia/we mnie mieśka á ia w nim. Na to dá-
 ia repli-

Lib. 4. Diff.

2.

L. Ioh. 6. 56.

ta replika. Ze tam nie jest rzecz o pożywaniu. Sakramental-
 nym: na co y ia pozwalam/ tylko żeby sie o ten kámién nie o-
 tracáć/ że sie ciało iego ie/ále bez pożytku. A raby to wie-
 dział od nich iáko długo ciało to w sobie zadržymywáia po
 pożywaniu. Tu zda mi sie dsiury nie nayda. Ale zárzucáia.
 Prze nierodziejność ludzka nie może być aby sie wymá iáka
 działá/ábo vpadek obietnic Bożych. Wprawdzie zeznawá ia
 to/ y powiádam iż moc tájemnice nienárušona zostáie / cho-
 ciaż niezbożni/ile w nich jest/wyniszczyć iá vsútuia. Ale inša
 to rzecz jest być dawánym/ á inša być bránym. Duchowny
 ten pokarm wšytkim podáie Christus / y napoy ten duchow-
 ny wšytkim dáie: drudzy z ochotą on przyjmúia / drudzy z
 cłnieniem wyrzucáia: á zaż zrut tych wczyni to / aby pokarm
 y napoy náture swois zgubić mogli: Ale powiedz o iż to po-
 dobienstwo sentencya ich wspiera/ to jest/ że ciało Christuso-
 we lubolito niesmáczne / przecia iednák ciałem jest. Ale ia
 tego nie pozwalam aby ciało Christusowe mogło być poży-
 wáne bez smáku wiáry: álbo Ciesli chcemy ráczey mówić z
 Augustynem) nie pozwalam / aby ludzkie mieli wiecey z Sa-
 kramentu odnosić / á niželi reká wiáry ich przyjmúie. A
 ták Sakramentom nic nie wchodzi / y owštem nienárušona
 zostáie ich prawdá y moc / chociaż od pozwierzchownego o-
 nych pożywania/prożnymi y czejemi odchodza ludzkie niezbożni.
 Jesliby powtore zárzucili/ że sie tym słowom Christusowym
 wymúie: To jest Ciało moje/ieżeli tylko skáżitelnego chlebá/á
 nie wiecey niezbożni pożywáia: odpowiedz ná to latwia:
 Iż Bog niechce być znány za prawdziwego w sámym poży-
 waniu / ále w skáteczności dobroci swoicy / gdy niegodnym
 gotowy jest dáć to co odrzucáia/y owštem obšcie dáie. A to
 to jest zupełność Sakramentu/ktorego zgwałcić świát wšy-
 tek nie może / iż ciało y krew Christusowá / ták prawdziwie
 niegodnym/iáko y wybranym wiernym Bożym dáie sie: ále y
 to prawdá że iáko deždž ktory ná opoka twárda spada / ná-
 tychmiast ścieka/bo nie ma żadnego wešcia w kámién: ták teź
 niezbożni/twárdościá swá odpędzáia od siebie iáške Boža/ że

do nich nie wstępuje. Ktemu ieffcze / iż Chrystusa bez wiary
 przyjmować / iest to tak rzecz podobna / iako nasieniu w ogniu
 rość y kwitnąć. A co pytaia : iakoż ná potapienie niektorym
 iest Chrystus / iесли nie dla tego iż niegodnie go pożywáia ; to
 fráska iest : gdyż nigdziey nie czytamy / iż ludzie śmierć sobie
 zaśluguia / Chrystusa przyjmuiac niegodnie / ále ráczy onego
 od siebie odrzucáiac. Ani im pomocne iest ono podobień-
 stwo Chrystusowe / gdy mowi : iż nasienie wśchodzi między
 cierniem / y potym wduffone psuie sie : tam bowiem mowi Pan
 co wázy doczesna wiára / ktorey nie rozumieia być potrzebney
 do pożywánia ciała Chrystusowego / y do pićia krwi iego / ci
 ktorzy zá rowno kláda w tey mierze Judasá z Piotrem. R
 owśsem z tegoż podobieństwa zbita sie blad tych / gdy mowi
 Chrystus iż inśe nasienie pádło ná droge / inśe ná opokę / á
 żadne z nich nie wśzło. Zkad idzie / iż niewiernym ná prześ-
 łodzie iest twárdość ich / iż Chrystus do nich przyść nie mo-
 że. Ktokolwiek prágnie / áby zbáwienie iego z tey táimnicy
 pomoc iáka wśiac mogło / ten nie naydzie nic lepszego / iako to
 áby wierni do sámege źrzedlá doprowadzeni / żywot czerpáli
 z Syná Bozego. A godność dosyć znácznie sie záleca / gdy
 mamy posílet / ktorym w ciało Chrystusowe wśczepieni by-
 wamy / álbo raz wśczepieni / tym bázciey á bázciey z nim sie
 łączymy / áż gruntownie iedno z nim stániemy sie wniebieskim
 onym żywocie. Zádawáia ieffcze / iż nie mieli być obwołáni
 winnymi ciała y krwi Chrystusowej / iеслиby onego nie poży-
 wáli. Ale ia ná to odpowíadam / iż nie przeto potapieni by-
 wáia iż pożywáli : ále iż táimnicy zgwakili / deprec zádátek
 świątego z Bogiem złączenia / ktory z wielką rewerencyą trze-
 bá bylo przyiać.

34

10
 Ale iż Augustyn ś. między stárymi pisáryzmi nabázciey
 wzdymowal sie zá te nauki : iż Sákrámentom nic niewchodzi /
 áni wyniszczáia lásti ktora śguruiá / niewiernościa y złości
 ludzka : potrzebna rzecz iest ábym pokazal z słow tegoż auto-
 rá / iako nieumieiatnie y nierozwáżnie náciagáia do tey sprá-
 wy słow iego / ktorzy psom miotaia ku iedzeniu ciała Chri-
 stusowego

kusowe. Pożywanie Sakramentalne według ich zdania jest/
 którym niezbożni przyjmują ciało Chrystusowe y krew jego
 piła/bez pomocy Ducha ś. y bez skutku łaski jego. Augustyn
 zaś mówię pięknie na one słowa / Ktoby pożywał cięła
 mego / y pił krew moją nie umrze na wieki. **Moc (prawi)**
Sakramentu / a nie tylko widomy Sakrament : y ktemu we
 wnętrzu nie z wierzytu : który sercem pożywa / nie zabomá
 gryzie. Skąd nákoniec zamýta / iż tey rzeczy Sakrament / to
 jest iedności cięła y krwi Chrystusowej / przy Wieczerzy Pań-
 skiej niektórym się podáie do żywota / niektórym ná zginienie :
 a zaś rzecz samá ktorey jest Sakrament / w sztytkim do żywota
 ná zginienie żadnemu / ktobykolwiek oney uczestnikiem się
 stał. Ani tu potrzebá szukać wykrótow / iáko by się rzecz ná-
 żywała nie cięła Chrystusowe / ále łaská Ducha ś. ktora mo-
 że być oddzielona od niego : te dymy rozbiá rozdziel znáczny
 w słowach Widome y niewidome : ábowiem pierwszym
 słowem nie może się wyznáczáć cięła Chrystusowe. Tęcym
 idzie / iż niewierni tylko się uczestnikami stawaia widomego
 znáku. A żeby lepiej wátpliwosć zniósł / rzekłszy : iż ten chleb
 potrzebuie łáknienia wewnętrznego człowieka / przydáie :
Mozesz (prawi) y Aaron y Phineas / y innych wiele / którzy
mánną pożywali podobáli się Bogu. Czemu? Przeto iż o
widomym pokármie duchownie rozumiełi / iáko duchownie
łákneli / duchownie kóstawáli / áby duchownie násyćeni byli.
Ábowiem y my dzisiaj wzięliemy widomy pokárm : ále insha
jest Sakrament / insha moc Sakramentu. A niżej trocha. A
przez to / który nie mieřta w Chrystusie / y w którym Chrystus
nie przebywa / bez wáptienia áni pożywa duchownie cięła
tego / áni piie krwi jego / chociaź cięlesnie y widomie ścisła
zabomá znáć cięła y krwi. Powtóre szyszymy / że się te dwie
rzeczy z sobą zbiáia / znáć widomy / y iedzenie duchowne.
Czym się zraza błád ten / iż cięła Chrystusowe niewidome Sá-
kramentalnym sposobem w rzeczy samey pożywane bywa /
choć iá nie duchownie. Szyszymy do tego iż niezbożnym y
plugáwcom nie zóřtáie nic iedno gołego znáku pożywanie.

Nauka

Stad one iego zacne slowa / iż drudzzy uczeniowie chleba Pana
 pozrywali: a Judaż tylko Pańskiego chleba uczestnikiem byl/
 ktorymi niewiernych iásnie odlacza od uczestnictwa ciała y
 krewie Chrystusowej: Xdo tad zmierzza co gdzieś indziej mo-
 wi. Cjemu sie dziwuiesz że Judażowi dany iest chleb Chri-
 stusowy/przez ktory miał być oddany Diablu: ponieważ wi-
 dziż z przeciwney strony / iż Pawłowi dany iest Anioł Dia-
 bel/przez ktorego miał być doskonałym w Chrystusie. Mo-
 wić wprawdzie na inżym miejscu / iż chleb Wieczerzy byl im-
 ciąłem Chrystusowym/do ktorych Paweł mowil: Kto niego-
 dnie pozrywa / sad sobie ie y piie: y nie iuz nic zgola nie przy-
 jal / ktoby źle przyjmował. Ale iako to rozumie / slyrzy in-
 dziej to wytlada. Omyślnie bowiem to przed sie wziawşy
 aby pokazal / iako niezbożni y źli ludzie / ktorzy wşty tylko wys-
 znawáia wiara Krześciańska / a uczynkami oney sie zapiera-
 ja / ciála Chrystusowego pozrywáia (y do tego ieszcze przeciw-
 wo niektórych opini / ktorzy rozumeli / iż nie tylko w samym
 Sakramencie iego pozrywali / ale sama rzecz) Nie mamy
(práwi) ták rozumieć / aby ci pozrywać mieli ciála Chrystu-
sowego / ponieważ nie máia być policzeni miedzy członkami
Chrystusowemi: Był też nic inżego nie wspomniat / nie mo-
ga być oraz y członkami Chrystusowemi / y członkami mierzą-
dnice. Nakoniec sam powiedziawşy: Kto pozrywa ciála
mego / y piie krew moja / we mnie mieřka / a ia w nim / po-
zrywie co to iest nie tylko Sakramentalnym sposobem / ale rzeczja
sama ciála Chrystusowego pozrywać: toć bowiem iest mie-
řkać w Chrystusie / aby w nim Christus mieřkal. Ták bo-
wiem to rzekł / iakoby chciał mowić / Kto nie mieřka we
mnie / y w kim ia nie mieřkam / ten niech nie mowí ani rozu-
mie aby miał pozrywać ciála mego / albo pić krew moja. Tu
niechay wważa Czytelnik te slowa z soba sie zbiúiajace / pozry-
wać Sakramentalnym obyczáiem / y prawdziwie albo rze-
cza sama / y nie zostanie nic wátpliwosci. Toż potwierdza
tákże iásnie temi slowy: Nie gotuyćie wřt ale serce: Stad
ma zálecenie tá Wieczerza. Oto wterzemy w Chrystusa / gdy
go wiara

Lib. 5. de Ba-
 ptismo cõ-
 tra Donati-
 stas.

1. Cor. 11. 29

Ioh. 6. 26.
 Lib. de Ci-
 vit. Dei 21.
 cap. 25.

go wiara przyjmujemy: a przy braniu/ wiemy co myśleć
mamy: kawałek niewielki bierzemy/ a na sercu nasyceni by-
wamy. Nie to tedy co widzimy / ale co wierzymy/ karmi.

Na tym miejscu to co niebożni biorą/ tylko do znaku wido-
me go ściągają / y inaczej nie wzięły aby Chrystus był przymo-
wany jedno wiara. Tak też na innym miejscu zrzetelnie po-
wiedziawośmy / iż dobrzy y zli uczestnikami stawaia się znaków/
tych zgola wyłącza od prawdziwego pożywania ciała Chri-
stusowego. Gdyby bowiem samey rzeczy pożywali/ nie mi-
czałby koniecznie/co mówić samą rzecz potrzebowała. Na in-
nym też miejscu/ mówiac o pożywaniu y o pożytkach onego s-
tak zamysła: W ten czas dopiero/ każdemu będzie żywotem
ciała y krew Chrystusowa / iesli to co się widomie bierze w
Sakramencie/ w samey prawdzie duchownie pożywane bę-
dzie/ y duchownie pić. A tak którzy niewiernych czynią u-
czestnikami ciała y krwi Chrystusowej / aby się z Augusty-
nem zgodzić mogli / niechaj nam pokaza ciało Chrystusowe
widome: gdyż prawda wszystko według niego duchowna jest.
A z słow jego niepochybnie doysć możemy/ iż pokarm Sakra-
mentalny/ gdy prawdziwie samey niedowiarstwo wrotą zamys-
ła/ tak wiele waży iako widomy/ poszwierchomy. A iezeli-
by prawdziwie/ ale iednak nie duchownie mogło być pożywa-
ne ciało Chrystusowe/ co chce onymi słowy/ gdy mówi: Nie te
ciała które widzicie pożywać będziecie / ani tey krwi pić/ któ-
re wyleis ię którzy mi użyżują. Zaleciłem wam Sakra-
ment: który duchownie poiaty / ożywi was. Niechciał
tego przec aby też ciało które na ofiarę Chrystus dał/ nie mia-
ło być dawane przy Wieczerzy: ale pomienił sposób pożywa-
nia: które badac iuz przyiete do chwały niebieskiej/ skryto Du-
chą s. mocą żywot nam daie. Przynawam to / iż częstokroć
w niego nayduie się ta formuła mówienia: Ciało Chrystu-
sowe bywa pożywane od niewiernych: ale samego siebie po-
tym wyklada/ przydawośmy w Sakramencie. A na innym
miejscu duchowne iedzenie opisuię się od niego/ w którym i-
stki kofanie nasze nie psuie. A żeby mi nie zadawali adwersa-

In Psal. 98.

Homil. 1a
Iohan. 27.

Nauka

Tr. cap. 10
Nan. 27. cap

rze że grōmada świadectw zągluſzyć ich chca / rabyim wie-
dzał iako mi ſia wyplataia z iedney ſentenciy iego / gdy mo-
wi / iż Sakramentá w ſámych tylko wiernych ſpráwina co
figurina. Zaiſte nie beda tego ſmieć negować / áby chleb nie
miał ſigurować przy wieczerzy ciáta Chriſtuſowego. Záczym
idzie iż odrzuceni nie máia nic do wczęſtnictwá iego. A iż y
Cyrillus ináczey nie rozumiał / pokázuie ſia to z ſłow tych iego:
Nie ináczey iedno kiedyby kto ná woſt roztopiony drugi
woſt wlał / y ieden z drugim pomieſzał : ták też potrzeba te-
go / ieſliby kto pożywał ciáta y krwie Páńſkiej / z nim ſia zla-
czyć / áby Chriſtus w nim á on w Chriſtuſie był znalezioney.
Te ſłowá iáſnie wyrażáia / iż ei nie máia prawdziwego y w
rzeczy ſámej pożywania ktorzy tylko Sakramentálnie poży-
wáia ciáta Chriſtuſowego / ktore od mocy ſwoiey odlaczone
być nie moze : ámi iednáť tym ſpoſobem wpadáia obietnice Bo-
że / ktory dezdż ſpuſzcza z niebá / chociaż opozi. y krzemienie /
wilgotnoſci tey w ſie nie wpuſzczáia-

35

To wyrozumienie odwieǳie też nas ſatwie y od cielesne-
go chwaleńia / ktore wyſtáwili niektorzy w Sakramencie /
ſie y lektomyſlnie : wywodzac to ták z ſoba : Jeżeli ciáto ieſt /
toć y duſhá y Boſtwo ſa poſpolu z ciátem / ktore nie mogą być
od ſiebie odlaczone / á zátym też ták Chriſtus ma być chwa-
lony. Naprzod ieſliby ſia im nie pozwoſilo / to co iedno z á
drugim iſć powiedáia / coby ná to rzekli ? By nabárzley bo-
wiem wywieſć chcieli z tad absurdum, ieſliby ciáto od duſſe
y od Boſtwá odlaczone bylo. Ktoby iednáť cátego y zdrowe-
go rozumu cżlowiek ná to ſie dal námowić / iż ciáto Chriſtuſ-
owe ieſt Chriſtuſem ſámym. Zdac ſia im to że ſwoymi Syllo-
giſmámi wywieſć to nadobnie mogą. Ale iż Chriſtus o cie-
le y o krwi ſwoiey rozdzielnie mówi / á ſpoſobu iednáť przy-
tomnoſci ſwoiey nie opisuie / iako z rzeczy watpliwey / tego
czego chca dokáza. Ktemu ieſſeć / gdyby im tu ſumnienie przy-
ciſnione goratſzym iákim zelázem bylo / á zaiży ſia y Syllogi-
ſmóm ich roztopnieć nie przyſflo : miánowicie / gdyby ſia im
pokázálo że Piſmá ſ. po ſobie nie máia / ktorým ſámym ſtoia
duſſe

duſſe naffe/ gdy o ſobie ſprawa daia/ y bez ktorego we mgnie-
niu oká wpaść muſſa: gdy obacza że nie máia po ſobie áni
náuti áni przykłądu Apoſtolow: iedno iſ ſámi ſobie utworzy-
li w mozgách ſwoich te ſántázya: Nuż ieſſeże gdy do tych
máchin burzacych / inſe tárány przyſtapia: Coż? ábo to
ládáco / Bogá ták chwalić / iáto on nam chwaleńia ſiebie
ſpoſobu nie przepiſal: Alzá ſie godziło w tey mierze ták lek-
ko ſobie poſtąpić / y Bogá chcieć ták chwalić / iáto ſie on w
ſłowie ſwoim nam nie oznaymił. Ale gdyby myſli ſwoie z po-
tóra ta ktora należy chcieł podbić pod poſtuſzeńſtwo ſłowá
Bożego/ wſłucháliby záiſte Páná mowiácego: Bierźcie/ Jedź-
cie/ Pićcie/ y roſkázaniu iego poſtuſzniby byli / ktory roſkázal
bráć Sákráment á nie chwalić. A ci ktory/ iáto roſkázanie
od Bogá máia/ bez chwaleńia bióra/ peroni tego ſa/ iſ od ro-
ſkázania Bożego nie odſtepuia: náđ ktore beſpieczeńſtwo nie
máſſ nic lepszego/ á zwlaſzczá gdy co záczyńamy. Máia y przy-
kłąd Apoſtołſki / o ktorych nie czytamy áby mieli wpađſzy
chwalić/ áleſiedzac w ſtolu/ bráli y iedli. Máia y zwyczaj
Kościółá Apoſtołſkiego/ gdy wierni iáto Lutaſſ s. ſwóiad-
czy/trwáli ná lamánium á nie ná chwaleńium chleba. Máia
y náuka Apoſtołſka/ ktora Páwel Kościół Koryńſki wczyl /
oſwiádeczáiac ſie z tym iſ od Páná wſial/ co im podawał.

X do tad to wſzytko zmierza/ áby Czytelnik pobożny w ſie- 36
bie wważał/ iáto to niebeſpieczna ieſt w rzeczęch poważynych/
odſtąpiwoſſy od ſečzyregó ſłowá Bożego/ wdáć ſie zá ſnámi
plochege mozgu náſſzego. X co ſia iuż wyſſeży powieđziáto/ nie
ma zádáwáć żadnegó ſkrupulu w myſlách náſſych. Albo-
wiem żeby przyiać mogli pobożne duſſe Chriſtuſá / do niebá
ſie bráć máia. A ieſliż tá ieſt powinnoſć Sákrámentu / w-
ſpierać myſł ludzká niedużá/ áby wzgora wylećieć moglá/ do
pożywánia wyſokoſci tátemnic duchownych: ci ktory przy-
znáku powierzechownym záſtánawiaia ſie / zſtepuia z drogi
prawdziwoey/ ktora do Chriſtuſá wieđzie. A iátoż tedy? Co
nie rzeczęmy że to zabobon ſečzyry/ gdy ludzie przed chlebem w-
pađáia/ áby ták Chriſtuſá chwálili? Chciał temu bez wsta-
picńia

pienia zabieżeć on Sobor Licenski / gdy zakazał / abyśmy
 przed Znakiemi powierzychownemi wielkich rewerencyj nie
 czynili. A niedla inshy przyczyny postanowilo sie to onych
 czasow / iż przed poświęceniem w pominano glosem wielkim
 lud pospolity / aby serca wzgora podnosili: A samo Pismo s.
 oprocz tego iż nam pilnie Zistorya Wniebowstapienia Pán-
 skiego wypowieda / ktorym przytomność ciała swego z oczu
 y z spolkowania nášego wniósł: ale aby wszelka myśl cielesna
 onego z pamięci nášych wyglądziło / ileż to czyni wzmiánka
 o nim / kaze abyśmy wzgora myśli naše podnosili / y tam o-
 nego w niebie siedzącego ná práwicy Oycowskiy szukałi.
 Według tej Reguly / lepiejby bylo onego duchownie w sta-
 wie niebieskiej chwalić / a niżeli wymyślać ten škodliwy spo-
 sob chwalenia / pełny cielesney y hrubej opiniey o Bogu. A
 ták ci ktorzy wymyślili chwalenie Sakramentu / nie tylko to
 z samych siebie wynáleżli / oprocz pisma s. ktore żadney zmián-
 ki o tym nie czyni (a pewnieby tego nie zapomniál Duch Pán-
 ski / gdyby to rzecz wdzięczna Bogu była) ale owšem przeci-
 wko pismu s. utworzyli sobie Boga według swej fantazyj / o-
 puściliwszy żywiącego Boga. Coż bowiem iest bóstwochwal-
 stwo / ieżeli to nie iest dar za dawca chwalić? Gdzie dwoián-
 ki grzech sie popełnil: Naprzód honor Bogu należący / do-
 stworzenia przeniesiony iest / y on sam w pomázanym y zpro-
 fanowanym dobrodziejstwie swoim / nie wzięjony / gdy z Sa-
 kramentu iego swiatego / stal sie bóstwan brzydki. A my z
 strony przeciwney / abyśmy w tenże dot nie wpádl / serca ná-
 sze y myśli / oczy / uszy / ięzyk obracać y práwie wlepiac mamy /
 w nauka swieta Boga nášego. Szkolá bowiem to iest na-
 doskonałego Mistra Ducha s. gdzie sie taki profekt brác
 może / że nie potrzebá indziej wiscey szukać: y czegokolwiek
 tam nie wzię / tego niechcemy sie wzięć.

A nie ná tym stánela iestże / ale Ciáto wiac pospolicie by-
 wa / iż supersticia wystapilwszy raz z granic swoich / końcá iuż
 nie ma do zle czynienia) w dalše y glibše brody zaść musie-
 li. Wynáleżli bowiem ceremonie dálekie zgotá od ustaty
 Wiecej

Wieczerzy Páńskiej: á to tylko ná to/ áby znát pozwierzo-
 chowny Bosciemi honorámi ośláhcili. Ale práwio/ że
 Christusowi te częś oddáiemy. Naprzod/ gdyby sis to džia-
 lo przy Wieczerzy/ rzeklbym/ iż to chwalenie iest przystoynne/
 ktore nie w znáku funduie sis/ ále do Christusa siedzacego ná
 niebie obraca. Jákimże tedy pretextem ci sis chlubić mogá/
 iż Christusa w chlebie chwala/ gdyż ná to obietnice żadney
 nie máią? Poświacáia oplátek iáko powiádáia/ ktory z pom-
 pa prowadzo/ ktory pokázuia z rozmaitemi apparátami lu-
 dziom/ áby náń pátrzáli/ chwálili/ onego wywáli. Pytam
 ich/ iákowa moca rozumieia być iż iest przystoynie poświeca-
 ny: odpowiadáia y ná plác przytaczáia one słowá: To iest
 ciáło moie: Ale ia im zádam znówu/ iż teź oraz powiedzia-
 no Bierzcie á iedzcie. A uczynia to nie po próżnicy/ ponie-
 wáz bowiem do rostkazáia przydaná iest obietnicá/ morwie/
 ták iż oraz pod tym zámkniona iest/ ták iż ieslibyś chciá o-
 ne oddzielić/ nie wazna y nic zgolá nie badzie. Przykládem
 sie to obiaśni lepiey. Dal Bog rostkazanie gdy wyrzekł: Wzy-
 wáy mis: przydal obietnica/ wysluchám cis. Gdyby kto
 wzywawşy Piotrá álbó Páwla s. chlubilby sis to obietnicá:
 ázazby wşyscy náń nie przytkneli/ iż nie dobrze czyni? A cóż
 prośa inşzego czynia ci/ ktory opuścivşy rostkazanie o poz-
 waniu/ obietnice okreşona pozýváia. To iest ciáło moie/ áby
 pod zasloná oney niezwyčajne ceremonie/ od Christusowey
 wstawy dálekie wprowadzić mogli. Pámietaymyż tedy/ iż tá
 obietnicá tym tylko dána iest/ ktory rostkazanie z nią złączone
 zachowúia: á ci zásis obietnice żadney nie máia/ ktory Sá-
 tráment gdzie indziej obracáia. Powiedzielismy wyżej o tym/
 iáko táiemnicá Wieczerzy Páńskiej stuzi nam ku wierz-
 niu Bogu. A iż ták wielka hoyność dobroci swoiey/ o kto-
 reiesmy iuż pierwey powiedzieli/ nie tylko ná pámiéc náń
 przywodzi/ ále iáko by z ról do ról podáie: y do poznáia o-
 ney náś pobudza: wpomina teź náś wespół/ ábychmy wdzie-
 cznemi byli ták szczodroblivew lástki iego: y owšem one po-
 winnáchmy iáko sis godzi wysławiać/ y dziełczynieniem opie-
 wywać

Pfal. 50. 16.

27

N

M

38

wywać. A przeto też gdy wstawa: Wiczerzy swoicy Aposto-
 lom podawał/ na pamiatka swoie to rozkazal czynić: Co wy-
 klada Paweł s. Opowiadać śmierć Pánistá: To iest/ we
 Zborze swiatym wsty iednemi iawnie wyznawać/ iż wšytká
 wfnosć zbawienia y żywota nášego/ iest polożona w śmierci
 Pánistey: ábychmy tak wyznaniem nášym onego wielbili/
 y inšych przykładem nášym do oddawánia chwaly iemu/ w-
 pominali. I tak sie pożąwie znovu/ ktory iest cel Sátrá-
 mentow; miánowicie ten ábychmy sie ćwiczyli w rozmyśla-
 niu śmierci Chrystusowey. To bowiem co rozkazuje Pan á-
 bychmy śmierć iego wspominali/ aż do sadu przydzie: nic in-
 šego nie iest/ iedno ábychmy wsty to wyznali/ y zá to onemu
 dziekowáli/ co wiára nášá w Sátrámentcie/ poczuła: to iest
 iż śmierć Chrystusa Páná iest żywotem nášym. Ten iest
 wtory pożytek Sátrámentow / ktory záwiśł ná wyznaniu
 pozwierzhownym.

Potrzenie/ chciał to Pan mieć aby Sátrámentá s. służy-
 ly nam ná vpomnienie/ ktorym potężnie nas zápalic y pobu-
 dzie moze iáko do niewinności y swiatobliwosći żywota/ tak
 do wzajemney miłosći/ pokoiu y iednosći. Abowiem tak Pan
 ciała swoie nam do pożywania dáie/ iż iedno sie z námi zgotá-
 stawa/ y my z nim. A iż niemáš w nim tylko iedno ciało /
 ktorym nas wšytkich uczestnikami czyni / potrzebá też aby-
 chmy y my wšyscy iednym ciałem sie stáli/ tákowym uczest-
 nictwem. A ta iednosć wyznácza chleb ktory sie w Sátrá-
 mentcie podáie/ ktory z wielu ziarn zložony iest/ z soba tak zie-
 dnoczonych/ że iedno od drugiego rozeznác trudno: tym też
 kształtem y nam przystoi/ iednosćią serc złączonemi y spoione-
 mi być/ aby nie zášlo roztyrkow y niesnasek. Wole to ob-
 iásnić słowy Pawła s. Kielich (práwi) blagosławienstwá
 ktoremu blagosławiemy/ społecznośćią iest krwie Chrystuso-
 wey: y chleb blagosławienstwá ktory lamiami/ uczestnica-
 twem iest ciała Chrystusowego. A tak iednym ciałem ieste-
 smy wšyscy/ ktory z iednego chleba pożywamy. A w ten czas
 osobliwy profekt wźmiemy w náuce tej o Sátrámentciech s.

1. Cor. 10. 16

ieżeli

Jeżeli ta myśl wyrażona y wyrzuta będzie w sercach naszych /
 iż żaden z bráćiey nie może być obráżony / zniewáżony / odrzu-
 cony / wnitwecz obrocony / albo iákimżekolwiek sposobem wa-
 przywdzony / żeby teżoraż Christus nie miał być obráżony y
 pogárdzony y zniewáżony krzywdaми naszymi: iż nie może-
 my z bráćia roznice y niesnaski wieść / ábychmy záraz y z Chri-
 stusem woyny wieść nie mieli: nie możemy Chrystusa mi-
 łować / żebychmy też záraz bliźniego nášego nie mieli miłować
 iáko się pieczoluwimy o zachowanie ciała nášego / ták się też
 mamy starać o bráćia naše / którzy są członkami ciała nášego:
 iáko żaden członek nie bywa ták obráżony / żeby się bol po
 wszystkich innych rozlewać nie miał: ták też nie mamy tego
 dopuszczać / áby brátu nášemu w niebezpieśnym iákowym po-
 stánowieniu / pomocy albo porátowania iátego dać nie mogli
 Dla czego też Augustyn s. nie od rzeczy nazywa ten Sákrá-
 ment zwiastkiem miłości. Ktoryż bowiem może być wieść
 bodzić do pobudzenia nas do zobopólnej miłości / iáko gdy
 Christus samego siebie nam dárowawşy / nie tylko nas przy-
 kładem swoim wzywá / ábychmy się wzajem miłowáli / y ná-
 wstugowanie jedni drugim oddawáli / ale iáko siebie samego
 wşytkim dáie / ták czyni ábychmy też jedno w nim samym
 byli.

A tu się ztwardza to bázro dobrze / com ná innym mieya
 scy powiedział / iż porządne wstugowanie Sákrámentow s.
 nie może być bez słowa. Cokolwiek bowiem pożytku do nas
 przychodzi z Wieczerzy Pańskiej / to z słowa płynie: lubo bo-
 wiem w wierze ztwardzani być mamy / lubo ćwiczeni w wy-
 znaniu / lubo do powinności wzbudzeni / opowiadania ná to
 wşytko potrzeba. Lic tedy niemáś gorşe przy Wieczerzy s.
 iáko gdy się ona obraca w sprawę iáżas niema: co się stało
 pod okrucieństwem Papieży Rzymśkiego. Chcieli bowiem éť
 áby wşytká moc poświęcenia záwişła od intencye Kieźdza /
 iáko by to nic nie należało do pospolitego człowieká / kreoremu
 nabárdziej potrzeba było wyluszczać te tájemnice. A ten bład
 ztąd się wşczel / iż nie rozumieli áby obietnice te ktorými po-

świacenie spráwuje się nie do elementow sámych/ ále do tych ktorzy ich zázywáio/ obrácać się miály. Ale Chrystus nie do chleba mówił/ áby się ciálem iego stál ále wczniom rosfázuie iescé/ y onym spoleczność ciála y krowie swoiey obiecuie. A Páwel s. in tego porzadku nie wcy/ iedno áby pospolu z chlebem y z kielichem obietnice/ wiernym dawáne byly. A táki wprawdzie. Nie potrzeba ábychmy tu sobie imáginowáli/ záklinánie iákowe cjarownicze/ iáko by dosyc ná tym bylo / wymártotác sobie pod nos kiltá słow/ zeby wyslucháne byly od Elementow: ále słowá te mamy rozumieć opowiedánie żywotoreby slucháczje budowálo/ y do serc ich przechodzilo/ w myslách ostawálo/ y skutek z siebie tych rzeczy ktore obiecuie/ powdawálo. Stád się iásnie pokázuie/ iż zostáwienie Sákrámentu/ dla ludzi chorych/ iáko niektorzy chca áby był osobisté dawány/ nie iest pozytywne. Bráć bowiem on beda ábo bez wspomínánie wstáwy Chrystusowey/ ábo slugá Boży pospolu z Inákiem zláczy wyklad prawdziwy táiemnice. W milczeniu záwiiáby się exces wielki y zle wzywánie. Wieśliby obietnice/ y táiemnicá wykladána bylá/ áby z pozytkiem przyimowáli ci co do tego należa: nie potrzeba by namniety o tym wotpic / áby to nie miálo być prawdziwe poświęcenie. A z drugiey tedy co będzie/ ktorey mocy chory człowiek czuć nie może? Ale (práwia) że mamy po sobie stározytnego Kościola przykład. Prawdá to. Ale w tákiej rzeczy y gdzie się bliđić musi/ z wielkim niebezpieczeństwem / niemáś nic bezpieczniey tego/ iáko zá sámo prawdá iść.

40

Ale iáko swiasty ten chleb Wieczerzy Páńskiej iest duchownym pokármem wdziacznym y rosfóhnyim/ y zbáwiennym/ prawdziwym chwálcom Bożym/ w ktorym smáć czuio iż Chrystus iest żywotem ich / ktorych do dziákorw czynienia wzbudza: ktorym iest w pomnieniu do zobopolney miłości: ták z przeciwney strony w škodliwá truciźná obraca się tym wszystkim/ ktorych wiáry nie pošila áni ztwierdza/ y ktorych do wyznánie chwály y miłości nie pobudza. Nie ináczey bowiem iedno iáko pokárm ten cielesny/ gdy ná zoládek nátráfi
zle mi

zlemi humorámi záprzatniony / sam też zepřowawšy sie ško-
 dži bárziej / á niži pošila : ták też potarm ten duchowny / ie-
 šli tráfi ná dušá zlošćiami splugáwioná wpráwia ja w nie-
 šćiasćie wiáste: á to nie sam przez sie / ále iž niečystym y nie-
 wiernym niemáš nic čystego / choćiažby też blagosłáwien-
 stwem Páńskim pošwiecone bylo. **Abowiem iáko mowi Pá-
 wel s.** ktorzy niegodnie pożywáia y piia / winnymi sie stawá-
 ia ciála y trwie Páńskiey / y šad sobie iedza y piia nie rořsadžá-
 iac ciála Páńskiego. **Táti bowiem rodza y ludži / ktory bez ža-
 dney iřkiertki prawdžiwey wiáry / bez čáci miłošći práwey**
 pochodza iáko wieprze do vžywánia Wieczerzy Páńskiey / by-
 namniej nie rořsadza ciála Páńskiego. **Abowiem iž nie wie-
 rza že to iego ciálo iest žywotem ich / iáko moga zniwadžáia**
onego / ždžieráac go že wšytkiego honoru : y ták biorac pro-
řanú y pořaláia. **A iž dáletimi sa od bráćiey y w rořnicy z**
nimi štoia / šwiery znát ciála Christuřowego rořterkami šwy
mi gwałca / y ták to po sobie dáia znát / iž ciálo Christuřowe
rádžiby šárpáli y po čžonku rořbieráli. **A dla tego šluřnie**
winnymi sa ciála y trwie Páńskiey / ktore ták šprořna niezbo-
žnošćia ták čieřko plugáwia. **Tym tedy niegodnym pożywá-**
niem potápnie swoje šobie btorá. **Poniewáž bowiem niemá-**
ia žadney w Christuřá wiáry : á iednát biorac Šákráment /
wyřnawáia to iž nigdžiey indžiey iedno w nim zawišto žbá-
wienie / y inřey vřnošći wyržekáia sie. **Ša tedy šámych šie-**
bie ořšářžycielámi / y šwiádectwo šámi ná sie wyřawáia / y
potápnie swoje šobie piečzetnia. **Do tego iž nienawišćia y**
niečćiami rořžárgnieni od bráćiey šwey / to iest od čžonkow
Christuřowych / čžářki žadney w Christuřie nie máia : wy-
šwiádečáia iednát iž to žbáwienie iedyne iest / špolečžnošć
mieć z Christuřem / y z nim sie žiednocžyc. **A dla tego rořžáru-**
ie Páwel s. áby čžłowiek šámeho šiebie dořwiádečal / pier-
 wey niži z tego čžleba iešć beđžie / ábo pić z kielichá. **Čžym**
ciálo ia wyřladano być rozumiem / pokazác čžcial / áby káždy
w šámeho šiebie žřtápił / y sam w šobie wwažyi / ieželi wewne-
řžna vřnošćia šercá polega ná žbáwieniu przez Christuřá
řpráwia

Tit. I. 15.
1. Cor. 11. 29N. J. H. m.
Prand.

Náuka

spráwionymi ieżeli to wsty swoimi wyznawa: Ktemu ieżeli nie-
winnością y światobliwością żywota / gárnie się z dusze do
násládownia Chrystusa Pána : ieżeli przykładem iego ná-
pożytek bráciej swoiej/oddáć się obiecuie / y onym stáć się w
żytecznym / ták iáko z nimi wespól spoleczność z Chrystusem
ma : ieżeli ieffczé iáko się sam ozywá cłonkiem ciała Chrystu-
sowego/ták téj y brácia swa zá cłonki ciała swego ma : y o-
nych nie ináčzej iedno iáko cłonki swoie / chce mieć w postá-
nowaniu/om bronić/ y wšem sposobem wspomagáć. Nie
zeby te powinności / ták wiáry iáko y miłości byly teraz do-
skonále w nas : ále iż o to się nam stáráć potrzebá y wshlá-
tami chuciámi tego sobie życzyć/ ábychmy záczeta wiára bár-
ziej co dzień á bárziej pomnážáli.

41

Pospolicie / gdy chcą ludzie przygotowác do godności
tey pożywania / císktymi sposoby, nádzne sumnienia trapiá
y dracjz : á to iedná wšytko bez żadnego pożytku. Powiá-
dáli iż ci godnie pożywáia ktorzy są w stanie lásti. A stá-
lásti wytládáli/ czystym byé y nie pokalánym żadnym grze-
chem. Ktorá náuka wšyscy ktorzykolwiek iedno ná ziemi
byli y są ludzie / od wzywánia Sákrámentu tego odpédzáno.
Abowiem ieálibychmy sámi w sobie szukáć godności iákowej
mieli/ zláby nášá bylá / nichy nas nie oczekiwálo iedno de-
sperácyá y zginienie wieczne. A bychmy się niewiem iáko ná-
to vsádzáli/ nie dokáżemy iedná nic / iedno ná ten czás gode-
nymi budziemy / gdy o godności nášey zwatpiemy. A zeby
ten wrzód zgoili/ wymyslili sposob dostápienia godności / á-
bychmy pilny examen sámi w siebie wczyniwšy/ y wšytkie po-
stępi náše ná skále wlożywšy/pokuta/ spowiedzia y dosyć w-
czynieniem/niegodność náše omywáli: Które omycie iákowe-
by bylo/ iuz się ná inšym mieyscu/ gdsie tego potrzebá bylá/
powiedziálo. Ale co się tycje examinu ich tego/ mowis to
že to są czéje y prójne pociechy utrapionym y pod grzechem się
biedzacš sumnieniom/ y dla stráchu iego zátrwożonym. Je-
śliż bowiem Pan zákazem swoim do pożywania Wie-
czny swoiej żadnego nie przypuszczá iedno spráwiedliwe-
go y

go y niewinnego/ potrzebá nam tu rękoy mia pewnego / Kto-
ryby nás vbespieczyl o spráwiedliwosci nášey / Ktorey Bog
po nás potrzebuie. A skądje nam przyjdzie to potwierdzenie
bospieczestwa/gdy wważemy/ że cosmy powinni byli/tosmy
uczynili. A dálej iestże: Kto mie y w tym uprawn / zem to
uczynil com czynic miał? A tak poniewaz żadnego niemáß
vbospieczenia pewnego godności nášey/ toć zámknione beda
wrota frogim onym dekretem tym wshytkim/ iż Ktobykolwiek
niegodnie iadly pil/ten sobie sad ie y piie.

Latwie tedy iuz osadzić możemy/ iáko waby to náuka by-
lá/ Ktorey w Papiestwie ucza/ y Ktoby icy autorem byl/ Ktora
z niedznych grzesznikow/ y zátwożeniem y beidżnia wdraczo-
nych/ poćiecha Sákrámentu tego/ frogá surowościá swoia/
zdjiera y lupi: w Ktorem iednák wshytkie rostoshy Ewange-
liet swiatey miály im być przynofione. Záiste nie mogli die-

abel przestá droga ná zginienie ludzi przywieść/ iáko gdy ich
omamil ták bázno/ áby smáku tey niebieskiej karmi / Kto-
ra ich dobrotliwy on Oćiec náš násycić chéial / nie poczuli.
Sebychmy tedy w te przepásć nie wpádli/ pámietaymy/ iż ten
swiaty bántket iest lekárstwem ludziom chorým/ grzesznikom
poćiecha/ vbogim dostákiem. i Ktory zdrowým/ spráwiedli-
wym/ y bogátým/ iesliby sie tácy gdzie naydowáli/ nic nie po-
maga.

Poniewaz bowiem ná onym Christus sie nam
zá pokarm dáie: rozumieć mamy / iż my bez niego schnie-
my/ mdleimy/ wstawamy: ták iáko glod ciálo morzy/ y cjer-
stwość iego gási. Ztemu iestże/ gdy sie nam ná żywot dáie/
rozumiemy z tad iż my bez niego umarlemi iestemy. A ták tá
iest godność nášá Ktora przed Bogá stáwić możemy/ iesliby-
chmy onemu niegodność nášá ofiarowáli/ áby nas milosier-
dzia swoiego godnemi uczynil: iesli sami w sobie vsác nie
bedziemy ábychmy w nim poćieffeni byli: iesli sie ponizemy/
ábychmy przezeń podźwignieni byli/ieslibychmy sie ofsarzáli/
ábychmy przezeń vspráwiedliwienia dostapili: do tego iezeli
do try/ Ktora nam przy Wieczerzy swoiey/ záleca iedność/
gárnicy sie: y iáko nás wshytich iedno w sobie sámym cży-
ni: ták

42

73

20
Ant. Kierke
p. Kierke

ni: tak jedney dusze/ sercu jednego/ izybá jednego wszyscy
 sobie zyczyć mamy. To iesli w myślách nášych miec bedzicie
 my/ nigdy nas zamyslenia inſze lubolito zadržozyć beda ma-
 gly/ z drogi iednák zbáwienney nie zraza. Játo bowiem čiá-
 iá Pánſkiego godnie pożywać mamy/ my ktorzychmy vbodzy
 y niedostáteczni we wſzytko dobre/ ktorzy grzechámi zplugá-
 wieni iesťesmy/ my nápol umárlí. Pomyſľemy raczej/ iž v-
 bodzy przychodziemy do dawce ſzczodroliwego / chorzy do
 lekarzá/ grzeſznicy do ſtudnice ſpráwiedliwoſci/ umárlí ná-
 koniec do tego ktory ożywia: á godnoſc tá ktorey Bog po-
 nas chce/ w wierze zależy/ ktora ná Chrustuſie zupełnie pole-
 ga/ á nic nam nie przypisuje: náoſtátek y miłość chociaž nie
 doſkonála oddawác Bogu mamy/ áby on ia pomnájal/ y do
 wzroſtku przywođzil/ poniewaž ná zupełno y gruntowno zdo-
 byc ſie z ſil nášych nie možeme. Sa niektorzy ktorzy ſie w try-
 mierze z námi zgadzáia/ náuczáia/ iž tá godnoſc zawieſá w
 wierze y miłości: ále y ci w ſpoſobie ſámym godnoſci dáleko
 zbladzi/ wymagáia iákieſci doſkonáloſci wiáry/ do ktorey
 by ſie nie zgoła przydáć nie mogli: á miłości tákovej po-
 trzebuis/ iáktowa Chrystus przeciwko nam pokazał. Ale tym
 ſpoſobem odpędziliby wſytkich/ iáto y oni pierwoſy/ ed ſpo-
 lecznoſci Wieczery Pánſkiej. Jeſliby bowiem ich ſentencya
 mieyſce miála/ nie bylaby żadnego ktoryby godnie bral/ po-
 niewaž wſyſcy do iednego winnemi ſa niedoſkonáloſci. Y
 bylaby to rzecz nie tylko glupia ále y ſhalona / chciec miec do-
 ſkonáloſc w przyimowániu Sákrámentu/ ktora wyniſcza y
 próſny czyni Sákráment/ przeto iž on poſtánowiony ieſt/ nie
 dla doſkonálych ále dla mdlych y niedużyich / ku wzbudzeniu
 otrzeźwieniu/ y ćwiczeniu ſie w wierze y w miłości/ y ku poprá-
 wieniu oboich tych niedoſkonáloſci.

43

Co ſie zaś tyče do pozwiárczowney ſpráwy/ máli brác
 wierni álbo nie/ álbo miedzy ſoba dzielić / czy rázdy z oſobná
 co ſie mu podáie ieſc: ieżeli kielich w rece Dyakonowe álbo
 temu ktory podle niego ſtoi/ dáć: ieżeli ma byc chleb kwáſo-
 wy/ czyli przáſny: wino ieżeli czyrwone czyli biale/ málo ná tym
 należy.

301. 111

*na tej karcie
 ma być
 kondycja*

należy. Sa to rzeczy ktore nazywają indifferentia / y zawisły
 ná wolności Kościola. Choćaj pewna to że w stárożytnym
 Kościele byl ten zwyczaj / iż wszyscy w rece bráli. A Christu-
 sowe słowá sa : Podzielićie między się. Swiadcza Zistorye iż
 chleb kwásony y pospolity byl przed czásy Alexandrá Bi-
 skupá Rzymstiego: a ten pierwszy przásnikow záżywać po-
 czął: a czemuby to uczynil / nie widza iedno dla tego / aby oczy
 ludu pospolitego nowym widziadłem w podziwienie bázkiej
 wprowadzil / a niżeli dusze ich ná prawdziwe nabozeństwo
 nawiodl. Poprzyśiegam tu wszystkim ktorzykolwiek istier-
 ka w sobie pobożności czuia / á za tego ná oko nie widza / iż się
 tu y znácznie chwala Boza objáśnia / y dáleko okwitka du-
 chownych pociech słodkość do wiernych plynie / a niżeli z tych
 kuglárskich y nieczemnych frászet / ktore żadnego pożytku
 zá soba nie ciągná iedno aby prostemu człowiekowi oczy zá-
 mydlili. A powiedáią że to jest hámulce ktorym lud w po-
 bożności trzymáią / gdy on iáko głupi y śalony tam y sám da-
 się kierowác: Jesliby kto zásis chciał stárożytnościá y da-
 wnościá bronic tych wynalastkow: wie to práwie dobrze iáko
 zástárzály jest zwyczaj Bierzmowania y chuchania przy krzcie
 iáko záraz po czásiech Apostolskich Wieczerza Pánska pso-
 wác się poczelá: ale to jest ludzkich lbow śalenstwo / ktore nie-
 chce spokojnymi być / áżby w tájemnicách Bozych wydziwia-
 li / y igrajská sobie z nich stroili. Ale my pámiataymy / iż tá-
 kie ma być poslušénstwo słowu Bożemu / że onym chce Pan
 ábychmy y Anioły iego y wszyscy świat sódzili. Odrzucimwszy
 tedy / iákorowá niepotrzebnych ceremoniy gromády / ták się nay-
 przystoyniey Wieczerza Pánska odprawowác miála / gdyby
 iáko nayczáściey / a przynamniey raz w tydzień w Kościele
 Bozym czyniona byla: gdyby się zaczęlo od modlitw publicz-
 nych: zá nimi Kazanieby sło: potym sługa Boży / polożywszy
 ná śale chleb y wino wstaw Pánska czytal: obietnice zá tym
 wypowiedzia / ktore się w niej nam okázuiá: a oraz wylaczał
 y exkommunikowal tych wszystkich / ktorych edykt Pánski wy-
 klina: Potym nastopiláby modlitwá / áby iáko Pánska Bezo-
 drobla

10
 Form. lora
 dery. lora
 Kiey. Taktor
 hi. lora. lora
 hi. lora. lora

drobliwość światy ten pokarm nam dają / aby onże nas przygo-
 gotować raczył / do przyjmowania onego / z wiara y wdzięcz-
 nością serca: a iż sami z siebie do tego przysić nie możemy / a
 by on sam godnymi nas uczynił godownikami z miłosierdzia
 swego; tu już niechayby sie albo Psalmy śpiewały / albo niech-
 ayby sie co z Pisma ś. czytało: a wierni Pańscy niechayby po-
 rzadkiem przystoynym do tego nasświetszego pokarmu przy-
 stępowali: biorac od slug Bożych lamany chleb / y wino; ku
 błępiac. Po odprawie Wieczerzy ś. niechby wspomnienie by-
 ło do prawdziwey wiary / do wyznania oney / do miłości / y
 obyczajow świętych y godnych człowiekowi Krześcian / kie-
 mu. Nakoniec niechby było dziekow czynienie / y piosnki nie-
 chayby sie śpiewały na chwale Bożej: To odprawivszy niech
 by Zbor rozpuścżono w pokoiu.

44

To co sia już do tad o tym Sakramencie mowiło / poká-
 zuie sie dowodnie / iż nie tym cylem ustáwiony iest / aby raz
 tylko w rok odprawowany byl / y to lądátało Ciáto sie teraz
 to dzieie pospolicie) ale aby w częstym używaniu w Krześcian
 byl wszytkich / aby często mek Chrystusowa na pamięć sobie
 przywodzili: aby ták tym wspomnianiem potwierdzáli y
 zátęzymywáli wiara swoia / y samych siebie do wychwalania
 dobroci Bożej pobudzáli / y sami między soba wzajemna mi-
 łość zachowáli / y w zaiem sobie one oświadcžáli / Ktorey zie-
 dnoczenie w iedności ciála Chrystusowego widzieć mogli.
 Ilekroć bowiem uczestnikami zstáwamy sie znáku ciála Chri-
 stusowego / własně iákobychmy dawşy y wziawşy ieden od
 drugiego zakład iákowiy ieden drugiemu sie obowiazywál /
 do wszytkich powinności miłości: aby żaden z nas nie wáżył
 sie tego czynić / czymby brátá obrázić mogli / y żeby też nie
 opuścżal / tego coby ku pomocy iego bylo / ile potrzebá samá
 wyiega / y możność dopuścżá. Takowiy byl zwyczay Kościo-
 ła Apostolskiego / iákó o tym świádeczy Lutaff ś. w Dzierách
 Apostolskich / gdy powiáda iż wierni trwáli w náuce Apo-
 stolskiej / w spoleczności w lamaniu chleba y modlitwách.
 Tak to miało koniecznie być / że żadne zgromádzienie Zboru /

Apo. 2. 42.

nie

nie mogło być przez opowiadania słowá/modlitw/ pożywá-
nia Wieczerzy/ y bez Jálmuzny świętey. Ten był y w Koście-
le Koryntskim postanowiony porządek / iáto nas Páwel ś.
wczy/ ktory potym długo do kilku wieków trwał. Stad bo-
wiem one Kanony stáre/które powiedáią być Anáketowe y
Kálixtowe / áby po konsekrácii wšyſzey komunikowali /
ktoryzby niechcieli być oddaleni od progow Kościelnych. A
mamy to w stárodawnych onych Kanonach Apostolskich iá-
ko niektoryzby chcą. Iż ci ktoryzby nie trwáią aż do końca/ y kto-
rzy świętey społeczności uczestnikami nie są / iż tácy máią być
zgromieni y nápráwieni/ iáko ci ktoryzby wzrúſſáią pokoy Ko-
ścioła Bozego. A ná Koncylium Antyocheńskim postáno-
wiono to bylo / iż ci ktoryzby do Kościoła wchodzą / powinni
ſłucháć słowá Bozego / á ci záſie ktoryzby nie przystepowáli
do Komunii/3 Kościoła byli wylaczeni / ták długo / ázby
ſię popráwili. Ztory dekret áczkolwiek ná Koncylium To-
letáńskim pierwſzym / lubo to był wmiárkowany/lubo ſłowy
nie ták ostry mi podány: iednáć przećie y ták to ſię postáno-
wilo/ iż ktoby po kazániu nie przystepował do ſtolu Bozego/
tákowy miał być nápomniony : á ieſliby ſię po nápomnieniu
nie popráwił/ miał być wylaczony.

Tymi Konſtytucjami chcieli oni ſwięci meżowie záho-
wáć y zátrzymáć częſte pożywánie Wieczerzy ś. od Apostolow
ſámych podáne: ktore wiernym wielce pożyteczne być/ á záſie
oſpáłościá y niedbáłſtwem gminu poſpolitego w zápámieta-
nie pomálu chnu przychodźić widzieli. O ſwoim wieku ſwiad-
czy Auguſtyń ś. Sákráment/práwi/ iedności ciáła Páńskie-
go/ indziej ná káždy dzień/ indziej pewnych czáſow/ ná ſtole
Páńskim gotwie ſię: y z ſtolu onego bierze ſię: niektórym do
żywotá/drugim záſie ná zginienie. A w liście do Jánuáry-
uſhá pierwſzym. Inſzy ná káždy dzień pożywáią ciáła y krowie
Páńskie/ inſzy pewnych dniow / indziej niemáſz tego dnia
ktoregoby nie bylo podawáne: indziej w Sobore tytko y w
Tiedziela/indziej tytko w Tiedziela. Ale iż lud poſpolity/ iá-
koſmy wyſſey powiedzieli/podečas do tej ſpráwy był przyſle-
mym

niewsem / świeci oni majowie srogim gromieniem na nich
 następowali / aby ich tak z tego ospalstwa duchownego wo-
 zbudzili. Mamy tego przykład w Chryzostomie / na list do
 Ephesow: Nie rzeciono temu który biesiada one zniwazył:
 Czemus tu vsiadł? Ale czemus tu wssedł? Zkolwiek nie
 jest uczestnikiem tajemnic / zlosliwym jest / w wssydu nie ma / iż
 tu stoi. Prossa cie / gdyby kto na Bantiet byl zaprossony / wa-
 mylby race / vsiadłby za stol / y zdalby sie iż ma wola iesc / a
 tym czasem nie iadłby nic / azaby ten nie despektował / y
 biesiady samey y sprawce biesiady? Tak ty stojac miedzy
 tymi którzy przez modlitwa gotuia sie do przyjmowania na-
 swiatstwego pokarmu / przyznales to iż iestes iednym z liczyby
 tych / przeto izes nie wssedł / a przecie nie pozywał / a zabyś
 lepiej nie uczynil / zeby cie tu nie bylo: Niegodny iestem po-
 wieść mi. Tos ani w spolney modlitwie niegodzien byl być /
 ktora jest przygotowaniem do przyścia swietey tajemnice.

46

Wprawdzie ten który raz tylko w rok przystapo-
 wac do stolu Bozego kaze / jest to wynalazek kataniki / kto-
 kolwiek on do Kosciola Bozego wprowadzil. Powiedzia
 ze Zepherinus byl autorem tego dekretu / ktory nie byl takowy
 iakowy teraz mamy. Nie zle bowiem on Kosciolowi Bozemu
 radzil / wedlug onych czasow. Nie potrzeba bowiem wa-
 tpic / iż w ten czas odprawowana byla Wieczera Panska
 wiernym ilekroć sie iedno wespól zebrałi: y to niewatpliwa
 iż wiststa czesc do stolu Bozego przystapowalá: ale iż rzadko
 sie to tráfialo / aby wssyscy oraz kommunitowali / a potrzeba
 tego byla / aby ci którzy pomiesłami byli miedzy bawochwala-
 cami y niezbożnymi / znakiem iakowym pozwierzchownym
 wiara swoia oswiadczałi: postanowil swiaty ten moz dzien
 ten dla porzadku y pokuty / aby wssytek lud Zrzesćian / przy
 zywaniu Wieczery Panskiej / czynil też poczet wiary swoiey.
 Ustawa ta Zepherinowa acz przez sie nie zla / na zle obroćili
 nastapiacy potomkowie / gdy sie iedno prawo pewne dalo / o
 iednym tylko co rok przystapowaniu: zacył sie potym stá-
 lo / iż wssyscy niemal / raz odprawiwssy kommunię / iakoby iuz
 dosyc

dosyć na tym było przez cały potym Rok bezpiecznie na obie ty
 sy spia. Inaczej potrzebą było czynić: na każdy przynajmniej
 tydzień miałby się ten święty Akt odprawować w Kościele
 Krześcijańskim/miały być podawane obietnice/które nas du-
 chownie w nim karmią: wprawdzie nie ma być żaden przy-
 muszony do tego / ale wszyscy mają być wspomnieni / y pobudze-
 ni: a gnuśnych zaś i ociążalych ospałość ma być gromio-
 ne. Wieliby wszyscy kupami jako głodni do tak rosfosnych
 potraw biec. Nie bez przyczyny tedy na początku wskaza-
 lem się / iż ten zwyczaj wprowadzony jest diabelskim forte-
 lem: który ieden dzień w rok na to oddawany / po wszystkie rok
 leniwemi nas czyni. Widzimy wprawdzie iż ten przewro-
 tny zwyczaj iestże się był za czasów Chryzostoma wtrądził / a
 le y to też widzieć możemy / jako mu się to nie bardo podobalo.
 Wskaza się bowiem cięskto wzwyż pomienionym miejscu /
 iż wielka była w tym odmiana / iż innych czasów w roku cze-
 stokroć / nawet nie oczyszcili się / przystapowali: a na Wiel-
 kanoc nieczyszcili zgoła. Potym wykrzyka. O zwyczajau! o na-
 detości! Poproźnicy tedy / codziennie odprawowana bywa o-
 śtara: po proźnicy stoimy w Oltarz. Niemają ani iednego/
 ktoby wespół pożywał. Nie tylko aby miał to pochwalić po-
 waga swoia.

3 teyże kuźni wyszła y druga Konstytucya ktora polowi-
 ca Wieczerzy Pańskiej ludowi Bożemu / albo stradla / albo
 wyrwała: mianowicie znat Arwie s. który Łaikiem y pro-
 ftkom (tymi bowiem tytułami dziedzictwo Boże krzysa)
 brać zabraniaia / powiedaiac iż to tylko należy niewielom ple-
 frowaczom y pomazanicom. Edykt wiecznego Boga iest aby
 wszyscy pili: który cziowiek nowym y przeciwnym prawem
 kassowac smie y winowiczobracac / restazuiac aby nie wszyscy
 pili. A żeby nie bez przyczyn iakowychkolwiek przeciwko Bo-
 gu swemu walczyc się zdali / ci to zakonodawce: przywo-
 dza niebezpieczeństwa / ktore moglyby nastapic iesliby wfty-
 tkim w obec podawany byl swiaty ten kielich: iakoby onych
 mądrość wiecznego Boga nie postrzegla ani widziec mogla.

Potym subtelnie ieſſe wywody ſwoie podawáia / iſz doſyć
mieć iedno miáſto dwuch. Jeſli bowiem (ták báia) ciało
ieſt; toć cály y zupełny Chriſtus ieſt / ktory od ciała ſwego ode-
łączony być nie może. A zátym teſz y ciało ma w ſobie krew
przez ſpoſob concomitanciey, álbo iednego zá drugim ná-
ſtepowania. Otoſ maſſ zgodz rozumu náſzego z Bogiem / gdy
by ná páznoſcie rozpúſciwſzy wedzidlá / poczyňa ſkálec y pu-
ſlować. Pán pokazawſzy chleb / powiedzial iſz to ieſt ciało
iego: Kielich okazawſzy / názywa go krwią ſwoia. Smia-
łość rozumu ludzkiego ináczey o tym mowi / powiedáiąc iſz
chleb ieſt krew; á wino ieſt ciałem: iákoby Pán bez żadney
pryczyny ciało ſwoie od krawie y ſłowy y znáti rozdzielił / y
kto tedy ſyſſal iſz ciało Chriſtuſowe álbo krew / Bogiem y
cłowiektem maia być miánowane. Záiſte gdyby ſie chciał zu-
pełnie y cále ſámego ſiebie názywać / mogli by rzec: Ja ieſtem;
iákto wiec zwyłk w piſmie mowić: á nie rzekłby: To ieſt ciał-
to moie: To ieſt krew moia. Ale chcąc zábieżec niedużeſci
wiáry náſhey / kielich oſobno od chlebá dzieli / áby pokazal iſz
on ieſt nie tylko potármem náſzym / ále y napoiem. Niechże
iedno odatnie ſia częſć iedná / polowice tylko potármu w nim
naydziemy. A choéby ták bylo co ſobie imáginuia / iſz krew
ieſt w chlebie per cōcomitanriá iákto názywáia / y znouu ciał-
to w kielichu: przecie iednát ofukiwáia pobożne duſſe po-
zwierdzeniem wiáry / ktorey Chriſtus chce mieć zá rzec; po-
trzebna. Opuſciwſzy tedy ich te fráſtki / trzymaymy ſie poży-
tku ktory płynie z dwoiákiego znáku z poſtánowienia Chri-
ſtuſowego.

48

Wiemci wprawdzie / iſz tu wyktryty ſwoie máia (iáktoſ to
nie nowiná mieć piſmo á. w poſmiawieſtu) ſtudzy ſkátáńſcy.
Naprzod powiádáia / iſz z ucyntu proſtego nie potrzeba re-
guly krować / według ktorey by ſie Zoſciól wiecznemi częſy
ſprávowác miał. Ale ſie tu z prawda miáia / gdy powiádá-
ia / iſz to ieſt ucyntek proſty: áni bowiem tylko podawał
Chriſtus kielich / ále poſtánowił / áby y Apoſtolowie teſz nápo-
zym czynili. Sa to bowiem ſłowa reſtázuiącego / Pijcie z
tego

tego kubka wszyscy. A Paweł tak te sprawy wspomina / że za
 wtóre też zaleca. Drugi wykręt jest / iż sami tylko Aposto-
 wie do społeczności Wieczerzy tej od Chrystusa przypuścić
 ni byli / którzy był już przyiał w poczet Kąpłanow. Ale niech
 mi na te moje pięć postulatów odpowiedz : a peronie wiem że
 mi się z nich nie wyplataia tak żeby w sieciach zostać nie mie-
 li. Naprzód który im Duch obiawił te odpowiedzi tak dale-
 ka od słowa Bożego ? Pismo s. dwunastu wylicza / którzy z
 Panem Jezusem siedzieli : ale nie tak następnie na godność
 Chrystusow / aby ich Kąpłanami zwać miało. O którym
 słowku mówić się będzie potym. A by też dwunastom
 tylko darował / roztazał iedną aby tak czynili : to jest / aby tak
 między się dzielili. Powtore / czemu wieku onego lepszego /
 od Apostolorw aż do tysiąca lat potym bez braku wszyscy sta-
 wali się uczestnikami oboich Śnátow / ażaz niewiedziat stary
 Kościol / iakowych godownikow miał Chrystus przy Wiecze-
 rzy swojej ? A chcieć się tu zastanawiać y zacinąć / ażaz nie
 jest znát bezecnego niewstydu ? Sa Kościelne Zistorye / sa
 ksiągi starych / którzy o tym dowodnie świadczą. Ciąlo (mo-
 wi Tertullian) ciąłem y krwią Chrystusowg karmi się / aby
 dusz z Boga nasyconá była. Jáko tymi rełomá (powiedziat
 Ambroży s. Theodozjuszkowi) święte ciąlo Pańskie weźmieffe
 Jáko śmiałością Wielich krwi drogiey wsty swymi pożywać
 będzieff ? Hieronym woz / Książa / prawi / którzy Eucharýs-
 tya wstuguis / y krew Państa ludowi rozdawaia. Chryzo-
 stom także : Nie iáko / prawi / pod starym Żakonem / Kąpłan
 czasé ziaól / a druga czasé lud pospolity : ale wshytim iedno
 ciąlo podáie się y kubek ieden. To co Eucharýstiy nalezy
 ma być spolne między Kąpłanem y ludem. Toż y Augustyn
 na wielu mieyscach świadczy.

Alle což ia o tak iasney rzeczy wiele mówis ? Niech czyta
 kto chce skrybentow Lacińskich y Greckich : naydzie tam y
 sam w nich takowe świadectwa. Ani ten zwyczaj zgasł był
 póki ieffsze zostawała kroplá iakowa całosci w Kościele
 Bozym. Grzegorz / ktorego słusnie nazwać mozeff ostatnim
 Bisku

Biskupem Rzymskim/ powieda iż za iego wieku to się ięszce
 zachowywało. Jakożaby (prawi) krewo była Barantowa
 iuz nie słuchając ale piąc nauczyliście się. Krew iego w usta
 wiernych wlewa się. A owšem czteryśta lat potym po śmier
 ci iego/ gdy się iuz wszystko pokázilo / ięszce przecie ten zwy
 czaj trwał. Nie tylko bowiem za zwycięzaj / ale za prawo nie
 nienáruřone to było. Zwińtalo bowiem ná ten czas usta
 wy Bostiey pořánowanie/ y mieli to sobie za światokradzje
 two rozdziałac to co Pan zlażył. Tak bowiem mowi Gelá
 zyus: Náležlichmy to iż niektorzy przyawřly tylko czáste
 ćciáá swiatego/ ed kielichá się zadržymywaia: ktorzy bez po
 chyby iż nie wiem w iákich superflucyach zápleli się / potrze
 bá aby ábo zupełnych Sakrámentow záżywali / ábo od zup
 pełnych odpedzeni byli. Rozdzíelenie bowiem tey táiemnice /
 nie bez wielkiego światokradzstwa dzieie się. Byly głořne
 one rácie Cyprianowe / ktore ruffyc máia sercá Arzeřciáńs
 kie. Játo (prawi) náuczamy / ábo w spowiedzi im záda
 wamy/ iż Chrystusowá Krew rozlewa się / ieslije tym co ná
 woyna iáda/ nie dáemy krewie iego. Albo iáto czynimy spo
 sobnych do kubá mezeńřkiego/ ieslibychmy ich náprzod do
 picia z kubá Páńřkiego/ w Kořciele práwem spoleczností
 nie przypuřćili? Co zář Kanonistowie náciągáia ten Gelá
 zyusow dekrét do Kiezy/ tá rzecz iáto dziecinna y ploscha/ od
 powiedzi nie iest godná.

50

Potrzećie/ Czemu o chlebie po prořtu rzekl/ áby iedli/ á o
 kubu aby wszyscy pili? Wláśnie iáto by řátáńřkiey chyřćci
 vmyřlnie zábiezec chciał. Poczwarie: Jezeli Pan Wiecze
 rza swaia sám tylko Kiezo (iáto oni ábo) veřcił y wráçzył /
 ktož kiedy z ludži śmiałby wzywáć do veřćnictwa postrom
 nych y obcych/ ktorých Pan wyláçzył / á do veřćnictwa ie
 řćie tákowego dáru/ do ktorego mocy nie miał bez rozřá
 zánia iego/ ktory sám dáć mogł? A owšem iáto wa śmiało
 řćig dzieia tego záżywaia/ iż ludowi pospolitemu znáť ciáá
 Chrystusowego vdzíeláia: gdyž żadnego Páńřkiego mándatu
 ani przykládu ná to nie máia? Po piáte: ázaj klamał Páwel s.

gdy

gdy Korynczytom powiedział / iż wziął od Pána co im po-
 dał / Gdyż potym te co wziął wyluszcza zrzetelniej aby wy-
 sycy bez braku oboygá znátek pozrywáli. A iesliż od Pána
 Páwel wziął / iż wysycy bez braku máia być przypuszczáni :
 niech pátrza od tego či wzięli / ktorzy wysytek niemal Boży
 lud odganiáia. Gdyż nie mogą mówić że autorá po sobie má-
 ia Bogá w ktorego niemáß Jest y Nie. A co wiadza takowe
 brzydkości pod imieniem Kościoła podawáia / y tym pretyx-
 tem onych bronia : iáko by albo či byli Kościołem Antychry-
 stowym / ktorzy náuka Chrystusowa y ustawy jego ták latwie
 podeptywáia / rozpráßáia / wniwecz obracáia / albo Apóstola
 sli Kościół Kościołem nie był / w ktorym wysyteká moc Reli-
 gii wykwalná.

2. Cor. 119.

O Mszy Papieskiej / którą

ROZDZ.
XVIII.

nie tylko zprofánowana jest Wieczerza Chri-
 stusowa, ále y wniwecz obrocona.

Zmi y tym podobnemi wynaláskámi fu-
 szil się háran / iáko by ciemnościami zátrywszy światá
 Wieczerza Pánska záćmić y pokalác mogli / żeby tylko
 czyścósć tey nie była w cále w Kościele świętym. Ale to by-
 lá naystráßliwsza obrzydliwósć / gdy znát tak wysoko wy-
 niosł / ktorym nie tylko záćmiona y wyniszcżona / ále zgoła znie-
 siona / y z pámiéci ludzkiej wygládzona była : miánawicie
 gdy tym nayzárázliwszym błędem wysytek niemal światá osle-
 pil / aby wierzyli iż Msza jest ofiára do vproffenia odpuszczé-
 nia grzechow. Jáko przedtym o tey sentencii rozumieli vs-
 czeńszy oni Skolástykowie / teraz się tego nie tykam : niechay
 się wiedza z swoimi subtelnościami : ktore iákożkolwiek mo-
 ga być bronione przez rozmaite wytraty : dla tego samego ie-
 dnáć máia być odrzucone od wysyteká bádżnych / iż światłósć
 Wieczerzy Pánskiej wiela ciemnościami záćmiáia. Dawšy tedy

Im pokoj/niechaj wie Cytelnit iz tu poibymel czynit z ta da
 pinia ktora Rzymfki Antychrift/y iego Prorocy swiat wfty-
 tet zarazili / mianowicie iz Msa jest takim cynnem / ktorym
 Krodz ktory Chrystusa ofiaruie / y drudy ktoryz ofiary tey u-
 czestnikami sie stawiaia / Boga sobie blagaa : albo iz jest o-
 fiara gladzaca ktora Boga sobie iednaia. Ani tylko to tat
 pospollicie rozumieia : ale sama sprawa tat jest postanowio-
 na / ze jest z rodzaiu iakiegos oblagania / ktorym za zywych
 y za umarlych Bogu dosyca zstawa. Tat y slowa ktorych
 zazywania w sobie brzmiu / y z kazdodziennego uzywania dale
 sie znac. Wiem to iako ta zaraza glaboko sie w serca ludzkie
 wpiła : wiem iako sroga jest pod pokrywko swiatosci / y pod
 imieniem Chrystusowym / tat ze niemalo tatorowych jest / kto-
 rzy pod tym imieniem Msa wftyka summa wiary nasey za-
 mykaia. Ale gdy sie iasnie z slowa Bozego potaje / iz ta lu-
 boli to wfarbowana y wpsrzona / iednat ihy Chrystusa srodz /
 krzyz iego zagrzebia y nisczy / smierc w zapamiatanie puff-
 rza / pozytek ten ktory z niey k nam plynac miał / zmasa : Sa-
 krament / ktory miał byc pamiatka smierci lego / gubi : azaf-
 tuz badzie tat glabokie korzenie / ktoregoby ta potezna siekiera
 slowo mowia Boze / nie miało wyciac y obalic : Azaz moze
 byc tat sliczna twarz / ktoreyby wady swiatlo to odkryc nie
 miało ?

2

Pokazmyz tedy to cosmy na pierwszym miyscu polozyli /
 iz sie we Msz wielkie y nieznosne bluznierstwo / y wyma ho-
 noru Jezusa Chrystusa dzieie. Jest bowiem od Oycy poswie-
 cony Kaplanem y Biskupem / nie do czasu tylko : iako oni w
 starym Testamencie byli / ktorych poniewaz zywoť byl smier-
 telny / Kaplanstwo nieśmiertelne byc nie moglo : dla tego tez
 y namiestnikow im potrzeba bylo / ktoryby nastepowali na
 miysce zmarlych. Ale Chrystus / ktory jest nieśmiertelny Dia-
 baryusa nie potrzebuie. Dla tego tez od Oycy dany jest / aby
 byl Kaplanem na wieki / wedlug porzadku Melchisedekowe-
 go : aby odprawowal urzad wieciny Kaplanstwa. Taim-
 pnia ta w Melchisedeku dobrze przed tym figurowala sie : o
 ktorym

ktorym gdy raz Pismo s. powiada / iż byl Káplánem Bogá żywiacego/potym go iuz nigdy nie wspomina/ iáktoby żadnego końca niemial żywota swego. Tym podobienstwem Christus wedlug iego porzadku Káplánem nazwany jest. A cż zásie ktorzy ná každý dzien ofiaruis / potrzeba áby dodawali ná ofiarowanie Káplanow / ktorzyby ná miejscu Christusowym byli iáko namiestnicy y Vitáryowie. Ktorem namiestnictwem/ nie tylko Christusa z honoru swego zdzierá / y z dostoiénstvá wiecznego Káplánstvá onego lupia : ále chca go ztracié z práwice Oycá swego / ná ktorey nieśmiertelnym siedziec nie moze/ ieżeliby nie mial byc Káplánem wiecznym. Ani sie tym wymowia co powiedáia/iż my nie podátemy Kiezy ná miejsce Christusowe/ iáko ná umárlego : ále iż tyżo sa Suffráganami wiecznego onego Káplánstvá/ktore iedná? dla tego trwa y trwác musi : Słowá bowiem Apostolskie onych tego wiáza ták że wcielác im niemáß iáko: miánowicie gdy mowi : iż wiele jest Káplanow nástepujacych ieden po drugim / przeto iż śmierc im nie dopuszezáá dluho trwác. Christus tedy/nád ktorem śmierc wiczozy żadney nie ma/ iedynym jest Káplánem/ y towarzyßkow nie potrzebuie. A áby zlośe swois pokazáli ná obrone niezbożności swoiey/ przytkádem Melchisedekowym sia vzbiraáia. Iż bowiem ofiarowal chleb y wino powiedáia ci/ iáktoby to miálo byc Mße pocztkiem miedzi / iáktoby miedzy nim y Christusem podobienstwo miálo byc w ofiarowaniu chlebá y winá. Co poniewáz jest y rzecz niéjemna y niemáigca żadnego fundámentu / spárcia też żadnego nie potrzebuie. Dal Melchisedek chleb y wino Abrahánowi y towarzyßkom iego / áby ich z drogi y z prace woienney vsátygowánych oczerstwil : Coż to prosta ma do ofiary. Chwali Moyses ludzkośc Krolá swietego z ci ludzie iákoweysi táiemnice tu sukáia/ gdsie iey iedná? nie máß. Zátieráia iedná? ten swoy blad iusá fárba/ powiedáiac ze dálße słowá ták brzmiá : A byl Káplánem naywyßszego Bogá. Odpowiadam: Opácznie to náciagáia do chlebá y winá/ co Apostol do błogosławienstvá obraca. Ponie-

Hebr. 7. 24.

wał tedy był Kapłanem Bożym błogosławili Abrahámowi
 Skąd tenże Apostoł (nád ktorego lepszego tłumacza niemáš)
 zacność iego pokazuje gdyž mniemy od wisłwego bywa bla-
 gosławiony. A iesliby ofiára Melchisedekowa / figura miá-
 lá być Násálny ofiáry / á zažby proste Apostol / ktory nayo-
 mniemy rzecz pilnie wraza / ták poważney y ták wielkiej prze-
 pomniał : Już tedy (á nechay iáko chca tu bledca) dowod
 ten ktory Apostol przytacza / nienárušony będzie / iż oštáie
 práwo y honor Kaplánsktwa między ludźmi smiertelnymi /
 ponieważ Christus ktory nie smiertelny iest / iedynym y wie-
 cznym iest Kapłanem.

3

Druga własność Nášey podála sie / iż krzyž Christusow y
 máte iego nišczy y depce. Wapperonicyša bowiem to / iż krzyž
 Christusa Pána wywrocony bywa / skoro sie oltarz wysta-
 wia. Jesliž bowiem ná krzyžu sámeho siebie ná ofiára dal-
 áby nás ná wieki poświęcił / y wieczny okup nam spráwił t
 bez pochyby moc y władza ofiáry iego bez kénicá trwa. Iná-
 czej bowiem nie bázdo počciwiey rozumielibychmy o Chris-
 tusie / á niželi o wolách y cielárách ktore pod zákonem
 rzezano : ktorych ofiáry dla tego nie byly wažne / iż często-
 kroć sie powtarzaly. Albo tedy przyznáć musiemy / iż
 ofiára Christusowa / ktora ná krzyžu wypełnil / nie miála w
 sobie mocy oczyszczenia wiecznego : álbo iedyna raz ofiára
 Chrystus ná wšytkie wieki došyc wczynil. Toć to iest co mo-
 wi Apostol : Iž ten naywyżšy Kapłan Christus / raz / przez
 ofiárowanie sámeho siebie / pokázal sie ná dokončeniu wie-
 kow ná zgládenie grzechu. A tážne ieszcze Wola Boža po-
 świaceni iesťesmy / przez ofiára ciála Christusowego / raz.
 Tážne ieszcze : Iž Christus iedyna ofiára ná wieki wypełnil
 poświęconych. A tážne zámyšla osobliwa sentencya. Do-
 stawšy raz odpušćenia grzechow / už niemáš żadney ofiáry.
 To znáć dal Christus ofiátmiemi onemi słowy / wypušćáiac
 z siebie ducha / gdy rzetl : Już sie spełnilo. Pospolicie zwy-
 klichmy ofiátnich vmieráigcych mow / iáko wyrokow nicia-
 lich šánowác. Christus vmieráigc wysłwiadcza / iż iedyna

Hebr. 9. 26.
 & 10. 10.
 & 14. 26.

ona ofiara swoja iuz sie dokonczylo y wypelnilo/ cokolwiek do
 zbawienia nam nalezalo. A nam azaj wolno badzie/do tey o-
 fiary/ ktorey doskonalość nam sie tak iasnie zaleca/ iako do
 niedoskonaley inshych wiele przybierac? Gdy naswietffe slo-
 wo Boze/ nie tylko potwierdza/ale tez glosem wola y swiada-
 chy/ iz ofiara ta raz sprawniona iest/ a moc iey na wieli trwa:
 ktory inshy potrzebuia / azaj ci nie daia tym znac/ iz ona nie
 iest wajna y nie iest doskonala? A Msza zasie ktora tym pra-
 wem zbudowana iest/ aby sto tysiecy ofiar na kazdy dzien czy-
 niono / azaj nie do tad zmierza / aby metá Chrystusowa w
 ktora samego siebie za ofiara Oycu swemu ofiarowal/zagrze-
 biona y zatopiona lezala? Ktoz tu chybaby byl slepym/ nie
 widzi / iz to hatanska smialosc byla / ktora sie prawdjie tak
 iasney/ tak opornie stawila? A wiem to dobrze iakowemi
 figlarstwy ochramiac zwykl ten blad swoy oćiec on kłamstwo
 powiadaiac/ iz to nie sa rozne ani sobie przeciwne ofiary/ ale
 iedneye a teze ciste powtarzanie. Ale takowe dymy latwie
 mogą być rozwiane: Apostoł bowiem we wszystkich swoich
 mowach nabarżey tego dowodzi/ nie tylko aby miály być in-
 sze ofiary/ ale iedyna ona raz ofiarowana/ ktora sie powta-
 rzac nigdy nie moze. Subtelneyshy Doktorowie insha sczeli-
 na ciásniysha nalazhy/ umykac chca powiadaiac: iz nie iest
 powtarzanie/ ale przywolasczanie. Ale y ten wykrat ich bez
 zadney prace zrazony być moze. Ani bowiem tym prawem
 ofiarowal samego siebie raz Chrystus/ aby ofiarami nowemi
 co dzien potwierdzal ofiara swoje: ale aby przez opowiadá-
 nie Ewangeliey/ y przez ustrugowanie Wiczerzy Pánstiey/
 pożytek iey nam przywolasczyl. 1. Cor. 10
 Tát Pawel mowi: Jezus Wielkanoc nášá zabity iest: y take go nam pozywac.
 Ten to mowis iest sposob/ ktorym godnie sobie przywolascza-
 my ofiara krzyzá/ gdy sie nam do pozywania daie/ y gdy my
 go prawdjie wiara przymuiemy.

Alle potrzeba tego abyśmy sie przyslucháli / iakowy iest
 fundament tey Mszy ofiary. Náciągáig bowiem tu ono pre-
 roctwo Malachiaszowe/ ktorym Pan obiecuie / iz ofiara pa-
 lona

Nauka

lona będzie oddawana imieniowi jego po wszystkich świećcie/
 ale ofiara czysta. Jakoby to nowa rzecz y niezwyčajna y
 Prorokow była/ i; gdy o powołaniu narodu mówia/ zwy-
 kli duchowna służba Boża/ do ktorey onych wzywają/ po-
 zwierzchowynym zwyczajem zakonu wyrażać: aby tak ludzjom
 wieku swego śnádniey pokazać mogli/ i; do prawdziwego to-
 wárzystwa w nabożeństwie sa powołáni. Jako też ogólnie/
 wszystkie prawda rzeczy tych/ ktore przez Ewángelia s. miały
 być objaśnione/opisywać zwykli figurami wieku swego. Tak
 za náwrocenie sie do Pána zwykli kláść/wstępowanie do Je-
 ruzalem: za chwalenie Boga/ofiarowanie wszystkich dárow:
 za znaczneyse poznanie/ ktorym wierni Boży w krolestwie
 Chrystusowym mieli być dárowáni: zwykli mianować sny y
 widzenia. To tedy świadectwo ktore przynossa/ iest podobne
 onemu prorocctwu Ezaiáša Proroka/ gdzie opowiada o trzech
 oltarzách/ ktore miały być wystawione w Assyr: i; w Egip-
 cie/ y w Judzkiej ziemi. Pytam bowiem naprzód/ ażaz nie
 pozwola tego/ i; wypełnienie Prorocctwa tego w krolestwie
 Chrystusowym stało sie. Do tego/ gdzie sa te oltarze/ albo
 kiedy sa budowane. Potrzećie/ iestliże rozumieia/ i; w każdym
 krolestwie miał być pojedynkowy Kościół / iakowy on był
 Jeruzolimski. To iestliże v siebie wważa / wyznąć to beda
 musieli/ iestli sia nie myś/ i; Prorok pod figurami wiekowi
 swe^o służacemi/ o duchowney służbie Boży/ ktora sia ná wszy-
 tet świat miała rozglašać/ mówi. A te im odpowiedź dáie-
 my. Tego iedną ponieważ sa częste przykłády w piśmie s.
 ná ten czas nie beda ich cieláwie zbierał. Chociaz y w tym
 błędza nieładaiáto/ i; żadney ofiary nie znáia/ iedno ktora sia
 we Misy odprawuie: gdyż w samey rzeczy ofiaruia y teraz
 wierni Pánu/ y czysta mu przynossa ofiara i o ktorey iuż záraz
 mówić będziemy.

Ioel 2. 28.

Ezai. 19. 21.
23. 24.

f

Przystępuje iuż do trzeciej własności Misy/ gdzie poka-
 że iako oná prawdziwa y iedyna śmierć Chrystusowa niszczą/
 y z pamięci ludzkiej gładzi. Jako bowiem między ludzmi po-
 twierdzenie Testámentu záwisło od śmierci tego ktory go czy-
 ni: tak

Mt: ták též Testáment ktorým nas grzechow odpuszczeniem
 y spráwiedliwością wieczną dárowal / śmierćia swoia po-
 twierdził Pan náš. W tym Testámentie ktorzyby śmieli co
 odmieniác álbo ponawiać / śmierći sie iego zápierá / y ona zá-
 nic sobie máta. A což jest Mšy iedno Testáment zgoła no-
 wy / y przećitony pierwszemu : ázáž bowiem nie każda Mšy-
 cá obiecuie nowego odpuszczenia grzechow / nowego dosta-
 pienta spráwiedliwością : Ze tylo iuž jest Testámentow ile
 Mšy. Niechże tedy przyjdzie znowu Christus / y drugo śmier-
 ćia nowy Testáment / álbo raczy niezliczonemi śmierćiami
 niezliczonych Mšy Testámentá potwierdzi. Ázáž tedy nie
 prawda to była com wyżej powiedziál / iż Mše nišćia y psu-
 lo prawdziwa y iedyna śmierć Christusowa. Co iešćże Mšy
 prosto do tad zmierza / áby znowu iešliby być moglo / zábie-
 tyby byl Christus : Abowiem gđie jest Testáment (mowi
 Apostol) tam potrzebá áby zášla śmierć Testátora. Mšy
 jest y chce być nowym Testámentem Christusowym : Toć
 potrzebuie śmierći iego. Do tego iešćże ofiárá ktora sie ofiá-
 ruie / musí być zábita y zářezána. Jezeli Christus w každej
 Mšy ofiárowány bywa / toć potrzebá áby ná každá minuta
 ná tyšiac miešćách okrutnie byl mordowány. Nie moy to
 dowód / ále Apostolski : Jezliby potrzebá tego była / áby sa-
 mego siebie často ofiárowal / musiałby často cierpieć od po-
 cztu swiátá. Przyznawam to že nam odpowiedáia / á zá-
 tym též potwarz ná nas wloží : Mowia bowiem že im to
 zádawamy o czym áni myšlá / y myšlic o tym nie moga. Ale
 my wiemy / iż śmierć y żywot Christusow / nie jest żadna miá-
 ra w tákú ich. Jezeli go máia wola zábitc ábo nie / ná to nie
 pátramy tylto to pokazać chce / iáżowe absurdum idzie z ták
 niezbožney y škodliwej ich sentenciei. Co pokázuię z wšt sa-
 mych Apostolskich. Niechaj sie iáko chce z tym ozywáia / že
 to jest ofiárá bezé krwi: nie pozwola iednák ná to żadna miá-
 ra / áby ofiáry odmieniác náture miály wedlug wpodobánia
 ludzkiego : Wpádloby bowiem tym obyczájem swiáte y nie-
 náruššone postánowienie Bože. Záčzym idzie iż ten funda-
 ment

ment Apostolski potężny jest / potrzeba trwie roslania / aby
było oczyszczenie.

6

Czwarta własność Nfsey ta jest / aby nam pożytek ten
ktory z śmierci Chrystusowej do nas plynie / wydrzeć mogła /
gdy to sprawuie / abyśmy o niej ani myślili / ani iey znali.
Kroć bowiem pomysli iż jest śmiercia Chrystusowa odkupio-
ny / gdy nowy okup we Nfsey widzi / Ani sie tym wymowi ię-
śi aby kto rzekł / iż my nie dla infsey przyczyny dostepujemy we
Nfsey odpuszczenia / iedno iż iuz jest śmiercia Chrystusowa na
bycie. Coż bowiem jest iakoby rzekł / iż my tym sposobem od
Christusa wykupieni iestemy / abyśmy sie też sami wykupo-
wali. Takowa bowiem nauka rozsiana jest przez stugi kła-
tánstie / y takowey dzisiaj wrzaskami / mieczem y ogniem bro-
nia: Iż my gdy Christusa Oycowi we Nfsey ofiarujemy: to
sprawa dostepujemy odpuszczenia grzechow / y starawamy się
uczestnikami mieć Chrystusowej. Coż iuz ma pascia Christus
sá Pána więcej iedno aby była okupu przykładem / skądbyśmy
się uczyli być odkupicielami nas samych? Christus sam / gdy
przy Wieczerzy swej pieczętuie vfnosć odpuszczenia grzechow
nie roztázuie uczniom swoim / aby się w tey sprawie zástána-
owali / ale odsyła ich do ofiary śmierci swoiey: dając im znać
iż Wieczerza Śnakiem albo pamiatka tylko była / z ktoreyby
się uczyli / iż ofiara głódzaca grzechy / ktora miał być Bog w
blagany / raz tylko miała być ofiarowana. Nie dosyć bowiem
na tym wiedzieć / iż Christus jest ofiara iedyna / iezeli nie ba-
dzie też iednego ofiarowania: aby się tak wiara naszą do
kryżá iego przylaczála.

7

Przystepuie iuz do ofiarczney własnosci Nfsey / miánowi-
cie iż ona Wieczerza Pánstka / w ktorej Pan pamiatka ma-
swoiey wyrzeta y wyráżona zostáwil / wyrzaca / nifczy / mo-
rzy. Ponieważ Wieczerza s. jest darem Bozym / ktorey po-
żywać mamy z dziakowaniem: a zás ofiara Nfsey powiada-
ia iż wyplaca zaplate Bogu / ktora on za dosyćczynienie bie-
rze. Jako daleko od siebie chodzą dawać y brać / tak od sie-
bie rozje są Sakrament y Ofiara. A tu się potázuie przelata
niewdžia

niewdziacność ludzka / iż gdzie było potrzeba szej dobroli-
wość Bożę wwać / y za to onemu dziatować / to w tym ie-
scze dłużnikiem Bogą czynimy. Sakrament nam obiecowal
iż my śmiercią Chrystusową nie tylko przywiedziemi raz ku sy-
worowi / ale wstawicznie ożywiemi bywamy / abowiem w
ten czas zbawienie nasze ze wszystkich miar doskonałe jest. A
zaś ofiara Mszy coś innego opiewa / powiedziac iż potrzeba
na każdy dzień Chrystusa ofiarować / aby nam w czym pożyte-
czny był. Wieczerja w iawnym zgromadzeniu miała być od-
prawowana / aby nas nauczyła o społeczności ktora nas w sy-
tych w jedno spaja w Chrystusie Jezusie. Ta społeczność o-
fiara Mszy porze y rozrywa. Jako bowiem ten bład gora
wzial / iż potrzeba Kapłanow / aby za lud ofiarowali : iakoby
do nich tylko Wieczerja należała / żeby iey nie dawano wie-
cey według rozkazania Pańskiego / zgromadzeniu wiernych.
Tat do Mszy prywatney wrota się otworzyły / ktora podob-
na rączey wyłączeniu a niżeli społeczności ktora Pan posta-
nowił; gdy Kładz na wstroniu osobno polityłac swoie tamte
ofiara / odlacza się od spoltu wiernych Pańskich. A nazywam
prywatna Msza (aby się kto nie mylił) gdziekolwiek niemają
żadnego uczestnictwa między wiernymi Wieczery Pańskiej /
choćby też wielka ludzi liczbą była.

Słowo to Msza śladby naprzod wrota / zgodnąć per-
nie nie mogą. Chyba co mi się widzi nie od rzeczy / wzięte jest
od ofiar ktore się posylały. Stad też y oni stary w wielkiej
liczbie onego używają. Ale dawajmy pokoy nazwistowemu temu /
mowia to iż Msze prywatne z wstawą Chrystusa Pana z grun-
tu się nie zgodzają / y dla tego też nie innego nie są iedno bry-
dnie zprofanowanie świętey Wieczery jego. Co bowiem
Pan nam rozkazal / ażaj nie brać y dzielić między się? A Pa-
wel s. iakowego mandatu każe się nam trzymać? ażaj nie la-
miania chleba / ktore jest społecznością ciała y krwi jego?
Gdy tedy ieden tylko pożywa bez dzielenia; co ma podobne-
go z drugą sprawą Chrystusową? Ale rzeczest / Kapłan ieden
czyni to umieniem wszystkich Kościoła. Ale kto mu dał ten

Nauka

mándat & ázaż to nie iest bydzie iáwnie z Bogá / gdy iedná osoba osobliwie bierze to co miáło miedzy wiela byc dzielono. Ale poniewaz iásne sa słowa Christusowe y Páwla 6. krotko mozemy concludowác. Gdzie niemáß lamania chlebá do spoleczności wiernych / tam niemáß Wieczerzy Pánstey / ále tylko falszywe y opáczne przedraznianie oney. Falszywe táfowe czynienie / iest zeprowanie. A zeprowanie zása táf wielkicy táemnice nie moze byc bez niezbozności. We Mßách tedy prywatnych / zle używanie záwliá sí. A táf (iáto ieden blad w nabozenstwie drugi rodzie zwytl) gdy ten obyczay raz wtrádi sí ofiarowác bez pozywania / pomálu poczeli w w káżdym kacie Kościelnym niezliczone Mße odprawowác / y lud táf y sám rozrywác / ktory miat w kupa do gromády iedney byc zebrány / áby poznal táemnice iedności swoiey. Niechje tedy inż ida / y niechay sí zápierá / iż to nie iest bálwochwálstwo / iż do chlebá we Mßy pokazuiá / áby byl chwáloný zá Bogá. Dáremnie bowiem obietnice one o przytomności Christusowej przytaczá / ktore iákożkolwiek wyrozumiáne bywá / nie ná to iedná dáne sa : áby ludje plugáwi y niezbozni / ilekrochy sí im podobálo / y ná iátiękolwiek zle używanie tworzyli ciáto Christusowe : ále áby wierni / gdy z przyszoytnym nabozenstwem ida zá mándatem Christusowym w obchodzeniu Wieczerzy iego / y spráwiedliwym wezestnicstwem oney pozywá.

Do tego iestże iż to zeprowanie nie bylo wládomé Kościelowi onemu pierwßemu. Jákożkolwiek sí tu záslániác zwytl / ci ktorzy sa miedzy adwersarzami / niewstydlivyßymi / rozmáitými plászczykámi; pewna to iedná / iż nie máia zgotlá po sobie stározytności: iákosmy inż wyßsey w inßych miyßách pokazáli / y latwie to moze obaczyc / z ußtáwiczného cytánia stárych onych Pisárzow. Ale nim skonczy mowé mojá / pytam tu tych Doktorow Mßálnych / poniewaz to wiadza iż wiecey sí Bog kocha w poslußenístwie á nizeli w ofiarách / y chce tego báziszy áby glosowi iego ludje poslußni byli / á nizeli áby mu ofiáry oddawáli: iáto wierzyc temu moga iż te

ich ofiary są Bogu przyjemne / gdyż żadnego na to rozkazania nie maia / ani litera iedna tego z pismá dowieść mogą? **Ate-** mu iefzcze / gdy słyſza Apoftolá mówiącego / iż żaden niema Hebr. 5. 4 ſobie przywłaſzczając ani tytułu ani honoru Káplánſkiego / iedno ten ktory ieſt wezwány iáko Aaron : y owſzem ſam Chriſtus nie nátręcał ſia ná urząd ſwoy / ále poſuſnym był Oycowi ſwemu : ábo niechay pókażá Bogá autorem y wſtawca Káplánſtwá ſwego : ábo niech to przyznáia / iż ten honor nie od Bogá máia / ná ktory nie wezwáni lekkomyſlnościá ſłodliwa wdárli ſia. Ale áni literka namnięſza potwierdzić nie mogą Káplánſtwá ſwego. Ciemuż tedy y ofiary zgágnąć nie máia : ktore bez Káplaná ofiarowane być nie mogą.

Jesliby kto z tad y z owad zbieráne ſentencye y okáſhone onych ſtárych ſkribentow chciał ná plác przytaczáć / y zá ich powaga chciałby tego dokázáć iż ináczej oni o tey ofierze rozumieli / ktora ſia przy Wieczery Pánſkiej dzieie / á niſz iáko my wykładamy : temu krotko odpowiádam. Jezeli tu grá idſie o to áby ná nogi poſtáwić comment ten ofiary / iákowy we Mszy być powiádaia Papieżnicy : tedy ſtáry oni żadna miára nie buda zá niemi. Sázywáiać oni wprawdzie tego ſłowá ofiárá : **Lecz** záraz ſia wytłumaczáia / iż nic inſzego nie rozumieia / iedno pámiátke prawdziwey oney y iedyney ofiary / ktora ná kryſtu odpráwił Chriſtus iedyny Ciáło oni mówia) náſz Káplán. **Żydowie** / mówi Auguſtyń / w ofiárách bydlát ktore ofiarowáli Bogu / obchodzili proroctwo ofiary przyſley / ktora Chriſtus ofiarował : **Arzeſćianie** záſia pámiátke obchodza iuz wykonáney ofiary przenaſwiefſzem ofiarowaniem y pożywaniem ciáta Chriſtuſowego. Tu zgotá toż podáie co obſerniey mamy w ksiáżce De fide ad Petrum Diaconum, krotkolwiek ieſt autorem ſkryptu tego / ſłowá te ſa. **Mocno** wierz y nie wátp by namnię / iż on Jednorodzony / ſtał ſia zá nas ciálem / ſámeo ſiebie ofiarował ofiárá Bogu ná zápach wdzieczności : ktoremu z Oycem y z Duchem s. w ſtárym Teſtámencie bydlátá ofiarowane byly : á teraz one-
muż z Oycem y z Duchem s. **z** ktoremi iedno ma **Boſtwo**

ofiara chleba y wina swiasty Kosciol po wffytkim swiecie
nie przestawa ofiarowac. W onych bowiem miesnych ofia-
rach wyznaczenie bylo ciala Chrystusowego/ ktora za grzechy
nasze ofiarowac on mial/ y krwi jego ktora mial wylac na
odpuśczenie grzechow. W tey zasia ofierze/ iest dziekczyni-
nie y rozpamietywanie ciala Chrystusowego/ ktore za nas wy-
dal/ y krwi ktora za nas wylal. Skad Augustyn sam na
wielu miejscach / nie wyklada inaczej iedno ofiara chwały.
Takomnie naydzieff y niego czasto/ iz nie inffym sposobem Wie-
cierza Panska nazywa sie ofiara: iedno iz iest pamiatka/ wys-
obrazieniem/ swiadcetwem oney osobliwey/ prawdzivey y ieo-
dyney ofiary/ ktora nas Christus omyl. Jest tez miejsce go-
dne pamisci lib: 4. de Trinitate cap: 24. gdzie mowiffy
o iedney ofierze tak konkludie. Poniewaz w ofierze kazdey
cztery rzeczy upatruia sie: Komu ma byc ofiarowano/ y od
kogo/ co ma byc ofiarowano / y za kogo. Tenze sam iedyny
y prawdzivy Posrednik/ pojednawffy nas z Bogiem przez
ofiara pokoiu/ iedno z nim ostac ktoremu ofiarowal: iedno
uczynil w sobie za ktorych ofiarowal: ieden sam iest ktory ofi-
arowal/ y co ofiarowal. Na tenze sens mowi Chryzostom
A dostoienswa Kaplanswa Chrystusowego tak bronia / iz
Augustyn powiada byc to mowa Antychrysta/ iesliby kto
Biskupa czynil przyczynca miedzy Bogiem y ludzmi.

Lib. 2. con-
tra Parm.
c. 9.

II

Galat. 3. 1.

A nie przemys tego/ iz sie nam pokazue tam zabicie Chri-
stusowe/ iakoby widziadlo trzyza przed oczy wystawione by-
lo. Tak iako przed oczyma Galator Christusa ukrzyzowane-
go byc powiada Apostol/ gdy sie im podawalo opowiadanie
trzyza. Ale iz tez widza ze stary oni dokad inad naciagali ta
pamiatka/ a nizeli nalezalo wystawie Panskiej/ Cco niemiem
iaktowa postac powtorzoney albo ponowionej ofiary Wie-
cierza ich miata w sobie) niemaff nic bezpiecniemyffego pobo-
znym sercom/ iako przestawac na czystey y prostej ordinacki
Bozey: dla czego tez Wcierza jego nazywa sie/ przeto iz sa-
ma tu jego powaga ma miec miejsce. Wprawdzie nayduia
to w nich/ iz o tey tajemnicy wffytkiej pobożne y prawowier-
ne ro

ne rozumienie maia / ánim sie tego domácal / żeby mieli iáko
wyma uczyńić by namnieyfsza iedyney oney ofierze Páńskiey / y
przeto też nie mogą ich dla niezbożności potępiać : iednák
przecia rozumiem to że w tey mierze wymowieni być nie mo-
gą / iż wstąpili nieco w sposobie spráwy samey. Żydowskiego
bowiem zwyczáiu ofiárowánia násládownáli bliżey / á niżej
przestrzegáli tego co álbo Christus postanowił / álbo Ewán-
gelia samá potrzebowała. Tu tylko w tym samym pobládzi-
li / w czym ich słusnie gánić możemy / iż sie nie contentuiac w
stáwo Chrystusowá prosta y ścizyá / do cieniów Zákonnych áż
názbýt wchylili sie.

Jeśli kto pilnie wważy / postrzeże to iż ten rozdziel między
ofiárámi Mózżefowemi / y Eucharystiá álbo Wieczersza
Páńska / iest wzięty z Pismá ś. bo áczkolwiek też moc śmierci
Chrystusowey ludowi Żydowskiemu one wyrażály / ktora te-
raz przy ś. Wieczerszy nam sie pokázuie : rozny iednák sposób
był pokázowánia. Tám bowiem Káplani y oni Lewitowie
mieli rozkazanie áby wyznaczáli ofiáre ona ktora Christus u-
czyńić miał : było bydla ktore wkárowáło do Chrystusa : był
oltarz / gódie miało być rzezáne : nátoniec ták sie wśytko od-
práwowało / iż przed oczy wystáwiony był obraz ofiáry oney /
ktora miała być ofiárowána Bogu ná zgládzienie grzechow.
Ale odpráwowski ofiára ta / inśy sposób nam Pan zostáwił /
zwlászczá ten / áby pożytek ofiárowáney sobie od Syná ofiá-
ry / do ludu wiernego przeniósł. Dál tedy nam stol / w ktore-
go pożywać mamy / nie oltarz / ná ktor. m ofiárowána być má
ofiára : nie poświęcił Káplanow ktorzyby rzezáli / ále Mi-
nistry y slugi swoje / áby świáty on pokárm rozdawáli. Im
dostojnieyfsza y świetobliwfsza tájemnicá iest / tym z nabożeń-
stwem wiátszym / y z ucziwością wiátszá má być odpráwo-
wána. A ták nie máś nic bezpiecznieyfsze^o / iáko precz odrzúcie
wśy śmiáłości rozumu ludzkiego / tego sie tylko trzymać co pi-
smo ś. podáie. A záiste jezeli pámiatamy ná to / że to iest Wie-
czersza Páńska á nie ludzi / niewiem dla czego byśmy mieli álbo
powaga ludzka zástráśzeni / álbo dlugościá czásu wwiédzieni /
by ná

12

by ná wlos od niey uftapic. Dla tego Apofkol gdy chciał ona od wftykch przyfad / ktore fia iuz byly do kościoła Acorynto fkiego wkrádlý / ochadojýc / do iedyney oney uftáwy / ktora drogá nalepfa byla / odwoływa fie : żad też potázuie / aby chmy uftáwicżne bráli práwidlo y regula.

13

Żeby ktory niefpofoynik dla tych fłow Ofiárá y Záplán / nie wffczáł z námi zwády iákicy / to też ále krotko wypráwie / com przez te fłowá do tad rozumial. Ktorzy názwiffo to ofiárá / náciągáig do fwietych wftykch ceremoniy / y do fpraw duchoronych / czemuby to czynili wiedziéć przyczyny nie moge. My wedlug zwyczáiu pífmá s. uftáwicżnego názywamy ofiára to co Grekowie raz *δυσίαν*, raz *προσφοράν*, raz *τελετήν* miá nuig. Co ogulnym fposobem zámyka w fobie cofołwiek iedno Bogu bywa ofiárowano. A ták rozdzial wéżniny : ták iednáť aby tá dyffynécia miála fwey počatek od ofiar zákonu Moyżeffowego : pod cieniemi ktorych ogulná prawde ofiar ludowi fwemu chciał Pan przed oczy wyftáwic. Tych ácztoł wiek rozmáite byly formy : iednáť przecie ná dwolie fie dzielić mogą. Albo bowiem zá grzech byla ofiárá fposobem iáko wemfi doffýc wéżnienia / ktorym okupowáne byly grzechy przed Bogiem : albo znáť byl cżci Bożey y oświádczenie ná bożeníftwá : albo modlitwá vpráffáigca miłofierdzia Bożego : albo dziełow czynienie ná oświádczenie wdziécżności fercá zá wżiete dobrodziejftwá : albo zá cwiécżenie proffe w ná bożeníftwie / do ponowienia uftáwy przymierzá : do ktorego cżłontu należały palone ofiáry / ofiáry z maki czynione pierwotiny ofiáry poroiowe. A my ie też ná dwolie cżáści podzielimy : Pierwffá Ofiára názwotemy chwálenia iż z chwály y ze cżci złożona ieft / ktora pobożni oddawáia y oddawáé má do Bogu : álibo ieślibys wolał názwáć ofiára dziełowczyniená : przeto iż od tych tylko oddáie fie Bogu / ktorzy dárami iego otiáżeni / fámych fiebie wftykch oddawáia ná wychwálanie imienia iego. Druga Ofiára ieft wblagálna / albo ofiárá oczýffczenia. A ofiárá wblagálna tá byla / ktora miála gniew Boży blággć / fádowi iego doffýc czýnić / y ták grzechy omyć

omyc y otrzeć: aby ták grzeszny oczyszczoney od ich zmaszy/ y przywiedzlony do czystosci spráwiedliwosci/ do láski te3 z Bogiem sámym przyść mogli. Ták w Zakonie nazywały sie ofiáry / ktore ná oczyszczenie grzechow czynione byly: nie żeby podolác mogly álbo poiednác Boga/ álbo grzechy gládzié: ale i3 prawdziwa one ofiára wyznaczały / ktora sie czasu swego w rzeczy samey od Chrystusa samego wypelnila / od niego samego/bo od zadne^o inffe^o to byc nie moglo. A razci sie ofiára towal / záci3 oney ofiáry od Chrystusa uczynioney moc wieczna iest; iáko sam to wyswiádczyl / gdy rzekl: i3 sie iuz wykonálo y wypelnilo: to iest/ cokolwiek iedno potrzebnego bytádo poiednania láski Oycowskiej/ do dostapienia grzechow odpuszczenia/ spráwiedliwosci y zbawienia; to wshytáko iedyná ona swoia ofiára wykonano y wypelniono iest. A nic iuz wiecey niemá3 / dla czego by druga ofiára miejsce miec moglá.

Ták tedy rozumiem/ i3 to iest háńbá 3tárádna y bluźnierstwo niezno3ne/ ták Chrystusa obchodzące iáko y ofiára iego/ ktora przez 3mierc swoia ná trzy3u zá nas odpráwił / i3 3liby kto powtarzáiac ofiára o zgládzieniu grzechow/ o poiednaniu Boga/ y o dostapieniu spráwiedliwosci pomysláwal. A co3 inffego 33nac czynia/ iedno aby nowa zasługa ofiáry máti Chrystusowey uczestnikámi byc mogli: A żeby nie bylo zadnego kresu ich hále3stwu/ málo to byc rozumieli i3 3liby rzekli/ i3 to iest ofiára pospolitá zárowno zá wshytel Kó3ciol/ gdyby tego nie dolo3yli/ i3 to ná ich woli iest/ temu álbo czemu komuby chcieli osobliwie przywlá3czyc: álbo ráci3y ká3demu ktoryby ten towar od nich zá pieniadze kupic chcial. A i3 do ceny Judasowey przy3sc nie mogli: aby iednác iáko3kolwiek ceha wy3staltowali przodká swego/ w liczbie samey z nim podobienstwo wziali. Judas3 przedal Pána zá trzydzi3eci 3rebrnych / ci wedlug ráchunku Fráncuskiego zá trzydzi3eci pieniadzy miedziánych przedawá3. Judas3 raz to uczynil: ci tyle rázow ile sie rázow kupiec nátráfi. Tym sensem áni sa Záplánámi/ ktory3 wlá3czá tákowá ofiára u Boga

14

Kupiec

Boga za lud przyczyniac si mieli / ktorzy poiednawoſy Boga / odpust grzechow dawali. Christus bowiem iedynym iest
 Nowego Przymierza Biskupem y Kaplanem / na ktorego
 przeniesione sa wſytkie kaplanstwa / y w ktorem sa zamknio-
 ne y zapieczetowane. A by tez pismo nic nie wspominalo / o
 wiecznym Kaplanstwie Christusowym : iednak iz Bog /
 zniosty one starozakonne zadnego nie postrawowil / stoi nie-
 przelomiony dowod Apostolski : Iz zaden nie ma sobie tey
 czci brac / iedno ten ktorzyby od Boga powolany byl. Jakaż
 tedy smialosci ci swiatokradcy / ktorzy sa katami raczey
 Christusowemi / nazywaja sie kaplanami Boga zywiacego ?
 Jest y Platon w ksiazce iego o Rzeczypospolitey dru-
 giej / barzo piekne miejsce. Gdzie rzecz prowadzac o dosydw-
 czynieniu starych onych / szedzi tez z glupicy ludzi przewrot-
 nych y lotrowskich iakoweysci dusilowosci / ktorzy rozumieili /
 iz tymi nagrodami iako piaszczkami okryc mogli wystepli
 swoje / aby od Bogow widziane nie byly / y iakoby uczyniw ſy
 zmowa z Bogami / bezpiecniey sobie pozwalali : Widzi mi sie
 iz wlasnie zmierza do Nſhey / y do iey iakowe dzisiaj iest uzy-
 wania. Wiedza to wſyscy / iz oskuzac bliźniego y podysc for-
 telem onego nie godzi sie : ciemiazyc sieroty wdowoy / sieroty
 gnabic / x bogie przywdziec / skutkami y fortelami w cudze do-
 bra sie wkrasc / wyprzysiac y drugiego / y ze wſytkiego go
 wyzuc / gwalttem y tyranstwem sposobem wniwec / nieduzſzego
 obroci / wſyscy to zeznawaja iz rzecz iest pelna niezboznosci.
 Czemuż tedy tak wiele ludzi tego wſytkiego sie waza : nic za
 to sie nie obawiajac ? Dajcie iesli dobrze rzecz wważemy / nie
 inſza przyczyna do tego im serca dodacie / iedno iz sie spodziewa-
 waja / ze przez te ofiary Nſhalno iakoby przez pewno zaplata
 Bogu dosyc uczynic moga / albo przynajmniej tak rozumieja /
 iz ten sposob naylatwieyſzy poiednania sie z Bogiem. Poſte-
 puie dalej Plato / y nasmiewa sie z grubego ich kalenstwa /
 iz rozumieja / ze przez takowe scyſficzienia moga byc wolni od
 karania / ktore iednak w piekle ponosci im przydzie. A dzia-
 sia gdzie zmierzaja y kazdoroczne Nſhe y wiatſza czasc onych /
 ednoi

iedno aby ci ktorzy przez wszystkie swoy żywot okrutnymi Ty-
rannami byli/ albo wierutnymi lotrami/ y na wszystkie wyka-
pki gotowemi / ta iako kupia wykupieni/ byli wolni od o-
gnia Cyscowego.

W drugim rodzaju ofiary/ ktorasmy nazwali dziekow-
czynienia/ zawierają się wszystkie powinności miłości/ ktore
gdy bracia nasze oddaemy/ Pana samego w człontach swo-
ich czcimy: do tego modlitwy nasze/ chwaleńia/ dziekow-
czynienia/ y cokolwiek na chwale Boga od nas się dzieie. Kto-
re wszystkie ofiary od iedney najwyższej zawisły/ ktora ofiara
dusze y ciała nasze na przybytek święty Panu poświęcać zwy-
kła. Ani bowiem na tym dosyć iest/ iesliby pozwierzhorne
nasze sprawy obracały się na służbę iego: ale tego potrzebá/
abychmy my naprzód nas samych/ potym też y to wszystko co
mamy/ onemu poświęcali y oddawali/ aby to wszystko co w
nas iest/ chwale iego służyło/ y na rozmyślanie oney obraca-
ło się. Takowa ofiara nic nie należy do ubliżania gniewu
Bożego / nic nie ma do otrzymania grzechow odpuszczenia /
nic do zasłużenia sprawiedliwości: ale tylko w wychwalá-
niu y wystawianiu Boga zawisła. Gdyż nie może być miła
y przyjemna Bogu/ iedno z tych rat/ ktorych sobie dawşy im
odpuszczenie grzechow/ w tym innym poiednal / y tak ich od
grzechu zbawił. A tak ofiara wielce potrzebna iest Kościo-
łowi Bożemu / że żadna miara odłączona od niego być nie
może. A dla tego wieczna będzie poła stać będzie lud Boży/
iako się już z Proroká wyższej powiedziało: tym bowiem sen-
sem trzeba rozumieć Proroctwo ono: Od wschodu słońca
aż do zachodu wielkie iest imię moje między narodami/ y na
wszelkim miejscu palona ofiara czyniona będzie imieniowi
memu y ofiara czyta: ponieważ straszne iest imię moje mie-
dzy narodami/ mowi Pan: nierzkać abychmy ja znaśać mie-
li. Tak Panwet roztazuje abychmy ofiarowali ciała nasze o-
fiara żywa/ święta/ Bogu przyjemna/ rozumna. Gdzie źrze-
telnie wyrażił/ gdy dodał iż to iest cześć rozumna: rozumiejąc
duchowny sposób chwaleńia Boga/ ktory ofiarom miąsnym
y bru-

16

Malac. 1. 11.

W ofiaru
Boży

y hrubym Zakonu Moysesowego nieznacznie przeło świat. Tym kształtem dobroczynność y społeczność / ofiarami się nazywają / ktorymi bywa blagany Bog. Tak szczodrobliwosć Philippenckytow / ktora chudoba Pawła s. wspomogli / nazywa się ofiara dobrej wonomości : tak wszystkich wiernych dobre uczynki / nazywają się ofiarami duchowenymi.

17

Pfal. 141.2.

Ofez 14. 3.

Pfal. 50. 14.

23.

Hebr. 12. 15.

1. Petr. 2. 9.

A coż po wielu słowach? Co raz bowiem to się w piśmie s. nayduie ten sposob mowienia. A owsem gdy ieszcze lud Boży pod pedagogią pozwierzchorona zakonu był / Prorocy iedenak dostatecznie znać dawali / iż pod tymi ofiarami hrubemi prawdą się zamysłają / ktora Kościołowi Krześcijańskiemu z narodem Żydowskim pospolita była. Tym kształtem modlił się Dawid aby modlitwą jego jako palona ofiara wstępowiała przed obliczność Boga. A Bożesz dziełczynienia powiedział być cielce warg / ktore na innym miejscu Dawid o ofiary chwaly nazywa. Są ktorym y Apostol idąc / ofiary też chwaly nazywa; y wyklada owocem warg wyznawającym imię jego. Bez tej ofiary nie może być Wieczera Pańska / w ktorey opowiadamy śmierć jego / y dziełczynienie za to mu oddawamy / nie inzego nie czynimi / iedno mu oddajemy ofiara chwaly. A od tej powinności ofiarowania nazywają się wszyscy Krześciane Królestwem Kapłaństwem / iż ofiarujemy przez Chrystusa one ofiary chwaly o ktorey mowi Apostol / owoc warg wyznawających imię jego. Anibyśmy mogli przyść przed obliczność Boga z naszymi dary bez przyczynce. Christus iest / za ktorego Pośrednictwem my nas samych y nasze ofiary oddajemy Oycu niebieskiemu. On iest Biskupem naszym / ktory wśedłszy do świątynicy niebieskiej / nam przystęp uczynił. On iest Oltarzem naszym / na ktorym dary nasze kładziemy; abyśmy w nim śmieli cobyśmy śmieć mieli. On iest ktory nas Oycowi Królestwem swym / y Kapłany uczynił.

18

Coż pozostaje dalej iedno aby ślepi widzieli / głuszy słyszeeli / dzieci rozumiały / ta obrzydliwość Nisze Papiestkiej / ktora w złotym kubku podana / wszystkie Królestwa ziemi y narody / od nayo

od najwyższego aż do najniższego tak zarażi-
 ła śnem żelaznym y zawrotem głowy / że nad bydlatą tęp-
 mi się stawia: fundament wshytet zbawienia swego / w tey
 przepaści ofiataczney założyli. Nigdy zaiste potężniejszy
 taranem nie szturmował śatan na wywrocenie y wyniszcze-
 nie Zrolestwa Chrystusowego. Tacy to jest Helena dla kto-
 rey nieprzyjaciele prawdy Bożey tak iadowicie / tak kalenie /
 tak srodze wojują: a prawdziwie Helena z ktora duchownym
 cudzoloństwem (nad ktore niemają nic brzydszego) tak się ka-
 lają. Nie dotykam się tu ani palcem najmniejszym grubych
 onych abulus, ktorymi Nsże swoiey swietey czystości zpro-
 fanowana mogliby posoczyć / iako szpetne iarmarki odprawu
 ia / iako plugawie zyski tymi Nsżami swymi zarabiała / iako-
 wa śarpánina iakomstwu swoiemu dogadzała. Tytkom te-
 go dotknąć chciał prostymi y trostkimi słowy / iakowa jest
 swiataść tey wielebney Nsży: dla ktorey od kilku wiekow /
 w takiej wadze y w takim poszanowaniu być poczela. Albo-
 wiem y te tak wielkie tajemnice dostatecznie objaśnić / nie
 máloby prace wzięło: y tych obrzydłych plugawstw / ktore
 skwia w oczach wshytlich przydawac niechce: aby wshyscy
 zrozumieli / iż Nsża sama przez się w całości swoiey narwo-
 borniejszy / ktora ich nabarziej zalecić może / bez żadnych
 przydatkow / od dolu aż do wierzchu / jest pełna wshelakiey nie-
 zbożności / bluźnierstwa / bálwochwalsstwa y swiastotradz-
 ctwá.

Ma iuz czytelniw w trostko summa zebrano to wshytko nie-
 mal / co wiedzieć potrzeba o tych dwóch Sakramentach: 19
 ktorých wywianie od początku Nowego Testamentu / aż do
 skonczenia tych wiekow rozkazane jest Kościolowi Krześci-
 ańskiemu: miánowicie aby Krześć był iakoby weście do nie-
 go / y wpisaniem się do Wiary: Wieczerza zaś iakoby po-
 karmem wstawicznym ktorym Chrystus wiernych swoich cze-
 labd duchowie karmi. A przeto iako ieden jest Bóg / iedna
 wiara / ieden Chrystus / ieden Kościol ciała iego: tak też Krześć
 ieden tylko jest! ani się często powtarzając ma: A Wieczerza

zaście częstokroć się ponawia / aby wiedzieli iż Chrystusem do
 stawicznie karmieni bywają ci którzy raz do Kościoła przy-
 puszczeni są. Nad te dwoje / iako niemają żadnego innego od
 Boga postanowionego / tąd ani o innych wiedzieć powinni
 Kościół Boży. Nie jest to bowiem wola ludzka stąnowić y
 tworzyć Sakramentów nowe; latwie wyrozumieć z tego co
 się wysszey dostatecznie rzekło / iż Sakramentów na to od Bo-
 ga postanowione są / aby nas o obietnicy jego iakowey wyu-
 czyli / y żeby nam wola jego dobra wyświadczyli : y którzyby
 pomyślił o tym iż nie był żaden porádnikiem Boga / którzyby
 nam co pewnego o jego wolecy oznaymil / y pewnemi y bezpie-
 cznemi uczynil / iakiey jest przeciwko nam chęci / co nam chce
 dać albo niechce. Nienaruszona bowiem to / iż żaden nie mo-
 że podać znaku / coby wolecy jego y obietnice świádecstwem
 był / sam tylko on jest który znać dawasz / o sobie v nas świá-
 czyć może. Powiem krocy a śnać prościey / ale zrzetelnicy i
 Sakrament nigdy stać nie może bez obietnice zbawienia.
 Wszyscy ludzie w jedno miejsce zebráni / nie mogą nam sami
 od siebie o zbawieniu naszym co obiecować : a zátym też ani
 sami od siebie podawać albo stąnowić Sakramentów.

20

Niechże się tedy temi dwiema kontentuię Kościół Krze-
 ściński : a trzeciego iakiego nie tylko aby miał przyjmować
 albo on za Sakrament znać / ale wiech o nim ani pomysła / a
 ni go oczekiwa aż do skończenia świáta. A co Żydowskiemu
 ludowi / kilkát razow wedlug rozmaitości czasow / imo one
 swoje porządne dane są Ciakowe były máná oná / wodá z o-
 poku ciakaca / waż miedziány / y innye) tedy ta roznośćcia wpo-
 mnieni byli / aby się nie wieśáli ná tych figurách / ktore nie
 trwale były : ale aby czegoś lepszego od Boga oczekiwáli /
 coby trwale státeczenie bez końca y bez stążitelności. Ale infa
 sprawa jest z nami / którym iuż Chrystus obiarwiony jest / w
 którym wшыtkie stárby mądrości y vmieistności zachowane
 są / iakowym dostátkiem y iakowym okwitoscia / iż ktoby chćiał
 co nowego przydawać do tych stárbow / tenby sobie ná gniew
 Boży zarabiał / y ná się on záostrzał. Jednego tylko Christu-
 sa ká

Ja łaknąć/ szukać/ nań wzgląd mieć/ rozumieć/ wyuczyć się
 go nam potrzeba/ aż on dzień okaże się w który chwale krole-
 stwa swego Pan znacznie obiadwi/ y pokaze się nam iakowym
 iest. A dla tego ten wielki nasz w piśmie s. wyraża się przez
 ostatnia godzinę/ ostatnie dni/ ostatnie czasy/ aby się kto nie
 zawodził oczekiwając nowej iakowej nauki albo zjawienia
 nowego. Częstożroć bowiem y rozmaitemi sposoby przedtym
 mowil przez Proroki/ a temi ostatiecznemi dniami niebieski
 Ociec w upodobanym Synie swoim / który sam Oycą obia-
 wić może: y w rzeczy samey dostatecznie obiadwi/ ile nam
 potrzeba bylo/ gdyż nań teraz iak we zwierciadle patrzymy.
 Jako tedy tej władze ludziom wisto/ aby nowych Sakramen-
 tow nie stanowili: tak mieliby tego sobie wielce pragnąć/ a-
 by przy tych samych ktore od Boga sa postanowione/ nie za-
 wieralo się nic wymyslow ludzkich. Jako bowiem woda w
 wino wlana eno rozwarza: iako kas twas wosytko ciasto
 zaktwasa: tak też tajemnic Bostich śczyrość ginie/ gdy czo-
 wiek co z swego przymieszywa. A widziemy iedną/ iako da-
 leko od swej własney czystoty wstapily Sakramenta/ iakowe
 dzisiaj sa w Kościele Bozym: Wiecey a nizeli potrzeba iest
 ceremoniy/ pompy y kuglarstwa: a tym czasem o słowie Bo-
 zym żadney ani pamiatki ani wzmianki nie maś/ bez ktorego
 Sakramenta nie sa Sakramentami. A owsem same cere-
 monie od Boga postanowione w takiej ciżbie wymyslow lu-
 dzkich nie moga glowy wynieść/ ale bedac imi zatlumione/
 walac się musza. We Arzcie samym iako nie wiele zostalo
 tego co nabarżyie tam świecić miało / iakosmy o tym na in-
 szym mieyscu z jalem mowili/ to iest sam Arzest: Wiecejza
 zaśie s. zgoła zagrzebiona iest/ gdy się we Msze przewierzo-
 wnetá/ iedno to iż raz w rok/ y to okasnym/ polowicznym y
 osbárpánym sposobem/ odprawuie się.

Hebr. 1. 11
 Luc. 10. 22.

O Pięciu niesłusznie nazywanych Sakramentach: gdzie się pokazuje iż nie są Sakramentami, iako je pospolicie za takie mają, y czymby były przed oczy się wystawia.

Spsutacya ta ktoraśmy już o Sakramentach świętych odprawili/mogłaby to sprawić w sercach ludzi y pod naukę się poddających/ y pokoiu skutających/ żeby już daley ciężkawie nie postępowali/ani innych Sakramentow nąd te dwa ktore Pan postanowił/ oprócz słowa Bożego nie przyjmowali. Lecz iż opinia ta o siedmiu Sakramentach wszystkich niemal mowami rozgłoszona/ po školnych y Kościelnych katedrach poszła/ dawnością sama tak się wkorzeniła/ y do tad iestże głęboko w animacjach ludzkich siedzi/ zdało mi się za rzecz potrzebna/ abym piąc onych ktore do prawdziwych y własnych Sakramentow Pánskich przymiešali/ osobno wyluščyl / y zstarczy z nich sárbięktę ktora się pokrywáia/ ludzjom prostym pokazał/ iakowe są/ y iako omylnie za Sakramenta do tad miane były. Naprzód z tym się oświadczam pobożnym wszystkim/iż tego sporu o imia y nazwisko samo nie wiode/ prze to abym tylko zwały skutac miał: ale ważnemi przyczynami przywiedziony badac/ zle wzywámie onego zbiiam. Wiem y to że Arześcianie Pánami są nie tylko słow ale y rzeczy wszystkich: mogą tedy według w podobania swego przyspasabiác słowá do samey rzeczy/ byle iedno sens pobożny zachowany był/ choćby też iaka się záwisiála w morwie niewłasność. Wszystkie to pozwalam: choć iáż lepiey iest aby słowá podlegały rzeczjom samym/ á niżejli rzecz sama słowom. Ale w nazwisku Sakramentu infa iest sprawa. Ci bowiem ktorzy siedmich licza/opisámie one wszystkie zároveň dáia/ iż są niewidomey láski widomemi znákami: zároveň czynia wszystkie naczyniami Duchá s. instrumentami

mentami sprawiedliwości / przyczynami do dostąpienia łaski. A co wiemy sam Magister Sententiarum przy tego / aby Sakramenta Zakonu Mozyżowego tym nazwiskiem właśnie miały być mianowane : przeto iż to wyznaczały nie podawaly. Jeżeli też to ma być prośba cierpiano / aby te znaki które Pan sam wsty swemi poświęcił / które obietnicami osobliwemi zabezpieczował / te mówić nie miałyby być za Sakramenta : a w tym tą część / jeżeli się ma przynależać do tych obrzędów / które ludzie albo sami z siebie wymyślili / albo bez rzetelnego rozkazania Bożego one zachowują ? Niechajże tedy albo ograniczenie to odmienia : albo niechaj nie używają słowa tego które takie absurda y opinie fałszywe rodzi. Ostatnie pomazanie (powiadają) jest niewidomey łaski y figura y przyczyna / iż jest Sakramentem. A jeżeli tego żadna miara pozwolić im nie możemy czego chce dowieść / potrzebą istnieć zabieżeć temu w nazwisku samym / abyśmy go takim sposobem nie przyjmowali / żeby miało potym dać do błędu takiego okazy. Żasie gdy dowodzą iż jest Sakramentem / przyczynę podają iż złożony jest z pozwierzchnownego znaku y z słowa. Ale jeśli w nim ani rozkazania ani obietnice nie naidziemy / coż innego ostaje / jedno abychmy na to nie pozwalali.

2
 Stad się pokazuje iż nie jest spor nam o nazwisko / ale o rzecz same poważną mamy controuersią. Zaczynamy mocniej przy tym stojemy / cośmy już racya potrzebna stwierdzili / iż moc poświadczania Sakramentów / jest tylko od samego Boga. Po nieważ Sakrament ma wspierać y pocieszać sumnienie wiernych : które nigdy by tej pewności od ludzi nie miało. Sakrament nam być ma świadectwem dobrej woli Bożej przeciwko nam : o której żaden z ludzi ani z Aniołów świadczyć nie może : gdyż żaden nie był poradcą Bogu. Sam tedy on jest który o sobie nam przez słowo swoje świadczy / porządna powaga. Sakrament jest pieczęcią która Testament albo obietnicą Bożą pieczętowana bywa. A pieczętować by się nie mogła rzeczami tymi cielesnymi / y elementami światła tego /

Náuka.

tego/ieśliby mocą Bożą ná to nie byly odlażone y náznáczona.
ne. Nie moze tedy człowiek stánowie Sákrámentu: ábowiem
nie jest to w mocy ludzkiej uczynić to áby pod rzecząmi ták
podlemi/ ták wielkie tájemnice Boże záwieráły sie. Slowo
Boże vprzedać ma/ áby Sákráment Sákrámentem byl/iá-
to Augustyn bárzo dobrze uczy. Do tego trzeba mieć nieiáka
roznicę/ między Sákrámentámi y infymy Ceremoniámi / ie-
śli nie chcemy wpaść w rozmaíte absurda. Apostosowie mo-
dlili sie pokleńnawşy: toć kłákanie Sákrámentem bądzie. O-
czniowie modlili sie ná wschod słońcá: Toć wschod słońcá
Sákrámentem bądzie. Páwel s. chce áby ná wşskilkim mieyscu
meżowie podnosili cżyste ręce / y częstokróć wymianká sie czy-
ni/ iź świećci podnioszfy ręce modlili sie: toć wymieszenie rak
Sákrámentem bądzie: ná koniec wşytkie kłiniemia ludzi świe-
tych Sákrámentámi będa: choćiaz y o tebym ięśże nie bár-
zo dbal/ gdyby nie ciągnáły zá soba błedow wietşyich.

3

A ięśliby ná nas nácieráć chćieli powaga stárożytnego
Kościóla: mówia to że ludziom oczy mydla. Niemáş bę-
wiem v sřybyentow Kościelnych żadney nigdziey wymianki
o tey śiodmce: y nie wiemy pewnie ktorego czasu wprzod
sie ziawila. Prawdá to że w nazwisku Sákrámentu pod-
czas sa bezpiecnieşyimi: ále coź przez to rozumieia z Cere-
monie wşytkie y obrzedy pozwierchowne/ y wşytkie ćwicze-
nia pobożności. Ale gdy o tych śnákach mówia ktore máia
być świádeczwy o Boskiej przećiwko nam lásce / kontentuis
sie dwiemá tymi Krztem y Eucharystia. A żeby kto nie ro-
zumiał/ iź to mówie omylnie / przytocza tu kiltá świádeczwy
Augustyná s. do Jánuáriuszá. Naprzod (práwi) chce á-
byś wiedział / co jest fundámentem dysputáckéy / iź Pan-
náş Jezus Christus (ták iáko sam w Ewángeliey swoiey mó-
wi) pod miłym iáryzmem nas chce mieć / y pod ćiazarem lek-
kim. Skąd Sákrámentámi w liczbie nie wiela/ w záchowa-
niu łatwieimi/ w wyznáczeniu náśláchetnieşyimi / towarzys-
stwo nowego ludu zwiázal. Ták iáko Krzeşt imieniem Troy-
ce poświęcony/ y spoleczność ćiała y krowie Páńskiey / y coby
sie in-

Homil. in
Iohan. 80.

Epist. 117.

Stara et...

sią inſzego zálecáło w piſmách Kánonickich. **R**w Tráttacie de doctrina Chriſtiana. Po Œmartwychwóſtániu Œnáti niektore/ málo zá róiele/ y te do czynienia latwiuchne / do wyrozumienia wyſokie/ do wykonánia przeczýſte / ſam Pan y náuka podála Apoſtollſka: iáko wy ieſt Krzeſt/ y pámiáttá ciála y Krwie Páńſkiej. A czemuż tu nie czyni wzmianki żadney ſiódmi ki tey ſławney? A podobnáż to ku wierzeniu / áby tá opuſzcic miał/ gdyby w wywóaniu ná ten czás bylá w Koſciele Bozym? á zwláſzczá poniewáż pilnie liczyby przestrzega ná inſzym mieyſcu / y bázýiey á niżeli tego potrzebá. **R**w ſkém gdy Krzeſt y Wieczerza miánuie/ o inſzych milczy: ázáż nie doſyć dáie znáć iż te dwie tálemnice/ nád inſze przechodzą godnoſciá/ á inſze Ceremonie/ ná inſzym mieyſcu ſiedzą. A ták powiádam to iż ci Doktorowie Sákrámentálni / nie máia po ſobie áni ſłowá Bozego / áni conſenſu ſárożytnego Koſcióla / by ſia też naybázýiey z tego prátextu chýbili. **A**le przyſtápmy inż do ſámych tych (iáko chcá) Sákrámentow.

O Bierzmowániu.

NEn byl zwyczaj przedtym: iż dziatki ludzi Krzeſciánſkich/ ſtoro lat dorofly/ ſtáwily ſie przed Biſkupem/ áby powinnoſci tey doſyć uczynily/ ktora ná nich wkładána bylá/ gdy do Krztu inż dorofli przyſtápowáli. **C**i bowiem miedzy nowiciátami álbo tymi ktory ſia ieſzcze uczyli Kátechizmu ſiedzieli áż dobrze w táemnicách wiáry wyćwiczywoſſy ſia / mogliby poczet wiáry ſwoiey przed Biſkupem y ludem poſpolitym dáć. **C**i záſia ktory niemowiáttámi do Krztu s. przynieſieni byli/ iż ná ten czás nie mogli wyznánia wiáry ſwoiey uczynic/ powtore oſobiſcie ſtáwiáni bywáli od rodzicow/ ná ſchylku dſieciúnych lat/ álbo ná wſſapie miodziénieje^o wieku/ támi ich Biſkup examinowál podlug formuly Kátechizmu/ ktory ná ten czás mieli pewny y zwyczajny. **A** iżby tá ſpráwa/ ktora ſuſſnie poráżná y ſwíata byc miála / wiecey

Nauka

Spis kol. 39.

pościwości y godności za soba pociągala / przybywano Te-
 temonie wkladywania rak. Tak ono dziecia oswiadczywszy
 wiara swoje / odchodzilo z blagoslawienstwem Biskupim.
 Czyna o tym zwyczaju wzmianka starzy oni Lew Papiez.
 Jesliby kto od Heretykow sie nawrocil / niech nie bedzie po-
 wtory raz krzcyony: ale to co mu tam niedostawalo / przez
 wkladywanie rak Biskupich / niechay mu moc Duchá s. dana
 bedzie. Ale sia tu násky adwersarze ozowia. Oto suknie Sá-
 kramentem sia nazywa w ktorym Duch s. bywa podawany.
 Ale samze Leo na inšym miejscu wyklada / co chce rozumieć
 przez te slowa. Ten ktory v odszczepieńcow okrzcyony jest /
 niechay powtore krzcyony nie bedzie / ale wyzywaniem Duchá
 s. niechay bedzie przez wkladywanie rak potwierdzony: dla
 tego iż forma tylko krztu wziol bez poświęcenia. Wspomina
 toż y Hieronym náprzeciwko Lucyferyanom. X chociaż wiem
 to / że Hieronym w tey mierze brodu vchybil / powiedaiac iż to
 jest zachowywanie Apostolskie / przecis iednat daleko od tych
 balamutni odchodzi. X to samo všmierza gdy przydaie / iż
 to blagoslawienstwo samym tylko Biskupom jest dane / ná-
 cześć raczy ich Káplánstvá / á nizeli z potrzeby zakonu. Tak-
 towe tedy wkladywanie rak ktore blagoslawienstwo za soba
 tylko nieśie / pochwalam / y życzyłbym aby y dšisia w dobry
 zwyczaj wešlo.

5
 Ale poślednieyše wieki / zgládzilyšy niemal rzecz same /
 zmyslone iakowes bierzymowanie za Sakrament Boży przy-
 ialy. Moc bierzymowania te wymyślili: iż daie Duchá s. ku
 pomnozeniu láski / ktory przy Krzcie dány byl ku niewinności
 ztwierdza ich do boiu / ktoryy we Krzcie odrodzeni sa do ży-
 wota. Odpráwue sia to bierzymowanie pomázaniem / y tá-
 kimi slowy: Náznaćjam cie znátiem Krzyža s. y potwier-
 dzam cie pomázaniem zbáwienia w Imie Oycá / y Syná y
 Duchá s. Nadobnie wšytko y bárzo do rzeczy: Ale gdzie jest
 slowo Boże / ktoreby obietowalo Duchá s. przytomność
 Ani literka nie moga pokázac tego. I kadze tedy nas ope-
 wnia / iż pomázanie ich jest naczyniem Duchá s. Widzimy
 oley /

olej/ hruba y tluſta rzadzość a więcej nic. Niechay przyſta-
pi/ mowi Auguſtyń ſłowo do elementu/ a będzie Sakrament.
To niech nam ſłowo poſtaza/ ieſli chce żebyśmy ceſ inſzego
w oleju wpatrowáli/ a nie ſam olej tylko. A gdyby ſie być ro-
zumieli miniſtrami Sakramentow iakoby miało być/ byli by-
ſmy domá. Tá ieſt pierwoſta powinnoſć ſługi Bożego żeby
nie czynił bez mándatu. Niech tedy mándat wſugowa-
nia ſwego nam poſtaza/ a ſłowa więcej nie rzeka. Jeſli máń-
datu nie máia/ od zuchwałſtwa niezbożnego wymowieni być
nie mogą. Tym ſpoſobem Pan Fáryzeuſhow pytał/ ieżeli by
Krzeſt Janow był z niebá/ czyli z ludzi : Jeſli by odpowie-
dziali iż z ludzi/ miałby to za wygrana/ iż za nic był/ ieſli z
niebá/ toć nauka Janowa przyimować powinni byli. A ták
aby Janowi krzywdy nie czynili/ nie ſmieli tego zeznać iż był
z ludzi. Jeżeli tedy z ludzi ieſt to bierzmowanie/ toć za nic nie
będzie ſtało : a ieżeli chce perſwadować że ieſt z niebá/ niech
tego dokaże.

Broniąć ſie wprawdzie przykładem Apoſtołſkim/ o kto-
rych rozumieć iż nic lekkomyſlnie nie czynili : Prawda to/ y
my ich chwalemy że w tey mierze naſładowcami Apoſtolorow
ſie czynią. Ale coż czynili Apoſtolowie ? Powiáda Luſſak
ś. w Dzieiach/ iż Apoſtolowie ktorzy byli w Jeruzalem/ gdy
wſtyſkli iż Samárya przyiſła ſłowo Boże/ poſłali tam Piótrá
y Janá/ ktorzy za Samárytanami modlili ſia/ aby Duchá ś.
przyiſli/ ktory był ieſzcze ná żadnego nie przyſzedł/ ale tylko
okrzyżeni byli w Imię Jeżusowe : modlitwa odprawowaſy/
rece ná nie kładli/ przez ktore wkładywanie rak Samáryta-
nowie Duchá ś. bráli. No tem wkładaniu rak kilk á rázy ten-
że Luſſak wzmiánka czyni. Słyſza co Apoſtolowie czynili/ to
ieſt że wſługa ſwoia wiernie wykonywali. Chciał Pan aby
widome one y przedſiwoe dary Duchá ś. ktore w ten czas ná
lud ſwoy wylewał/ od ſwoich Apoſtołow przez wkładywa-
nie rak/ odprawowane y wdzieláne byly. A w tym wkłady-
waniu rak nie widze táemnice gładſzey/ iedno iż tey cemo-
niew ná to zázywáli/ aby tym znákiem poſtazáli/ iż Bogu ode-

A Cor. 5. 4.

Náuka

dawáli y ostarowali tego ná ktorego race wladáli. Tá v-
 slugá ktorey ná on ciás. Apostolowie zázywáli/ gdyby ieffje
 w Kościele trwála / potrzebáby y wladáwánia rak zázy-
 wác: ále gdy iuz lástá oná wiscey sie nie wdziela/ ná což po-
 žyteczno iest rak wladáwánie. Ieffje iest wprawdzie przy-
 ludu Bozym Duch swiaty! bez ktorego iáko bez przewodnia-
 tá y sprawce Kościol Bozy nie moze byc. Mamy ábowiem
 wieczna y ná wieki trwájaca obietnica / ktora Christus prá-
 gnacych do siebie wzywá / áby pili z wod žywych. Ale iuz v-
 stály te cudá y one znáczne y widome dšivy/ ktore sie rozda-
 wály przez wladáwánie rak/ y tylko do času to trwác mia-
 lo. Potřebá bowiem tego bylá / áby opowíádanie Ewán-
 geliey nowe/ nowe krolestwo Christusowe/ niestychánemi y
 niezwyčajnymi cudámi bylo ošwiecone y wysoce wymiesio-
 ne. Od ktorych gdy Pan przestál/ nie iuz Kościol swoy opu-
 ščil/ ále wielmožnošci krolestwa swego y slowá swego goda-
 nošc došyc wysoce oznaymiona y obiáwiona iuz byc pokazál.
 W czymže tedy či žuglarze chca Apostolow nášádowác. To
 mieli czynic przez wladáwánie rak / áby widoma moc Du-
 chá š. nátychmiáš sie pokazála. Ale tego dožáac nie mogá:
 Což tedy z tego wladáwánia rak chlubia sie/ ktorego Apo-
 stolowie zázywáli/ ále tu peronemu celowi y kancu.

Iohaa. 7. 37.

7

Tak wlašnie iáko kiedyby kto chciál dowiešc tego/ iž ono
 tčhienie ktorem Pan ná šwolenniki swoye wšstchnál / iest
 Šakramentem/ ktorym sie dáie Duch š. Ale to iž Pan raz
 vczynil/ niechciál tego ábychmy to czynili. Tymže obyczáiem
 y Apostolowie race wladáwáli/ tego času gdy sie Pánu po-
 dobálo dawác ná ich modlitwy widome Duchá š. dáry/ nie
 ná to áby nastepuiacy potomkowie/ tylko sie golego y pro-
 žnego znáku bez šamey rzeczy (iáko to czynia te malpy) trzy-
 máli. X by tež to otrzymáli/ iž w wladáwáníu rak ida zá
 Apostolámi (w ktorym iednák nic nie máia podobného z Ap-
 postolámi/ iedno iákieš podrzešniánie opáčne) á z kadže má-
 ia on oley ktory názywáia Šbáwieniaz? kto moc štwierdzenia
 onemu dáie? Ažáž Páwel š. ktory nas od elementow swiá-
 tá tego

tą tego precz odwodzi/ który nic bądziey nie gani/ iáko przy
 tákowych stać uftawách. A to śmiem mowić nie ták sam od
 siebie iáko imieniem Páńskim : Ci którzy nazywáia oley ole-
 iem zbáwienia/ ci wyrzekáia sie zbáwienia ktore iest w Chri-
 stusie/ sámeo Christusa przo sie : czástei w krolestwie Bo-
 żym nie máia. Oley bowiem dla brzuchá/ á brzuch dla oleiu/
 á oboie Pan zepsuie. Te bowiem wšytkie elementá nie trwa-
 le/ ktore gina wywánieniem sámym/nic nie należą do krolestwa
 Bożego/ ktore iest duchowne/ y nigdy nie záginie. Játoż te-
 dy? rzecze kto : to ty táż piedzia mierzyš wodę ktora bywamy
 krzyczeni/ y chleb y wino/ pod ktoremi Wieczera Páńska by-
 wa podawána? Odpowiádam : W Sákrámentách od
 Boga postanowionych dwie rzeczy máia być upátrowáne :
 Istotá rzeczy cielesney ktora sia nam podáie/ y istność ktora
 ma z słowa Bożego/ y ná ktorey wšytká iey moc záwiślá. Ie
 tedy istota swoia máia chleb/ wino / wodá/ ktore sie podáia
 oczom nášym w Sákrámentách/ tedy tu ono Páwla ś. ma
 mieysce. Potarm dla brzuchá/ á brzuch dla potármow/ Bog
 záis oboie zepsuie. Przemáia bowiem y niŝcieis z figura
 swiátá tego. Ale ile słowem Bożym poŝwiecone sa/ áby Sá-
 krámentámi byli/ nie trzymáia nas w cieie ále prawdziwie y
 duchownie ucza.

Alle przypátrzymy sie bliżej/ iáko wiele stráŝydl ma w so-
 bie ten oley. Powiádáia ci oleiarze iŝ Duch ś. przy krzcie by-
 wa dawány dla niewinności / przy bierzmowaniu dla po-
 mnożenia láŝti : przy Krzcie odradzáni bywamy do żywotá/
 przy bierzmowaniu do boiu gotuemy sie. Táć ze nie wštydá-
 ia sie te go mowić/ iŝ Krzeŝt nie iest wáŝny bez Bierzmowa-
 nia. O złości! Wzáj przy Krzcie nie iestemy z Christusem
 pogrzebieni/ staroŝy sie uczeŝtnikámi śmierci iego/ ábychmy
 sie y zmártwychwstania uczeŝtnikámi stać mogli? A toć to-
 wáryŝtwo z śmierciá y z żywotem Christusowym Páwel ś.
 wykláda być umártwieniem ciála nášego/ á ezywieniem du-
 chá / iŝ stary náŝ cłowiek ukrzyŝowány iest/ ábychmy w no-
 wości żywotá chodzili. A coŝ iest gotowác sie do boiu/ iezeli
 to nie iest? A iezeli zá nic sobie mieli słowo Boże deptác/przy

Nauka

namniemy mieli wspanować Kościół / ktoremu pożądzia się iż
 so tak bázro posłuszni: A coż cięższego moze być nád te ich ná-
 uka pokazano/ iáto on dekret soboru Milewitáńskiego: Kto
 powieida iż Krzest ná odpuszczenie grzechow dáie się tylko/ á
 nie ná podpora przyšley iásti / ten niechay bázdie anáthemá
 przektary. A iż Lukáš s. ná tym mieyscu ktorešmy przywo-
 dzili/ powieida iż okrzeczeni ktorzy byli w Imie Chrystusowe
 nie wzięli Duchá s. nie neguie po prostu/ iż nie mieli żadnego
 dárú Duchá s. ktorzy w Chrystusa sercem wierzyli/ y onego
 wšy wyznawali: ále rozumie przez przyšcie Duchá/one wi-
 dome znáki y dáry znáczne ktore się brály. Ták y Apóstolo-
 wie/ mowi písmo/ wzięli Duchá s. w dzień święteczny/ gdy
 iuž dobrze przedtym rzeczone do nich od Chrystusa: Nie wy
 iestecie ktorzy mowicie/ ále Duch Oycá wášwego/ ktory mo-
 wi w was. Uwajcie wy wšyscy ktorzy z Bogá iestecie /
 złość y chytrość kátáńska. To co się prawdzíwie przy krzcie
 dáie: to on do utwierdzenia swieiego kłamliwie náciaga/ á
 by tak pomálu y nieznácznie nieostroznych od Krztu odwieść
 mogli. A ktožby iuž wárpil/ iż to iest kátáńska nauka/ ktora
 obietnice naležace Krztu s. od Krztu odciere indžiey przema-
 řa: Ná oto się dáie widžiet/ ná iákim fundámencie stoi to
 mile pomázywanie. Slovo Božie iest: Iž či wšyscy ktorzy
 w Chrystusie okrzeczeni sa/ Chrystusa przyobletli ze wšytkiemá
 iego dobrodžieštwy. A slovo tych oleiarzow iest / że obie-
 tnice żadney przy Krzcie niemáš / ktoraby pomocna bylá w
 duchownych potrzebách. Tám ten glos/ iest glos prawdy/
 á ow zász kłamřwá. Moga tedy prawdzíwiey ich te con-
 firmácia opisać/ á niželioni do tad wczynili: iż iest znáczna o-
 belga Krztu s. ktora prawdzíwy iego pożytek zácimia/ álbó
 raczej gubi: iż iest fašřwá obietnica diabelřka ktora nas od
 prawdy Božey odrywa. Albo iestli wolíš oley kłamřwem
 diabelřtim pomázány / ktorym iáto ciemnościami gęstemi/
 myšli ludži prostych záwodži y zászlepiá.

9
 Mowia iestce / iż wierni wšyscy máia brác po Krzcie
 Duchá s. przez rąk wkládywání/ áby tak dořkonálymi Arze-
 ściánmi

Ściami należeni byli: gdyż nigdy nie będzie Krześcianin m
 żaden / ażby pierwey był pomazany bierzmowaniem od Bi-
 skupá. To ták oni słowo w słowo práwia. Ale ia dotąd
 rozumiał iż to wszystko cokolwiek iedno do Krześcianstwa na-
 leży/ w piśmie ś. iest napisano y zamknięto. A teraz iako ba-
 cza ślad inąd á nie z pismá ś. prawdziwego sposobu nabożeń-
 stwa mamy zásięgáć y wejść sie. Mądrość tedy Boża/pras-
 wódá niebieska/náuká wszystko Chrystusowá/ tylko Krześcia-
 ny czynić poczyna/á oley dokonywa. Toć tym kształtem do
 piekła sie odsyłaia Apostołowie wszyscy/ y ták wiele męczes-
 nikow/ ktorzy sie nigdy nie bierzmowali: kiedy iestże oleiu
 nie było ták przypráwianego/ktorym pomazáni/ zupełnie mo-
 gli być Krześcianmi/ álbo ráczey Krześcianmi sie stáli/ kto-
 rzy przedtym nie byli. Ale bych y słowá nie rzekł/ tedy sami
 siebie dostatecznie potapiá. Jáko bowiem nie wielka czar-
 stka ludu swiego/ oleiem tym balsamuis po krzcie? Ciemuż
 tedy cierpiá w poczcie swoim tákowych Krześcian niedostko-
 nąych/ ktorych niedoskonáłości łatwieby sie zábieżec mogło!
 Ciemu ták zá ośietnym niedbáłstwem swym dopuszczáia to
 opuśczać/ co nie miało być bez ciężkiego grzechu opuśczone?
 Ciemu surowiey nie wyciągáia rzeczy ták potrzebney / y bez
 ktorey zbáwienie otrzymane być nie moze? Chybáby kto nie-
 spodziána śmierciá zshedł z tego świata. Coż czynia innego
 gdy ták lekce sobie wisc pozwaláia to mázanie tylko stryćia
 dáia znáć/ iż nie ták to ważna rzecz iest iako ia wdawáia.

Nákoniec stánowia to/ iż to święte pomazanie má być w
 wiełszym poszanowaniu á niżeli Krzest ś. przeto iż Bierzmo-
 wanie odprawuie sie rełomá najwyższych Biskupow/ á
 Krzest zásia bywa odprawowany od wszystkiey pospolicie
 Kiešey. Coż ná to rzec/ iedno to powiedzieć/ iż ci ludzie zgoła
 od rozumu odesli/ ktorzy swoim wynáiaštom ták pochlebuia/
 że też náswiatke Boze práwá mniemy sie sa wagi nád oni: ?
 Wšeteczna gabo / smiešše ty tłuškosć smrodem chuchánia
 twego zárážona/ y słow twoich mármotaniem wczárowána
 rozpúnáć? Sakramentem Chrystusowym / y z wodá słowem
 Bozym

Náuka

Bozym poświęcona? Ale ieffze to málo bylo ná niezbožnosť
 twoja / gdybys oney nád Krzeft nie przenaśal : Tę to sa
 świętey tey stolice Rzymſkiey opowiedzi Boſkie : te Apofto-
 ſkiego Krzeftá wyroki. Ale niektorzy z nich / to / ichże zdaniem /
 wyzdáne ſalenſtwo / poczali pomáluchnu wśmierzać. Ma-
 być / práwia / w wiekſzym poſhánowaniu : ſnadz nie dla wiato-
 ſzey mocy y pożytku ktory dacie : ale iż od godnieyſzych bywa
 dawány / álbo iż czyni ſia nagodnieyſzey czeſci čiáta / to ieſt ná
 czele : álbo iż wiekſze pomnozenie cnot czyni / chociaż Krzeft /
 wiecey moze do odpuſzczenia. Ale z ráciú pierwoſzey / ázaz nie
 pot ázuzia tego po ſobie / iż ſa Donátystámi / ktorzy mocy Sá-
 trámentu od godnoſci wſluguiacego záſiagáia. Ale niech
 ták bedzie / że Bierzmowanie ieſt godnieyſze dla godnoſci
 Biſkupiey raki. Lecż gdyby ich kto ſpytał / z kad te godnoſć
 Biſkupi máia niewiem coby inſzego zá rácyá przynieſli iedno
 iż ſia im ták podobálo. Sámi Apoftolowie tylko zázywáli
 tego práwa / ktorzy ſámi tylko dawáli Duchá ś. Azaz ſá-
 mi tylko Biſkupi Apoftolámi ſa : Rowieſem / ázaz zgoła A-
 poſtolámi ſa? Ale puſćmy im y to / czemuż tymże dowodem
 nie probuia / iż ſámy Biſkupom Sátráment Krwie przy-
 Wiczerzy Páńskiey nalezy? Co Láikom nie dáia przeto iż
 ſámy Apoftolom od Pána dano ieſt. Jeſli tedy ſámy Ap-
 poſtolom / czemuż nie zámytáia : Toć ſámy Biſkupom.
 Ale ná tymmieyſcu Apoftolow czynia Kieja proſta : á teraz
 zawrot mozgu indziej ich záwodzi / áby ich Biſkupámi wtwo-
 rzyli. Náoſtátek Anániaſz nie byl Apoftolem / do ktorego ie-
 dnát Páwel poſtány byl / áby wzroć znou wźial / áby byl o-
 krzczony / áby byl nápelniomy Duchem ś. Przydam to ieffze :
 Jeżeli práwem Bozym ten wrząd właſnie nalezał do Biſku-
 pow / á czemuż wázyli ſia przemieſć on do proſtey Kieje? iá-
 to mámy w liſcie niektorym Grzegorzowym.

Agor. 9. 17.

Diſtinct. 95.
 cap. Peruc-
 nie.

II

Druga rácia / o iáto ieſt nieczemna / glupia y ſhalona / ná-
 zywać Bierzmowanie ſwoie zacnieyſze y wázmieyſze á niżeli
 Krzeft ś. przeto iż przy oney czolo ſia námázuie oleiem / á ow-
 dzie záſia przy Krzcie wierzh głowy? iáto by Krzeft oleiem
 á nie

a nie woda był odprawowany. Tu ia ná świadectwo wy-
 wam wſhytkich pobożnych ludzi/ aby w to weyrzeli/ ieżeli cę
 mátać nie o to ſie ſtáraia z pilnoſćia/ iáko by ſęcyroſć Sá-
 trámentow kwásem ſwoim zarázić mogli. Powiedzialem
 to ná inſzym mieyſcu/ iż w Sátrámentie ledwie ſie przez ſęce
 lina blyſzczy/ to co Bożego ieſt/ w ták wielkiej liczbie ludzkich
 wynáſtkow. Jeſli kto nie chciał mi ná ten czas wierzyć/
 przynamniej niech teraz ſámym tym miſtrzom wierzy. Oto
 pominawſzy woda/ y ona pogárdziwſzy/ ſam tylko oley przy
 Krzćie wynáſtaia. Mowimy tedy iż przy Krzćie y czoło ſia
 woda pokrapia. Nád te oleiu wáſnego za ſhyſta borowa ſo-
 bie nie mamy/ lubo to przy Krzćie/ lubo przy potwierdzeniu.
 A ieſliby kto rzekł/ iż oley drożſzy ieſt: tedy za to ceng by też
 co y dobrego w nim bylo/ psuie ſia: nierzkać aby ta kradzieża
 wolno bylo przedawáć ták brzydkie ofukiwánie. W trze-
 ćieyráciey niezbożnoſć ſwoia przed oczy ludziem wſhytkim
 wyſtáwiaia/ gdy plotá iż Bierzmowánie wieſſa przymnaja
 obſtoſć Cnot/ á niżeli Krzeſt. Wtádywániem rák Apoſto-
 lowie/ widomemi dárámi Duchá s. káſowáli. A tych tlu-
 ſkoſć/ w czym ſia bogáta pokázuie? Alle daymy pokoy tym
 rzędzióchom/ ktorzy ſwiotokrádztwo iedno niezliczonemi po-
 krywáia. Boć to wázel Gordiuſſow ieſt/ który lepiey przeciać
 á niżeli w rozwięzowániu iego ták bázno pracowáć.

A gdy iuz widzo/ że y ſlowá Bożego po ſobie nie máia ánt
 dowodow do prawdy ſia máiać y záſtaniaia ſia według
 ſwego zwyczáiu ſtárożytnoſćia y używániem Conſenſem
 wielu wiekow ſtwierdzonym. By też y to prawdá bylá/ nie
 poydzie im to iednáć: Sátrámentá nie ſa z ziemie/ ále z nie-
 bá/ nie od ludzi ále od iednego Boga. Niechay tego dowo-
 dá/ iż Bog ieſt ſprawca ich potwierdzenia/ ieſli chcą one
 mieć zá Sátráment. A ná co z ſtárożytnoſćia wyiezdáia
 ná hárc/ poniewáz ſámi ſtárzy/ gdy właſnie mowić chcą/ ná-
 dwa Sátrámenty wiacey nie biora? Jeżeli od ludzi wiary
 náſſey obrony dochodzić bedziemy/ mamy zamek nie do byty/ iż
 nigdy ſtárzy oni nie wiedzieli áni ználi tych Sátrámentow /

Lib. a. de Ba
ptismo cõ-
tra Donati-
stas cap. 16.

ktore ci falszywie za Sakramentá licza. Mowia stárzy o
wkládywaniu rak / ále ázaz ono Sakramentem nazywáia
Swiádczy Augustyn iáwnie / iž nic inšego nie jest jedno mo-
dlitwa. Ani tu rozdzielenia ich wywietrzále máia mieyscá /
iáko by Augustyn nie o Bierzmowaniu tám mowiá ále o mo-
dlitwach ktore sis tu przy chorych odpráwua : ábo o tych
ktorych do iednania zázywamy. Jest Księgá v wšytkich w-
rakur: iezelibym stowá te ná inšy sens obracal / á nizeli iáko ie
Augustyn rozumie / niech mis ádwersarze moi nie láia tylko
iáko zwykli / ále niech mi oczy zápluia. Mowi tám Augustyn
o tych ktoryz od Schismátykow do iednošci Košciolá wra-
cáli sis. O tych powieda / iž nie potrzebuia powtarzania
Krztu: dosyć máiac ná wkládywaniu rak / áby przez zwiazek
pokoiu Duchá s. Pan im dáć raczył. A iž moglo sie to zdáć
absurdum komu / powtarzác ráczey wkládywanie rak / á niže-
li Krzest: Požáwie roznice. Co bowiem inšego jest (Prá-
wi) wkládywanie rak iedno modlitwá nád cžlowiekem. A
iž to jest wyrozumienie mieyscá tego / požáwie sis to z drugie-
go gdsie mowi : Dla zlaczenia miłosći ktore jest nazywáizy
dar Duchá s. bez ktorego niewázne sa do zbáwienia / ktoreby-
kolwief inše swiete w cžlowieku byly / rece sis ná heretyki w-
pámiatále wkládywáia.

13

Obyjesmy ten zwyczaj miedzy soba zachowywáli / ktorea
go stárzy iákom iuž powiedzial / zázywáli / pierwey niž sis rá
poróniana lárwá Sakramentu wyloglá : nie žeby bylo to
Bierzmowanie tym cžym teraz v nich jest / ktore sis bez obel-
żenia Krztu s. áni miánowác moze : ále Kátechizmem we-
dlug ktorego dziatki mále y mlodziensáctwie poczet wiáry
swoiey przed Košciolem czynili. A tenby sposob najlepšy
Kátechizowania byl / gdyby formúlá ná to spisána byla / zá-
mykáiaca w sobie summa y po prostu wyluščáiaaca wšytkie
niemal ártykuly wiáry nášey / ná ktoreby wšytek wiernych
Košciol / oprotz sporu / pozwalal : gdyby dziecia w dšiesiáciu
leciech stáwilo sis w pošrzed Zboru / tu oddániu confesiey
wiáry : á pytáns o káždym zosobná ártykules ná káždý porza-
dnie

bnie odpowiedziało/ icśliby w czym zbladziło/ albo nie zrozumiało/ aby było nauczone. A takby iedyna ona/ prawdziwa y ścziwa wiara / ktora iednomyślnie Zbor wiernych Páná chwali/ przed oczymá wśhytkiego Zboru wyznawało. Ziedyby tá disciplina dziś miejsce miała/ záostrzyłoby się niedbáłośćwo niektórych rodziców záiste / ktorzy ćwiczenia dźiateł swoich/ iáktoby to do nich nie należało/ zániezbýváia: ktoré by ná ten czás nie pomiiáli/ obawiaiac się sromoty iáwney: bylby wiáśty między ludem Krześciańskim Consens / y nie takaby liczbá była nieukow y hrubianow / nie takby się drugi dał ládá wiatrowi wnośic / nowym y niezwyčajnym náukom: náostátek byłoby to wśhytkim iáktoby summáruś albo krotkie y zwizne ogárnienie náuki Krześciańskiey.

O Pokucie.

W Bierzmowaniu kláda Pokute: o ktorrey ták záwilkána náuka podáia/ że nie perwego áni státecznego z ich náuki nie mega odnosić summienia My ná infym miejscu cosmy o Pokucie z pismá ś. dośiac mogli/ y to czego oni wćia dostátecznie wypráwiliśmy / ná ten czás o tym tylko mowic beda: Co tych ludzi do tego przywiodło / ktorzy Sákrámentem błod ten po školách y kóściólách od ták dawnego czásu wźiaty/ otrzcili. Powiem iednak w przed krotce o zwyčajiu stárego kóścióla/ pod prátextem tego ná zle on obráćac poczeli do stwierdzenia błodu swego. Ten byl porzadek záchowany w iáwnych Pokutách/ iż ci ktorzy dosyć wćzynili karániu náznáczonemu / byli przeiednánt przez wtládanie rak. Znát to byl rozgrześzenia y wwoľnienia/ że y sam grześnik miał nádziecie o odpuszczeniu grzechu swego przed Bogiem: y Zbor byl wpmniony / aby zápomniawśy grzechu iego / do láski bráterskiey przyicy byl. Co Cypryan

Lib. 3. Inſtit.
cap. 2. & 4.Lib. Epiſt.
1. Epi. 2.

Biskup sam powaga swa to odprawował. Stad on dekret Soboru Kartagińskiego wtorego: Kapłanowi nie wolno bądzie iedną pokutuiącego iawnie przy Mszy. A drugi Soboru Arauskańskiego/ktorzy czasu pokuty z tego swiata zcho-
dza: bez wkladywania raki pojednającej/do społeczności ma-
ia być przypuszczeni: a iesliby z choroby powstali/ niech sto-
ig w poczcie pokutuiących: a gdy sie czas spelni/ niech biora
wlozenie raki pojednającej od Biskupa. Tak teź trzeciego
Kartagińskiego: Ksiadz bez rozkazania y powagi Biskupiey
niech nie iedna pokutuiącego. A to wszystko na to czyniono/
zeby za zbytnia łaskawością/ surowości/ ktorą w tey rzeczy za-
chowac chcieli/ nie upadła. Chcieli tedy mieć Biskupa za
znawającego sędziego / ktory bez pochyby w tey probie na
wszystkie strony miał oko. Chociaz Cypryan na inszym mieys-
scu pisze/ze nie tylko Biskup wkladywał racy/ale y duchowienst-
stwo wszystko: tak bowiem mowi. Czynia pokuta perwnego
czasu: potym do społeczności przystepuia/ y przez wkladywa-
nie rak Biskupa y Duchowienstwa/ społeczności prawa do-
stepuia. Do tego potym przyšla ta rzecz/ze teź oprócz iawney
pokuty w osobnych absoluclach tey ceremonij używano. I
stad ono rozdziele nie v Gracyana między iawnym y osobnym
pojednaniem. Tym zdaniem zwyczaj on starodawny/o kto-
rym wzmianka czyni Cypryan/ iest swiety y Kościolowi zbaw-
wienny: y życzyłbym tego aby y dzisiaj do niego mogli być w-
prowadzony. Swieźszy ten iednak/ ktorego ani zgola ganic/
ani nań ostrze następowac śmiem/ mniej potrzebny być ra-
zumiem. Jakożkolwiek sie rzecz ma/widzimy iednak iż wklá-
dywanie rak przy pokucie iest ceremonia od ludzi nie od Boga
postanowiona/ y ma być między temi rzeczami kładziona/ kto-
re sie nazywają średnie / y sa ćwiczenia tylko pozwierzcho-
wne: a dla tego iednak pogardzac onemi nie mamy / ied-
no te wmnieszejenie mieć/ a nie w takowey wiakowey nam
pismo swiate inſe łaje mieć.

Kzymńskiego iednak naboženstwa ludzie/ y skolni ich Do-
ktorowie/ ktorzy mają to w zwyczajaiu że wszystko opacznemi
swymi

Libr. Epist.
3. Epist. 14.

In Decret.
26. quest. 6

swymi wykładami nicuia) z wielkim wsiłowaniem počili się nad tym / aby z tad Sakrament iaki utworzyć mogli : y nie mąsł tu dziwu żadnego / gdyż oni y w rzeczach takich trudność wielką żądaią. Coby tu iednak foremnego mieli / nic iedno rzecz żawikłana / nie dozonczona / nieperwana / y z rozmaitemi opiniami pogmatwana / zostawia. Tak bowiem / prawia / iż albo Pokuta iest Sakramentem pozwierzchorownym / a iezeli tak iest / toć bedzie znakiem wewnetrzney pokuty / to iest skruchy serdeczney / ktora bedzie rzeczja Sakramentu : albo iż oboia pokuta razem Sakramentem bedzie ; y iuz nie dwa ale ieden zupełny stanie się. Lecz pozwierzchorona tylko iest Sakramentem / a wewnetrzna rzeczja y Sakramentem. A odpuszczenie grzechow / tylko rzeczja być a nie Sakramentem. Kto pamięta na ono nāsze wywyższone ograniczenie Sakramentu / do tego mowia niechay stosuje to co oni nazywaią być Sakramentem / y naydzie to / iż nie iest ceremonia pozwierzchorona / od Pana wystawiona na potwierdzenie wiary nāszej. A iesliby rzekli / iż moje opisanie Sakramentu nie iest regula ani prawem ktoremuby podlegać trzeba było ; niechayże słuchaią Augustyną / ktorego maia za swiostswatego. Sakramentá (prawi) dla cielesnych / widome są postawione ; aby od tych rzeczy ktore przed oczy są wystawione / do tych ktorych rozumem dosięgamy / przez stopnie Sakramentow podnieśiem byli. Coż takowego albo sami widza / albo inssym potázac mogą w tym co Sakramentem Pokuty nazywaią ? Tenże na inssym miejscu : Dla tego się nazywa Sakrament / iż w nim coś insszego widziemy / a coś insszego rozumiemy. To co widziemy / ma kształt cielesny / co zaśia rozumiemy / pożytek duchowny. Ani żadnym obyczaiem Sakramentowi pokuty (iaktowy oni we lbach swoich knuia) należec to może / gdzie niemąsł żadnego wizerunku cielesnego / ktoryby duchowny pożytek wyrażał.

A zebym ie ichże własnym orazem porązil / iezeli tak dalece tu Sakramentu szukaia / ażaz nie dalekoby to podobnieysza tu wierzeniu rzecz była / gdyby powiedzieli iż absolutia albo roz-

Lib. 3. quæst
Vet. Test.

Infermone
quodam de
Baptif. in-
fan.

grzeſzenie Káplaniſkie Sákrámentem ieſt/ á niſeli pokutá ál-
bo wewnetrzna álbo pozwierzchowna? Mogli bowiem zá
obronę mieć ſobie/ iż ieſt ceremonia do potwierdzenia wiary
náſſey o odpuſzczeniu grzechow/ y iż ma obietnice kluczw/
iáto mówia: Cobyſcie zwiázali álbo rozwiázali ná ziemi/ ba-
dſie rozwiázano y zwiázano w niebie. Ale mogli by kto zádać/
iż wiele od Kſiezy doſtepuia abſolucy/ ktorzy iednák nie
máia z tey abſolucy: á ich záſie tá ſentencya ieſt/ iż Sákrá-
mentá Nowego Zákonu máia to ſpráwować co figuruią. Zá-
wre ſmieſzna to: Játo w Eucharifyi dwoiáké pożywa-
nie chcá mieć Sákrámentálne/ ktore ieſt poſpolite dobrym y
złym: y duchowne / ktore tylko należy dobrym: czemu by też
y o abſolucy tego rzecz nie mogli/ iż dwoiákim obyczáiem bie-
rze ſia. Anim iednák zrozumieć mogli czego by chcieli z ta ſwo-
ia náuka: ktora ták dáleko od prawdy Bożey oddalona ieſt/
iáto ſia to iuż pokázáło/ gdyſmy o niey wyſſey dowodnie náu-
czáli. To tylko tu pokázáć chcá/ iż w tym nie mieli by żadnego
ſkrupulu gdy by abſolucya Káplaná ſwego ſákrámentem ná-
zwáli. Mogli bowiem uſty Auguſtynowemi odpowiedzieć:
I poſwiecenie ieſt oprocz widziálnego Sákrámentu/ á wi-
dzialny Sákráment oprocz wewnetrznego poſwiecenia. I-
tem: Sákrámentá w ſámych wybránych ſpráwuią co wy-
znaczáia. Item: Niektorzy przyobtocza Chriſtuſá áż do po-
żywania Sákrámentu; á drudzy áż do poſwiecenia. To do-
brzy y ſli zárowno czynia: á owo záſie tylko ſámi dobrzy.
Dſiecinny to wprawdſie blad był/ y tych ktorzy w poludnie
ſtoncá nie widza / ktorzy z ták wielką pracą/ nie mogli iednák
widzieć rzeczy ták iáſney / y w race ſia ſáme dobrowolnie po-
dawáiącey.

17

Jednák przecia niech ſia z tud nie kotoſa / iákimkolwiek
ſpůsobem chcieli by mieć Sákrámentá/ przecia ia iednák ná
to nie pozwalam/ áby Sákrámentem pokutá być miała. Na-
przod iż oſobliwey obietnice Bożey ná to nie máſſ/ ktora ieſt
ſámą y iedyńą iſtota Sákrámentu. Atemu iż iákożkolwiek
ta ceremonia ná plác wyſtáwia/ tá nie inſzego nie będzie/ ie-
dno

Lib. 3. quaſt
Vet. Teſt.De Baptif.
paraulorú.Lib. 4. de
Baptif. con-
tra Donat.

dno kęczyry wymyśli ludzki: a ceremonie zaście Sakramentow
 iako sie iuz powiedziało/ tylko od samego Boga máia być po-
 stanowione. Klamstwo to tedy y własne oszukanie bylo/ co
 o Sakramencie pokuty wymyślili. Sakrament ten kłamliwy
 ozdobili tytułami iemu przystoynemi/ iż jest wtora tablica po-
 rozbiću okretu: przeto iż iesliby kto káte niewinności przy
 Arzcie otrzymána grzeszac zplugawil/ przez pokute ia náprá-
 wie może. Ale Hieronim s. to powiedzial: Ktożkolwiek/ ná
 tym nic / gdyż żadnym sposobem bronit iey nie możemy/ iezel
 sie według ich rozumienia brác bedzie. Jakoby przez
 grzech Arzest miał być wyniszczony / a nie raczey ná pámiac
 grzesznikowi ma być wystawiony/ ielkroć o odpuszczeniu grze-
 chow pomyslawá / aby tam sie do niego z myśla miał/ y serce
 tam obrocił/ y wiara ztwierdzal/ iż dostapi odpuszczenia grze-
 chow/ przeto iż mu obiecane jest przy Arzcie s. A to co Hiero-
 nim kas twardestwi słowy y niewlastnymi powiedzial/ iż przez
 pokute poprawá sie dzieie Arztu (od ktorego odpádaia wstę-
 pcy ktorych Kościol wylaczyl y od spoleczności swiatych odo-
 ćial) ci wykladacze mili ná swoje niezbożność to náciagiwá-
 ia. Ale ieslibys rzekl/ iż Arzest jest Sakramentem pokuty/
 bázobys przystoynie rzekl/ gdyż on ná potwierdzenie láski/ y
 ná zápieczetowanie wfnosci dány jest tym / ktorzy o pokucie
 myśla. Co ábys nie rozumial iż jest wymyslem nászym/ oprocz
 tego iż sie z pismem s. zgadza / pokazue sie to iż w stárym o-
 nym Kościele bylo to iako regulá iaka nápperwneyssa. W
 Ksiażce bowiem o wierze Piotrowey/ ktora być Augustyná
 s. powiedáia. Názywa sie Arzest Sakramentem wiary y
 Pokuty. A czemuż ieszcze chwytamy sie nieperwnych rzeczy?
 Co sie moglo powiedziec wyraźniey y sztetelniey / iako to co
 rzekl Ewangelista: Iż Jan opowiedal Arzest Pokuty ná
 odpuszczenie grzechow.

Mar. i. 6.
 Luc. 1. 3.

O ostátnim (iako nazywáią)

Pomázywaniu,

Trzeci

Zrzęci zmyslony Sakrament iest/ Ostat-
 nie Pomazywanie : ktore tylkoz od samego Kapłana
 odprawowane bywa/ y to na schyłku życia/ Ciąko zo-
 wia Oleiem od Biskupa poświęconym/ na kształt słow táko-
 wych: Przez to święte Pomazanie/ y przez napobożnieysze
 swoje miłosierdzie/ niechci dárnie Bog y odpusćci to cośkol-
 wiet zgrzeszył/ widzeniem/ styżeniem/ powonieniem/ dotyka-
 niem sie y smákiem. Dwa skutki oney być powiedáia: Od-
 puszczenie grzechow/ y z choroby cielesney podźwignienie : ie-
 śliby pozytywne bylo/ á iezeliby nie/ tedy duszne zbawienie. A
 powiedáia że wstawa tego Sakramentu opisał Jakub s. kto-
 rego słowa te sa: Jest między wámi kto chorey : niech stár-
 szych Kościelnych wzowie/ y niech sie nád nim modla/ pomá-
 zujac go oleiem w imie Pánskie / A modlitwa przez wiá-
 ra y zdrowi chorego/ y podźwignie go Pan: á iezliby sie grze-
 chow dopusćci/ bada mu odpuszczone. Toz właśnie iest po-
 mazywanie to/ co y wkládywanie rak/ o czymesmy wysszey mo-
 wili/ miánowicie obluda iákas kuglárzka/ ktora chce bez roz-
 sadku y bez pożytku Apóstolow konterfetowác. Marek s. po-
 wiáda/ iż Apóstolowie ná pierwszym swoim posłaniu / we-
 dług mandatu ktory wzięli od Pána umártych wskrzešáli /
 czárty wyrzucáli / tradowátych oczyszczáli / chorey yzdra-
 wiáli/ á przy yzdrowieniu niemocnych oleiu zázywáli. Po-
 mazywáli/práwi/ wielu niemocnych oleiem/ y byli yzdrowie-
 ni. Ná to miał Jakub s. oko/ gdy káze wezwác stáršych Ko-
 ścielnych/ do pomazywania chorego. W tych Ceremoniach/
 iż żadney niemáš táiemnice gładšey / káždy to snadnie osadzić
 moze/ kto jedno postrzeze to/ z iákowa wolnošcia y Pan y A-
 póstolowie iego / obchodzili sie w tych rzeczách pozwiercho-
 wnych. Pan chce przywrócić wzrok ślepemu / z piasku y z
 sliny błoto tworzy / infych dotkniem tylko leczy/ infych
 słowem. Tymże sposobem Apóstolowie yzdrawiáli infych
 słowem/ infych dotkniem/ infych pomazywaniem. Ale
 podobna to ku wierzeniu / iż pomazywania nie bez wáżney
 przyczyny (ciáto y infych wiele) zázywáli. Ták iest. Ale ie-
 dnák

Iacob. 5. 14.

Marc. 6. 13.

Onáť nie przeto áby bylo instrumentem iáťowým uzdrowie-
nia/ ále znátiem tylko czymby prostacy wperwieni byli/ ztad
tá moc pochodzi: zeby chwaly tey nie przywlaſzczáli Apoſto-
lom. A przez oley ma ſie rozumieć Duch ś. y dáry iego/ iáťo
to iuż rzecz wſſytkim ieſť wiadoma. Ale láſťá tá uzdrowie-
nia/ iáťo y inſze cudá iuż wſtály: ktore do czáſu tylko Pan po-
kázáć chciał/ áby nowe przepowiedanie Ewángeliey ſwiatey
ná wielki dziwne uczynil. A bychmy nabársiey to im dárowá-
li/ iź Pomázywánie Sákrámentem bylo tych skutkow ktore
ná on czás przez rece Apoſtolſkie odpráwowáne byly: iednáť
przećie nie to do nas ná ten czás nie należy / ktorym tá skut-
kow y cudow adminiſtrácyá zlecona nie ieſť.

A czemuby bársiey z tego Pomázywánia Sákráment
tworzyć chcieli/ á niżeli z inſſych iáťowych znáťow/ o ktorych
Piſmo nám ſwiate wzmiánte czyni. Czemu nie máia ſadzá-
woti iáťowey Siloah/ áby ſie w niey perwonych czáſow kapáł
chorzyć? Byłoby to po proźnicy / powiádaia. Ták wpraw-
dzie iáťo y Pomázanie ſámo. Czemu ná umárlych nie leża /
gdyż Páwel ś. dźierćie zmárte polożywſzy ſia ná nim od umár-
lych wzbudził. Czemu nie máia zá Sákráment blotá/ zmie-
ſzanego z ślin y z piáſtu. Ale przytłády to oſobliwe byly: lecź
ten ſie roſtázuie od Jáťubá ś. Ták ieſť w ten czás to Jáťub
mowil/ gdy ieſťczie táťowego blogoſławieſtwa Bożego zá-
żywał Koſćiol. Powiádaiać quidem, iź y do tych czáſow
záź ieſťczie moc zoſtáła przy ſwym pomázywániu: ále ináćiey
ſie w ſámey rzeczy poſtázuie. Tlech ſia iuż żaden temu nie dźia-
wuie/ iáťo duſſom ludźkim/ ktore ſłowem Bożym / to ieſť ży-
wotem y ſwiáťtem obnázone / widzieli być y ſlepe y bez ro-
zumne / táťowo iednáť śmiáłoſćia podſtápek im uczynili /
gdyż ſia nie wſſydzá y tym ćieleſnym zmyſſom żywym y czuia-
cym oczu mydlic. Szyderſtwo tedy z ſiebie czynia / gdy ſia
chłubia iź ſa obdárzeni láſťá ta áby mogli choroby leczyć.
Jeſćci wprawdzie Pan przy ſwoich po wſſytkie wielki / y ich
choroby/ ilekroć tego potrzebá ieſť/ leczy/ tákże właſnie iáťo y
przedtym: iednáťże nie poſtázuie iuż widomych onych znáťow

19

Iohan. 9. 7.
Ađo. 20. 10.

ani cudow przez racy Apostolskie odprawuie: gdyż ten dar do
 czasu tylko był/ y poniekad dla nie wdzięczności ludzkiej zaraż
 zginął.

20

A tak iako nie bez przyczyny Apostolowie dar ten wzdro-
 wienia na sie wložony/znakiem oleiu iawnie oświadczyli / iż
 to nie ich moc iest/ ale Duchá s. tak zaście krzywdzicie czynią
 Duchowi s. ktorzy czynią mocą tego oleyko plugawo/ y zado-
 nego skutku w sobie nie mające. Tak właśnie iakoby kto
 rzekł/ iż każdy oley iest mocą Duchá s. przeto iż tym imie-
 niem w piśmie nazywany bywa: albo iż każda golebica iest
 Duchem s. przeto iż w iey kształcie pokazal si. Ale niech sie
 z tym iako chce wiedza. My na ten czas na tym dosyć mamy
 iż pewnie widzieć możemy/ że to ich pomazywanie nie iest Sa-
 kramentem: ani iest Ceremonia od Boga postanowiona/ ani
 żadney obietnicy w sobie nie ma. Ponieważ bowiem dwu
 sie rzeczy w Sakramencie domagamy/ aby była Ceremonia
 od Boga postanowiona/ y aby obietnica Boga w sobie zamy-
 kiała: oraz też tego potrzebuujemy/ aby ta Ceremonia nam by-
 la dana/ y aby Obietnica do nas należała. Żaden bowiem nie
 ma już Odrzeźbi za Sakrament Kościoła Chrześcijańskiego /
 chociaż y ofstawa Boga była/ y obietnica przy sobie miała /
 dla tego iż ani nam przykazana była/ ani obietnica ktora do
 niej przylaczona była nam też condicją dąns. Obietnica ta
 ktora przy pomazywaniu być śmieie twierdza / nam nie iest
 dana/ iakosmy już szetelnie to pokazali/ y oni sami doświad-
 czeniem tego poświadcżają. Ceremoniey tey nie mieli żądy-
 wac iedno ci ktorzy iakto wzdrowienia darowani byli: a nie
 owi kaci rączey a nie lekarze/ ktorzy przedzey zabić y zamora-
 dowac/ a nijeli vleczyć mogą.

21

A chociażby to otrzymali/ iż sie to y do czasu naszego ści-
 gac może/ co Jakub s. o pomazywaniu rostkaznie (od ktorego
 oni odstepuia daleko) iednat przecia y to malo im pomoze/ a
 by mogli oley ten swoy/ ktorym nas do tad smarowali/ w
 zwycięzay przywieść. Jakub s. chce aby wszyscy chorzy po-
 mazyani byli/ ci nie chorych/ ale już napulumarle trupy klustor-
 acia swego mają: gdy już dusza na war gach siedzi/ albo iako

oni mówią gdy już ieſt w oſtátnim krieſie. Jezeli w tym ſwo-
im Sákrámentie máia lekarſtwa przytemne / ktorymby álbo
ciáſtkość choreby xmnieyſzy mogli / álbo iákożkolwiek dáć
poćiech: duſzy zemdloney / okrutnikámi ſa / iż zá wczáſu temu
nie zábiegáia. Já tub s. chce áby ſárſzy Koſcielni chorego
ná mázy wáli: ci záſia nie przypuſzczáia do tego bálsamowá-
nia iedno kſiadzá ſwego. A co wykládáia iż v Já tubá s. przez
ſárſzych Koſcielných máia być rozumieni kſieja / á iż w liczy-
bie wieſzſzy kládzie ſia / że to dla zacnoſci y ozdoby czyni ſia z
ſráſtá to wſytko / iáko by Koſciol Boży ná en czás miał ták
wiele rojow kſiezy / á by mieli z wielká pempa noſić te po-
tráw: ſwiatego oleiu. Já tub s. gdy káże po proſtu pomázy-
wác chorych / nie rozumie inſzego pomázywáma iedno oleiem
poſpolitým / y Mátet s. o inſzym nie mówi: Ci záſia nie má-
ia zá oley iedno który od Biſtupá poſwiecony ieſt / to ieſt
tchem gſtym zágrzany / mártotánicem niezmiernym záczáro-
wany: y dziewięćtroć pokleſnawſzy pozdrowiony: trzy rázy
Badz pozdrowiony oleiu ſwiaty: trzy rázy Badz pozdrowio-
ne ſwiate Chriſmá: trzy rázy Badz pozdrowiony Bálsámie
ſwiaty. Aż káde ſia náuczili tego záklínániá? Já tub s. mó-
wi: Gdy oleiem ná mázany bedzie chory / y byłáby czyniona
modlitwá nád nim / ieſliby w grzechách byl / beda mu odpu-
ſzczone: á by ták zgládjivſzy wine / karánia też vſzenie otrzy-
mác mogli: nie rozumiejac áby tluſtoſcia znieſione być mia-
ly grzechy / ále iż modlitwy wierných / ktoremiby wtrápiony
brat Bogu zálecony byl / nie miáły być próżne. Ci przez obrzy-
dlive pomázywánie ſwoie / grzechy odpuſzczone być nie: bożnie
klamáia. Patrzą iáko wiele wſturáia / ieſli ſwiadectwá Já-
tubowego wedlug woley ſwoiey zle záżywác beda. A żeby-
chmy dlugo ná tym nie ſiedzieli / iáże włáſni Kronikárze ná-
z tey trudnoſci vwalniáia. Piſſa bowiem iż Innocentius Pa-
pież który zá cíaſow Auguſtyná s. w Rzymſkim koſciete pre-
ſidowal / poſtánovil to / áby nie tylko Kſieja ále wſyſky
Arzyſciánie oleiu záżywáli / ná potrzebe ſwoie y ſwoich po-
mázuic: ſwiadeczý Siebertus w Kronice.

O Kościelnych porząd- kach.

Czwarte miejsce w ich Katalogu ma Saksrament porządkow: ale räk jest płoony/ że siedm in-
szych z siebie rodzi sakramentikow. A smiešna to bäre-
zo/ iż gdy twierdza że jedno siedm maia Saksramentow/ gdy
do liczby przychodzi aliści onych trzynaście licza. Ani sie tym
wymowa/ iż ieden tytko jest Saksrament/ gdyż inše wšytkie
do iednego Kapsłaństwa ściągają sie/ y so do niego iakoby
stopniami nieiäkowemi. Ponieważ bowiem w tozdy m z nich
so osobliwe ceremonie y pewne też łaski y dary w nich sie zaa-
mykają: każdy to powie iż siedm Saksramentow będzie/ iekli
iedno to prawda co oni powiadaia. A dla czegoż iekcje o tym
iako o rzeczy watpliwey spor wiedziemy/ ponieważ oni sami
iásnie y zrzetelnie siedm ich licza? To tedy naprzod obacz-
my/ iako wiele y iako hrubych niekuźności nam przynossa/
gdy nam swoje swięcenia chca odawać za Saksramenta: k-
temu y w to weyrzemy/ iezeli ma być sakramentem nazwana ta
ceremonia/ ktorey używają w kościelech przy obieraniu mi-
nistrow. Siedm tedy porządkow albo stopniow kościelnych
czynia: ktore tytułią nazwiskiem Saksramentu. so Odźwier-
ni/ Lektorowie/ Saklinacje/ Akolitowie/ Poddzielanowie/
Diatonowie/ Kieża. A siedm być powiadaia dla siedmio-
räticy Duchá s. łaski/ ktora maia być obdärzeni či ktoryz do
tych stopniow promovowani bywają. A przymaża sie im
y hoyniey sie dodaje w samey promocij. Tuż liczba samá/dla
zlego wytłumáczenia pisma swietego pomiešana jest. Zdalo
sie bowiem im to iż v Ezaiáša Proroká czytali o siedmiu mo-
cach Duchá s. gdyż tam zaiste nie wiecey iedno šesté od Ezai-
áša wyliczają sie: ani Prorok wšytkich w iedno na támtym
mieyscu zamknąc chciał. Tak bowiem na inšym mieyscu
Duch żywota/ poświęcenia/ przysposobienia synow nazywa-
sia/ iako tam mądrości/ vmieietności/ rädy/ mocy/ wiadomo-
ści/

Ezai. ii. 2.
Ezech. 20
Rom. 1. 4.
& 8. 15.

ści/ y bojaźni Pańskicy. I chociaż inſy ſubtelnieyſzy nie ſiedm
ordynkow ále dziewięć liczą/ ná podobieństwo/ iáko powiáa
dáig/ tryumfuiącego Kościoła. A między nimi ſpor też ieſt/
iż inſy poſtrzyżone w Káplañſtwo chce mieć pierwſzym or-
dynkiem/ á Biſkupſtwo oſtátniem: drudzy wyrzuciwoſzy go-
lenie/ Arcybifkupſtwá w ordyny kláda. Iſidorus ináczej ie-
ſzcze dzieli: inſych bowiem czyni Pſálmiflow/ á inſych Le-
ktorow: onych nád pieſniámi ſtárſzych chce mieć: á tych zá-
ſia ná czytániu piſmá/ ktorymby lud poſpolity ćwiczony był.
A ten rozdział w regulách ſie zachowuie. W tákicy ich nie-
ſtátecznoſci/ zá czym chce ábyſmy bli/ álbo czego ſie chronić
mamy? Jeſli rzeczymy/ że ſiedm ieſt porządkow? Ták ci
wezy miſtrż ich ſkoly: ále Doktorowie nayprzednieyſzy iná-
czej o tym rozumieia. Zásia y ci między ſoba ſie nie zgadzáig.
Do tego te ich wielebne Kanony/ gdiéś indziej nas prowá-
dzą. Táká to ieſt zgoda między ludźmi/ gdy o rzeczách Bo-
ſkich ſpor wioda oproc piſmá ſwietego.

Alie to przewyſſza wſelkie głupſtwo/ iż w káżdey rzeczy
czynia ſobie kolege Chriſtuſá. Naprzód powiááig był od-
wiernym/ gdy kupuiących y przedawáigcych biczem z potwo-
rów wplecionym z Kościoła wygániał. Odzwiernym ſie być
ozywa gdy mowi/ Ja ieſtem drzewiámi. Lektorem był gdy
w Bożnicy Kzáiaſſá czytał. Exorcyiſta był/ gdy iazyk y wſy
gluchego y niemego/ dotknáwoſzy ſie ſlina/ ſłuch mu przywro-
cił. Akolitem ſie pokazał być w tych ſłowiech/ Kto idzie
zá mná/ nie chodzi w ciemnoſciách. Subdiaconem był/ gdy
ſie turwálgia przepaſáwoſzy nogi wczniom ſwoim wmywał. Di-
akonowa oſoba ná ſobie noſił/ gdy ciáło y krew ſwoie rozda-
wał przy Wieczery. Káplañſki wrząd wypelnił/ gdy ná
kryżu oſtárował ſámeo ſiebie Oycowi ſwemu. Tego ſlu-
chác żaden nie może bez ſmiechu/ ták że też dżiwowác ſie te-
mu muſi/ że o tym piſano bez ſmiechu: ieſli iedno ludźmi ná-
zwáć tych ktorzy o tym piſáli. Ale oſobliwie głębokiego ro-
zumu w tym dobyli/ gdy ták mądrze diſkuruia o nazwiſtu tym
Akolitus: názywáig go Ceroferarium/ czarnotſieſkim iá-

23

Iohan. 2. 15.
Iohan. 10. 7.
Luc. 4. 17.
Marc. 16. 32.
Iohan. 8. 12
Iohan. 13. 4.
Matt. 26. 26
Matt. 27. 50

to mnie mam nazwiskiem / niesłychanym zaście ani między ja-
dnemi narodami / ani w izyku żadnym; gdyż ἀκολούτος v Gre-
tew znaczy po prostu chłopca co za pánem chodzi. Wpraw-
dzie y ia sam ieslibym sie dluzey ná refutowaniu tego bawil /
slusniebym sie ná posmiwisko podal / tak to sa rzeczy ploche
y nikciemne.

24

Uby jednak białymglowkiem nie mydlili oczu / potrzeba
wytknąć ich w tej mierze marnosc. Tworzą z wielką pompą
y z obrzędami znamiennymi swoich Lektorów / Psalmistów /
Odźwiernych / Akolitów / do tych posług / do których potym
przydawano albo dzieć mále / albo laików / iako ich nazywa-
ją. Kto bowiem pospolicie świece zápala / kto w konwecja-
ki woda y wino wlewa iedno chłopiec / albo z chudych laików
kto / który z tego sie żywi. Alzaz nie ci w Kościele śpiewają?
drzwi Kościelne zamykają y otwierają? Kto kiedy bowiem
widział w ich kościołach albo Akolitá albo odźwiernego w
rzad swey odprawiajacego? Nowżem gdy tenże chłopiec /
który przedtym akolitem był / w liczba akolitów przyjmowa-
ny bywa / przestaje być tym czym poczyna być nazwany: tak
że wmyślnie chcą rzad sam odrzucac / gdy tytuł onego ná sie
biorą. Oraz mają czemu być chcą poświęconemi sakramen-
tami / y czemu chcą wziac Duchá s. ná to miánowiąc aby nie
nie czynili. A iesliby wymowki záżyli / iż sie to dziecie zá prze-
wrotnoscia czasów / iż te usługi bywają albo zaniędbywane /
albo ledaiako odprawowane: musza też oraz wyznac / iż nie
mają w kościele ich żadnego dżisła ani záżywania / ani poży-
tku z tych swiatych stopniów które dżiwnie wychwalają; y
że do tego wshytel ich kościel pelen iest przeklectwá; ponie-
waż dozwala w rzeczách swiatych w świecach / w konwe-
cjách pysłac dzieckem y ludziom niepoświęconym / kto-
rychby sie dotykac nie mieli iedno ci którzy akolitami poświę-
ceni sa: gdy pieśni kościelne przez dzieć odprawia / które nie
miały być śpiewane iedno xfy ná to poświęconemi. Alzaz
Exercisy tu ktorému wždy koncowi poświęcacia? Slysza że v
Sydon byli Exercisierwie; ale widza iż ich nazywano od
wygda

wyganiania ktore odprawowali. A o tych fałszywych Bror-
cistach kto kiedy slychal/ kiedy y co za proba pokazali profes-
sji swoiey? Baia iż im dana jest moc wladawania rak na
energumeny/ katechumeny/ y opatane od diabla/ ale nie mo-
go tego czartowi perswadowac iż maia takowa moc/ nie tyl-
ko aby na ich rozkazanie mieli wstepowac/ ale ze tez nad same-
mi wladze swa rozposciera. Zaledwie bowiem dziesiatego
najdziej/ ktoryby z tego ducha w sobie nie miał. Cokolwiek
tedy o tych mniejszych ordynach bledoca/ to wszystko spro-
snych y nieczemnych klamstw wklecili. A co sie tyje nowego
tego wymyslu/ o siedmiorakim Sakramencie w ordynach
Koscielnych: o tych nigdziey nie czytamy/ iedno v zwawych
Sorbonistow y Kanonistow.

Juz weydzemy w Ceremonie ktorych wiec tam zają-
waja. Naprzod ktorych w szereg swoy wpisania/ pospolitym
znaniem w Kaplansstwo wstepowac musi. Gola mu bowiem
wierzch glowy/ aby korona wyznaczala Krolewstwo dostoy-
nosce: dla tego iż Kieja maia być Krolmi/ aby siebie y
innych rzadzić mogli. Onich bowiem tak mowi Piotr s.
Wy jesteście rodzajem wybranym/ Krolewstwem Kaplani-
stwem/ narodem swietym/ ludem nabytym. Ale to swieto-
kradztwem pachnie/ co do wszystkiego Kosciola należy/ sobie
tylko samym przywlaszczajac/ y tytułem sie hardziej chelpic/ kto-
ry wiernym wydarli. Piotr s. mowi do wszystkiego Koscio-
la/ ci do kilku wygolencow to naciagniwaja: iakoby im tylko
to bylo rzeczone. Bądźcie swietymi: iakoby oni tylko sami
krwia Chrystusowa nabyćci mieli być: iakoby oni tylko sami
przez Chrystusa stali sie Krolestwem y Kaplansstwem Boga.
Przytaczaja iefcye y inne racye. Dla tego wierzch sie glowy
ich goli/ aby to pokazali/ ze ich myśli sa uwolnione ku Panu/
ktore odkryta twarza na chwale Boze patrzacby mogly: al-
bo zeby to pokazali tym goleniem/ iż potrzeba grzechy y wy-
stęptki oczu y uszu y innych smyslow odćinac: albo golenie glo-
wy jest opuśczenie doczesnych rzeczy: a to kolko albo wieniec
zostawiony/ sa ostatki dobr/ ktore do pozycwienia sa potrzebne
Wszysto

25
Pravda
an
Tub
i.
Petr. s.
Dobro
ia

Náuka

Wszystko pod figurami : iakoby zasłona Kościelna iefcze się nie przetrwała. A tak rozumieja/ że czyście rzadnie swey powinności dosyć uczynili/ gdy powiedzieli iż ich koroná to wyznacza/ á tym czasem samey rzeczy ani się palcem nie dotykała. A polik nas beda tym mąactwem ludzi? Alerikowie ogolili włosy iakoby włosow ze lba / wyznaczaia iż dostarki rzeczy deczesnych opuścili/ iż ná chwala Bozja patrza / pojadliwosc oczu y wsku umartwili : á w skut niemáš nád te ludzic nie iakomskiego/nic hrubskiego/nic plugawskiego. Czemu sáfshy wami y kamliwemi znátami postawa swiatobliwosci tylko ná sie klada/ á nie ráczey samey rzeczja sama niepokázua.

26

Lecz gdy powiadaia iż koroná ich Záplánka ma poczatek od Nazareyczkow/ což inzego ná plác przywodza iedno iż ich táemnice z Żydowskich Ceremonij wylagly sie/ albo ráczey iż sa własnym y fcyrym Żydostwem? A co przytaczáia iż Pryscyllá / Atylá y Páwel uczyniwšy ślub ogolili sobie glowy / áby uczyszczeni byli / w tym hruba nieumieietność swoie pokázua. Nie czytamy bowiem tego nigdziey o Pryscylli / á o Atyli y to nie pewna : gdyż to ogolenie moze się ściągac ták do Pávla iako y do Atyli. Ale nie dawájac im czego chce : przykład máia w Pávle. Lecz trzeba to wiedziec á zwlaščzá prostym/ iż Páwel s. nigdy sobie glowy nie golił/ dla swiatobliwosci iakowey / ále áby tylko wygodził nieudolności y słabości bráciey. Żwytkem wiać nazywac te sluby miłości/ á nie pobożności / to iest uczynione nie ná chwala iakowea Bogu/ ále do zmiesienia mdłości prostych : ták iako sam powiedzial/ iż Żydom stalem się Żydem. Uczynil tedy to/ á uczynil raz tylko y to ná trokki czas/ áby się tym czasem Żydom przypodobal. Ci gdy Uczyszczenia Nazareyczkow/ bez żadnego pożytku násládownac chce/ což inzego czynia / iedno Żydostwo wzniecáia nowe/ gdy się stárego plocho imác chce. Tymże naboženstwem y on list dekretálny wyrobiony iest / ktory broni Ksiazey/ z Apostolem/ żeby włosow dlugich nie miewáli/ ále áby one w krag albo w cyrkel golili : iakoby Apóstol/ náuczájac co przystoi miżom wšytkim / a okrągłym

Ako. 13. 13.

Ako. 13. 13.

1. Cor. 9. 10.

Num. 6. 13.

Cap. Pro-
hib. Diff. 25

2. Cor. 11. 4.

Kiezych łbow wygoleniu miał tam mowić. Stąd niech wwa-
ży czytelnik/ iakowych są mocy y godności/ inſte ktore nąſta
puia tajemnice/ iezeli takowy ieſt ich wſtęp y weſcie

Stądby peczatek ſwoy miało to golenie Kiezey / doſć te-
go mojemy dowodnie z ſamego Auguſtyná. Ponieważ tam-
tego wieku/ nie kocháli ſia w długich włoſiach / iedno delika-
ci/ y niewieſciuchowie/ ktorzy to ſobie mieli zá ſtroy nieládá-
iáti/ y za ozdoba y ochodoſtwa mniey nalezace maſtkiey plci :
zdála ſia to rzecz być zlego przykłádu / ieſliby ſia to pozwołic
Kiezey miało. Bazano tedy Alerytom álbo ſtrzyć álbo zgo-
lá golic głowy/ áby nic po ſobie nie pokazywáli białogłowa-
ſkiego ſtroiu. A ták to rzecz poſpolita była/ iż niektorzy Mini-
ſtry/ áby tym bárziey ſwoie ſwiątoſtwa / znácznym y od-
dzielnym od inſzych habitem / pokazáli / włoſy ſtrzygli niſko
álbo teź gólili zgołá. Ale gdy potym włoſow ſia znouu chwy-
ćili / y do wiary Chreſćiánſkiej / przyłaczyli ſia narodowie
niektorzy/ ktorzy záwždy w długich włoſách ſia kocháli/ iák
Fráncuſka/ Niemiecka/ y Angiełſka ſiemia : podobna to do
wierzenia iż Alerytowie wſſadzie gólili głowe : áby ſia nie
zdáli że tey ozdoby włoſiáney potrzebuia. Záтым wiekow po-
ſlednieyſzych/ gdy ſtáre one wſtáwy/ álbo zgołá wſtály / álbo
ná ſuperſtitia przewierzgnely ſia/ ponieważ w ogoleniu Kie-
ſkim nie mogli nic takowego widzieć (áni bowiem nie nie
zostáwili przy ſobie/ iedno głupie przedrażnianie) rzucili ſia
do tajemnice : co teraz nam nie bez ſuperſticyj wytykáia / ná
poſwiádczenie Sákrámentu ſwego. Odſwierni przy po-
ſwiáceniu biora plucze od Zoſćiólá / áby wiedzieli iż im zle-
coná ieſt ſtraż Zoſćielna. Lectorowie Biblia ſwiata. Exor-
ciſtowie/ formuły exorcyzowánia/ ktorych máia zázywáć nád-
Emergumenámi y Zátechumenámi. Apolitorowie wofkowe
ſwiece y ámpulki. Otoż maſ Ceremonie y obrzady / w kto-
rych (ieſli to prawdá co powiedáia) ieſt ták wiele tajem-
nych ſkutekow że moga być láſki niewidemey nie tylko znáká-
mi álbo háſłámi / ále teź y przyczynámi. Tego bowiem we-
dług ográniczenia ſwego potrzebuia / gdy chce co mieć mie-

27

Auguſt. de
opere Mo-
nachorum
in fine.
Item in
Retrad:

dy Sagramentami. Ale jezbym trotko odprawił/ mowia to
 iż to wielkie absurdum iest/ że się te drobne porządki w Sa-
 gramentow liczba klada/iakoto skoly y Kanony uczynily/po-
 nieważ z wyznania tychże którzy tego ucza Kościol pierwy
 o nich nie wiedzial/ y nie rychlo potym wynalezione są. Sa-
 gramenta zaśia/ ponieważ obietnice Boże w sobie zamykają/
 ani od Aniołow/ ani od ludzi/ ale od samego tylko Boga po-
 stánowione być mają: ktorysam tylko obietnice dać może.

23

Zostają iefzcze trzy Ordyny / ktore nazywają wiatkymi.
 Z których Subdyakónstwo (iako nazywają) w liczba te wnie-
 sione iest/ gdy się mnostwo tych wysługac poczelo. A iż rozu-
 mieia je mają za temi świadectwo z słowa Bżego/ nazywają
 ie osobliwie dla honoru, Sacros Ordines. Ale iako opá-
 czenie ustaw Páńskich ná pokrycie swych bładow záywają
 obaczmy. A poczniemy od Ordinu Presbyterstwa ábo Záp-
 lánstwa. Tymi bowiem dwiemi słowy jedna rzecz wyraża-
 ja/ y ták nazywają tych do których powiedają iż należy ofia-
 rz ciała y krwi Chrystusowej ná Oltarzu odprawować /
 modlić się/benedicere, álbę błogostáwić dárom Bżym. A
 dla tego przy Ordynowaniu biera pátyna z hostia / ná znát
 podány sobie mocy/ostárowania ofiar Boga blagáiaczy y
 race się im pomázuia oleiem / ktorym znátiem ucza się tego iż
 im dána iest moc poświęcenia. Ale o Ceremoniach będzie
 mowá potym. O samey rzeczy mowia/ iż w piśmie świętym
 ani literka o tym wzmianki niemá/ tákże nie mogli niecno-
 stliwiey od Boga postánowionego porządku zespócić. A
 naprzod ma to być dáno zá wyznána (Cosmy o Nżey mowiac
 Papiestkicy dowiedli) iż ci wszyscy którzy się nazywają Záp-
 lánami/ áby ostárowáli ofiara oblagálna / przywde czynia
 Chrystusowi. Postánowiony on y poświęcony od Oycá był
 Záplaniem z przysięga wedlug porządku Melchisedekowego
 nie mając żadnego koncá/ żadnego następcę. Ofiara ofiaro-
 wał/wiecznego zgládzienia y polednania; y teraz wżebdy do
 niebieskiej świętnice/zá námi się przycynia. W nim iestech
 my wżsfy Zápláná ni/ ále ná chwały y dżiákwoczynienia/
 y ná

Psal. 110. 4.
 Hebr. 5. 6.
 * 7. 3.

y na ofiarowanie nas samych / y to wszystko comamy Bogu.
Jemu tylko to ściąganie należało / ofiara swego Boga bla-
gąc y grzechy zglądzić. Ci gdy to sobie przywłaszczają / coż o-
stanie jedno aby chmy rzekli / iż ich Kaptłaństwo iest niezbożne
y Bogu przemierzle. Śaiste aż nazbyt niewstydliwemi sa / gdy
śmicio tytułem Sakramentu ono krzcić. A co sie tyje do wła-
snego urzędu starzeństwa Kościelnego / ktore vszy samego
obawiciela nam iest zálecone / wielce go sobie wáza. Jest bo
wiem tam Ceremonia / naprzód z pismá ś. wzięta / do tego
ktora nie iest prożná y nic nie wáżąca / ale máiacá w sobie
Śnáć wierny duchowney láski / iáko świádczy Páwel ś. A
iżem trzecięgo w liczbę nie kładł / tym sie to stáło iż ani porzą-
dny ani pospolity iest v wszystkich wiernych / ale do pewney
tylko powinności obrzędu ściągane należy. Lecz gdy ho-
nór ten oddáie sie vstudze słowá Arzebciánstwiey / nie máio sie
iednáć dla czego ztąd kólosyć Kłáza Papięscy. Chrystus bo-
wiem rozkázal ordynowác Báfárzow Ewángeliey swoiey y
Táiemnic świetych / nie ná ofiarownictwo wsadzác. Dal
rozkázanie o przepowiadaniu Ewángeliey / y o páśieniu trzo-
dy / á nie o zábitaniu ofiar. Obiecał dar Duchá ś. nie do wy-
konywania grzechow oczyszczenia / ale do odprawowania y
zátrzymánia porządnego rzádu Kościółá swego.

1. Tim. 4. 10

Matt. 28. 19.
Marc. 16. 15.
Ioh. 21. 19.

Ś sama rzecz osobliwie sie zgadzá y Ceremonie. Pan 29
náš gdy Apostoly swoje wysyłał ná przepowiedanie Ewán-
geliey / tchnól ná nie. Ktorem Śnáciem pokázal moc Duchá 10h. 20. 22.
ś. ktora im dárowal. To tchnienie otrzymáli przy sobie t
ludjie dobrzy / y iáko by Duchá ś. z gárdlá swego dobywáli /
nád tym ktorych Kłáza robia wyśnemrywájąc one słowá
Chrystusowe: Weźmície Duchá ś. Owa nie nie pomitáio
czego by opáćnie konterfetowác nie mieli: nie sák iáko ku-
glarze (ktory y śtucnie / y z wyznáčeniem swote kunszty wy-
práwio) ale iáko máłpy / ktore to co widzą bez rozsádku y
ná igrzysko tylko á śmiech czynią. Idziemi (powiedáio) zá
przykládem Páńskim. Ale wiele czynil Pan / co niechćial mieć
aby chmy go w tym náśládownáli. Mowil Pan Weźmície

Nauka

Ioh. 20. 22.
Ioh. 11. 43.
Matt. 9. 5.
Ioh. 5. 8.

Wesmiecie Duchá s. Mowil y Lázárzowi: Lázárzu wynidj z grobu. Mowil y powutrzem zárázonemu: Wstáñ y chodj. Cjemu tego nie mowia wšytkim umárlym y páráalitykom z Boskiey swoiey mocy znát okazal/ gdy tchnawšy ná Aposto-ly/ lásko Duchá s. ich nápelnil. To sámo iesli wczynie chca/ z Bogiem zárówno ida/ y tylko je go ná poiedyneł o skutu nie wzywáia/ ále dáleko sa od skutu / y nie infego dzieciñskim tym swoim igrzyskiem nie czynia/ iedno z Christusá hydja. Smieia iednat ci bez wštydu przed ludjmi twierdjit / iz Duchá s. dáia : ále iáto to prawdá došwiádeczenie wcy/ kto-re wola / iz ci ktorzy sie pošwiecaia ná Zápláñstwo / z koni ostámi bywáia/ z glupich šalonemi. Ani tu im pragam / tyl-kož Ceremonia sáma gánia/ ktora ná przyklad náciogiwána byé nie miála/ gdyž iey Christus ná osobiwj znát cudu zájy-wác raczy/ nierzkać áby tá wymowká násládownáia miá-lá co im pomoc.

30

Za pomázywánie zásta/škad wšiali y od tegož Odpowie- dáia iz wšiali od synow Aaronowych / od korego y ordo ich sam pocjatek swoy wšial. Wola tedy opácznemi przykládá- mi záwjdj sie bronieć/ á niželi przyznáć / iz to sámi wynálejli/ cjejo lektomyšlnie zájywaia. Ale tym cássem nie wwažáia tego/ gdy sie powiedáia byé nastepcámi synow Aaronowych Zápláñstwu Christusowemu wymi nieládáiáto czynia : ktore sámo wšytkimi stárymi Zápláñstwy wzywáczáne bylo. W tym tedy wšytkie zámznione/ y wypelnione byly / w tym ko- niec swoy wšiale / iátošmy iuž o tym po tiktátoć mowili / y list do Žydow bez žadnych glosow wyswiádcza. A iesliž im ták bázno mile sa te Ceremonie Mozyššowe / cjemu wo- low/ čielat/ bázántow ná ostáry nie bora z Máiać wpra- wdjie po wistšey czešci przybytku stárego y obchodow wšy- skich Žydowškich / ále tego tylko niedostáie w ich nábožen- stwie/ iz nie rzeža čielat y wolow. Ktož nie baczy iz tá Ce- remonia Pomázywánia iest dáleko škodliwšá á niželi Ob- rzežká : á miánowicie gdy przystepuje supersticia, y šaryžá- ška opinia o godnošci wcyntu z Žydowie w Obrzežce po- eládái

kładali wność sprawiedliwości: ci w Pomazywaniu ducha
wne dary. A tąd ponieważ chcą być towarzyszami Lewi-
tow/ odstępami się stają od Chrystusa/ y samych siebie z Pa-
sterkiego urzędu zrzucają.

Toc to jest olej święty (jeśli iedno prawdą) który nie
wymazany charakter y znać przyciska. Jakoby olej piaskiem
y sola starty być nie mogli / albo (by się też nateżey trzymal
ciała) mydlem. Ale duchowny jest ten znać. A coż oleiowi
do dusze. Albo zapomnieli już co z Augustyną śpiewają. Je-
żeli odymieś słowo od wody/ nie będzie nic iedno wodą: ale
iż jest Sakramentem ma to od słowa. A coż za słowo pokaza
w oney swojej tłustości: czyli to iż Moryszowi rozkazano
pomazywać syny Aronowe. Ale tamże jest rozkazanie o su-
tni/ o Efhodzie/ o czapce/ o koronie świętości/ ktorymi miał
przyodziany być Aron/ o szatach/ o pasach/ o czapkach w kto-
rych chodzić mieli iego synowie. Jest rozkazanie o żarzeniu
cielacza/ o spaleniu loiu iego/ o rżeniu y spaleniu Baranow
o poświęceniu szat krwia inżego Barana: y inże niezliczone
obrzedy/ ktore wszystkie pominawszy/ dziwno mi temu iż się
im samo tylko Pomazywanie oleiowe podobają. A jeśli po-
tropienia chcieli/ czemu rączey oleiem a nie krwia potrapia-
ją się: Szadź chcą dokazać sztuki: y utworzyć iedne Reli-
gio z Krześcianstwá/ z Żydostwá / y z Poganstwá / iako z
śmátow zżyje płaszcż żebrácki. Smród tedy wydaie z się-
bie to ich pomazywanie/ ktore soli/ to jest słowa Bożego nie
ma. Ostaie iestże Wkładywanie rak/ ktore iako w prawdzi-
wych y porządnych Ordynacjach Sakramentem być pozwa-
lam/ tąd nie do puszczam aby w tey fabule miejsce miało/ gdzie
ani rozkazaniu Chrystusowemu nie oddaie się posłuszeństwo/
ani ná cel nie poglądają / do kąd nas prowadzić ma obietnia
cá. A jeśli chcą aby im znać nie był odmawiany / potrzebá
aby on przystosowali do rzeczy samey / do ktorey odłączone y
oddány jest.

A nie mówilbym nic przeciwko temu Ordynowi który się
Diakonatem nazywa/ gdyby wstuga tá ktora za czasów Apo-

skolstich/ y w onym Kościele czystszym zawiada sie / do swej
 Kluby y catości przywiedziona była. Ale ci ktorych czynia Dia-
 konami/ coż máia z tánytymi podobnego? Nie mówia tu o
 ludziach (aby nie rzekli iż niesusnie z wystawow ludzkich ná-
 uka ich stáciemy) ále zá tými ktorych náuka swoia nam po-
 dáia/ swiádecstwo od przykádádu tych ktorych Apostolski Ko-
 ściel Diákonámi postanowił/ dáwáć / zá niegodna rzecz byé
 rozumieć. Powiádáia iż to ná ich Diákonu należy stać przy
 Záplanie/ służyć we wszystkim czego potrzebá w Sákrámen-
 ciech/ miánowicie przy Arzecie/ przy Bierzmowániu/ przy Pá-
 tynie/ przy Wielichu/ oplácti przynieść y rozłożyć ná Oltarzu/
 rozporzadzić stol Pánstwi/ y nákrýć go: trzyz nosić / opowie-
 dáć y spiewáć Ewángelía y Epistole do ludu pospolitego. A
 leżte tu by slowto o prawdziwey służbie Diákonow? Postu-
 chamyż iuz wstáwy: Ná Diákoná ktory sia ordynuje sam
 Biskup race kládjie. Kládjie náń stula ná lewe rámiu/ áby
 wiedział iż wziął iárzmo Pánstwie lektie/ áby to co lewego jest
 y ztego poddawał pod boiaźń Boża. Dáie mu sia text Ewán-
 géliá s. áby pámietał/ iż ma byé ony opowiedaczem. Ale co
 to ma do Diákonow? Wláśnie ták gdyby kto rzekł / iż ná
 Apostolstwo ordynuje tego / togoby potym obrocił do Zá-
 dźidlnice/ do chedozenia obrázow/ wmiátania Kościola / lá-
 pánia szejurkow/ wyganiánia pšov. Ato by mogli to znieść
 áby tácy ludzie Apostolámi mieli byé miánowáni/ y z sámymi
 Apostolámi Chrystusowými porównáni? Niechayze tedy
 potym nie zowia ich Diákonámi/ ktorych nie tworzą iedno ná-
 igrzyśká swoje kuglarstie. Rowněm sámym nazwiskiem dá-
 la znáć/ iákow by byl ich vřad. Zowia bowiem Lewitá-
 mi/ y počatek wywodzić chcg od synow Lewi. Ná co y ia
 pozwalam/ byleby nie cudzym pierzem onych odśiewáli.

Orarium.

33

A o Poddyakonách co mówić potrzebá? Poniewáż bo-
 wiem onych czásw/ zawiádowáli okolo vřogich / teraz nie-
 wiem iákowás blaženstka powinnośc ná nie wlożyli/ áby ku-
 bet y pátyns/ nalewks z woda/ recinít do Oltarzá przynosi-
 li/ wody ná race podáli/ y tym inšie podobne rzeczy. Nuž zá-
 bíš

sia/ co powiedą o braniu y wnoszeniu ofiar / przez te rozumi-
 mia/ ktore iakoby przeklectwu oddane pozyska. Temu w-
 rzędowi bärzo należy obrząd ten pierwszego wstąpiu aby od
 Biskupa pätynie bral y Kielich/od Arcydyakona nalewka z wo-
 da/ turwänia/ y tym podobne rzeczy. A domagą sie tego
 po nas / äbychmy przyznali iż tam jest Duch s. zamknięty.
 Zto nä to Bogä sie bojący pozwoli? Ale żebyśmy wždy te
 rzeczy skończyli/toż możemy o tych co y o innych rozumieć / äni
 potrzebä głabiey o tym dyffkurować / gdyz iuz sie wysszey o
 tym mowilo. To niech będzie dosyć skromnym y pod nauka
 sie poddającym (iakowych tu ćwiczyć wymyślelem) iż niemäß
 żadnego Sakramentu Bozego / iedno tam gdzie Ceremonia
 sie pokazuje/ przy ktorey jest złączona obietnica / älbo raczej
 gdzie obietnica w Ceremonij wpatrowana bywa. Tu äni li-
 terki niemäß pewney iakowej obietnice : prozno tedy Cere-
 monij szukać mamy do potwierdzenia obietnice. Do tego /
 żadna Ceremonia z tych ktorych używają / nie jest postanowio-
 niona od Boga. Toć äni Sakramentu żadnego niemäß.

O Małżeństwie.

Wostätku idzie Małżeństwo / ktore iako
 od Boga być postanowione zeznawają wszyscy/tak ä-
 by nam za Sakrament dane bylo/äz do czasow Grze-
 gorzä / nikt o tym nie wiedzial. A komuby to bacznemu nä
 myśl przyść kiedy miało? Ostawa jest Boja dobra y swie-
 ta. Tak jest : äleć też y oranie roli/ budownictwo/bäłwier-
 stwo/ sa to wstawy Boze prawdziwe / ä przecie iednäß Sä-
 kramentami nie sa. Nie to tylko bowiem wpatrujemy w Sä-
 kramencie/äby bylo co sprawy Boza : äle äby bylo Ceremo-
 nie powierzone od Boga postanowione nä potwierdze-
 nie obietnice. A iż w Małżeństwie tego niemäß y dzieciom to
 iakwo być może. Ale powiedają/ iż jest znätiem rzeczy swia-
 tej/to jest duchownego zjednoczenia sie Christusa z Kościo-
 lem.

lem. Jezeli przez to słowo znát rozumieis takowy znát /
ktory nam od Boga jest dány ná wsparcie pewności wiary
nášey / myla sie bázno : jezeli teź po prostu znát bióra zá to /
co tylko dla podobieństwa przyroczone jest / iáko piétkne wy-
wody ztąd plyná/pokáże. **Mowi Páwel s.** Jáko gwiazdá
od gwiazdy dzieli sie swiátlosć / tak teź bedzie zmartwych
wstánie umártých. **Oto máš ieden Sákráment. Christus**
mowi : Podobne jest krolestwo niebieście ziárnu gorczyczne-
mu. **Oto máš drugi. Jezcie :** Podobne jest krolestwo nie-
bieście kwásowi. **Oto máš trzeci. Ezaiáš Prorok mowi :**
Oto Pan páse bedzie trzoda swoia iáko Pásterz. Oto máš
czwarty. Tá inšym mieyscu : Pan iáko obrzym wynidzie.
Oto máš piaty. A ktož sie z tego wyliczyć može : nie bedzie
nic / coby tym sposobem Sákrámentem nie miálo być : ile w
piśmie swietym jest przypowieści y podobieństwo / tyle teź
Sákrámentow bedzie. **A owšem zlodziejstwo Sákrámen-**
tem bedzie : ábowiem nápisano jest / **Dziń Páński iáko zlo-**
dziej. Atož može tych mátačow ták nieumieiatnie bledzą-
cych cierpieć ? Prawdá to / iž iletoć pátrzámy ná winno
máćice / ma nam ná pámiéć przysé to co Christus mowi : Ja
jestem winna máćica / á wy iátoroślámi / á **Oćiec moy wy-**
prawca winnice. Ilektoć sie nam widziéć zdárzy Pásterzá
pásacego stádo: má to nam być ná pámiéć : Ja jestem on
dobry Pásterz / owieczki moie głosu mego słuchája. **Alle iéśli-**
by kto tákowe podobieństwa miedzy Sákrámenty liczył / w
głoweby pewnie záchodził.

1. Cor. 15. 41
Mat. 15. 31. 33
Iesa. 40. 11.
Iesa. 42. 15.

1 Thef. 5. 2.

Ioh. 15. 1. 5.
Ioh. 16. 11.

35

Przywodziá iednák słowá Páwla s. ktorými powiedáia
nazwiŝto to Sákráment / dáie **Małženstwu.** Kto miluie zo-
na swoie / sámego siebie miluie. **Jaden nigdy čiárá swego nie**
miał w nienawiści : ále záchowuie y ochrania ono: **ták iáko**
y Christus Kościol swoy: gdyž iestեսmy ślonkami čiárá z čiá-
lá iego / y kóść z kóści iego : Dla tego teź opuści człowiek **Oy-**
cá y máćka / y przyŝtánie do żony swoiey / y beda dwá w ied-
nym cieie. Táienmicá to wielka jest / ále mowis o Chri-
stusie y o Kościel. Alle ták w piśmie bázgrác což inšego
jest

Eph. 5. 29.

leſt iedno ſiemię z miebem mieſzać? Páwiel ſ. áby poſtazał
 meżom/iáktowa miłością ſerdeczną Małżonki ſwoie miłowac
 máia / podáie im ná przyklad Chriſtuſa: Jáko bowiem on
 wyłał wnetrza miłoiſierdzia ſwego ná Koſciól ſwoy / ktory
 ſobie poſłubił/ ták teź chce áby káždy tákowegoż byl áffektu
 przeciwoło wlaſney ſenie ſwoiey. Záтым poſtápuie. Kto mi-
 luie małżonkę ſwoię/ſámego ſiebie miłue: ták iáko Chriſtus
 wmiłował Koſciól ſwoy. A żeby náuczył iáko Chriſtus wmi-
 łował Koſciól/ták iáko ſámego ſiebie/ y oſtrem iáko ſiebie
 iedno wczynił z Oblubienicą ſwoią Koſciólem / przytacza to
 do Chriſtuſa co Mozyſz powiáda / że Adam o ſobie mówił.
 Gdy bowiem przeden była przywiedziona Ewa / ktora wi-
 djal/iż z Zebrá iego była wczynioná: Tá/práwi / iſt koſciól
 z koſci moich/ y ciáło z ciála mego. To wſzytko duchownie
 wypelnilo ſie w Chriſtuſie y w nas iáko ſwiádeczy Páwiel /
 gdy mówi iżeſmy ſa człontámi ciála iego/ z ciála iego/ y z ko-
 ſci iego/ áż teź iedno z nim ciáło. Náoſtátek zámyka to ſen-
 tencya: Wielka to Táiemnicá/ á żeby kto ináczej tego nie
 wykladał / znácznie wyraża iż nie o cielesnym złączeniu meżá
 y niewiaſty mówi/ále o małżeństwie duchownym Chriſtuſá
 z Koſciólem iego. A záiſte prawdziwie táiemnicá wielka
 iſt/iż Chriſtus dáł ſobie żebro wyiać z ktoregobychmy wtwo-
 rzeni byli: to iſt/gdy mocnym byl/ ſtał ſie niemocnym/ ábych-
 my iego moca z mocnieni byli: ábychmy iuz nie my żyli/ ále á-
 by on żył w nas.

Gene. 2.23.

Galat. 2.20.

Oſkutało ich to ſłowko Sákráment. Ale ſtaſznali to
 rzecz była/áby dla ich nieumieiatności wſzytet Koſciól poku-
 rować miał? Páwiel ſ. poſtożył to ſłowko Táiemnicá / ktore
 mogliby tłumácz oſtáwić/iáko zwyczajne y w Lácińſkiej mo-
 wie / álbo przynamniej myſterium ná arcanum przelożyć:
 wolał iednáť poſtożyć Sákráment/nie inſzym iednáť rozumie-
 niem/iedno tym/iáko od Páwla ſ. myſterium po Grecy po-
 ſtożono było. Niechayże tedy ztad idá / á ná umieiatność iſz-
 yłow zuchwále náſtápuia / dla ktorych nieumieiatności w ták
 laſpicy y káždemu poiatcy rzeczy/ták brzydło wpaſć muſieć.

36

Náuki

1. Tim. 1. 9.
Ephes. 1. 9.

Ale czemuż ná tym iednym mieyscu ták upornie się chwycili
 tego słowa **Sákráment** / á ná iných mieyscách po kilkórát
 zow pokazáne / okiem przemilái. Abowiem y w pierwszym
 liście do **Tymotheusza** / od pospolitego tłumácza položone jest
 y w tymże sámym liście do **Łebezyan** / w ředzie zá tájemnice.
 Ale przepuścimy im ten wyřepet / przynamniej kłamcy mieli
 by być pámistnymi. **Ořláhcirwř** / **Máżeńřtwa** tytułem **Sá**
krámentu / miánowác go potym nieczystościá / poráńniem /
 plugářtwy / cielesnym / jest lekkořć řalona ! Jáko to wielkie
 absurdum. Nieżo odgáńiac od **Sákrámentu** ? Ale iesli rze-
 ka / iř nie od **Sákrámentu** ich odgáńiaia / ále od spótku má-
 żeńřkiego / y ták iednář nie wřymná mi się z řieci. Abowiem
 wca tego że y spólek ten cielesny jest czáścią **Sákrámentu** : y
 tym sámym wřymnáć się iednořć ktora mamy z **Christusem** /
 w spóleczořci náture : poniewař mář y białáglowá tyłko w
 złączeniu cielesnym / iednym ciálem bywáia. Choćiař nieko-
 rzy z nich / dwá tu **Sákrámenty** wřymáleli / ieden **Bogá** y
 duře w **Oblubienicy** y w **Oblubienicy** : drugi **Christusá** y **Ko-**
řciólá / w mezu y zemie. Jákořćolwieř / przecia iednář spólek
 cielesny **Sákrámentem** jest / od ktorego żaden człowieř **Arze-**
řciáńřki nie miał być odláciony. Chybař **Sákrámentá** **Arze-**
řciáńřkie ták się z sobá nie zgadzály / że się ořć wespól nie
 moga. Jest ieřce y drugie absurdum w ich sentenciy.
 Twierdza iřw **Sákrámentie** bywa dána lářká **Duchá** s. **Cie-**
lesna spóleczořnořć máia zá **Sákrámentá** / przecia nie pozwalá
 iř tego áby **Duch** s. był przy tey spráwie **Máżeńřkiej**.

37

A żeby nie prořte tyłko igrzyřko z **Kořciólá** sobie wczyni-
 li / o iáko wielkú gromáde bledow / kłamřwá / zdrad / niecnos
 do tego iednego bledu przyřyli : ták że rzeć musiř iř nic in-
 řego nie řukáli či iedno zařton obrzydliwořci / gdy z **Má-**
żeńřtwá **Sákráment** wřlećili. Raz bowiem to otrzymawřř /
 řady spráw **Máżeńřkich** do siebie przyćiagneli ; gdyř **Duch**
 wnyř rzećy ówiećli **Orząd** rozřadzác nie miał. Játym prá-
 wá swoje postánowili / ktorymi **Tyráńřtwa** swoje obwáro-
 wáli / ále czářciá iáwne náprzećiwóř **Bogu** bluznierskie /
 czářciá

częśćo nã ludjie niesprãwiedliwe y niesufne. Mianowicie
 gdy mówia: Aby Malzeństwa miedzy niedoroſtami bez ro-
 ſkazania rodziców uczynione/ważne były. Aby miedzy po-
 winnemi aż do ſiódemego ſtopnia nie były Malzeństwa / a
 ieſliby ktore zaſtly aby były kaſowane. Zaſie nãwymyſłã-
 li tãt wiele ſtopniow przeciwko prawom wſytek naro-
 dow / y przeciwko ſamey Polittj Moyſeſowej. Aby mezo-
 wi ktoryby rozwod uczynil z cudzołojnicã / nie wolno poiać
 drugiey. Aby ſie Malzeństwem nie wiãzãli powinni ducho-
 wni. Zeby nie wolno bylo odprawowãć weſela od Zapuſt-
 ney Niedziele / aź do Oktãwy Wielkonocney / trzemã Niedziel-
 mi przed nãrodzeniem Janã ſwiãtego. Od Adwentu aź do
 trzech Krolow / y tym inſſe podobne / do ktorych wilicze-
 niã potrzebãby nã to niemãlo czãſu. Lecz iuż nam czãſ
 z błotã tego wybrnãć / w ktorym dlużej a niżejim wo-
 lg miał muſiãtã ſie bãwić mowã moia. Nam to
 iednãt w korzyſci / iż poczãſci tych oſlow
 ze lwicy ſtory obnãzylem.

